

Ks. Józef Łupiński

Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym



**Dzieje grekokatolików w Królestwie
Polskim po powstaniu styczniowym**

EPISTEME 49(2005)

Ks. Józef Łupiński

**Dzieje grekokatolików w Królestwie
Polskim po powstaniu styczniowym**

wydanie II



Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej
Acta Universitatis Masuriensis
Olecko 2005

EPISTEME

49: Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym

Tom recenzowali:

Prof. Uniwersytetu Gregoriańskiego Giacomo Martina SJ, prof. dr hab. Józef M. Dołęga

Rada Naukowa

Zdzisław Ciecko (WM), Józef M. Dołęga (UKSW, WM) – przewodniczący, Wojciech Kalinowski (WSDE, UMW), Tadeusz Klimski (UKSW, WM), Józef Krajewski (WM), Anna Lemańska (UKSW), Jerzy Niemiec (WM, UwB), Janusz Popko (AMB), Zbigniew Sareło (UKSW, WM), Jerzy Sikora (UKSW, KUL), Jarosław Sokołowski (WPK UKSW) – sekretarz, Dariusz Śleszyński (SHU), Andrzej de Tchorzewski (WSPB), Edmund Trempała (WM), Stanisław Urbański (UKSW), Andrzej M. Woźnicki (USF).

Współpracujący z Radą Naukową

Janusz Aptacy (ITL), Paweł Bejger (RGK), Karol Bujnowski (WSDE), Jacek W. Czartoszewski (WFCh UKSW), Stanisław Dziekoński (WSDE, WT UKSW), Edward Grott (UKSW WM), Wojciech Guzewicz (WSDE), Marek Jadczak (RGK), Stanisław Jankowski (WM), Jan Krupka (WSDE), Andrzej Jaśko (WSDE), Cezary Mrozowski (WM), Antoni Ołów (UKSW), Antoni Skowroński (WFCh UKSW), Stanisław Strękowski (WSDE, UKSW), Dariusz Sańko (WM), Sławomir Śledziwski (WSDE), Paweł Tarasiewicz (WSDE, KUL).

Redakcja

Józef M. Dołęga – przewodniczący, Jacek W. Czartoszewski, Jerzy Sikora, Jarosław Sokołowski – sekretarz, Edmund Trempała.

Redakcja Techniczno-Komputerowa

Paweł Bejger, Marek Jadczak, Cezary Mrozowski.

Zdjęcie na okładce

E. Radzikowski, *Męczennicy z Pratulina* (24.01.1874 r.)

ISBN-83-86523-43-3

Adres Redakcji EPISTEME

1. Wszechnica Mazurska, pl. Zamkowy 3, 19-400 Olecko (Cezary Mrozowski)
tel./fax (0-87) 520 31 33, e-mail: wm@wm.olecko.pl
Konto: PKO BP S.A. Centrum Elk Oddział w Olecku 58 10204724 100990038
(z dopiskiem Wydawnictwo AUM – Episteme)
2. Redakcja „Martyrii”, ul. 3 Maja 10, 19-300 Elk (Jerzy Sikora)
tel./fax (0-87) 610 01 05, e-mail: martyria@diecezja.elk.pl
3. Redakcja „Głosu Katolickiego”, pl. Papieża Jana Pawła II nr 1, 18-400 Łomża
(Jarosław Sokołowski), tel. (0-86) 216-62-85, fax 216-35-34, e-mail: glos@lomza.com

Skład komputerowy: Marek Jadczak – Redakcja „Głosu Katolickiego”.

Druk: Drukarnia Libra-Print, al. Piłsudskiego 82, 18-400 Łomża, tel. (086) 473-77-84.

Spis treści

Wykaz skrótów	8
Kilka słów z filozofii dziejów do drugiego wydania <i>Dziejów grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym</i>	9
WSTĘP	11
ROZDZIAŁ I: Sytuacja polityczno-religijna Królestwa Polskiego w XIX wieku	17
1. 1. Sytuacja polityczna	17
1. 2. Sytuacja religijna	19
1. 3. Ogłoszenie i wybuch powstania styczniowego	28
1. 4. Uczestnictwo duchowieństwa w powstaniu styczniowym	33
1. 5. Od upadku powstania styczniowego do 1905 roku ...	35
ROZDZIAŁ II: Rusyfikacja unickiej diecezji chełmskiej ...	41
2. 1. Próby rusyfikacji unickiej diecezji chełmskiej w połowie XIX wieku	41
2. 2. Dążenia do wcielenia diecezji chełmskiej do prawosławia	44
2. 3. Biskupi diecezji chełmskiej po 1864 roku	56
2. 3. 1. Jan Kaliński – biskup nominat	56
2. 3. 2. Józef Wójcicki – nie uznawany administrator diecezji chełmskiej	66
2. 3. 3. Ostatni biskup chełmski – Michał Kuziemski .	76

ROZDZIAŁ III: Likwidacja unickiej diecezji chełmskiej ...	91
3. 1. Ostatnie lata unickiej diecezji chełmskiej. Działalność Marcelego Popiela	94
3. 2. Okólnik Marcelego Popiela z dnia 2/14 października 1873 roku	106
3. 3. Konsekwencje okólnika z 2/14 października 1873 roku	111
3. 3. 1. Wypadki w Drelowie i Pratulinie	116
3. 3. 2. Delegacja unitów u namiestnika w Warszawie oraz u cara Aleksandra II	120
3. 4. Dalszy ciąg prześladowań	123
3. 5. Encyklika Piusa IX <i>Omnem sollicitudinem</i>	127
3. 6. Likwidacja greckokatolickiej diecezji chełmskiej. Urzędowe wcielenie unitów do prawosławia	130
3. 7. Bilans likwidacji diecezji chełmskiej	137

ROZDZIAŁ IV: Dzieje unitów od likwidacji diecezji chełmskiej do 1905 roku	141
4. 1. Opór unitów wobec prawosławia	147
4. 1. 1. Chrzty dzieci	149
4. 1. 2. Małżeństwa unitów	158
4. 1. 3. Próby przejścia unitów na obrządek rzymskokatolicki	163
4. 1. 4. Lekceważenie religijnych świąt prawosławnych przez unitów	168
4. 1. 5. Pogrzeby bez udziału duchownych prawosławnych	173
4. 1. 6. Zesłania opornych unitów	177
4. 2. Pomoc unitom ze strony duchowieństwa katolickiego i świeckich	182
4. 3. Misje prowadzone wśród unitów	191

ROZDZIAŁ V: Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku	203
5. 1. Kościół prawosławny w Królestwie Polskim do 1905 roku	203
5. 2. Spisy ludności	207
5. 3. Ukaz tolerancyjny z 17/30 kwietnia 1905 roku	211
5. 4. Próby odbudowy Kościoła greckokatolickiego	224

ZAKOŃCZENIE	227
--------------------------	------------

BIBLIOGRAFIA	231
1. Źródła archiwalne	231
2. Źródła drukowane	234
3. Prasa	234
4. Opracowania	235

ZAŁĄCZNIK	247
------------------------	------------

Spis treści ang.	251
Streszczenie ang.	253

Aneks zdjęciowy	255
-----------------------	-----

Informacja o Wszechnicy Mazurskiej w Olecku	261
Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej <i>Acta Universitatis Masuriensis</i> , seria EPISTEME	263

Wykaz skrótów

AAEESS	– Kongregacja do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych
ABMK	– Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne
ADLub	– Archiwum Diecezji Lubelskiej
AMPJ	– Archiwum Małopolskiej Prowincji Jezuitów
R.	– rocznik
ANV	– Archiwum Nuncjatury w Wiedniu
APAug	– Archiwum Parafialne w Augustowie
APLub	– Archiwum Państwowe w Lublinie
APŁ	– Archiwum Państwowe w Łomży
APS	– Archiwum Państwowe w Siedlcach
APT	– Archiwum Parafialne w Tykocinie
ArŁm	– Łomżyńskie Archiwum Diecezjalne
ARSJ	– Archiwum Kurii Generalnej Jezuitów
ASV	– Tajne Archiwum Watykańskie
CKKGK	– Chełmski Konsystorz Grekokatolicki
DThC	– Dictionnaire de Théologie Catholique
EK	– Encyklopedia Katolicka
EncIt	– Enciclopedia Italiana
EPWN	– Encyklopedia Powszechna PWN
fasc.	– fascykuł
HHS	– Oesterreichisches Haus- Hof- und Staatarchiv in Vienna
k.	– karta
kol.	– kolumna
KGL	– Kancelaria Gubernatora Lubelskiego
MHP	– Miscellanea Historiae Pontificae
PEK	– Podręczna Encyklopedia Kościelna
r	– rectus
R.	– Rocznik
S.	– seria
t.	– tom
v	– versus
ZŻGS	– Zarząd Żandarmerii Guberni Siedleckiej

KILKA SŁÓW Z FILOZOFII DZIEJÓW DO DRUGIEGO WYDANIA *DZIEJÓW GREKOKATOLIKÓW W KRÓLESTWIE POLSKIM PO POWSTANIU STYCZNIOWYM*

Drodzy Czytelnicy oddajemy do waszej dyspozycji drugie wydanie książki ks. Józefa S. Łupińskiego pod tytułem: *Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*. Wydanie to jest poprawione, uzupełnione o cenne uwagi recenzentów i czytelników, za co serdecznie dziękuję Autor i Redakcja.

Każda praca historyczna daje dużo do myślenia czytelnikowi, a zwłaszcza tego typu opracowania, ukazujące zmagania ludu wierzącego, narodu z okupantem. Ludu, który oddaje swoje życie za wiarę, za umiłowanie swojej wiary, za tradycję, za język – inaczej mówiąc za swoją kulturę. Każda kultura jest oparta na czterech zasadniczych filarach: nauce, technice, sztuce i religii (a przynajmniej na jakimś systemie wartości opartym na religii lub na antropologii). Jan Paweł II ukazał nam znamienne zasady na których należy budować kulturę i cywilizację pokoju, życia i miłości. Zasady te to: zasada pokoju, solidarności, wolności, sprawiedliwości, prawdy i miłości

Wymieniony tutaj zbiór zasad tworzy pewien system o bogatej treści religijnej i teologicznej oraz filozoficznej i uniwersalnej. System ten ma również aspekt uniwersalny, ogólnoludzki, jakby ponad kulturowy. Na tym fundamencie uniwersalnych wartości Jan Paweł II proponuje budowanie cywilizacji miłości. Z tych zasad wynikają prawa człowieka; prawa człowieka do rodziny i narodu; prawa narodów – przede wszystkim do ich istnienia; prawa do wolności, tolerancji i poszanowania różnorodności. Te zasady dają podstawę do prowadzenia trwałego

dialogu między ludźmi i między narodami oraz są fundamentem światopoglądu szanującego każdego człowieka.

Na tym fundamencie uniwersalnych wartości Jan Paweł II proponuje budowanie cywilizacji miłości. Z tych zasad wynikają prawa człowieka (do rodziny i narodu) i prawa narodów (przede wszystkim do ich istnienia), a dalej prawo do wolności, tolerancji, poszanowania różnorodności. Te zasady i prawa, jak już wspomniałem, mają zakotwiczenie w rozumnej naturze człowieka oraz w godności i wartości każdej osoby ludzkiej.

Przekazując Czytelnikom to drugie wydanie bolesnej historii ludu Podlasia, mamy nadzieję, że nasze pokolenie i przyszłe pokolenia nie będą przeżywać takich chwil w swoim życiu. Do osiągnięcia tego potrzeba wiele wysiłku i pracy. Nawiązując do idei Jana Pawła II o budowaniu cywilizacji i kultury miłości należy postawić zasadnicze pytanie: co jest nośnikiem, motorem rozwoju cywilizacyjnego? Jeżeli tym czynnikiem jest wojna, a w XXI wieku terroryzm, to trzeba zmienić paradygmat militarny na paradygmat życia, pokoju i miłości. Na pewno nie jest to ani proste, ani łatwe, biorąc pod uwagę mentalność człowieka w wymiarze globalnym w XXI wieku.

Józef Marcełi Dołęga

WSTĘP

W październiku 1996 roku Ojciec św. Jan Paweł II beatyfikował Wincentego Lewoniuka i 12 towarzyszy męczenników podlaskich z Pratulina. Beatyfikacja ta była wyrazem pamięci bohaterskich unitów, którzy za wierność Stolicy Apostolskiej oddali swe życie. Praca ta przedstawia dzieje grekokatolików, którzy przez ponad 30 lat po powstaniu styczniowym bronili swej tożsamości i przywiązania do polskości. Za to przywiązanie do swego obrządku, za wierność Unii nierzadko musieli zapłacić wielką cenę: życia, zesłania, więzienia.

Nieustanne rozłamy i podziały Kościoła powodowały w ciągu wieków wysiłki dążące do zjednoczenia i pojednania. Przykładem tej dążności, przynajmniej w części udanej, była Unia Brzeska z 1596 roku. Część prawosławnych w Rzeczypospolitej powróciła do jedności z Kościołem katolickim, tworząc obrządek grekokatolicki. Jednak unia ta była ciągle niechętnie widziana, zarówno przez hierarchię prawosławną jak i przez Rosję. Do kolejnych rozbiórów Polski (1772, 1793, 1795) kraj ten nie mógł bezpośrednio zagrozić istnieniu obrządku unickiego. Jest wprawdzie faktem, że w czasie ciągłych wojen polsko-rosyjskich istniały momenty dezorganizacji struktur kościelnych grekokatolickich i że poszczególni hierarchowie i wierni zmieniali wyznanie. Lecz też jest faktem, że wydarzenia te zwyciężyły próbę czasu, zaś unicy mogli dalej wyznawać swą wiarę.

Poważna zmiana nastąpiła po ostatnim rozbieżeniu Polski. Po powstaniu Królestwa Polskiego w 1815 roku, w jego granicach znalazła się jedyna pozostała grekokatolicka diecezja chełmska. Od tego czasu zaczyna się powolna dążność do stopniowego zlikwidowania obrządku, to jest wcielenia unitów do prawosławia. Zarówno carowie jak i urzędnicy państwowi

oraz hierarchowie prawosławni wykazywali pragnienie przywrócenia dawnego porządku i włączenia grekokatolików do Kościoła prawosławnego. W roku 1839 na Litwie i Białorusi oraz w 1875 roku w Kongresówce zdołano, przynajmniej częściowo, urzędowo zlikwidować pozostałości obrządku unickiego. Pozostały jedynie struktury grekokatolickie na Ukrainie, która znalazła się w Galicji pod panowaniem austriackim. Pomiedzy dwoma kasatami były podstawowe różnice: w 1839 roku zlikwidowano obrządek na terenach wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego, zaś kasata unitów w 1875 roku miała miejsce na terenie przynajmniej częściowo autonomicznym od Rosji. Także sytuacja polityczna w obydwu okresach była odmienna. Kasata na Białorusi i na Litwie nie wywołała żadnej reakcji w europejskiej opinii publicznej, odmiennie niż miało to miejsce w 1875 roku. W wyniku tej ostatniej, także przy pomocy siły, kilkaset tysięcy grekokatolików „dobrowolnie” powróciło do prawosławia.

Jak wspomniano, dzieje Kościoła grekokatolickiego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym są tematem pracy. Jako datę początkową wybrano rok 1863, czas wybuchu powstania styczniowego. Choć unicy w niewielkim stopniu wzięły udział w tym zrywie niepodległościowym, jednak data ta daje początek konsekwentnej walki władz podległych carowi, mającej na celu włączenie do prawosławia grekokatolików. Paradoxem jest, że władze państwowe pragnęły wcielić do Kościoła prawosławnego unitów, podległych Stolicy Apostolskiej. Po 1863 roku nastąpiły kolejne etapy realizacji tego zamierzenia. Unifikacja Kongresówki z Cesarstwem po powstaniu styczniowym prowadziła wprost do konieczności rozwiązania kwestii unickiej przez Rosjan. W latach 1863-1875 nasiliły się wysiłki władz w realizacji tego planu. Po powstaniu styczniowym rząd zaborczy stopniowo dążył do usunięcia wszelkich kontaktów Kościoła łacińskiego z unitami. W tym celu wydano różne zarządzenia, które miały wyeliminować jakikolwiek kontakt

wiernych obydwu obrządków: zakazano współpracy duchownych, zamknięto wiele klasztorów, pośród nich również bazylikańskie, rusefikowano nauczanie w grekokatolickim chełmskim Seminarium Duchownym. Z Galicji sprowadzono duchownych, gotowych do współpracy w rządem; celem tych wysiłków było wcielenie unitów do prawosławia. Dzieła tego dokonał pochodzący z zaboru austriackiego Marceł Popiel w 1875 roku. W konsekwencji wszyscy unicy z Królestwa Polskiego zostali wcieleni do Kościoła prawosławnego i zobowiązani do przestrzegania przepisów religii panującej w Cesarstwie. Nastąpił okres prześladowań tych wszystkich, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom władz. Unicy szukali sposobów przejścia do Kościoła rzymskiego, prosili o posługę duszpasterską księży łacińskich, a nawet udawali się za granicę, do zaboru austriackiego i tam zawierali związki małżeńskie.

Władze dość szybko zdały sobie sprawę z nieskuteczności nakazów i kar; potwierdzają to raporty policji oraz akta wizytacji biskupów prawosławnych. Na Podlasiu akceptacja prawosławia była słaba, bowiem ludność wrogo ustosunkowywała się do duchownych, szczególnie do pochodzących z Galicji.

Sytuacja unitów w Kongresówce uległa radykalnej zmianie po 1905 roku. Sprawy wewnętrzne Rosji, szczególnie niepowodzenia wojny z Japonią, zmusiły carat do szukania coraz to nowych sojuszników, żołnierzy. Fakt ten przyczynił się w znacznej mierze do wydania ukazu tolerancyjnego, który pozwalał na wolny wybór wyznania. W efekcie blisko 200.000 unitów odeszło z Kościoła prawosławnego i przeszło do Kościoła rzymskokatolickiego.

Wydarzenia te miały miejsce na terenach wschodnich Królestwa Polskiego, głównie na Lubelszczyźnie i na Podlasiu. Centrum wydarzeń był ten drugi region, zamieszkały głównie przez wiernych pochodzenia polskiego.

W pracy w sposób chronologiczny przedstawiono najważniejsze wydarzenia z dziejów unitów chełmskich po 1863 roku.

Wykorzystano liczne źródła, dotychczas przez nikogo nie badane. Celem było odtworzenie wydarzeń związanych z likwidacją diecezji chełmskiej oraz z oporem unitów wobec wcielenia do prawosławia. Próbowano zrozumieć przyczyny oporu grekokatolików, jak też powody systematycznego reagowania władz na każdy fakt nieposłuszeństwa w tej kwestii.

Dotychczas stosunkowo wielu historyków zajmowało się badaniem dziejów unitów chełmskich. Większość jednak publikacji pochodzi z okresu najbliższego wydarzeniom, tj. z przełomu XIX i XX wieku i stanowią ją książki popularyzujące wydarzenia. Niewiele natomiast napisano opracowań naukowych. Jeszcze mniej poświęcono uwagi dziejom parafii grekokatolickich skupionych na terenie diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej. Ponadto niewielu badaczy korzystało dotychczas z archiwaliów rządowych. Akta te zostały wywiezione przez Rosjan po I wojnie światowej. Dopiero ich powrót do Polski w latach '60 umożliwił lepsze poznanie dokumentów administracji carskiej, bezpośredniego autora wcielenia grekokatolików do prawosławia. Akta te, pochodzące z archiwów państwowych w Lublinie, Łomży i w Siedlcach zostały dogłębnie wykorzystane w pracy. Nie pominięto też dokumentów z Tajnego Archiwum Watykańskiego, Archiwum w Wiedniu, Archiwum Kurii Generalnej Jezuitów w Rzymie oraz z kilku innych archiwów kościelnych.

Praca złożona jest z pięciu rozdziałów. W całości dzieła próbowano ukazać ciągłość wydarzeń: począwszy od wybuchu powstania styczniowego, jego konsekwencje, likwidację diecezji chełmskiej oraz odejście z Kościoła prawosławnego do łacińskiego po 1905 roku. W I rozdziale przedstawiono sytuację polityczno-religijną Królestwa Polskiego w połowie XIX wieku, w sposób szczególny w chwili wybuchu powstania w 1863 roku oraz jego przebieg. Przedstawienie tego obrazu uznano za niezbędne dla lepszego zrozumienia wydarzeń, które poprzedziły likwidację diecezji chełmskiej. W rozdziale następnym ukazano wysiłki władz rosyjskich, mające na celu przywrócenie Kościołowi grec-

kokatolickiemu języka, liturgii i teologii używanych w prawosławiu. Przedstawiono też reakcje hierarchii diecezji chełmskiej na działania władz. Rozdział III zajmuje się przedstawieniem wydarzeń roku 1875 – oficjalnego wcielenia unitów do prawosławia za sprawą Marcelego Popiela. Odrzuceniem zarządzeń carskich, oporem wiernych oraz pomocą katolików łacińskich dla prześladowanych zajmuje się rozdział IV. Praca kończy się ukazaniem sytuacji unitów po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku. Przeanalizowano tu reakcje wiernych na nową sytuację religijno-polityczną – ich masowe odchodzenie od prawosławia. Całość kończy się opisem prób odbudowy struktur Kościoła unickiego, aż do wybuchu II wojny światowej. Za wskazane uznano umieszczenie Załącznika, w skład którego wchodzi tabela, mapa diecezji chełmskiej oraz zdjęcia.

Rozdział I

SYTUACJA POLITYCZNO-RELIGIJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO W XIX WIEKU

1. 1. Sytuacja polityczna

Po rozbiorach Rzeczypospolitej, sukcesywnie w 1772, 1793 i 1795 roku naród polski nie zaakceptował całkowitej zależności od obcych mocarstw, czego wyrazem był wybuch powstania listopadowego i styczniowego. Pamiętano zbyt dobrze swoją przeszłość potęgi z XVI oraz XVII wieku. Chociaż obecnie sytuacja uległa znacznej zmianie, bowiem obce potęgi – Austria, Prusy i Rosja zajęły terytorium Rzeczypospolitej, to jednak Polacy nie chcieli pogodzić się z zaistniałą sytuacją i szukali na różne sposoby ratunku. Opatrznościowym mężem stał się Napoleon, przy boku którego dążono do odzyskania niepodległości. W ten sposób powstało w 1807 roku Księstwo Warszawskie, namiastka państwa, lecz i ono upadło wraz z klęską Bonapartego. Na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku trzy główne potęgi europejskie, wyżej wymienione, podjęły decyzję podzielenia Księstwa Warszawskiego. W celu ustalenia równowagi ziemie polskie zostały podzielone na trzy części, których zaborcami aż do czasu I wojny światowej stali się: car Aleksander I, cesarz austriacki Franciszek I oraz król pruski Fryderyk Wilhelm II. Na Kongresie „wszyscy słuchani byli, drobne Księstwa, miasta, familie i bankierowie – nie miał jeno głosu naród z 16 milionów złożony”.¹

¹ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Roma 1966, s. 134.

Kilkudziesięcioletnie zniewolenie narodu polskiego doprowadziło w 1830 roku na terenie zaboru rosyjskiego do wybuchu powstania, którego klęska spowodowała jeszcze większą zależność Polaków od Cesarstwa.² Zaistniałe represje w efekcie powstania listopadowego 1830 roku oraz osamotnienie, w którym znaleźli się Polacy, było nie mniej boleśnie odczuwane niż upadek *Res Publica* tuż po III rozbiorze w 1795 roku. Jednak to powstanie miało znaczny wpływ na przebudzenie się świadomości narodowej. Oprócz poczucia klęski, której „dzień krwi i chwały” stał się dniem przegranej, pojawiło się odczucie cierpienia ludu, coraz bardziej podporządkowanego caratowi.³

Królestwo Polskie, owoc Kongresu Wiedeńskiego, podlegające Cesarstwu Rosyjskiemu chociaż zostało do niego wcielone, posiadało jednak własną konstytucję. W gruncie rzeczy nie utraciło własnej autonomii administracyjnej, miało polskich ministrów, dwie izby: Sejm oraz Senat. Językiem urzędowym był język polski. Na czele rządu stał gubernator królewski, brat cara, książę Konstanty. Faktycznym królem Polski był car. Tego rodzaju autonomia Kongresówki pozwoliła narodowi polskiemu zmobilizować się i dokonać w 1863 roku zrywu niepodległościowego na ziemiach pod zaborem rosyjskim.⁴ Powstanie wybuchło w dość sprzyjającej sytuacji na arenie międzynarodowej, bowiem w 1859 Francja na mocy traktatu z 3 marca tego roku zbliżyła się politycznie do Rosji. Krok ten był skierowany przeciwko Austrii i Prusom. Napoleon III dążył do zjednoczenia Włoch, by utworzyć w ten sposób barierę przeciwko Austriakom. Fakt, iż dwa lata później trzej monarchowie: Aleksander II, Franciszek Józef oraz książę Wilhelm, przedstawiciel Wilhelma II, spotkali się w Warszawie, nie stanął na

przeszkodzie w zbliżeniu się Francji i Rosji. W rzeczywistości, pomimo tego wydarzenia, polityka Rosji wobec Królestwa Polskiego powoli ulegała zmianie. Było to korzystne dla samych Polaków. Solidarność pomiędzy zaborcami ulegała powolnej erozji.⁵

1. 2. Sytuacja religijna

Wydarzenia polityczne miały znaczny wpływ na postawę zaborcy rosyjskiego w Królestwie Polskim względem Kościoła łacińskiego oraz unickiego. Szczególnie wobec grekokatolików władze powoli zmieniały swoją postawę. Te zmiany były widoczne w różnym kontekście życia, w zależności od czasu i miejsca. Można tu wyróżnić kilka okresów charakterystycznych: okres do chwili wybuchu powstania styczniowego, po powstaniu oraz sama likwidacja obrządku grekokatolickiego w Królestwie Polskim w 1875 roku. Religia katolicka w Królestwie według zapewnień miała cieszyć się szczególną opieką ze strony rządu. W rzeczywistości często było inaczej. Jako przykład można podać dekret z 18 marca 1817 roku zredagowany przez Stanisława Kostkę Potockiego. Dokument ten określał postawę rządu względem Kościoła katolickiego. Duchowieństwo oraz Kościół zostały poddane władzy państwowej i podporządkowane Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP). Władze zamierzały kontrolować duchowieństwo według zapisu konstytucyjnego. Mówił on: „Duchowieństwo wszystkich wyznań jest pod protekcją i dozorem praw i rządu”.⁶

² W. B. Lincoln, *Nicholas I. Emperor and Autocrat of All the Russias*, Newtonville 1978, s. 141-156.

³ O. Halecki, *Tysiąclecie Polski katolickiej*, w: *Sacrum Poloniae Millenium*. Tom jubileuszowy chrztu Polski 966-1966, Rzym 1966, s. 466.

⁴ Por. J. Giertych, *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. II, Londyn 1986, s. 317.

⁵ Por. Tamże, s. 317-318.

⁶ „Duchowieństwo wszystkich wyznań jest pod protekcją i dozorem praw i rządu”. – W. Urban, *Kościół Katolicki pod zaborami (1815-1918)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II/1, Poznań – Warszawa 1978, s. 418; Por. A. Korobowicz A., *Kler grecko – unicki w Królestwie Polskim 1815-1875*, w: *Rocznik Lubelski*, 9 (1966), s. 241-264; tenże, *Stosunek władz świeckich do obrządku grecko-katolickiego w świetle*

W efekcie biskupi byli nominowani przez władze, zaś episkopat oraz kapituły jedynie wysuwały propozycje kandydatów. Bez pozwolenia rządowego nie można było obsadzić parafii. Podobnie, aby wstąpić do klasztoru, należało posiadać pozwolenie rządowe. Kandydat do życia zakonnego musiał mieć ukończone 24 lata, zaś dopiero od 30 roku życia można było składać uroczyste śluby zakonne. Rozpowszechnianie bulli papieskich było możliwe za zgodą rządu. Nie można było organizować i zwoływać synodów diecezjalnych.⁷ Wszystkie te działania miały na celu coraz większą kontrolę władzy państwowej nad Kościołem.

A. M. Popow, ówczesny historyk prawosławny, wrogi katolicyzmowi, wyraził wprost postawę rządu wobec Kościoła katolickiego w Cesarstwie. Według niego było rzeczą oczywistą, że Rosja nie mogła nigdy podporządkować się władzy Rzymu ani pozwolić, aby jej ludność prawosławna była podporządkowana propagandzie łacińskiej, inspirowanej wojującym nacjonalizmem polskim czy też pozwolić upokorzyć Kościół prawosławny od innego, zarażonego papiestwem.⁸

Kościół katolicki, zależny od Rzymu, musiał na terenie Cesarstwa Rosyjskiego znaleźć jakiś swój *modus vivendi*. Już caryca Katarzyna II, zaraz po rozbiorach Rzeczypospolitej, zapewniała, że nie będzie żadnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego ze strony caratu.⁹ Jednak te obietnice po-

zostały jedynie na papierze. Kolejni carowie wtrącali się coraz więcej w sprawy Kościoła w celu ewentualnego oderwania katolików polskich od Stolicy Apostolskiej oraz ograniczenia wolności wiernych.¹⁰

Pomimo różnych działań i protestów ze strony papieży w obronie katolików, Rosja trwała w swoich dążeniach. Aby ograniczyć jakikolwiek ewentualny wpływ łacinników na prawosławnych, rząd carski wydał szereg ukazów, które dotyczyły wzajemnych kontaktów pomiędzy wiernymi tych Kościołów. W 1832 roku wydano ukaz, który uznawał za nieważne małżeństwa mieszane, zawarte pomiędzy osobami wyznania prawosławnego z innymi wyznaniem, wyjąwszy przypadek, gdyby sakrament był zawierany wobec duchownego prawosławnego wraz z wyraźnym oświadczeniem, że potomstwo narodzone z tego związku będzie wychowywane wyłącznie w wierze prawosławnej. W efekcie dzieci urodzone w takich małżeństwach nie mogły być wychowane po katolicku. Ukaz ten dotyczył przede wszystkim małżeństw zawartych we wschodniej części Kongresówki, gdzie zamieszkiwali licznie grekokatolicy oraz prawosławni, a gdzie często dochodziło do zawierania małżeństw mieszanych. Szczególnie unicy często byli traktowani przez władze jako prawosławni, zaś w praktyce, jak zauważymy później, nawet małżeństwa pomiędzy łacinnikami a uni-

prawa Królestwa Polskiego (1815-1875), w: Annales UMCS, sectio F. 209 (1965), s. 145-149; tenże, *Sytuacja materialna Kościoła grecko-unickiego w Królestwie Polskim 1815-1875*, w: Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 29 (1966), s. 105-124; tenże, *Zmiany w stanowisku prawnym obrządku greckounickiego w czasie tzw. reform Wielopolskiego*, w: Czasopismo Prawno - Historyczne, XVII (1965), s. 197-209.

⁷ W. Urban, *Kościół Katolicki...*, s. 421.

⁸ Por. N. A. Popow, *Posledniaja sudba papskoj politiki w Rossiji* w: Wiestnik Jewropy, I (1868), s. 73.

⁹ Po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 roku do Cesarstwa wcielono Białoruś, na której zamieszkiwało około 100.000 katolików obrządku łacińskiego oraz 800.000 grekokatolików. Caryca Katarzyna II ogłosiła poddanym, że miała zamiar szanować

wolność wyznania; każdy mieszkaniec zajętych terenów mógłby swobodnie wypełniać obowiązki religijne, według własnego wyznania. Co więcej, caryca traktatem z dnia 18 września 1773 roku zapewniła katolikom *utriusque ritus „wolność wyznania własnej religii z zachowaniem własnych świątyń i dóbr kościelnych”*, posiadanych w chwili przejścia pod panowanie rosyjskie. Por. A. Boudou, *Le Saint Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*, t. I, Paris 1922, s. 8.

¹⁰ „Lo stato russo, che dopo Pietro il Grande interveniva molto piu insistentemente nella vita della sua chiesa nazionale, considerava come assolutamente impensabili la libertà di una chiesa straniera, appena tollerata, considerata come l'anima della resistenza per opporsi alla integrazione nel territorio russo e come un cavallo di Troia al servizio delle mire austriache nell'Europa orientale”. – R. Aubert, *La riorganizzazione della Chiesa w: Tra Rivoluzione e Restaurazione 1775-1836. Storia della Chiesa*, pod red. H. Jedin, t. VIII/1, Milano 1993, s. 176.

tami, błogosławione przez duchownego katolickiego, były uważane za nieważne. Podobnie odejście z Kościoła prawosławnego – oficjalnej religii państwa rosyjskiego – było zabronione. Nikt nie mógł naciskać na drugą osobę, by to uczynić, a nawet zachęcać. Jeżeli ktokolwiek zabraniał lub przeszkadzał w przejściu na prawosławie, temu groziła kara pozbawienia wolności od 3 do 6 miesięcy. Z kolei ksiądz katolicki, który ośmieliłby się ochrzcić dziecko zrodzone w małżeństwie mieszanym, mógł być ukarany zawieszeniem w wykonywaniu czynności kapłańskich na okres od 6 do 12 miesięcy. Rząd rosyjski rozszerzył kontrolę nad Kościołem katolickim, ingerując w wybór hierarchii. Dekretem z 1817 roku Kościół katolicki całkowicie podporządkowano państwu. Jakikolwiek prywatny kontakt biskupów z Rzymem był zabroniony. Władze decydowały o wszystkim, nawet o tym, czy dany dokument papieski mógł być ogłaszany i publikowany, czy też nie.¹¹

Powstanie listopadowe oraz jego tragiczny epilog stworzyły nową sytuację w polityce rosyjskiej względem Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej. W powstaniu znaczną rolę odegrało duchowieństwo. Większość episkopatu stanęła po stronie walczących. Pewna liczba duchowieństwa wzięła bezpośredni udział w organizacji wywiadowczej oraz w rozpoznaniu, a w sposób szczególny w posłudze duchowej powstańców. Po upadku powstania rząd carski rozpoczął surowe prześladowania ludności polskiej. Więzienia wypełniły się powstańcami,

¹¹ „La correspondance directe avec le Saint – Siège constitue encore aujourd’hui un crime d’Etat, et est punie de l’exil en Sibérie. Tout écrit venant de Rome doit être précédemment par le ministre, qui décide s’il peut ou non être communiqué au collège catholique. Si l’écrit demande une réponse, le métropolitain ou l’évêque doit la renvoyer au ministre, avec une copie; la réponse ne doit être cachetée qu’après avoir été confrontée avec la copie. Les avis donnés au Saint – Siège par l’archevêque sur les candidats présentés par le gouvernement pour une siège épiscopal, ne pouvant jamais être contraires aux candidats du gouvernement, on ne peut même pas répondre aux questions du siège apostolique par un: Je ne sais pas; et savoir comme le ministre l’entend” – L. Lescœur, *L’Eglise Catholique en Pologne sous le gouvernement russe*, t. I, Paris 1876, s. 287-288.

a szlaki syberyjskie i kaukaskie zesłańcami. Tymczasem w Rzymie, w duchu panującego wówczas legitymizmu, przedstawiciel Mikołaja I, Grzegorz Gagarin oraz nuncjusz papieski w Wiedniu, Hugon Piotr Spinola informowali papieża o strasznej rewolucji w Królestwie Polskim, o buncie przeciwko legalnemu władcy oraz o uczestnictwie biskupów i duchowieństwa w rewolcie. Grzegorz XVI będący jeszcze pod wrażeniem powstania w Państwie Kościelnym, wydał 15 lutego 1831 roku brewe *Impensa charitas*, skierowane do biskupów Królestwa Polskiego. W dokumencie przypominał hierarchom, że bunt ten przeciwny jest duchowi Kościoła oraz że duchowieństwo nie powinno mieszać się w sprawy świeckie. Na postawę papieża miało wpływ przekonanie, że car był legalnym władcą Królestwa Polskiego. Dużą rolę odegrały jednostronne, negatywne i tendencyjne informacje o powstaniu oraz naciski Gagarina wyrażone w nocy dyplomatycznej z 20 kwietnia 1832 roku. W nocy tej dyplomata rosyjski komunikował: „Duchowni wszystkich klas, zapominając o świętości ich misji, wmieszali się w najbardziej krwawe działania. Byli prawie wszędzie na czele kno-wań rewolucyjnych i wściekłość ich rozjątżenia przeniosła ich niejedną raz na pola bitwy, gdzie byli aktorami i ofiarami”.¹²

Tego samego roku (9 września) papież napisał encyklikę *Cum primum*. Dokument został przyjęty z rozgoryczeniem przez katolików polskich. Grzegorz XVI na nowo przypominał o konieczności posłuszeństwa wobec cara oraz żalił się, że Polacy „dali się zwieść podżegaczom”.¹³ Kilka lat później, w 1837

¹² Gagarin do papieża Grzegorza XVI, Rzym, 20.04.1832 w: *Allocuzione della Santità di ...Gregorio P. P. XVI.. seguita da una Esposizione corredata di documenti sulle incessanti cure della stessa S. a riparo dei gravi mali da cui è afflitta la Religione Catholica negli J. e R. Dominii di Russia e Polonia, Romae 1842*, s. 7-8.

¹³ „Edocemur oboedientiam quam praestare homines tenentur a Deo constitutis potestatibus, absolutum praeceptum esse, cui nemo, praeterquam si forte contignat aliquid imperari, quod Dei et Ecclesiae legibus adversetur, contraire potest (...) hanc doctrinam semper docuit ac tenet catholica Ecclesia”. – w: *Acta Gregorii XVI*, t. I, Romae 1901, s. 143-144.

roku, podczas audienencji, na której był obecny generał Zamojski, Ojciec święty wyraził swoje ubolewanie, że został oszukany przebiegłością dyplomacji rosyjskiej, odnośnie opinii na temat wydarzeń w Królestwie Polskim.¹⁴ Car natomiast triumfował. Powstanie zostało potępione przez Stolicę Apostolską jako bunt przeciwko legalnej władzy.

Po upadku powstania listopadowego Kościół katolicki oraz jego duchowieństwo w Kongresówce zostały podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Religijnych. Szereg ustaw regulował działalność kultu katolickiego. Nie tylko zabroniono wszelkich kontaktów z prawosławnymi, ale zabroniono też łacinnikom jakichkolwiek spotkań z duchowieństwem i wiernymi grekokatolikami. W 1835 roku wspomniana komisja wydała reskrypt, na mocy którego zabroniono duchowieństwu łacińskiemu wykonywać posługi duchowe unitom. W 1839 roku wydano ukaz, który zabraniał chrzczyć w Kościele katolickim dzieci z małżeństw mieszanych. Po przymusowym wcieleniu grekokatolików do prawosławia w Cesarstwie Rosyjskim w 1839 roku dekret Ministra Spraw Wewnętrznych z 1840 wyjaśniał, że od tej chwili władze będą uważały unitów jako prawosławnych nie zaś jako katolików obrządku wschodniego. Od tej pory unicy przynależeli do oficjalnego wyznania Cesarstwa.¹⁵ Inny ukaz z tego samego roku, aby unieвозмоwić przejście na obrządek łaciński, zabraniał prawosławnym przechodzenia do innego Kościoła pod karą utraty własnych dóbr lub na zamknięcie w klasztorze. Wszędzie panowała cenzura; także kazania jej podlegały. Można było jedynie odczytywać gotowe, oficjalnie drukowane teksty kazań, posiadające imprimatur biskupie.¹⁶ Zalecenia Komisji Rządowej dotyczy-

ły najdrobniejszych szczegółów: wyjazdów proboszczów, spowiedzi osób nieznanymi, uczestnictwo duchownych w odpustach – wszystko to miało na celu, aby karać każde niepodporządkowanie się księży, uważanych za inspiratorów ducha narodowego oraz walki o niepodległość.¹⁷

Jaki był punkt widzenia Rosjan? Wydaje się, że zamierzali ustanowić na terenie Imperium jedyny Kościół, wiarę prawosławną. Chodziło o coraz większe odizolowanie duchowieństwa katolickiego od Stolicy Apostolskiej, aby podporządkować je administracji carskiej. Jednocześnie unikano jakichkolwiek dyskusji z Rzymem. Petersburg realizował systematyczną politykę postępującej i systematycznej cichej uzurpacji, politykę faktów dokonanych. W tej atmosferze napięć Stolica Apostolska nie rezygnowała z dialogu, próbując w miarę możliwości tworzyć możliwie sprzyjającą sytuację współistnienia katolików i prawosławnych w Cesarstwie. Dyskusje te dotyczyły trzech podstawowych problemów: sytuacji Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim, sytuacji katolicyzmu w Rosji i wreszcie sytuacji grekokatolików, czyli najczęściej Rusinów.¹⁸ Stolica

nare, ut sacerdotes latini sine praevia decanorum censura, non audeant conciones proferre; et sub nr 1775 iussum fuit, ne ipsum ius praedicandi verbum divinum concedatur unicuique ecclesiastico, sed illis unice, qui et scientia sacrae scripturae et fideli legum observatione distinguuntur". – Dekret rządowy z dnia 29 (9 kwietnia) 1852 roku, mocą którego zakazano księżom rzymskokatolickim głosić kazania inne, niż wydane drukiem za pozwoleniem władz kościelnych. Cyt. za: *Esposizione documentata delle costanti cure del Sommo Pontefice Pio IX a riparo dei mali che soffre la Chiesa cattolica nei domini di Russia e di Polonia*, Roma 1866, s. 109; „Dominus Imperator, convenienter conclusioni Collegii Ministrorum, supreme decernere dignatus est: ut romano-catholicis diocesanis Episcopis iniungatur, ut sub eorum responsione instituantur censores ad approbanda manuscripta concionum ex membris capitularibus et consistorialibus, vel ex decanis, si hi ultimi magna distantia inveniuntur a diocesanis regiminibus, post praevidiam de uniuscuiusque sentiendi ratione generalis loci gubernatoris interrogationem, ea conditione, ut hi censores exhibeant Episcopo exemplar unicuiusque ab eis approbatæ concionis". – Tamże, s. 116.

¹⁷ W. Urban, *Ostatni etap...*, s. 146-148.

¹⁸ Non è facile oggi dare una semplice definizione della nazione rutena. „Le mot ruthe est un vocable qui prete a confusion au début il était la traduction latine approximative du mot „russe". – N. Andrusiak, *Ruthene (Église)*, w: DThC, t. XIV, kol.

¹⁴ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III/1, Warszawa 1991, s. 93.

¹⁵ M. S. Ślęczkowski, *Wiadomości niektóre do dziejów Kościoła Katolickiego w polsko – rosyjskich prowincjach*, Przemyśl 1861, s. 105-112.

¹⁶ „Anno 1832 vi supremæ Imperatoriae voluntatis comes Bludov, tunc minister causarum internarum, scriptis suis nr 640 ad rom. cath. collegium datis, iussit ei ita res ordi-

Apostolska próbowała rozwiązać te problemy za pośrednictwem konkordatu. Oficjalne pertraktacje zostały zapoczątkowane podczas spotkania cara Mikołaja z Grzegorzem XVI i trwały aż do czasów Piusa IX. Celem papieża było nakłonienie cara do zmiany prawodawstwa rosyjskiego, odnoszącego się do Kościoła katolickiego. Mikołaj zaś zamierzał ustanowić poprawne relacje z Kościołem, aby uspokoić Polaków, a jednocześnie zdobyć sobie przychyłność opinii europejskiej. Konkordat z Rosją z 3 sierpnia 1847 roku nie rozwiązał jednak najważniejszych problemów katolików, w miarę okazał się pozytywny, chociaż po wejściu w życie, ze strony rosyjskiej zrodziły się liczne trudności.¹⁹ Mikołaj nie spieszył się z ratyfikowaniem umowy, nie opublikował go na terenie swego kraju i nie realizował w pełni.²⁰ Istotnym jednak było to, że Konkordat określał liczbę diecezji w Cesarstwie oraz w Królestwie Polskim. Zgodnie z umową nominacje biskupów miały odbywać się we współpracy ze Stolicą Apostolską. Uгода zajmowała się też kwestią ju-

382. W XII – XIII wieku termin rusiński dotyczył Rosjan kijowskich. W języku łacińskim rusiński dotyczy Rosjan moskiewskich, poddanych carom. Po rozbiorach Polski (1795), termin rusiński w Austrii oznaczał rusińską ludność Galicji. Por. *Ruteni*, w: Enclt, Roma 1949, t. XXX, kol. 350-351; H. Dylągowa, *Unia brzeska i unia w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989, s. 21.

¹⁹ Na temat konkordatu pisała S. Olszamowska-Skowrońska, *Le Concordat de 1847 avec la Russie*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, t. VIII-IX, s. 447-878.

²⁰ Postawa cara wywoływała w Rzymie podejrzenie, że Mikołaj mógłby wycofać się z realizacji konkordatu. W tych okolicznościach Pius IX, w wypowiedzi z dnia 17 grudnia 1847 wyraził swój niepokój dotyczący realizacji postanowień konkordatu: „Alia etiam longe amplissima sub alio magno Principe regio est in qua catholicae Religionis res diuturnis gravioribusque calamitatibus afflictas ipsum recolendae memoriae Decessorem Nostrum multos per annos sollicitum habuerant, et praecipuas Nostras curas sibi pariter vindicantur. Eque optavisse hoc ipso di Vos certiores facere de bono exitu, quem aliqua ex parte Nostras ipsas curas habuisse confidebamus. Non defuere autem quidam ephemeridum scriptores, qui id ipsum feliciter evenisse affirmarint. Nos tamen nihil adhuc annuntiare Vobis possumus nisi firmam spem, qua sustentamur fore, ut omnipotens et misericors Deus propitius respiciat super Ecclesiae suae filios tantis in ibi tribulationibus conflictatos et sollicitudini benedicat, qua statum catholicae Religionis in meliorem illic conditionem adducere conitumur”. – Pius IX, *Ubi primum*, w: Pius IX _P.P., Acta, t. VI, I, Romae 1867, s. 72.

rysdykcji kościelnej, dotyczyła problemu małżeństw mieszanych oraz Akademii Duchownej w Petersburgu. Dodano również kilka artykułów, które dotyczyły problemów dotychczas celowo pomijanych.²¹ Stolica Apostolska protestowała w nich przeciwko ingerencji urzędników państwowych w działalność konsystorzys biskupich. Znalazł również swoje miejsce protest przeciwko ukazowi z 1832 roku, według którego małżeństwa mieszane, błogosławione przez duchownego nie prawosławnego, uważano za nieważne. Wreszcie dotknięto problemu wiernych unickich, wcielonych do Kościoła prawosławnego na Litwie i Białorusi w 1839 roku. Stolica Apostolska zażądała dla nich możliwości powrotu do Kościoła, w którym byli uprzednio. Większość tych problemów, a szczególnie te, które najbardziej interesowały Rzym, znalazły się w większości zaledwie w Załączniku nie zaś w samym Konkordacie, który zresztą w różnych publikacjach, jak *Diario di Roma* czy *Gazette de Roma* był określany jako „ugoda” a nie Konkordat. Dnia 3 lipca 1848 roku papież na nowo powrócił do tematu Konkordatu, w sposób szczególny poruszył problem Rusinów, podkreślając pewne braki umowy oraz konieczność nowych pertraktacji z rządem carskim.²² Lecz, jak zwykle, na apele papieskie odpowiadało milczenie cara Mikołaja I.²³

²¹ Tekst konkordatu podaje: A. Mercati, *Raccolta di concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili*, t. I, Roma 1919, s. 751-765.

²² „Etudes quoniam deploranda Ruthenorum conditio paternum animum nostrum vel maxime ex cruciat atque sollicitat, idcirco iterum iterumque profitemur, nos pro apostolici nostri ministerii officio nihil intentatum unquam esse relicturos, ut tot tantisque spiritualibus illorum indigentis opportuna ratione subvenire valeamus” – Pius IX, *Probe noscitis*, w: *Esposizione documentata...*, s. 155-158.

²³ Oto niektóre opinie historyków na temat konkordatu: „Il Concordato del 3 agosto 1847, benché privo di pubblicazione ufficiale, faceva parte nondimeno della legislazione russa e doveva servir di regola all'azione amministrativa.(...) La Santa Sede considerava il Concordato come un avviamento ad un durevole accordo e senza scoraggiarsi per i frequenti disinganni, insisteva sull'esecuzione degli articoli convenuti, sforzandosi di ottenere maggiori agevolazioni. Per contro, il Governo stimava il Concordato come l'estrema concessione possibile, senza pregiudizio delle leggi

Aby ograniczyć wpływ Kościoła katolickiego, władze nieustannie ingerowały w jego życie i organizację. Długa seria ukazów i dekretów carskich określała granice działalności duszpasterskiej. Nawet jeśli w oficjalnych deklaracjach oświadczano o ulepszaniu działania, w praktyce coraz częstsze kontrole, zarządzenia cesarskie i rządowe ograniczały pole działania Kościoła katolickiego i odwrotnie, oficjalny Kościół prawosławny zawłaszczał jego obszary.

1. 3. Ogłoszenie i wybuch powstania styczniowego

W okresie poprzedzającym powstanie 1863 roku można było dostrzec w społeczeństwie polskim zjawisko przebudzenia religijnego. Ten fakt został opisany przez współczesnego tym zjawiskom historyka Agaton Gillera: „Obojętność wobec Religii zaczynała zanikać, filozofowie i libertyni nie ośmielali się temu opierać; patriotyzm podał rękę Kościołowi. Młodzież, która przygotowywała rewolucję, zdecydowała się bronić Ojczyzny i Wiary (...). Pod opresją Moskwy, w umyśle Polaka filozofia łączyła się z wiarą, demokracja z miłością, postęp z tradycją, zaś wszystkie aspiracje patriotyczne były w tym samym czasie natłonięte religijnie”.²⁴

esistenti: un limite che non doveva oltrepassarsi mai.(...) In Russia prevalse l'opinione che si era liberi di osservare o no il Concordato, anzi di abolirlo, se conveniva meglio". P. Pierling, *Il cattolicesimo in Russia e la sua condizione legale nel secolo XIX*, w: *Civiltà Cattolica*, R.72: 1921, nr 1, s. 496, 501; „Das Konkordat von 1847 (...) der Heilige Stuhl hätte lieber eine einfache Abmachung genannt.(...) Die katholische Kirche schien unter Nikolaus I durch die Bestimmungen des „Swod Zakonow“ und durch das Konkordat endgültig in das russische Staatwesen eingebaut zu sein. Die Wirklichkeit jedoch entsprach nicht diesen Rechtsbestimmungen. Die katholische Kirche blieb vielmehr die ganzen fünfzig Jahre hindurch eine Fremde unter Fremden". – P. A. Amman, *Abriss der Ostslavischen Kirchengeschichte*, Wien 1950, s. 516, 523.

²⁴ Cyt. za: E. Jabłońska-Deptuła, *La Primavera dei popoli e l'Insurrezione di Gennaio (1831-1864)* w: *Storia del cristianesimo in Polonia*, pod red. J. Kłoczowskiego, Bologna 1980, s. 357.

Okres poprzedzający powstanie styczniowe w historiografii polskiej nosi nazwę rewolucji moralnej. Naród zmanifestował swoją postawę poprzez serię obchodów o charakterze religijno-patriotycznym, budzącym tożsamość narodową oraz ducha niepodległości. Ponadto w Kongresówce zintensyfikowała się działalność spiskowa. Począwszy od 1860 roku, zaczęły się pierwsze demonstracje patriotyczne ulicami Warszawy, inspirowane przez młodzież i wspierane pomocą moralną emigracji. W konsekwencji byli też zabici, lecz ruch ten ciągle przybierał na sile. W manifestacjach uczestniczyło duchowieństwo, pomimo zagrożenia możliwej rewolucji. Największą manifestacją okazał się pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego, odprawiony po królewsku ze sztandarami oraz insygniami królewskimi. Lecz hierarchia kościelna nie była przychylna tym przejawom patriotyzmu. Biskupi obawiali się represji. Również duchowieństwo unickie w niewielkim stopniu uczestniczyło w manifestacjach, obawiając się likwidacji Kościoła greckokatolickiego.

Ruch patriotyczny, wypędzony z ulic, przeniósł się do wnętrza świątyń. Szczególną rolę odegrali księża przez kazania, modlitwy i procesje. Tylko w Warszawie pomiędzy 15 sierpniem a 15 październikiem 1861 roku odprawiono około 200 Mszy św. w intencji Ojczyzny. Rodziło się braterstwo pomiędzy Polakami i Żydami, również w dziedzinie religijnej. Ludzie nosili tradycyjne stroje, by pokazać przynależność do narodu polskiego. Po wprowadzeniu stanu wojennego 15 listopada 1861 roku liczba manifestacji uległa zmniejszeniu, zaś ruch niepodległościowy przeistoczył się w działalność konspiracyjną. Również duchowni byli aktywni w tej działalności. Jeden z księży, ks. Karol Mikoszewski był członkiem Centralnego Komitetu Narodowego oraz Narodowego Rządu Tymczasowego. W czasopiśmie Głos Polskiego Kapłana bronił idei równości, sprawiedliwości, miłości do Ojczyzny, opierając te wartości na prawdzie chrześcijańskiej i wysiłkach zmierzających do ich osiągnięcia. Pomimo zakazu Stolicy Apostolskiej uczestniczenia w nie-

legalnych organizacjach, około 10% księży podporządkowało się Komitetowi Centralnemu. Stąd duchowieństwo wywarło istotny wpływ w kształtowaniu świadomości narodowej, szczególnie wśród ludności wiejskiej.²⁵

Zgodnie z decyzją z 15 stycznia 1863 roku Komitet Centralny, jako Tymczasowy Rząd Narodowy wydał manifest, w którym ogłosił powstanie przeciwko „przekłętemu rządowi okupanta” i wzywał „naród Polski, Litwy i Rusi” do walki, zapoczątkowanej przez młodych. Komitet proklamował wolność i równość „wszystkich synów Polski, bez względu na wyznanie i pochodzenie”. Powstanie wybuchło 22 stycznia.²⁶

Istniało kilka koncepcji powstania. Według Mierosławskiego²⁷ powinna mu przewodzić szlachta, klasa średnio wyższa społeczeństwa, która powinna uwłaszczyć chłopów. Celem walki powinno być skoncentrowanie wojsk nieprzyjacielskich w fortyfikacjach, a jednocześnie powołanie pod broń armii narodowej. Inną koncepcję walki przedstawił Jarosław Dąbrowski.²⁸ Według niej należało zdobyć cytadelę warszawską oraz twierdzę modlińską. W ten sposób najpoważniejsze centra i skupiska wojsk rosyjskich wpadłyby w ręce powstańców. Lecz sam spisek był zbyt słaby, aby zrealizować te zamierzenia. W rzeczywistości podjęto inny plan: walczyć, gdzie się da, przeciw Rosjanom. Kraj podzielono na kilka okręgów wojskowych: lewa część Wisły oraz prawa: okolice Lublina, Podlasie, Płock, Augustów, Litwa i wreszcie sama Rosja.²⁹

Według niektórych historyków powstanie wybuchło bez żadnego wodza na czele, podobnie jak to miało miejsce w 1830 roku. Bez dokładnego planu zamierzenie od samego początku

było skazane na porażkę. Walki prowadzono chaotycznie, bez dokładniejszych założeń taktycznych. Według Józefa Piłsudskiego³⁰ noc 22 stycznia była początkiem porażki taktycznej, ale jednocześnie i zwycięstwem strategicznym powstania, ponieważ Rosjanie, którzy skoncentrowali się w miastach oraz w obozach, pozostawili wolne małe miasta oraz wsie Polakom, w większości szlachcie i chłopom.³¹ Walki trwały aż do 30 kwietnia 1864 roku. W sumie stoczono około 1200 bitew i potyczek. Powstanie upadło, co było wynikiem słabego i niedostatecznego uzbrojenia Polaków, braku artylerii. Nieskuteczna okazała się pomoc patriotów pochodzących z zaborów pruskiego i austriackiego. Najpoważniejsza siła – Rząd Narodowy sam przechodził wewnętrzne przeobrażenia, dwukrotnie władza przechodziła w ręce dyktatorów Mierosławskiego i Langiewicza.

Jednak powstanie wywarło poważny wpływ na świadomość narodową Polaków, co podkreślają ze swej strony twórcy literatury: Żeromski, Rodziewiczówna i inni, a w malarstwie Grottger. Politycznie powstanie miało konkretny efekt: doprowadziło do uwłaszczenia chłopów. Zniesiono pańszczyznę oraz przekazano na własność ziemię chłopom, zamieszkującym Królestwo Polskie.

Po klęsce powstania styczniowego sytuacja polityczna Kongresówki stała się o wiele trudniejsza. Zwycięzcy wykorzystali sytuację i zwiększyli wysiłki, mające na celu większą kontrolę nad Kościołem katolickim, oraz wzmogli rusyfikację buntowniczego narodu. Szczególnie względem Kościoła zastosowano surowe restrykcje. Ponadto od 1867 roku rozpoczęto systematyczną rusyfikację społeczeństwa polskiego. Środkiem do osiągnięcia tego celu było wprowadzenie języka rosyjskiego jako urzędowego, wspólnego dla całego Cesarstwa oraz dążenie do

²⁵ Por. J. Kłoczowski, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 229-233.

²⁶ Por. M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Paris 1984, s. 395.

²⁷ Por. Ludwik Mierosławski, EPWN, Warszawa 1989, kol. 466.

²⁸ Por. Jarosław Dąbrowski, EPWN, kol. 155.

²⁹ Por. M. Kukiel, *Dzieje...*, s. 396-399.

³⁰ Por. Józef Piłsudski, EPWN, kol. 586.

³¹ Por. J. Giertych, *Tysiąc lat...*, s. 341.

zaprowadzenia wspólnej wiary oraz rozwiązanie kwestii agrarnej.³² Po 1864 roku nastąpiły lata całkowitego ujednolice-
nia Kongresówki z Cesarstwem Rosyjskim. Zacierano wszelkie
ślady autonomii Królestwa. W 1867 roku podzielono je na 10
guberni, zaś wszyscy gubernatorzy zostali podporządkowani
Ministrowi Spraw Wewnętrznych, urzędującemu w Petersburgu.
W 1888 roku, początkowo nieoficjalnie, a potem zupełnie
otwarcie, pojawiła się nowa nazwa Królestwa Polskiego – Pri-
wislanskij Kraj. Wprowadzono surową cenzurę i inne środki
konieczne do ograniczenia wolności słowa. Represje dotknęły
także właścicieli ziemskich, którzy zostali zmuszeni do płacenia
kontrybutu wojennego w wysokości 10% dochodu, płaconego
aż do 1897 roku.³³ Podobne sumy musieli wpłacać biskupi, ad-
ministratorzy diecezji i kanonicy.³⁴ Władze rosyjskie, aby zdo-
być sympatię chłopów polskich, litewskich i rusińskich, wydały
szereg korzystnych dla nich dekrétów, włącznie z dekretem
uwłaszczeniowym.³⁵

³² Słusznie stwierdza Oskar Halecki: „Uwłaszczenie chłopów było (...) wbrew nie-
bezpiecznym pozorom wcale nie aktem liberalizmu cara i jego współpracowników
w tak niewystarczającej agrarnej reformie rosyjskiej, lecz spuścizną powstania
styczniowego, a więc tych romantyków, których rząd narodowy (...), nawet w
ogniu walki starał się naprawić dawne polskie winy w stosunku do ludu wiejskie-
go”. – O. Halecki, *Tysiąclecie Polski...*, s. 485. O wprowadzeniu języka rosyjskie-
go pisał artykuł: *Perché si domanda egli la lingua russa?*, w: *Civiltà Cattolica*, R.
24:1873, nr 11, s. 508-510.

³³ W. Urban, *Ostatni etap...*, s. 157.

³⁴ Dekret z dnia 11 grudnia 1863 roku cyt. w: *Esposizione documentata...*, s. 224; De-
kret z dnia 29 grudnia 1863: „Considerato che l'alto clero cattolico-romano del rito
latino tenuto di dirigere il clero inferiore, e solidariamente responsabile delle azio-
ni del medesimo non avendosi saputo penetrare dei doveri impostigli dalla legge di
Dio e dal giuramento di fedeltà allo Czar, non adopra la sua autorità sul clero infe-
riore allo scopo d'indurlo ad adempiere i suoi obblighi conformemente all'alta sua
vocazione ecclesiastica, non rappresenta alle popolazioni, con parole di verità e di
pace, la santità del giuramento di fedeltà allo Czar (...), ho deciso d'imporre ai ve-
scovi, agli amministratori, ai suffraganei ed ai canonici (...) per tutto il tempo dello
stato d'assedio, una contribuzione in danaro”. W: *Esposizione documentata...*, s.
225.

³⁵ Por. J. Giertych, *Tysiąc lat...*, s. 343-348.

1. 4. Uczestnictwo duchowieństwa w powstaniu styczniowym

W powstaniu 1863 roku księża katolicy wzięli znaczny
udział, większy niż w poprzednich zrywach niepodległości-
wych. Temu udziałowi towarzyszyła również głębsza świadomo-
ść Stolicy Apostolskiej walki narodu polskiego o wolność.

Uczestnictwo duchowieństwa było liczne. Hierarchia kato-
licka zajęła jednak postawę pragmatyczną. W większości prze-
ważały tendencje umiarkowane, lękano się strat najcenniejszej
grupy ludzi w walkach, nie spodziewano się zwycięstwa oraz
obawiano się ograniczenia działalności Kościoła po ewentual-
nej klęsce. Większość biskupów, jak na przykład Marszewski,
Łubieński³⁶, Szymański, Chościak-Popiel byli przeciwni po-
wstaniu; niektórzy wprost potępiłi je. Wszyscy jednak byli
przeciwni udziałowi w nim duchowieństwa.

Wśród biskupów polskich szczególną rolę odegrał Feliński,
arcybiskup warszawski. Profesor Petersburskiej Akademii Du-
chownej, nominowany arcybiskupem, był odważnym człowie-
kiem – „stawiał Boże sprawy ponad ziemskie” (Kieniewicz).
Jeszcze w Petersburgu przed ostateczną nominacją, pisał:
„Przywiązanie do Stolicy Świętej i miłość do ojczyzny nie pole-
ga na wielkich manifestacjach ale na solidnym i trwałym wysi-
łku dla dobra kraju. (...) Ktokolwiek pracując dla własnej korzy-
ści lub dla interesu jakiejkolwiek organizacji, nakłada młodzie-
ży więzy patriotyzmu, nadużywając ich brak doświadczenia,
odwołując się do miłości ojczyzny po to, ażeby popchnąć ich do
zniszczenia wiary i instytucji albo do rozlewu braterskiej krwi,
ten nie tylko powinien być wystawiony pod pręgierzem opinii

³⁶ Konstanty Łubieński – biskup diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej. Początkowo
skłonny do kompromisów z władzami rosyjskim, pod koniec życia skazany na ze-
słanie za wierność Stolicy Apostolskiej. Zesłany do Permu, (zachodnia część Ura-
lu), zmarł w Nowgorodzie (nad Wołgą), mając 44 lata – dnia 17 czerwca 1869
roku. Por. *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. VIII, Patavii 1979, s. 516.

publicznej, ale powinien być także uważany jako element zgniły, jako członek zarażony, odcięty od zdrowego ciała".³⁷

Po przyjeździe do Warszawy 9 lutego 1862 roku arcybiskup podjął decyzję otwarcia kościołów, zamkniętych wcześniej na znak protestu przeciwko profanacji przez wojska rosyjskie. Feliński włożył wiele wysiłku, aby umocnić dyscyplinę wśród duchowieństwa, zachęcał do gorliwszej pracy do zakładania bractw miłosierdzia, do wykorzeniania wad i nadużyć.³⁸ Stanowczo sprzeciwiał się uczestnictwu duchownych w działalności konspiracyjnej, przypominając zalecenia Stolicy Apostolskiej w tej sprawie. Po wybuchu powstania, którego jednak sam nie potępił, interweniował w rządzie i u Cesarza w sprawie prześladowań i egzekucji ks. Konarskiego – kapelana powstańców. W czerwcu 1863 roku sam zapłacił cenę za swoją odwagę; został zesłany na wygnanie do Jarosławia nad Wołgą.³⁹

Odnosnie niższego duchowieństwa należy stwierdzić, że wśród niego istniały grupy ultramontanistyczne, przeciwne powstaniu; otwarcie wysługiwały się caratowi. Jednak znacząca większość stanęła po stronie powstańców.⁴⁰ Uczestnictwo niższego duchowieństwa przejawiało się na kilku płaszczyznach: obok posługi typowo duchowej, jako spowiednicy powstańców, niektórzy uczestniczyli osobiście w walkach. Z ambon czytali manifesty i dekrety powstańcze. Pośród najbardziej znanych kapłanów, uczestników walk, należy wymienić księży: Stani-

³⁷ „Przywiązanie do Stolicy Świętej i miłość do ojczyzny nie polega na wielkich manifestacjach ale na solidnym i trwałym wysiłku dla dobra kraju.(...) Ktokolwiek pracując dla własnej korzyści lub dla interesu jakiejkolwiek organizacji nakłada młodzieży więzy patriotyzmu, nadużywając ich brak doświadczenia, odwołując się do miłości ojczyzny po to ażeby popchnąć ich do zniszczenia wiary i instytucji albo do rozlewu braterskiej krwi, ten nie tylko powinien być wystawiony pod pręgierzem opinii publicznej ale powinien być także uważany jako element zgniły, jako członek zarażony, odcięty od zdrowego ciała”. – S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 226.

³⁸ Por. Z. Feliński, *Pamiętniki*, t. II, Lwów 1911, s. 202-228.

³⁹ R. Bender, *Feliński Zygmunt Szczęsny* w: EK, t. V, Lublin 1989, kol. 110-111.

⁴⁰ S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 313-315.

sława Mackiewiczza i Stanisława Brzóske, których skazano na śmierć. Szczególną rolę odegrało duchowieństwo na Litwie i na Białorusi. Właśnie tam element religijny był bardzo bliski narodowemu.⁴¹

1. 5. Od upadku powstania styczniowego do 1905 roku⁴²

Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim upadek powstania miał ujemny wpływ na sytuację Kościoła. Nastąpiły prześladowania; zlikwidowano kilka diecezji oraz zamknięto klasztory i usunięto niektóre zakony.⁴³ Wskutek tego przestały istnieć niektóre zakony kontemplacyjne na ziemiach polskich. Ukazem carskim z 27 października/8 listopada 1864 roku zamknięto większość klasztorów, ale i inne miały być zamknięte, gdyby liczba zakonników w nich przebywających była niższa niż 8 osób.⁴⁴ Własność ziemską Kościoła została upaństwowio-

⁴¹ J. Kłoczowski, *Zarys...*, s. 233-234.

⁴² „L'insurrection de 1863-4 au Royaume de Pologne et dans les Provinces dites „Occidentales” ou „Annexées” f l'Empire Russe: Lithuanie, Blanch-Ruthénie et Wolhynie, trouva une conclusion dramatique. Le vainquer – le gouvernement russe – procéda f une „pacification” violente: – répression contre les personnes, procès suivis de condamnations capitales, jugements sommaires prononcés par des juges militaires, peines de prison, déportations en masse en Sibérie, confiscation des biens – ruinent le pays. A cette action contre la population venait se joindre toute une série de mesures législatives, dont le but principal fut d'unifier le Royaume de Pologne et les Provinces Occidentales avec l'Empire Russe, et leur russification”. Cyt. za: S. Olszawska-Skowrońska, *Pie IX et l'Eglise catholique en Pologne: la suppression des dioceses catholiques par le gouvernement russe apres l'Insurrection de 1863-4 (1866-1869)*, w: *Antemurale*, IX, Romae 1965, s. 41. Ta publikacja jest jedną z podstawowych prac poświęconych publikacji dokumentów kościelnych i rządowych dotyczących likwidacji diecezji rzymskokatolickich w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym.

⁴³ W Cesarstwie zlikwidowano diecezje: Kamieniec i Mińsk, zaś w Kongresówce – diecezję siedlecką.

⁴⁴ Ukaz carski Aleksandra II tłumaczył powody zlikwidowania klasztorów: „Tanto maggiore ne risulta il Nostro cordoglio quando vedemmo nel tempo della ribellione scoppiata nel Regno Polacco, una parte del clero romano – cattolico non mostrarsi fedele

na. Car, uważając siebie za zwierzchnika Kościoła prawosławnego, zmierzał do zneutralizowania jakiegokolwiek wpływu innych wyznań. Ograniczono wolność duchowieństwa katolickiego. We wrześniu 1863 roku władze rosyjskie wydały oświadczenie, zakazujące księżom opuszczanie miejsca zamieszkania bez zezwolenia władz wojskowych lub kościelnych. Ci wszyscy, którzy się nie podporządkowywali owemu zarządzeniu, byli aresztowani. Zarządzenie państwowe z 1869 roku zakazywało biskupom opuszczania swojej diecezji bez pozwolenia gubernatora. Celem tego zarządzenia było ograniczenie kontaktów między wierzącymi. W praktyce stosowano je restryktywnie i były wydawane nader rzadko.⁴⁵ Kilka lat później ograniczenia stały się jeszcze poważniejsze. W grudniu 1873 roku książę Berg zarządził, aby proboszczowie katolicy informowali naczelników powiatów o każdym pobycie księży z innych parafii, nawet w celach duszpasterskich. Również klerycy zostali poddani ścisłej kontroli. W 1887 roku warszawski generał gubernator Hurko polecił, aby informowano go o każdej podróży seminarzystów. Polityka rządu miała na celu ograniczenie wpływu Kościoła na naród. Jako środka rusyfikacji Kościoła i społeczeństwa użyto języka rosyjskiego, wprowadzając go jako urzędowo obowiązującego w administracji. Wszystko to wywoływało rosnące napięcie pomiędzy rządem carskim a społeczeństwem polskim.⁴⁶

né al dovere di pastori ne a quello di sudditi. Eziando i religiosi, immemori del precetto evangelico e disprezzando i voti fatti agli altari, eccitavano i loro concittadini all'effusione del sangue, li spingevano agli assassinii, profanavano le mura claustrali accogliendo in esse sacrileghi giuramenti di commettere delitti, e parecchi di loro entravano in persona nelle file degli insorti ed intingevano le mani nel sangue d'innocenti vittime". Tekst ukazu zawieszającego klasztor w Królestwie Polskim, z dnia 21 października 1864 roku, w: *Esposizione documentata...*, s. 242-247.

⁴⁵ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1818*, Kraków 1980, s. 60.

⁴⁶ D. Olszewski, *Dal fallimento dell'Insurrezione di Gennaio fino alla prima Guerra Mondiale (1864-1914)* w: *Storia del cristianesimo in Polonia*, pod red. J. Kłoczowskiego, Bologna 1980, s. 390-391.

Pomysł wprowadzenia języka rosyjskiego w szkołach nie był nowy. Ale szczególnie po 1863 roku, to jest po powstaniu styczniowym, projektowano zorganizowaną depolonizację. W tych latach jeden z przywódców ultra rosyjskich stwierdzał: „Niejednokrotnie, (...) wyraziliśmy ideę, że w naszych zachodnich prowincjach, musimy podjąć wszystkie wysiłki aby rozdzielić katolicyzm i narodowość polską. Katolicyzm, sam z siebie, nie obudziłby nienawiści przeciw żadnemu narodowi, ale złączony z elementem polskości, staje się sztandarem pod którym jednoczy się wszystko co jest wrogie Rosji. Podnosimy więc przeciw naszemu nieprzyjaciółowi broń jakże silną, marzenia utopijne słabej narodowości polskiej która zamieszkuje te okolice. Aby katolicy, protestanci i Żydzi nie otrzymywali nauczania religijnego w ich języku, tylko w rosyjskim, aby wszyscy modlili się do Boga z książek z modlitwami rosyjskimi. Skończą oni z patrzeniem na siebie jako Polacy! Ostatnia więź, która ich jednoczy z narodowością będzie zerwana i w miejsce nieprzyjaciół, odnajdziemy w nich ludzi oddanych wspólnej ojczyźnie, ponieważ oni nie będą mogli patrzeć na siebie inaczej jak Rosjanie”.⁴⁷

Wiadomości o próbach rusyfikacji doszły do wiadomości Stolicy Apostolskiej; papież Pius IX zrozumiał prawdziwe zamierzenia rządu carskiego – chodziło o osłabienie Kościoła katolickiego, o likwidację grekokatolickiej diecezji chełmskiej oraz o dążenie do oderwania katolików od łączności z Rzymem.⁴⁸

W tych chwilach napięcia można było dostrzec wyraźną sympatię papieża wobec Polaków. Potwierdzenie tej tezy dało

⁴⁷ D. K. Schedo-Ferrotti (pseud. Baron Firks), *Que fera-t-on de la Pologne*, Bruxelles 1865, s. 200-201.

⁴⁸ Por. G. Martina, *Pio IX (1867-1878)*, MHP 58, Roma 1990, s. 317. Olszamowska-Skowrońska pisała o aspekcie czysto politycznym rusyfikacji: „Dans un pays, dont la population formait un conglomérat de nationalités diverses, blanche – ruthène, lithuanienne, lettone, ruthénienne, toutes non cristallisées encore au point de vue politique et culturel – sauf l'élément polonais prépondérant sous chaque rapport – les fideles catholiques ne desideraient aucun changement dans le culte supplémentaire de leur Eglise. Dans ces circonstances, l'introduction de la langue russe – étran-

się zobaczyć w licznych kontaktach z Polakami przybyłymi do Wiecznego Miasta.⁴⁹ Pius IX często wyrażał swą sympatię dla narodu polskiego, osobiście interesował się sytuacją Kościoła w Królestwie Polskim. Na wiosnę 1863 roku w liście skierowanym do cara kategorycznie protestował przeciwko prześladowaniu Kościoła. Wymieniał represje wobec Kościoła: „Pozbawienie dóbr duchowieństwa, zawieszenie bardzo wielu domów zakonnych i klasztorów obojga płci, ogłoszenie praw przeciwnych autorytetowi Biskupów i dyscyplinie, zagrożenie surowymi karami misjonarzy religii katolickiej, wysiłki przy użyciu siły w celu zmuszenia milionów Rusinów do opuszczenia wiary własnych ojców, zabranie katolikom wielu kościołów i przekazanie na użytek i własność prawosławnym, nakaz wychowywania w religii panującej dzieci pochodzących z małżeństw mieszanych, zakazanie bezpośrednich kontaktów ze Stolicą Apostolską i wreszcie inne liczne decyzje wypowiedziane z przesądem o jedność Kościoła katolickiego i dla zamieszania sumień wiernych”.⁵⁰

W lecie 1863 roku papież naciskał na cesarza austriackiego, aby ten bronił naród polski i religię katolicką, które Rosja chciała zniszczyć. Dnia 6 września tego roku podczas procesji zalecił publiczne modły w intencji Polski, narażając się na protesty ze stro-

gere e ce conglomerat de nationalités – loin d'être une innovation liturgique positive, ne fut qu'une mesure oppressive, de caractère purement politique, absolument hostile à tous les fideles de l'Eglise Catholique dans les „Provinces Occidentales” – S. Olszamowska-Skowrońska, *Tentatives d'introduire la langue russe dans les Eglises Latines de la Pologne orientale (1865-1903)* w: *Antemurale*, XI (1967), s. 76.

⁴⁹ „Au temps de l'insurrection de 1863, soit les évêques du R. de Pologne, soit le Gouvernement National clandestin s'adresseront au Pape. Par cette correspondance toujours dirigée par voie secrète, le Saint Siège fut parfaitement informé sur le sort douloureux de l'Eglise catholique, attaquée personnellement dans les membres de sa hiérarchie et dans ses droits, par toute une série d'oukazes et d'ordonnances. De même que toute l'Europe d'alors, Pie IX suivait chaque étape de cette lutte inégale avec une vive sympathie pour la „noble et chevaleresque nation polonaise”. – Cyt. za: S. Olszamowska-Skowrońska, *Pie IX...*, s. 50.

⁵⁰ List Piusa IX *Non deve meravigliare* do cara Aleksandra II, Rzym, 22.IV.1863 w: *Esposizione documentata...*, s. 218-219.

ny Austrii i Rosji.⁵¹ Te protesty Pius IX wyraził w licznych dokumentach, w sposób szczególny w przemówieniu konsystorskim z dnia 29 października 1866 roku *Luctuosam ac namqua satis deplorandum* oraz w opublikowanych dokumentach pt. *Esposizione documentata*. Zajęcie takiej pozycji nie zmieniło postępowania polityki carskiej. W końcu marca 1866 roku zostały zerwane relacje dyplomatyczne, zaś 22 listopada Rosja zerwała Konkordat z 1847 roku. Rok później, 17 października, papież Pius IX w encyklice *Levate* przypominał tragiczne warunki Kościoła w Królestwie Polskim i w Cesarstwie. Ojciec święty obnażał plany carskie, zmierzające do zniszczenia katolicyzmu poddanych; potępił otwarcie zlikwidowanie dwóch diecezji oraz pogwałcenie praw Kościoła i naturalnych praw ludzi wierzących przez zmuszanie do schizmy.⁵²

Represje w sposób szczególny dotknęły Kościół greckokatolicki. Na terenie ziemi chełmskiej i na Podlasiu położona była diecezja chełmska, bezpośrednio zależna od Stolicy Apostolskiej. Była ona ostatnią diecezją unicką, która przeżyła likwidację w 1839 roku. Ścisłe związki grekokatolików z Kościołem łacińskim i kulturą polską zachęciły rząd carski w 1875 roku do próby oderwania ich od łączności z Rzymem i do wcielenia do prawosławia. Fakt chełmski, określony przez niektórych jako „rozbiór chełmski” (Martinow), został dokonany przez rząd rosyjski za pośrednictwem współpracujących duchownych unickich z Galicji, tzw. Świętojurców – imię pochodzące od katedry grekokatolickiej we Lwowie, wokół której gromadził się silny ruch narodowy antypolski. Wielu duchownych unickich przybyło do Kongresówki; byli gotowi współpracować z rządem carskim i czynili wszystko, by odłączyć od jedności z Rzymem biskupstwo chełmskie.⁵³ W konsekwencji wcielenia grekokatolickiej diecezji chełmskiej do prawosławia zamknięto i przekształcono (na prawosławne) 270 parafialnych kościołów

⁵¹ O. Halecki, *Tysiąclecie Polski...*, s. 481.

⁵² G. Martina, *Pio IX...*, s. 303-304, 312.

⁵³ A.M. Amman, *Abriss...*, s. 460.

unickich, 75 filialnych oraz 51 kaplic publicznych. Na całkowitą liczbę 209 księży unickich 140, którzy się oparli, zostali wygnani z parafii. Dążono zastąpić wszędzie język polski rosyjskim. Jednocześnie, jak wspomniano wcześniej, doszło do radykalnego „oczyszczenia” duchowieństwa wiernemu Unii z Rzymem, faworyzując jednocześnie pochodzących z Galicji ukraińców, jak ich nazywał rząd. Od tej pory grekokatolicy w Kongresówce mogli istnieć i działać jedynie w ukryciu.⁵⁴

Następca Piusa IX, Leon XIII, w 1882 roku na nowo nawiązał stosunki z Cesarstwem Rosyjskim. Niewątpliwie największy wpływ na podjęcie rozmów miał zamach oraz śmierć cara Aleksandra II oraz wstąpienie na tron jego syna Aleksandra III (1881-1894). W wyniku rozmów papież w 1883 roku mógł prekonizować, czyli mianować 12 nowych biskupów na wakujące diecezje polskie w zaborze rosyjskim. Nowo mianowani biskupi mogli odgrywać większą rolę i wpływ na swoje duchowieństwo i kształcenie seminarzystów.⁵⁵

Niepowodzenia Rosji w wojnie z Japonią w latach 1904-1905 oraz wewnętrzna rewolucja zaważyły na sytuacji Cesarstwa Rosyjskiego na początku XX wieku. W wyniku tego częste strajki stały się normalnym widokiem. Ludność niszczyła portrety cara oraz inne znaki władzy carskiej.⁵⁶ Rozrzucane ulotki pisały: „Car zdjęty strachem musi ustąpić, musi dać wolność słowa, prasy, stowarzyszeń i spotkań”. W tej sytuacji władze zostały zmuszone do ustępstw. Najpierw w Kongresówce pozwolono w administracji używać zarówno języka rosyjskiego, jak i polskiego. Następnie Mikołaj II wydał tzw. „ukaz tolerancyjny” o wolności religijnej dnia 17/30 kwietnia 1905 roku. Ukaz położył kres trudnej sytuacji na polu religijnym dla wielu ludzi w cesarstwie. Ponadto w pewien sposób kończył walkę o wolność wyznawania własnej religii.

⁵⁴ D. Olszewski, *Dal fallimento...*, s. 391.

⁵⁵ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 478.

⁵⁶ W. Jemielity, *Dekanat unicki augustowski w XIX i na początkach XX wieku w: Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 193.

Rozdział II

RUSYFIKACJA UNICKIEJ DIECEZJI CHEŁMSKIEJ

2. 1. Próby rusyfikacji unickiej diecezji chełmskiej w połowie XIX wieku

Grekokatolicka diecezja chełmska powstała prawdopodobnie około 1000 roku; jej terytorium znajdowało się we wschodniej części dzisiejszej Polski, w okolicach Lublina. Trudno ustalić dokładnie datę powstania diecezji. Z kronik ruskich wynika, że mogła już istnieć w 1071 roku. Kronikarz hypatiewski podaje wiadomość, iż początkowo stolica diecezji mieściła się w Uhrowusku, czyli dzisiejszym Uhrusku koło Parczewa i dopiero po 1223 roku książę Daniłło przeniósł ją do Chełma.⁵⁷ Nie wiele wiadomo o dziejach diecezji, jako że przynależała ona do Kościoła prawosławnego i nie podlegała jurysdykcji rzymskiej. Na Synodzie Brzeskim w 1596 roku weszła ona w skład Unii. Ówczesny biskup Dionizy Zbirujski (1586-1604) był głęboko zainteresowany ideą zjednoczenia z Kościołem łacińskim i natychmiast wprowadził Unię do swojej diecezji. Podobnie postępowali jego następcy – biskupi grekokatoliccy, częstokroć wartościowe osobistości Kościoła, jak i zdolni administratorzy. I tak: Atanazy Pakosta (1619-1625) zmierzał do podniesienia poziomu kształcenia duchowieństwa, Metody Terlecki (1627-1649)

⁵⁷ S. Kętrzyński, *Chełmskie biskupstwo obrządku greckiego*, w: PEK, t. VI, Warszawa 1905, s. 12.

gorliwy zwolennik Unii, uregulował kwestię dziesięcin unitów, Maksymilian Ryłło (1756-1779) – żarliwy duszpasterz swojej diecezji oraz założyciel greckokatolickiego diecezjalnego seminarium duchownego w Chełmie.⁵⁸

Ciągle wojny i niepokoje w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku przyczyniły się do osłabienia dyscypliny i życia kościelnego, i życia religijnego. Ten problem dotknął także Kościoła unickiego. W tej sytuacji jedynie synod mógł temu zaradzić. Od 1626 roku nie zwołano żadnego synodu. Ostatecznie w celu ustalenia kwestii prawnych, m.in. określenia granic diecezji chełmskiej oraz wykorzenienia najpoważniejszych nadużyć, za zgodą Stolicy Apostolskiej w 1720 roku zwołano synod w Zamościu.⁵⁹ Obrady tego zgromadzenia trwały od 26 sierpnia do 17 września, a więc trzy tygodnie. Synod odbywał się pod przewodnictwem metropolity Leona Kiszki, zaś na przebieg obrad znaczny wpływ miał nuncjusz papieski Girolamo Grimaldi. Na obrady złożyły się trzy posiedzenia, podczas których wydano kilka dekretów, podobnych do uchwał soboru trydenckiego. Synod zajmował się zagadnieniami dogmatycznymi, duszpasterskimi i liturgicznymi. Podstawowe decyzje dotyczyły problemów wiary, przede wszystkim kwestii Filioque i nowego katechizmu. W wyniku obrad podjęto m.in. decyzję wymieniania w liturgii imienia papieża. Szczególną uwagę poświęcono też Eucharystii, kapłaństwu, seminarium duchownym, małżeństwu oraz reformie życia zakonnego. Liturgię w wielu elementach upodobniono do łacińskiej. Wszystkie dokumenty synodalne jednomyślnie przyjęto i przesłano do Rzymu papieżowi Benedyktowi XIII do zaakceptowania, co papież uczynił w 1724 roku.⁶⁰ Decyzje sy-

⁵⁸ Por. J. Kania, *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*, Lublin 1993.

⁵⁹ Por. J. Bilanych, *Synodus zamostiana an 1720 (eius celebratio, approbatio et momentum)*, Romae 1960, s. 45-96.

⁶⁰ Por. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w latach 1696-1764*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I/2, Poznań-Warszawa, s. 464-467.

nodalne były często przedmiotem krytyki za próby latynizacji liturgii. Chociaż synod nie rozwiązał wszystkich ówczesnych problemów Kościoła greckokatolickiego, to często, ze względu na dokonane dzieło, był porównywany do soboru trydenckiego.⁶¹

Po trzecim rozbiore Polski (1795) znaczna część diecezji chełmskiej znalazła się pod zaborem pruskim, lecz po Kongresie Wiedeńskim większość terytorium znalazła się w Królestwie Polskim.

Pod zaborem austriackim, gdzie zamieszkiwało ok. 1,7 miliona unitów chełmskich, sytuacja wiernych unickich była sprzyjająca; tu posiadali oni jednakowe prawa, jak i wierni Kościoła obrządku łacińskiego. Hierarchia diecezjalna w przeważającej części składała się z duchownych pochodzenia ukraińskiego.

W zaborze rosyjskim zamieszkiwało ok. 2,5 miliona unitów. Po latach nieustannego ograniczania praw grekokatolików, po licznych ingerencjach w sprawy wewnętrzne diecezji w 1839 roku unicy zostali siłą przepisani na prawosławie. Likwidacja obrządku greckokatolickiego odbyła się za pośrednictwem i za zgodą samej hierarchii unickiej.⁶²

Rosja od dawna dążyła do wcielenia unitów do prawosławia. W tym celu czyniono wszystko, aby oderwać ich od jedności z Rzymem i stopniowo wcielić do Kościoła prawosławnego. Inna natomiast była postawa administracji austriackiej. Ta, podkreślając różnice religijne i narodowe między Rusinami a Rosjanami, dążyła do przeciągnięcia pierwszych w stronę Polaków z nadzieją, iż kiedyś cała diecezja chełmska wejdzie w skład Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Było więc niezwykle trudno Rusinom z Chełmskiego bronić swej tożsamości wobec

⁶¹ Por. S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie Oświecenia do 1795 roku* w: *Historia Kościoła*, t. IV, Warszawa 1987, s. 417; H. Raab., *Fine dell'epoca confessionale in Europa. Progresso e stato delle missioni*, w: *La Chiesa nell'epoca dell'Assolutismo e dell'Illuminismo. Storia della Chiesa*, pod red. H. Jedin, t. VII, Milano 1987, s. 266.

⁶² M. Maliszewski, G. Welik, *Unicy Podlascy. Przewodnik historyczny*, Siedlce 1992, s. 6.

zróżnicowanych tendencji kulturowych i narodowych wzajemnie kontrastujących, a więc od wpływów kultury polskiej, łacińskiej, czyli zachodniej i rosyjskiej – prawosławnej. To zróżnicowanie kulturowe doprowadziło do sytuacji, że wierni diecezji chełmskiej w połowie XIX wieku faktycznie zostali podzieleni na dwie orientacje: prorosyjską i propolską. Fakt ten miał znaczny wpływ na dalsze dzieje omawianej diecezji.⁶³

2. 2. Dążenia do wcielenia diecezji chełmskiej do prawosławia

Po upadku powstania styczniowego car Aleksander II podjął decyzję ściślejszego związania Cesarstwa Rosyjskiego z Królestwem Polskim. Aby zrealizować te zamierzenia, zastosowano drastyczne środki: rusyfikacji ludności oraz próbę ujednolicenia wiary poprzez zamysł wcielenia katolików łacińskich i unitów do prawosławia. Aleksander II rozpoczął proces rusyfikacji od podporządkowania grekokatolików religii państwowej. Pomysły te nie były nowe. Już podczas panowania Mikołaja I niektórzy najbardziej gorliwi doradcy cara podsuwali mu pomysł likwidacji narodu polskiego za pośrednictwem rusyfikacji. W realizacji tego zamierzenia stała poważna przeszkoda, a mianowicie negatywna postawa szlachty oraz bastion duchowieństwa katolickiego. Car chciał, aby te dwie grupy społeczeństwa polskiego były wierne i lojalne wobec dynastii Romanowów; w zamian ze swojej strony obiecywał szczególną opiekę i współpracę.⁶⁴ Jedy-

⁶³ G. Martina, *Pio IX...*, s. 320.

⁶⁴ Po powstaniu listopadowym i po detronizacji cara przez sejm polski Mikołaj I nie ufał poddanym Polakom. W korespondencji z namiestnikiem Królestwa Polskiego pisał o narodzie polskim: „Nie oczekuję od nich (...), żadnej wdzięczności i muszę przyznać, że gardzę nimi głęboko, zbyt wiele, ażeby przywiązywać do tego jakąkolwiek wagę – pragnę zasłużyć na wdzięczność Rosji, potomków – oto myśl, która nie opuszcza mnie nigdy.” (10.06.1832); „Nie można liczyć na wdzięczność Po-

nie w kwestii grekokatolików, którzy zamieszkiwali Cesarstwo, car był nieustępliwy, ci byli zmuszeni do powrotu na łono prawosławia. Rzeczywiście, w roku 1839 unici zostali wcieleni do prawosławia za przyczyną własnej hierarchii, która poszła na współpracę z carem.⁶⁵

Stłumienie powstania styczniowego stworzyło nową okazję do ponownego podjęcia rusyfikowania Polaków. W tym celu do Kongresówki Aleksander II posłał kilku urzędników państwowych, którzy mieli za zadanie przeprowadzić reformy kościelne i rolnicze. Szczególnie te pierwsze były głównym celem misji Mikołaja Milutina⁶⁶ i księcia Włodzimierza Czerkaskiego. Milutin znany był ze swojej wrogiej postawy w stosunku do duchowieństwa i Kościoła katolickiego. W jednej ze swych wypowiedzi stwierdził:

laków; to można by sprawdzić w ciągu wieków. Wszystkie nasze troski powinny dążyć wyłącznie do większego ich zjednoczenia z nami, na wszystkie sposoby, jak tylko to możliwe.” (27.12.1832); „Od dawna stwierdzam, że Polacy są narodem zgubionym, którego poprawy nie można oczekiwać i że oni sami są przyczyną tych wszystkich nieszczęść, że rząd robi wszystko, co możliwe i że należy ich uszczęśliwić wbrew im samym, prawie siłą.” (28.08.1835) „Należy pozbawić ich każdej możliwości działania przeciw nam. Jest rzeczą bardzo ważną to, że duch rewolucyjny fanatyzmu pozornie katolicki coraz bardziej zaślepia tych głupców, aż do tego stopnia, że oni sami pomagają nam założyć im kaganiec”. – W. Śliwowska, *Nota końcowa*, w: W. B. Lincoln, *Mikołaj I*, Warszawa 1988, s. 387-389. Oczywiście, że cytowane wypowiedzi nie do końca oddają obraz idei Mikołaja I o Polakach. Jest zrozumiałe, że Monarcha, który doświadczył wrogości poddanego, mógł żywić do niego otwartą niechęć. Mickiewicz opisuje Mikołaja I jako tyrańca, żandarma Europy:

„Car był w mundurze zielonym, z kołnierzem złotym. Car nigdy nie zrzuca mundur; Mundur wojskowy jest to carska skóra, Car rośnie, żyje, i – gnije żołnierzem”. – w: A. Mickiewicz, *Dziady. III część*, Złoczów 1895, s. 148.

⁶⁵ Projekt likwidacji Unii w Cesarstwie został przygotowany przez biskupa unickiego Siemaszkę i zaproponowany do zatwierdzenia carowi Mikołajowi I. Chodziło w tym projekcie o „oczyszczenie” liturgii grekokatolickiej z wpływów łacińskich. Tekst projektu opublikowano tylko w Cesarstwie, w Wiestniku Jewropy dopiero w 1872 roku, w artykule Morożkina, a następnie został przetłumaczony przez P. J. Martinowa i opublikowany pod tytułem: *Le Plan d'abolition de l'Eglise grecque unie*. Paris 1873.

⁶⁶ Por. A. Leroy-Beaulieu, *Un homme d'Etat russe (Nicolas Milutine) d'après sa correspondance inédite*, Paris 1884; W. B. Lincoln, *Nicolai Milutin: An Enlightened Russian Bureaucrat*, Newtonville 1977.

„Ono (tj. duchowieństwo) jest nam szczególnie wrogie, bardziej niż szlachta, ponieważ nawołuje do krucjaty przeciw prawosławiu”.⁶⁷ Swoją działalność rozpoczął od reformy rolnej, której jednym z celów była likwidacja klasztorów. Posiadając pełnię władzy, zaczął realizować ukaz Aleksandra II z dnia 21 października/8 listopada 1864 roku, odnoszący się do klasztorów o małej liczbie zakonników.⁶⁸ Przygotowania, dokonane w największej tajemnicy, zostały zrealizowane; ze 197 klasztorów w Królestwie Polskim pozostało 83. Zakonnicy usunięci z klasztorów mogli przejść do stanu świeckiego albo udać się za granicę, otrzymując roczną pensję w wysokości 150 rubli. Cała ta operacja była kontrolowana także przez księcia Czerkaskiego.⁶⁹ Kilka dni później, 28 listopada/10 grudnia 1864 roku wyszedł inny ukaz, redagowany przez Czerkaskiego, a podpisany przez namiestnika Berga. Według tego ukazu należało zamknąć 4 klasztory bazylikańskie, grekokatolickie; pozostał tylko jeden klasztor, gdzie przeniesiono wszystkich mnichów. Wszystkie dobra klasztorne zostały skonfiskowane, a część dochodów przeznaczono na utrzymanie zakonników, resztę zaś przeznaczono na pensje proboszczów unickich oraz na naprawy kościołów.⁷⁰

Ksiązę Czerkaski, począwszy od 1864 roku, był dyrektorem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.⁷¹

⁶⁷ A. Leroy-Beaulieu, *Un homme d'Etat...*, s. 172.

⁶⁸ Tekst ukazu carskiego o zawieszeniu klasztorów w Królestwie Polskim zawarto w: *Esposizione documentata*, s. 242-247.

⁶⁹ Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 225.

⁷⁰ Dekret z dnia 28 listopada/10 grudnia 1864 roku o zawieszeniu pięciu klasztorów bazylikańskich w Królestwie Polskim w: *Esposizione documentata*, s. 269-271. W tytule dekretu jest mowa o pięciu klasztorach, lecz chodziło jedynie o cztery, w Chełmie, Białej, Lublinie i w Zamościu. We wstępie wytłumaczono powody zamknięcia: „Considérant que les cinq couvents gres-unis de l'ordre de saint Basile le Grand existans dans le royaume de Pologne, à Varsovie, Lublin, Chelm, Biala et Zamosc, ne répondent plu à leur but, tant à cause du petit nombre de moines qu'ils renferment, que pour leur administration intérieure, en vertu des pouvoirs qui m'ont été conférés par l'Empereur, je décrète ce qui suit”. – Tamże, s. 269.

⁷¹ Martinow opisał rolę Czerkaskiego w likwidacji grekokatolików w Królestwie Polskim: „Il faut savoir que l'insurrection de Pologne hata la solution de la question ru-

Jako jeden z przedstawicieli kierunku nacjonalistycznego w rządzie carskim, dążył do zwiększenia kontroli państwa nad Kościołem katolickim; od początku ingerował w jego sprawy wewnętrzne.⁷² Pierwszym celem jego wysiłków było zniesienie zakonów. Komisja, której przewodził, podjęła decyzję zamknięcia klasztorów, które liczyły mniej niż 8 zakonników, w celu „utrzymania właściwej organizacji Kościoła katolickiego w celu zapobieżenia rozluźnienia dyscypliny kościelnej” (sic!).⁷³ W 1865 roku jeden z krytyków określił ten typ argumentacji jako element charakterystyczny „perwersji wschodniej”. Rzeczywiście, ten pośpiech w zachowaniu pozorów szacunku do przepisów prawa kanonicznego i legalności trudno byłoby scharakteryzować inaczej.⁷⁴

Boudou, znawca problematyki dyplomacji carskiej, cytując opinię na temat Czerkaskiego. Według niego książę często powtarzał, iż jego celem przybycia do Kongresówki było wykorzenie wpływów łacińskich i wszczęcie cywilizacji prawdziwie słowiańskiej. Twierdził, że ateista pochodzenia prawosławnego ma większą wartość niż katolicy wierzący, a gdy jakaś świątynia katolicka chyli się ku upadkowi, jest to zawsze oznaka szczęścia. Takie sądy wyrażał urzędnik państwowy, posłany

thénienne et par conséquent aussi celle de l'Union qui en est inséparable. C'est de là que date également le système de russification des anciennes provinces polonaises, dont le prince Wladimir Tcherkasski a été un des plus ardents promoteurs”. Por. P. J. Martinow, *Le brigandage de Khelm*, w: *Etudes*, 7 (1875), s. 945. Według Dobrianskiego książę Czerkaski był człowiekiem, który w sposób zaangażowany uczestniczył w rozwiązywaniu kwestii unickiej w celu uwolnienia unitów chełmskich od wpływów polskich i łacińskich. Por. F. Dobrianskij, *Chelm i chołmskij kraj...*, s. 38. O roli księcia w rusyfikacji Kościoła unickiego pisała: Z. Bukowiecka, *Z dziejów prześladowania Unii*, Warszawa 1917, s. 12-28.

⁷² A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 97.

⁷³ Jeden z autorów rosyjskich z tego okresu podaje taką argumentację: „Czerkaski (...) przygotował ukaz o zamknięciu klasztorów rzymskokatolickich i grekokatolickich w Kongresówce, pragnąc w ten sposób zrealizować dekrety soboru trydenckiego. (sic!). Por. S. M. Karetnikow, *Chołmskaja gubernia*, Lublin 1913, s. 184.

⁷⁴ Por. Tamże, s. 277.

przez cara do opieki nad Kościołem katolickim i duchowieństwem Królestwa Polskiego.⁷⁵

Milutin i Czerkaski szczególnie zainteresowali się unicką diecezją chełmską. Obydwaj byli szczęśliwi – jak pisze Leroy-Beaulieu – z faktu znalezienia w południowo-wschodniej części Kongresówki ludność pochodzenia rusińskiego, która pozostała poza prawosławiem. Obydwaj podjęli się dzieła obudzenia w tych Rusinach polskich starożytnego uczucia jedności rasy i wyznania z Rosjanami z Cesarstwa. Na tych terenach, zwanych przez nich samych Zabuzem rosyjskim, podobnie jak i na Litwie, próbowali wykorzystać największą siłę przeciwko Polakom – przebudzone uczucie narodowe.⁷⁶

Według dyrektorów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych oraz Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego katolicy obrządku łacińskiego, a także obrządku grekokatolickiego byli uważani za dwa różne wyznania: łacinnicy podlegali jurysdykcji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zaś unicy byli podporządkowani Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.⁷⁷ Sprawami religijnymi grekokatolików w Królestwie Polskim zajmował się specjalnie powołany dyrektor, mający do pomocy asesora, zwykle duchownego unickiego. Ukazy z dnia 11/23 oraz 17/29 lipca 1864 roku zarezerwowały urząd dyrektora dla osób pochodzenia rosyjskiego z wyznaniem prawosławnym.⁷⁸

W lipcu tego samego roku car Aleksander II wydał ukaz, obowiązujący w Kongresówce, według którego zlikwidowano tzw. kolacje prywatne, to jest sposób finansowania kościołów przez osoby bogatsze. Od tej pory również parafie unickie były utrzymywane jedynie przez rząd. Ponadto, dobra parafialne przeszły pod zarząd rad parafialnych. Biskupom odebrano bezpośrednią władzę prze-

⁷⁵ Tamże, s. 280.

⁷⁶ Por. A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 309-310.

⁷⁷ Por. *Uniti di Chelm* w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 4, s. 121.

⁷⁸ P. N. Batiuskow, *Chołmskaja Ruś*, Sankt-Petersburg 1887, s. 181.

noszenia proboszczów i odbierania beneficjum duchownych, którzy popadli w kary kościelne. Celem tego ukazu była próba wprowadzenia większej i skuteczniejszej kontroli nad dobrami parafialnymi i nad zmianą proboszczów. Chodziło też o zerwanie powiązań pomiędzy kolatorami a poszczególnymi parafiami. Od tej pory Komisja Wyznań miała największy wpływ na wewnętrzne sprawy Kościoła unickiego, m.in. na wybór kandydatów na parafie wakuujące; rola biskupa ograniczyła się do zatwierdzenia przedstawionego przez rząd kandydata. Administracja państwowa, finansując Kościół grekokatolicki, mogła go skuteczniej kontrolować. Szczególnie ta ostatnia kwestia była delikatna, jako że państwo decydowało o doborze i obejmowaniu parafii przez duchowieństwo.⁷⁹

Ukazy wcześniej wspomniane jedynie w zarysie ukazywały zamiary szerszego planu rusyfikacji unickiej diecezji chełmskiej i przekształcenie jej w prawosławną. Książę Czerkaski skierował swoje wysiłki w tym kierunku.⁸⁰ Był niezadowolony z sytuacji unitów – zbyt, według niego, związanych z Kościołem obrządku łacińskiego – dlatego sugerował carowi, by wcielić ich do prawosławia. W ten sposób całe Cesarstwo Rosyjskie miałyby być zjednoczone także na płaszczyźnie religijnej. Był to ważny czynnik, ponieważ jedność religijna sprzyjałaby jedności politycznej tego mocarstwa. W tym celu należało oczyścić obrządek grekokatolicki z „należałości” łacińskich. Aby zbliżyć unitów do prawosławia, należało przede wszystkim zmienić sposób kształcenia młodzieży, aby i ona była ukierunkowana i wychowana w duchu rosyjskim. To właśnie z inicjatywy Czerkaskiego powstały gimnazja z językiem rosyjskim, przeznaczone dla młodzieży unickiej. W Chełmie otworzono specjalną szkołę dla dziewcząt, która miałyby wychowywać przyszłe żony duchownych grekokatolickich, które w przyszłości wspólnie z mężami walczyłyby przeciwko polonizacji i latynizacji.⁸¹

⁷⁹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, 379.

⁸⁰ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 269.

⁸¹ Por. P. N. Batiuskow, *Chołmskaja Ruś...*, s. 182.

Inną podobną próbą rusyfikacji i orientacji w stronę prawosławia była próba wprowadzenia pewnych nowości w unickim Seminarium Duchownym w Chełmie.⁸² Szczególnie tutaj były silne i nieustanne naciski nie tylko rządu, ale i niektórych duchownych, aby wprowadzić te nowości. Pośród nich szczególną rolę odegrał najbardziej znany rusofil Jan Pociąg, członek Rady Kościoła greckokatolickiego przy Komisji Wyznań w Warszawie. Właśnie Pociąg był jednym z najgorętszych zwolenników schizmy. Rząd mianował go rektorem Seminarium w Chełmie w 1852 roku. Pociąg, w porozumieniu z Muchanowem – Dyrektorem Komisji Wyznań w Królestwie Polskim oraz z Popowem, Dyrektorem Sekcji Kościoła greckokatolickiego, posłał dwóch kleryków na studia do Akademii Prawosławnej w Moskwie.⁸³ Krok ten był znakiem złamania dotychczasowej tradycji posyłania przyszłych profesorów Seminarium Chełmskiego na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego zwany Seminarium Głównym. Na Wydział posyłano alumnów do 1831 roku; wówczas car Mikołaj I zabronił posyłać seminarzystów unickich do Warszawy.⁸⁴ Po 1852 roku aż do 1858 roku Pociąg posłał kilku alumnów na studia do Moskwy i do Kijowa. Po jego śmierci zaprzestano tej praktyki.⁸⁵ Na Akademii prawosławnych wy-

⁸² Por. *Materiały do dziejów upadku Unii w Diecezji Chełmskiej*, Poznań 1878.

⁸³ Tymi klerykami byli synowie Mikołaj i Jan Szelemetko. Por. tamże, s. 4.

⁸⁴ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 108. W 1863 roku Pius IX polecał w jednym z listów biskupowi Teraszkiewiczowi, aby na nowo posłał alumnów unickich na studia do Akademii Duchownej w Warszawie: „Omnia vero coneris oportet, ut nonnullis istius seminarii alumnos ad catholicam Varsaviensem academiam mittas, ut ibi studiorum curriculum conficere queant. Atque hic, Venerabilis Frater, Te etiam atque etiam exhortamur, et monemus, ut Tuas omnes curas cogitationesque in id assidue intendas, ut in isto seminario adolescentes clerici vel ab inuente aetate per probatissimos magistros ad pietatem, et ecclesiasticum spiritum, omnemque virtutem mature formentur, ac litteris, et disciplinis precipue sacris ab omni procursu cuiusque erroris periculo alienis diligentissime erudiantur”. W: *Esposizione documentata...*, s. 215-216.

⁸⁵ Według innych źródeł studenci byli posyłani na studia do Rosji aż do 1854 roku oraz po 1865 roku... Istnieje kilka wyjaśnień tej przerwy w posyłaniu alumnów na studia na akademii prawosławnych: w 1855 roku zmarł car Mikołaj I, autor za-

chowrywano unitów w duchu wrogim katolicyzmowi. Dyrektorowi Komisji Wyznań spodziewali się, że ci studenci po powrocie sami stali się „misjonarzami” nowego ducha pośród pozostałych seminarzystów. Niestety próby te nie powiodły się, ponieważ posłani, gdy zostali mianowani profesorami w Chełmie, pozostali wierni Unii i duchowi polskiemu.⁸⁶

Natomiast poważniejsze konsekwencje od posyłania alumnów na studia w akademiach prawosławnych miała reorganizacja Seminarium Unickiego w Chełmie, zatwierdzona przez rząd i zrealizowana w 1856 roku. W wyniku tego o działaniu Seminarium decydował rząd a nie biskup chełmski.⁸⁷ Rektora mianował bezpośrednio Gubernator, wicerektora dyrektor Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego, profesorowie byli wybierani przez dyrektora Sekcji Kościoła greckokatolickiego. Na zajęciach porozumiewano się w języku rosyjskim oraz korzystano z podręczników zatwierdzonych przez państwo. Wspomniana Komisja podejmowała decyzje o usunięciu alumnów z Seminarium. Wprawdzie później biskup Teraszkiewicz na żądanie Stolicy Apostolskiej odwołał nowe statuty przygotowane przez Pociąga, jednak rząd nakazał w dalszym ciągu posługiwanie się nimi.⁸⁸

rządzenia i wraz z jego śmiercią zmieniła się sytuacja w Cesarstwie; w 1856 roku, w traktacie paryskim surowo oceniono carską politykę wewnętrzną i zagraniczną. Rok później zmarło kilku wysoko postawionych urzędników, odpowiedzialnych za rusyfikację Kościoła unickiego. Por. *Materiały do dziejów...*, s. 20-21.

⁸⁶ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 370-374.

⁸⁷ Propozycja napisana przez Pociąga nosiła tytuł: *Projekt reformy seminarium chełmskiego*, była dosłownie kopią regulaminów podobnych szkół prawosławnych. Por. *Materiały do dziejów...*, s. 6.

⁸⁸ Nowy regulamin seminarium został wydrukowany w języku rosyjskim i polskim w 1858 roku pod tytułem: *Ustawa seminaryum grecko – unickiego diecezji chełmskiej*, Warszawa 1858. Stolica Apostolska w liście Sekretariatu Stanu z 1857 roku protestowała przeciwko nowościom wprowadzonym przez Pociąga. Był to protest przeciwko wprowadzeniu nowych statutów seminarium, przeciwko posyłaniu alumnów na studia prawosławne i przeciwko działalności Pociąga. Protest posiadał jeszcze inną wagę: dotyczył kwestii prekonizacji Teraszkiewicza, która wówczas nie była zakończona definitywnie i mogła być odwołana.: „Insuper puritas catholicae doctrinae in apertissimum discrimen adducitur, ex eo quod nonnulli abhinc

W 1864 roku książę Czerkaski po objęciu urzędu polecił unickiemu biskupowi chełmskiemu Kalińskiemu przygotować raport o stanie Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim. Czerkaski zainteresowany programem nauczania oraz językiem nauczania w Seminarium Chełmskim wyraził swoje niezadowolenie, iż oprócz łaciny, której używano do wykładania teologii i filozofii, pozostałe przedmioty: homiletykę, katechetykę i inne uczono w języku polskim. Książę pogardliwie nazwał biskupa „łatinszczykiem”; na oznaczenie osoby związanej z Rzymem. Dlatego Czerkaski dążył do przekształcenia unickiego Seminarium na sposób prawosławny. Spodziewał się współpracy ze strony trzech profesorów, którzy studiowali na Akademii Prawosławnej. Wezwał ich do Warszawy i nakazał, by na wykładach posługiwali się wyłącznie językiem rosyjskim. Oni jednak niechętnie przyjęli ten nakaz, tłumacząc brakiem odpowiednich podręczników i słabą znajomością języka rosyjskiego. Czerkaski, mimo że posłał do Seminarium innych profesorów, sobie oddanych, nie osiągnął zamierzonego celu, a to z powodu, że większość z wychowawców była wierna Unii. Ci, którzy współpracowali z księciem, byli odizolowani i lekceważeni przez pozostałych.⁸⁹

W celu szybszego przekształcenia unickiej diecezji chełmskiej na prawosławną Czerkaski zaprosił z Galicji kilku księży ukraińskich o duchu prorosyjskim. W swych wspomnieniach Liwczak, prałat greckokatolicki, który później przeszedł na prawosławie, napisał: „W tym czasie (...) pod wpływem silnego la-

tynizowania i polonizowania, w grekokatolikach z Galicji narodził się duch rosyjski”.⁹⁰

Także i na ziemi chełmskiej byli gorący zwolennicy sprawowania Unii. W Chełmie działał ukraiński rusofil Teofan Lebedincew, który sprowadził ze Lwowa innych współpracowników w celu rusyfikacji grekokatolików. Aby wykorzenić wpływy polskie, język i zwyczaje łacińskie, zaprosił z Galicji zwolenników powrotu Unii do jedności z prawosławiem o nastawieniu prorosyjskim i proukraińskim. Szczególną rolę odegrał P. Kulisz, znany pisarz ukraiński, który od grudnia 1865 do stycznia 1867 roku pełnił funkcję dyrektora Sekcji greckokatolickiej.⁹¹

W 1866 roku Czerkaski mianował rektorem Seminarium unickiego, przybyłego z Galicji Hipolita Krynickiego. Nowy rektor od początku podkreślał swe przywiązanie do Moskwy i do księcia. Rozpoczynając swą pracę, powiedział seminarzystom: „Seminarium nasze, jako zakład naukowy ruski, winno się odznaczać i charakterem ruskim. Dziwne by było w obecnym czasie widzieć w głębokiej Polsce zakład naukowy, którego wychowawcy odznaczałiby się szczególnym przywiązaniem do ruskich religijnych obrzędów, do ruskiej mowy i literatury, a niechęcią do swego wyznania, do swojej rodzinnej mowy, ale czyż nie będzie dziwnym podobne zjawisko w ruskim kraju, w ruskim zakładzie naukowym, kiedy jego wychowawcy z lekceważeniem względem swych obrzędów, języka swego przekładają nadeń polski język, i literaturę innego narodu, który, jak teraz całemu światu wiadomo, zawsze starał się wykorzeniać ruskie obrzędy i język, i wszystkie odrębności życia ruskiego ludu, żeby zniweczyć sam lud”.⁹²

annis iuvenes qui clericali militiae adscripti in schismaticam penes Moscuam Universitatem mittantur ad sacras addiscendas disciplinas, ut inde edocti revertentes in patriam, clericorum instructioni praeficiantur. Nemini autem fugit hoc invectum fuisse medium falsas, erroneasque doctrinas, quas in Universitate illa forte acceperint: reliquum clerum disseminandi” – List Sekretarza Stanu do Teraszkiewicza, administratora diecezji chełmskiej, Rzym, 27.11.1857, w: *Esposizione documentata...*, s. 152-153.

⁸⁹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła*, s. 377-381.

⁹⁰ N.N. Liwczak, *K istorii wozsojedinienija uniatow chołmskoj jeparchii*, Vilna 1910, s.24.

⁹¹ L. Wasilewski, *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916, s. 16; L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica di Cholm. Liquidazione ed incorporazione alla Chiesa russo – ortodossa*, Romae 1975, s. 49.

⁹² Cyt. za: (J. Bojarski), *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim czyli ostatnie chwile Unii w diecezji Chełmskiej*, t. I, Lwów 1878, s. 49-50.

W przemówieniu Krynickiego przeważały bardziej elementy ideologiczne i narodowe nad argumentami rozumowymi. Nie wszyscy bowiem unicy w Królestwie Polskim byli Rusinami i nie wszyscy byli związani ze zwyczajami rusińskimi.⁹³

Nowy rektor zakazał alumnom mówić po polsku, w języku, „który, jak wiadomo, zawsze starał się wykorzeniać ruskie obyczaje i język”, zaś polecił mówić jedynie po rosyjsku.⁹⁴ Seminarzyści podejrzani lub przeciwni Krynickiemu zostali przezeń usunięci i poddani kontroli policji.⁹⁵

Oprócz Krynickiego, książę Czerkaski zaprosił do diecezji chełmskiej jeszcze innych zwolenników sprawosławienia unitów, którzy podobnie pochodzili z Galicji: Diaczana, Ławrowskiego, Cybika, Popiela i wielu innych.⁹⁶ Większość z przyby-

⁹³ Tamże, s. 49-50. Niektórzy autorzy jak np. Glinka, twierdzą, że, na terytorium Chełmszczyzny w tym okresie językiem dominującym był język ukraiński. Wykłady i książki używane podczas wykładów były w języku polskim i łacińskim, ponieważ nie było książek w języku ukraińskim. Aby przybliżyć się bardziej do kultury i do Kościoła prawosławnego, władze nakazały wprowadzenie języka prawosławnego w nauczaniu i w liturgii. Dopiero później, wraz ze wzrostem tożsamości i świadomości narodowej wierni byli w stanie rozróżnić wyraźnie ducha ukraińskiego od rosyjskiego. Por. L. Glinka, *Diocesi ucraïno – cattolica...*, s. 49-50.

⁹⁴ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 386.

⁹⁵ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 50-51.

⁹⁶ „Alla triste fine della diocesi di Cholm contribuirono proprio alcuni missionari dalla Galizia, i quali, mancanti di spirito cattolico, diedero il loro consenso a collaborare con le autorità russe, cosicché sotto la pressione e persecuzione nel 1875 la diocesi di Cholm passò all'ortodossia con 230.000 fedeli e 229 sacerdoti”. W: L. Glinka, *Gregorio Jachymovyc – metropolita di Halyc ed il suo tempo (1840-1865)*, AO, s. II, sectio I, Romae 1974, s. 226. Słotwiński podaje listę księży prorosyjskich, przybyłych z Galicji. Do końca 1873 roku przybyło ich 50. Por. A. Słotwiński, *Unia Podlaska – Chełmska od 1875-1885*, (Kraków) 1893, s. 79. Oczywiście, gdy większość księży grekokatolickich odrzuciła uczestnictwo w dziele rusyfikacji, książę Czerkaski bez trudu znalazł tych księży w Galicji. Czerkaski w liście do gubernatora siedleckiego Gromeki poprosił o pomoc i o współpracę z nowo przybyłymi z Galicji. „W Chełmskiej diecezji daje się uczuwać wielki brak księży w ogóle a tem bardziej odpowiednich swojemu powołaniu (...). Rząd postanowieniem z dnia 13/25 bieżącego lipca, raczył dozwolnić osadzać wakujące i mające zawakować parafie księżmi z Galicji, zostawiając sprowadzanie ich i umieszczenie na parafiach wzajemnej zgodzie przyzyskującego w chełmskim konsystorzu i właściwymi gubernatorami”. – Gubernator siedlecki do naczelników powiatów guberni siedleckiej, Siedlce, 17.07.1867, nr 915 w: (J. Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 52.

łych była w wieku 30 – 50 lat; byli to zatem księża unicy, pracujący w parafiach galicyjskich.⁹⁷ W celu przygotowania większej liczby współpracowników i zwolenników prawosławia zaproszono do seminarium chełmskiego młodych ludzi, bliskich kręgu tzw. Świętojurców.⁹⁸ Ci klerycy zostali wyświęceni w 1874 roku przez biskupa bułgarskiego Sokolskiego, niegdyś hierarchy katolickiego, który później przeszedł na prawosławie.⁹⁹ Spośród wyświęconych byli także alumni, którzy studiowali zaledwie 2 lata w seminarium. W przyszłości właśnie oni byli najgorętszymi zwolennikami wcielenia Unii do prawosławia.¹⁰⁰

W 1868 roku książę Czerkaski, bez uzasadnienia, został niespodziewanie odwołany do Petersburga i już nigdy nie powrócił do Kongresówki. Po odejściu księcia sytuacja unitów poprawiła się; niektórzy profesorowie seminarium zostali zwolnieni z więzienia i mogli dalej pełnić swoje obowiązki. Obowiązki Czerkaskiego przejął na siebie namiestnik Królestwa Polskiego, książę Berg, bardziej umiarkowany niż jego poprzednik.¹⁰¹

⁹⁷ Por. W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992, s. 99.

⁹⁸ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 386.

⁹⁹ Boudou podaje niektóre informacje na temat święcenia kleryków przez Sokolskiego. W latach '60 w Bułgarii istniał silny prąd ponownego połączenia się dawnych unitów ze Stolicą Apostolską. Do Rzymu posłano przełożonego klasztoru Gabrowo, Józefa Sokolskiego, mającego wówczas 75 lat. Został on wyświęcony przez Piusa IX na arcybiskupa i mianowany wikariuszem apostolskim dla Bułgarów obrządku grekokatolickiego. Okazało się, że Sokolski był niskiego wykształcenia i niewiele poznał ducha Kościoła katolickiego. Nie wiadomo czy sam, czy też został zmuszony do przejścia na prawosławie. W 1872 roku chętnie przyjął propozycję władz rosyjskich, aby udać się do Chełma gdzie pomiędzy styczniem a lutym tego roku wyświęcił 18 diakonów na kapłanów według obrządku grekokatolickiego. Przyjęty z wielkimi honorami przez wiernych i duchowieństwo, wywołał protesty ze strony Stolicy Apostolskiej wobec dokonanych nadużyć natury dyscyplinarnej. Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 428-430.

¹⁰⁰ F. P., *Dzieje Unii kościelnej...*, s. 44; A. Słotwiński, *Unia Podlaska – Chełmska...*, s. 80.

¹⁰¹ *Materiały do dziejów...*, s. 47-48.

Oprócz Czerkaskiego zwolennikami przepisania unitów na prawosławie byli także Generalny Gubernator Królestwa Kozłubie, gubernator siedlecki Gromeka oraz liczni urzędnicy administracji carskiej. Urzędnicy wraz z hierarchią prawosławną podjęli się dzieła wcielenia grekokatolików do oficjalnego Kościoła Cesarstwa. Pierwsze kroki skierowano przeciwko duchownym unickim i przeciw księżom obrządku łacińskiego. Następnie podjęto wysiłki mające na celu masowe przepisanie wiernych unickich na prawosławie. Działalność ta objęła cztery gubernie Kongresówki: suwalską, warszawską, siedlecką i lubelską. Te tereny bowiem zamieszkiwali unicy z diecezji chełmskiej.¹⁰²

2. 3. Biskupi diecezji chełmskiej po 1864 roku

2. 3. 1. Jan Kaliński – biskup nominat¹⁰³

Biskup nominat Jan Kaliński został określony przez Likowskiego, znanego historyka dziejów Unii, jako ostatni obrońca grekokatolików w diecezji chełmskiej. Jest wiele racji, aby potwierdzić tę opinię. Unicka diecezja chełmska po powstaniu styczniowym znalazła się w trudnej sytuacji. Zarówno rząd jak i duchowieństwo, pochodzące z Galicji, zamierzali wcielić ją do prawosławia. W Kongresówce tworzone coraz więcej ograniczeń wolności religijnej wiernych. Ponadto sama diecezja przez 12 lat była pozbawiona biskupa.

W czerwcu 1862 roku rząd rosyjski przedstawił Stolicy Apostolskiej listę kandydatów na wakujące biskupstwa diecezji

¹⁰² J. Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo św. Unii na Podlasiu*, t. I, Woodbridge 1983, s. 2-3.

¹⁰³ K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko – unickiego od unii brzeskiej (1596) do roku 1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. II/2, Poznań – Warszawa, 1979, s. 305.

w Królestwie Polskim. Na liście znalazł się także ks. Jan Kaliński. Urodził się w Radzynie Podlaskim. Uczył się w Białej, a następnie w seminarium chełmskim. Został wyświęcony na kapłana w 1822 roku. Pełnił funkcję proboszcza w Konstantynowie oraz był dziekanem w Łosicach. Pośród 13 biskupów, wybranych na konsystorzu w dniu 16 marca 1863 roku przez papieża Piusa IX, był także Kaliński, jako biskup bełzki, sufragan grekokatolickiego biskupa chełmskiego, z prawem następstwa po ówczesnym biskupie Teraszkiewicz.¹⁰⁴ Ponieważ Teraszkiewicz zmarł wcześniej, 1 marca tego roku, jego sufragan winien według prawa stać się jego następcą. *Breve* papieskie z dnia 28 marca potwierdziło wybór Kalińskiego, a car Aleksander II 21 marca podpisał nominację. Dlatego we wrześniu tego roku biskup nominat mógł wziąć w posiadanie zarząd diecezji.¹⁰⁵

Nominacja biskupa wzbudziła w Chełmie wiele kontrowersji. Wybór Kalińskiego na biskupa ordynariusza, ojca 13 dzieci, człowieka słabego zdrowia, mógł stworzyć niebezpieczeństwo nepotyzmu. Niektórzy bowiem synowie biskupa byli duchownymi omawianej diecezji. Natomiast opinie innych biskupów Kongresówki były sprzyjające nominatowi. „Można stwierdzić (...), że opinia o nim (tj. o Kalińskim – uwaga autora) jest bez zarzutów, zarówno co do wiary jak i obyczajów. Jest on wystarczająco wykształcony względem innych księży”. Taką opinię podał warszawski arcybiskup Feliński.¹⁰⁶ Głównym przeciwnikiem biskupa nominata był ks. Józef Wójcicki, kanonik kapituły chełmskiej, który otrzymał tę godność nie za zasługi wobec Kościoła lecz poprzez naciski rządu. Kaliński zasuspendował Wójcickiego i wydalil z seminarium chełmskiego. Wójcicki odwołał się do rządu, który nakazał biskupowi przyjąć go z po-

¹⁰⁴ Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 263.

¹⁰⁵ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 25. Fragment allokucji Piusa IX, wygłoszonej podczas konsystorza podaje znajduje się w: *Esposizione documentata...*, s. 217.

¹⁰⁶ Feliński do Antonelli, Warszawa, 12.01.1863, cyt. za: A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 263.

wrotem. W efekcie sam biskup nominat został urzędowo upomniany i pozbawiony pensji, która mu się należała.¹⁰⁷

Po nominacji Kaliński na próżno oczekiwał na swoją konsekrację. Tymczasem książę Czerkaski na początku 1864 roku szukał innej osoby na stanowisko biskupa chełmskiego. W Galicji, w przemyskiej diecezji unickiej znalazł odpowiedniego kandydata. Był nim ks. Grzegorz Ginilewicz, doktor teologii i prawa, znany z działalności prorosyjskiej. Kandydaturze Ginilewicza oparł się jednak arcybiskup metropolita lwowski Litwinowicz.¹⁰⁸

Rząd Królestwa Polskiego tymczasem wyszukiwał różne przeszkody, by uniemożliwić konsekrację Kalińskiego. Skoro w Kongresówce nie było innego biskupa grekokatolickiego, zatem nikt nie mógł konsekrować Kalińskiego. Ponadto rząd nie zezwalał na ewentualną konsekrację dokonaną przez biskupa obrządku łacińskiego. W tej sytuacji pozostawały dwie możliwości: albo wyjechać na konsekrację za granicę, albo zaprosić do Chełma jednego z biskupów z Galicji lub z Węgier.¹⁰⁹ Stolica Apostolska za pośrednictwem nuncjatury wiedeńskiej zwróciła się do arcybiskupa metropolity lwowskiego Litwinowicza, do którego metropolii niegdyś należała diecezja chełmska, o udanie się do Chełma i konsekrację biskupią Kalińskiego. W październiku 1863 roku Litwinowicz udał się do Wiednia i tam powiadomił nuncjusza Falcinelliego, że rząd carski zabronił mu przyjechać do Chełma, tj. nie pozwolił na przekroczenie granicy rosyjskiej.¹¹⁰

W tej sytuacji Kaliński poinformował Stolicę Apostolską o swoim konflikcie z rządem. Dnia 28 lipca 1864 roku napisał do Piusa IX, że wszystkie jego wysiłki w celu otrzymania konsekracji w Galicji spęły na niczym wobec przeszkód czynionych

przez rząd.¹¹¹ W konsekwencji Stolica Apostolska przesyłała kilkakrotnie noty protestacyjne na ręce przedstawiciela Rosji na dworze papieskim: pierwsza została przesłana 24 czerwca, następnie 8 września i w listopadzie 1864 roku oraz oficjalna, dnia 10 lutego roku następnego. W ostatniej nocy sekretarz stanu otwarcie wymienił przeszkody rządu wobec Kalińskiego, któremu „rząd nieustannie utrudnia w przyjęciu konsekracji biskupiej, zarówno nie zezwalając na wydanie pozwolenia udania się poza Cesarstwo, jak też zakazując jednemu z biskupów obrządku grekokatolickiego przybyć na terytorium, będące pod panowaniem Jego Wysokości, aby dokonać wskazanej konsekracji”.¹¹²

Nota wspominała ponadto o przeszkodach, które czyniono Kalińskiemu przeciwko zarządzaniu własnym seminarium oraz przeciwko prawu posyłania alumnów na studia do warszawskiej Akademii Duchownej, a ponadto przeciw zlikwidowania kollacji kościołów unickich, zlikwidowanych ukazem carskim. Według noty wszystkie te działania były sprzeczne z duchem Konkordatu z 1847 roku.¹¹³ Jak zwykle, w takich przypadkach, kancelaria cesarska pozostawiła pismo bez odpowiedzi.

Początek zarządzania diecezją przypadł na szczególnie nieprzychylną sytuację polityczną; nie tak dawno upadło powstanie styczniowe i dlatego rząd carski mścił się na tym, co było przeniknięte polskością i katolicyzmem, w konsekwencji także wobec Unii, związanej z Rzymem. Także jeden z synów Kalińskiego uczestniczył w powstaniu, chociaż ojciec nie mógł być sądzony za postawę swoich synów.¹¹⁴ Ponadto, właśnie wtedy

¹⁰⁷ (J. Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 37-38.

¹⁰⁸ N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 26-27.

¹⁰⁹ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 272.

¹¹⁰ Tamże, s. 272-273.

¹¹¹ Kaliński do Piusa IX, 28.06.1864, w: *Esposizione documentata...*, s. 272. Z tego samego dnia pochodzi inny list od Kalińskiego do papieża, cyt. w: tamże, s. 273.

¹¹² Oficjalna nota z dnia 10.02.1865 w: tamże, s. 274-277.

¹¹³ Tamże, s. 274, 276.

¹¹⁴ Niewiele wiadomo o działalności Kalińskiego w powstaniu styczniowym. Jest rzeczą znaną, że pomagał materialnie powstańcom, np. gościł u siebie kilku przedstawicieli powstania. Por. przypis nr 20 w: E. Niebelski, *Książd Kaliński – ostatni obrońca Unii na stolicy biskupiej chełmskiej*, w: *Ateneum Kapłańskie*, 85 (1993),

dało się zauważyć oziębienie relacji i postawy wobec Kościoła łacińskiego. Ówczesnym dyrektorem Rządowej Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego został wspomniany książę Czerkaski.

Wszystko mogło wskazywać na to, że ów kandydat na biskupa chełmskiego, człowiek w podeszłym wieku, ugnie się pod presją rządu. Jednak stało się coś zupełnie innego; Kaliński trwał w opozycji wobec nacisków na likwidację Unii w Kongresówce. Widział dobrze zamiary rządu wobec unitów.¹¹⁵ Według Batuszkowa Kaliński lekceważył nakazy rządowe, chciał zatrzymać swoich wiernych przy Kościele łacińskim i trwał w oporze.¹¹⁶ Arseniusz, prawosławny arcybiskup warszawski, przyszedł zarządca diecezji chełmskiej jeszcze w 1863 roku pisał do Milutina, że nominat Kaliński pozwalał unitom na uczęszczanie na nabożeństwa do kościołów łacińskich, by tam uczestniczyli w liturgii i że czynił to nawet wobec sprzeciwu swoich księży, którzy sprzeciwiali się katolicyzacji Kościoła unickiego.¹¹⁷

Stanowcza postawa Kalińskiego wywołała wrogość rządu i jego przedstawicieli, w pierwszym rządzie Czerkaskiego i Milutina, który pełnił funkcję sekretarza stanu w Królestwie Polskim. W 1864 roku Czerkaski wydał zarządzenie Kalińskiemu, by ten przygotował raport o stanie diecezji chełmskiej. Ponadto dla wyjaśnienia innych kwestii wezwał biskupa nominata do Warszawy. Kaliński przez dwa miesiące rozmawiał z Czerkaskim o problemie języka używanego w liturgii, o samym obrządku grekokatolickim, o wychowaniu seminarzystów. Biskup tłumaczył, że prawie wszyscy unicy mówili po polsku, tylko w kilku wioskach lud używał języka rusińskiego. Stąd nauczanie religii, kaznodziejstwo i nauczanie w seminarium odbywały się po pol-

sku.¹¹⁸ Jeśli chodzi o liturgię, tłumaczył Kaliński, ta była określona przepisami synodu zamojskiego z 1720 roku. Książę Czerkaski wyraził swoje niezadowolenie z zaistniałej sytuacji i oskarżył biskupa nominata o brak dobrej woli wobec rządu. Ponadto, przypominał Czerkaski, Kościół unicki zbyt oddalił się od prawosławia i dlatego należało go oczyścić z naleciałości łacińskich. Zażądał wprowadzenia kazań po rosyjsku i w nauczaniu seminaryjnym nakazał zerwanie wszelkich kontaktów z duchowieństwem łacińskim zarówno oficjalne jak i prywatne.¹¹⁹ Czerkaski nakazał Kalińskiemu przygotowanie listy księży, którzy znali język rosyjski lub rusiński i polski. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, książę zarządził, aby wszyscy proboszczowie głosili kazania jedynie po rosyjsku. Ponadto wydał rozporządzenie wydrukowania zbiorów kazań w tym języku oraz sprowadził gotowe druki z Galicji. Pomimo tych wysiłków większość księży bojkotowała te nakazy. Wielu z nich odesłało teksty argumentując, że „znają jedynie język polski i nie są w stanie głosić kazania w innym języku”.¹²⁰ W celu zlikwidowania niezależnego od rządu finansowania parafii ze strony kolatorów Czerkaski ukazem wyeliminował kolacje, zaś w to miejsce zostały przekazane fundusze rządowe na naprawy i remonty kościołów unickich. Rząd zamierzał w ten sposób dokładniej kontrolować własność parafialną oraz przenoszenie księży. Ponadto celem jego było zerwanie kontaktów pomiędzy bogatymi kolatorami, zwykle Polakami, i kościołami parafialnymi. Rząd finansując bezpośrednio parafie, mógł rozciągnąć nad nimi skuteczną kontrolę.

¹¹⁸ *Materiały do dziejów...*, s. 29.

¹¹⁹ Należy podkreślić odmienną interpretację Glinki, który stwierdza, że Rosjanie zamierzali jedynie zrusyfikować ludność ukraińską w Kongresówce. Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 46. Fakty stwierdzają natomiast, że dla Rosjan rusyfikacja była jedynie środkiem. Celem było wcielenie unitów do prawosławia.

¹²⁰ L. Płochocki, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków [1910], s. 13. Według Liwczaka kazania posłane przez Czerkaskiego do Chełma były napisane po rusińsku. W tym kontekście wynika, że tylko kilku księży rozumiało ten język! Por. N. N. Liwczak, *K istorii...*, s. 26.

s. 84-96. Dobrianskij wspomina o uczestnictwie w powstaniu dwóch synów Kalińskiego. Por. F. Dobrianskij, *Chełm i chełmskij kraj...*, s. 32.

¹¹⁵ A. M. Amman, *Abriss...*, s. 528.

¹¹⁶ Por. P. N. Batuszkow, *Chełmskaja Ruś...*, s. 175-176.

¹¹⁷ *Chełmsko-Warszawskij Wiestnik*, 9 (1879), s. 14.

Dwa lata później innym ukazem rząd zapewnił finansowanie duchownych unickich od 300 do 500 rubli rocznie na osobę w zamian odebrania biskupowi możliwości przenoszenia księży i odbierania beneficjów. Sam problem był bardzo delikatny; od tej pory nie hierarchia kościelna, lecz administracja państwowa miała ostatnie zdanie w kwestii zmian personalnych Kościoła unickiego. Duchowieństwo greckokatolickie w zamian miało współpracować z władzami w oczyszczaniu z elementów obcych dla obrządku unickiego. Polegało to na zlikwidowaniu ławek w kościołach, usunięciu organów, konfesjonatów, obrazów oraz innych zwyczajów z Kościoła łacińskiego. Dążono do upodobnienia liturgii do modelu prawosławnego. Niektórzy z księży przyjęli chętnie nowości, choć większość pozostała wierna tradycji Unii i zarządzeniom Kalińskiego.¹²¹

Diecezja chełmska, pozbawiona kapituły koniecznej do sprawowania władzy, nie mogła być w pełni zarządzana przez Kalińskiego. Aby uregulować tę kwestię, biskup nominat zwrócił się do rządu o fundusze, przedstawiając jednocześnie kandydatów do kapituły. Dla Cerkaskiego kapituła była symbolem Kościoła łacińskiego, dlatego odsunął projekt biskupa. Sam myślał raczej o utworzeniu konsystorza, grona typowego dla prawosławia.¹²²

Biskup nominat po rozpoczęciu rządów w swojej diecezji próbował opierać się żądaniom administracji państwowej i dlatego m.in. nie posyłał alumnów z seminarium chełmskiego na studia w akademiach prawosławnych. Na własny koszt wysłał pięciu kleryków do warszawskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej, aby tam podjęli dalsze studia. Jednak w grudniu 1863 roku namiestnik Królestwa, na mocy zarządzenia carskiego, zakazał studiowania unitom w Warszawie.¹²³ Cerkaski

¹²¹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 377-379; J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 26-27.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże, s. 32.

czynił także naciski na profesorów seminarium chełmskiego i szukał sobie pośród nich zwolenników, jednak bezskutecznie. Nawet profesorowie, którzy ukończyli studia w akademiach prawosławnych w Moskwie i we Lwowie, pozostali wierni zarządzeniom Kalińskiego, a nawet, gdy jeden z nich, Wójcicki, współpracownik Cerkaskiego i człowiek posłuszny rządowi, szpiegował biskupa nominata, zerwali z nim kontakty.¹²⁴ Nie ustawały też naciski dyrektora Komisji Wyznań co do kwestii wprowadzania języka rosyjskiego. We wrześniu 1865 roku oficjalnie nakazał Kalińskiemu powierzyć nauczanie teologii w seminarium profesorowi, który by wykladał ten przedmiot w tym języku. Biskup nominat odpowiedział, że mógłby znaleźć taką osobę, lecz nie pozwoliłby nauczać w języku rosyjskim. Członkowie rady profesorów seminarium chełmskiego wyrazili zgodę i poparcie decyzji swojego biskupa. Wobec opozycji Cerkaski posłał biskupowi ukaz carski z kwietnia 1865 roku, według którego on sam, jako dyrektor Komisji Wyznań miał władzę m.in. posyłania kleryków unickich na studia zagraniczne na akademie prawosławne do Moskwy i do Lwowa.¹²⁵ Rok 1856 okazał się momentem decydującym wprowadzenia języka rosyjskiego w nauczaniu seminaryjnym. W styczniu zmarł dotychczasowy rektor Stefan Szokalski, ksiądz wierny Kalińskiemu, zaś w sierpniu tego samego roku sam biskup został skazany na zesłanie i niebawem zmarł. Od tej chwili wszystkie przedmioty zaczęto nauczać w języku rosyjskim. Zarówno w seminarium jak i poza klerycy mieli używać jedynie tego języka. Zresztą był to jedyny wspólny język, zarówno znany miejscowym klerykom jak i tym, którzy przybyli z Galicji na zaproszenie Cerkaskiego. Symbolem nowego było m.in. usunięcie kleryka Szymona Kalińskiego, alumna pilnego i wielkiej wiary, który był synem zesłanego biskupa.¹²⁶

¹²⁴ Tamże, s. 381-382.

¹²⁵ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 34.

¹²⁶ Tamże, s. 34-35.

Biskup nominat Kaliński pomimo zakazu bezpośrednich kontaktów ze Stolicą Apostolską często zwracał się doń po różne rady. Zaznaczono wcześniej o korespondencji biskupa odnośnie jego konsekracji; w marcu 1865 roku Kaliński pisał do Piusa IX, że Czerkaski za wszelką cenę chciał oddzielić grekokatolików od Rzymu. Żądał bowiem, by profesorowie seminarium nauczali w języku rosyjskim, aby przybliżyć alumnom teologię prawosławną.¹²⁷

Biskup nominat nieustannie odpierał naciski Czerkaskiego; ten żądał nawet, by Kaliński napisał do papieża oficjalny list z prośbą o zezwolenie na oczyszczenie obrządku grekokatolickiego z naleciałości łacińskich. Hierarcha zmuszony przez dyrektora Komisji Wyznań w marcu 1865 roku napisał do Piusa IX dwa listy: jeden oficjalny, przez Petersburg, 00 i drugi, drogą nielegalną, w którym przedstawił rzeczywisty obraz i poprosił papieża o odpowiedź negatywną na żądania Czerkaskiego.¹²⁸

Kaliński nie mógł długo pozostać w Chełmie. Istotnie, nocą 11/23 sierpnia 1866 roku został aresztowany i wywieziony do Wiatki w pobliżu Uralu.¹²⁹ Podczas podróży w Lublinie, miejscowy gubernator proponował wolność, powrót do diecezji oraz znaczną sumę pieniędzy (10.000 rubli), jeśli by wyraził zgodę na rusyfikację obrządku, lecz Kaliński odmówił. Po przybyciu na miejsce zesłania, bohaterski biskup zmarł 19/31 października tego samego roku.¹³⁰ Rząd próbował jeszcze tłumaczyć swoje postępowanie w sprawie biskupa nominata wyjaśniając, że został on zesłany za to, że on sam i jego syn uczest-

¹²⁷ Por. Kaliński do Piusa IX, 03.03.1865, w: A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 273-274.

¹²⁸ Kaliński do Piusa IX, 23.02.1865, w: tamże, s. 274. O listach Kalińskiego do Piusa IX pisał: G. Martina, *Pio IX...*, s. 321-322, przypis 41.

¹²⁹ Liwczak stwierdza, że Kaliński za nieposłuszeństwo władzom został skazany w sierpniu 1866 roku na pobyt w Wiatce. Ta data nie jest poprawna. Por. N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 27.

¹³⁰ Martina stwierdza: trzy lata później. To stwierdzenie nie jest ścisłe. Por. G. Martina, *Pio IX...*, s. 321; *Hierarchia...*, s. 199.

nicyli w powstaniu styczniowym oraz za opór wobec władzy. Do tych dodano jeszcze inne oskarżenia: popieranie latynizacji liturgii unickiej oraz przeciwstawianie się wprowadzaniu języka rosyjskiego w kazaniach, za wrogość wobec księży pochodzących z Galicji.¹³¹

Pius IX, gdy dowiedział się o zesłaniu Kalińskiego, w przemówieniu konsystorza, zatytułowanym *Luctuosum*, z dnia 29 października 1866 roku wspomniał o niesprawiedliwości popełnianej przez tyrańskie władze w Królestwie Polskim. Papież powiedział: „Otóż, oby nie okazały się prawdziwe wieści, które niedawno do Nas dotarły, iż (ks. Kaliński), mianowany biskupem chełmskim i (popierany) przez większość kanoników kościoła katedralnego z tej guberni, został zesłany w nieznane miejsce”.¹³²

Kalińskiego uważano za biskupa niechętnego wobec rusyfikacji i sprawosławienia Unii, przywiązanego do polskości i do Kościoła łacińskiego. Biskup nominat sprzyjał powstaniu styczniowemu, był przeciwny odrodzeniu nacjonalizmu rusińskiego na Chełmszczyźnie. Postawa ta było negatywnie oceniana przez Czerkaskiego i Milutina. Dla nich bowiem kwestia istnienia grekokatolików na tym terenie była rozpatrywana nie tylko w wymiarze religijnym, ale przede wszystkim politycznym.¹³³

Biskupa nominata nie oszczędzono nawet po wygnaniu. Jeszcze tego samego dnia grekokatolicki konsystorz chełmski pod przewodnictwem Wójcickiego, wrogiego Kalińskiemu, wy-

¹³¹ Oskarżenia wobec Kalińskiego, na kilka dni po jego zesłaniu, podała także w jednym z artykułów *Gazeta Warszawska*, 241 (1866). Tekst artykułu podaje: E. Likowski, *Dzieje Kościoła*, s. 382-383. O postawie Kalińskiego wobec księży z Galicji pisze L. Wasilewski, *Dzieje męczeńskie...*, s. 17; F. P., *Dzieje Unii...*, s. 41.

¹³² Alokucja konsystorska *Luctuosum et nunquam satis deplorandum* z dnia 29.10.1866, w: *Esposizione documentata...*, s. 303-306.

¹³³ S. M. Karetnikow, *Chełmskaja gubernia...*, s. 183-187. Oczywiście opinia Karetnikowa nie jest pozbawiona akcentów nacjonalistycznych, jego dzieło przedstawia tzw. nurt urzędowego stylu opisywania historii Kościoła grekokatolickiego. Podobnie pisze F. Dobrianskij, *Chełm i chełmskij kraj...*, s. 32-33 oraz N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 23-24.

dał okólnik do duchowieństwa unickiego, w którym oskarżono biskupa nominata i jego rodzinę za udział w powstaniu styczniowym oraz stwierdzono, że został skazany na zesłanie, ponieważ nie docenił wysiłków władz dla dobra jego Kościoła, zlekceważył i prawa Boskie, i cesarskie i dlatego został słusznie ukarany. Oprócz tego biskup był źle ustosunkowany do Kościoła prawosławnego i do narodu rusińskiego.¹³⁴ Okólnik był pełen oskarżeń, jego autorzy wyraźnie stali po stronie władz. Nowością w argumentacji było nie tyle odwoływanie się do tradycji grekokatolików, do wierności carowi, lecz zupełny brak odniesienia do łączności ze Stolicą Apostolską. W sposób widoczny odwoływano się do wschodniej tradycji, ignorując zupełnie zjednoczenie z Kościołem rzymskim. Duchowni w diecezji chełmskiej z oburzeniem przyjęli okólnik. Podniosły się krytyki pod adresem Wójcickiego, którego nie uznawała większość księży. Niektórzy, jak na przykład kanonik Harasowski, wicerektor seminarium, czy Zieniewicz, profesor zakładu, za wyrażone protesty zostali skazani nawet na rok więzienia. Wójcicki natomiast posiadał konkretne wsparcie ze strony władz.

2. 3. 2. Józef Wójcicki – nie uznawany administrator diecezji chełmskiej

Stolica Apostolska dowiedziała się dopiero po fakcie o skazaniu Kalińskiego na zesłanie. Nie było możliwe natychmiast mianować jego następcy bez zgody władz rosyjskich. Natomiast same władze, postępując według poprzednich sposobów działania, jeszcze z czasów carycy Katarzyny II, mianowały wspomnianego Józefa Wójcickiego na administratora wakującej diecezji chełmskiej bez konsultacji z Rzymem.¹³⁵ Dwaj kanoni-

¹³⁴ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 36-37. Pełny tekst okólnika w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 46-47.

¹³⁵ Józef Wójcicki – ur. się w Kongresówce w 1815 roku. Pochodził z rodziny mieszczańskiej, uczył się w Lublinie (5 klas) a następnie w seminarium w Lublinie, Cheł-

cy kapituły chełmskiej zostali aresztowani i uwięzieni za to, że protestowali przeciwko tej nominacji.¹³⁶

O Wójcickim wspomniano wcześniej jako o przeciwniku Kalińskiego i kolaborancie władz. Wójcicki pragnął zrealizować pomysł przekształcenia Kościoła grekokatolickiego w narodowy kościół rusiński.¹³⁷ Tego typu idee były szeroko rozpowszechnione w Galicji, stąd Wójcicki liczył na pomoc księży galicyjskich w oczyszczeniu unitów z elementów polskich i łacińskich. Buodou próbuje wyjaśnić przyczyny antagonizmów pomiędzy duchem rusińskim i polskim: „Pomiędzy Polakami i Rusinami istnieje wiekowa rywalizacja. Wiara katolicka od Unii z 1595 roku była wspólna ale inne były rytury i jeszcze bardziej odmienne warunki społeczne. Ryt grecki był utrzymywany, jeżeli można tak powiedzieć w ochronie, nie ze względu na świadome usposobienie wrogie, ale przede wszystkim ze względu na siłę rzeczy. Poddaństwu Rusinów i ich rytowi, lub (jak niesłusz-

mie i w Warszawie. Został wyświęcony na kapłana w 1842 roku. Mianowany profesorem seminarium chełmskiego i kanonikiem katedralnym, od 1855 do 1868 roku pełnił funkcję wikariusza biskupiego i od 1866 do 1868 roku był administratorem diecezji chełmskiej (nigdy nie uznanym przez Stolicę Apostolską), od 1868 roku – emerytem; w 1875 roku przeszedł na prawosławie. Zmarł w 1888 roku. Por. APLub, CKGK, sygn. 45, k. 143-144; Chołmsko-Warszawskij Wiestnik, 1889, s. 46.

¹³⁶ Stolica Apostolska zdawała sobie sprawę, że Wójcicki nie był osobą godną zaufania. Wynika to jasno z korespondencji, szczególnie pomiędzy sekretarzem stanu, Antonellim i Falcinellim, nuncjuszem w Wiedniu. Oto kilka opinii na ten temat: „L'attuale amministratore Wójcicki non solo sia intruso, ma anche di dubbia fede, ed inclinato allo scisma”. – Antonelli do Falcinelliego, Rzym 18.10.1867, ASV, ANV, t. 433, k. 328-329v. Opinia metropolity Lwowa, Sembratowicza o Wójcickim: „Dieses nun benutzten die russischen Regierungsorgane um die Gleichförmigkeit nach dem orientalischen Ritus in allen kirchlichen Funktionen allgemein durchzuführen, was sie nach dem Tode des Bischofs Kalinski um so mehr leicht zu thun glaubten, als die Leitung der Chelmer Diözese einem überhaupt schwachen Individuum dem Erzpriester Wójcicki als Diözesan Administrator übertragen und inzwischen die Diözese durch russisch ministerielle Verordnungen regiert wurde”. – Sembratowicz do władz austriackich, Wiedeń 04.02.1874, HHS, X, Russland, Berichte, Weisungen, Varia 1874, karton 66, k. 14r-20v podane w: L. Glinka, *Diocesi ucraino-cattolica...*, s. 214-219; A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 399; E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 385.

¹³⁷ L. Glinka, *Diocesi ucraino-cattolica...*, s. 53.

nie mówi się) „wierze wieśniaczej”, przeciwstawia się szlachecką posiadłość polską i „wiarę pańską”. Od 1830 roku, a przede wszystkim od 1848, te kłótnie o ryt, oznaki powierzchowne głębokiego podziału, przekształcają się w antagonizm społeczny i polityczny. Rusini przyjmują coraz bardziej rozeznanie tego, co ich jednoczy i segreguje jednocześnie: rasa, język, ryt. Oskarżają Polaków o utrzymywanie ich pod jarzmem i uciskanie. Mszczą się domagając się jeśli nie niepodległości, to przynajmniej autonomii. Narodził się nowy nacjonalizm, obok innych z tego samego powiewu w XIX wieku – stworzony albo zmartwychwstały: nacjonalizm Rusinów”.¹³⁸

Władze od dawna próbowały wykorzystać nacjonalizm rosyjski i rusiński do swoich celów. Pomagając grekokatolikom, dążyły do wcielenia ich do prawosławia. Jednym z pierwszych, którzy podjęli tę współpracę, był Wójcicki. Na znak uznania otrzymał od władz tytuł kanonika, który jednak nie został uznany przez władzę kościelną. Jeszcze w kwietniu 1863 roku, po mianowaniu biskupa Kalińskiego, Wójcicki napisał list do namiestnika Królestwa Polskiego, wielkiego księcia Konstantego, w którym żalił się, że wierni narodowości rusińskiej w diecezji chełmskiej znaleźli się w bolesnej sytuacji. Aby zachować od zniszczenia Kościół i liturgię grekokatolicką, należało według Wójcickiego podjąć następujące środki:

1. na stolicę biskupią chełmską mianować kogoś z prałatów z Galicji, człowieka zaufanego, rozsądnego i o silnym charakterze;
2. mianować takich profesorów seminarium chełmskiego, którzy byliby przywiązani do narodowości rusińskiej, aby mogli nauczać przedmioty nie w duchu fanatyzmu polskiego; natomiast ci, którzy nie posiadaliby takich cech, powinni być zwolnieni i zastąpieni przez księży z Galicji, bardziej przydatnych do wypełniania tych obowiązków;

¹³⁸ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 265.

3. utrzymać wydział grekokatolicki przy Komisji Wyznań i na dyrektora mianować Rusina, zaś na obrońcę mianować jednego z najlepszych, przywiązanego do własnej narodowości i do Kościoła unickiego, który mógłby uczciwie wykonać wszystko, co służyłoby dobru diecezji księży z tej diecezji.¹³⁹

List Wójcickiego wyrażał pomysły podobne do tych Siemaszki, który w 1839 roku zrealizował poprzez współpracę z carem wcielenie unitów do prawosławia na Litwie i Białorusi. Wójcicki przedstawił namiestnikowi Królestwa sytuację diecezji chełmskiej, w której narodowość rusińska była „zagrożona” polonizowaniem. Radził, by znaleźć w Galicji stosownego kandydata na biskupa chełmskiego oraz, by zaprosić księży galicyjskich, by posłać kleryków na studia do Lwowa, zabronić kontaktów z księżmi łacińskimi i ściślej współpracować z władzami.¹⁴⁰ Raport ten, jak pisze Pruszkowski, wywołał oburzenie pośród duchownych grekokatolickich; nazwali Wójcickiego zdrajcą i współpracownikiem władz. Jako współpracownik władz został on zaaresztowany podczas powstania 1863 roku. Powstańcy zamierzali go powiesić, jednak na usilną prośbę Kalińskiego został uwolniony.¹⁴¹

Według Wójcickiego Kościół unicki powinien posiadać własną tożsamość, powinien być rusińskim Kościołem narodowym, związanym silnie z narodem rusińskim. Należało według niego związać się z władzami rosyjskimi; te byłyby gwarantem i zabezpieczeniem przeciwko polonizacji i latynizacji grekokatolików. Wójcicki związany był ściśle z duchowieństwem galicyjskim, prorosyjskim, nie dążącym do utrzymania jedności ze Stolicą Apostolską. Jego koncepcja oczyszczenia Kościoła i zbliżenia do prawosławia odpowiadała księciu Czerkaskiemu, dyrektorowi Komisji Wyznań.

¹³⁹ Por. N. A. Popow, *Sud'by unii w russkoj chołmskoj jeparchii*, Moskwa 1874, s. 73-76.

¹⁴⁰ P. N. Batuszkow, *Chołmskaja Ruś...*, s. 175-176.

¹⁴¹ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 26.

Po przesłaniu swojej relacji do władz przez kolejne lata Wójcicki próbował wprowadzać zmiany w diecezji. Z jego inicjatywy została zawieszona działalność kapituły, instytucji nie przewidzianej przez Kościół prawosławny. Na jej miejsce utworzono radę katedralną. Diecezja chełmska, składająca się z 21 dekanatów, została na nowo podzielona na 12 tzw. „błogoczinii”, to jest okręgów, które były zarządzane przez jednego z księży, wybieranego co trzy lata. Władze podejmowały decyzje o nominacji lub usunięciu proboszcza oraz o wyborze śpiewaka parafialnego – diaka.¹⁴² Zadania i obowiązki proboszczów i diaków zostały określone w okólniku Wójcickiego z dnia 11/23 września 1866 roku: „Ufając w pomocy Bożej w dziele naszym i domagając się współdziałania nam podwładnego duchowieństwa, skupimy wszystkie siły nasze, w celu postawienia diecezji na drogę prawdziwą, prostą, nam właściwą, jako członkom grekounickiego Kościoła, jako synom Rusi i wiernym poddanym najmiłościwszego Cesarza”.¹⁴³

Wójcicki jako swoich doradców wybrał sobie księży przybyłych z Galicji: Krynickiego, Diaczana, Ławrowskiego i Popiela. Ponadto, jako samowładny administrator, mając poparcie władz, przenosił księży propolskich na mniejsze parafie, zaś na ich miejsce mianował pochodzących z Galicji. Władze popierały Wójcickiego w znalezieniu parafii dla nowo przybyłych Galicjan.¹⁴⁴

¹⁴² A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 401.

¹⁴³ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 47.

¹⁴⁴ Wydano kilka okólników, zarówno państwowych jak i kościelnych, w których nakazywano ścisłą współpracę naczelników gmin i wiernych w udzielaniu pomocy księżom przybyłym z Galicji, np. okólnik gubernatora siedleckiego nr 915 z dnia 17.07.1867 w: tamże, s. 52. Biskup płocki Wincenty Popiel napisał w 1867 roku do Piusa IX na temat księży z Galicji: „Anche se non ho nella mia diocesi degli uniati, ma considero come mio obbligo di esprimere la mia meraviglia per i fedeli e il clero della diocesi di Chelm. Bisogna sapere, che il governo russo usa con un grande successo per la sua propaganda dello scisma dei nuovi arrivati uniati da Galizia, che come i lupi rapaci nella pelle di agnello vengono, per fare una grande strage nella Ovile del Signore. La vicinanza dei Ruteni in Galizia, depravati dal partito di

Znaczną pomoc w tym dziele okazał gubernator siedlecki Gromeka. Gromeka, apostoł rusyfikacji i prawosławia na terenie swojej guberni, posyłał księżom grekokatolickim kazania Dobriańskiego, napisane w języku rosyjskim. Proboszczowie, bez znajomości tego języka, odsyłali książki z powrotem, wywołując oburzenie gubernatora. Jeden z nich, ksiądz Bojarski, w liście skierowanym do Gromeki tłumaczył, że musiał zrezygnować z tych kazań, ponieważ wierni nie znali języka rosyjskiego.¹⁴⁵ Natomiast proboszczowie, pochodzący z Galicji, chętnie przyjęli te książki i głosili kazania, modlili się i śpiewali w języku rosyjskim. Z pomocą urzędników państwowych usunęli z kościołów sprzęty typowe dla Kościoła łacińskiego: organy, dzwonki i inne przedmioty.¹⁴⁶

Wójcicki mianował rektorem seminarium chełmskiego Krynickiego, księdza przybyłego z Galicji, będącego bliskim jego współpracownikiem. Ten już na początku swojej pracy przedstawił otwarcie klerykom cele i zadania zakładu: „Seminarium nasze, jako zakład naukowy ruski, winno się odznaczać charakterem ruskim.(...) W rozmowach ze zwierzchnikami i nauczycielami waszymi, innymi obcymi osobami, nie będziecie używali innego języka, prócz ruskiego; mowa polska stale przez was używana cechuje was i wasze seminaryum jako nie ruskie, a taka anomalia nie może być cierpianą”.¹⁴⁷

cosiddetti „Świętojurcy” e cosa contagiosa, che gli uniati di Lublin, che si trovano nella vicinanza della frontiera galiziana, non fanno la stessa resistenza, come i loro fratelli di Podlaccchia”. Cyt. za: A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 402.

¹⁴⁵ Bojarski do Gromeki, Dobrotycze 16.10.1866 w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 61-62.

¹⁴⁶ W okólniku z dnia 08/20.08.1867 Wójcicki pisał do proboszczów: „Pozostawienie organów w kościołach to danie broni w ręce ludzi złych i nierzadko daje okazję, szczególnie dla kobiet, by dokonywały czegoś, co jest warte ukarania. Dlatego obecnym pismem nakazujemy, aby księża w obecności sędziego lub sołtysa rozebrali organy i sprzedali na licytacji zaś pieniądze osiągnięte ze sprzedaży przeznaczyli na cele kościelne”. – Okólnik nr 720 z dnia 08/20.09.1867 w: tamże, s. 58-61.

¹⁴⁷ Tamże, s. 49-50.

Postawa administratora i jego współpracowników wywołała opór w znacznej części duchowieństwa. Wójcicki okólnikami na próżno przywoływał nieposłusznych do porządku. W listach pochwalał wysiłki, zmierzające do oczyszczenia Kościoła unickiego z naleciałości łacińskich. Tłumaczył, że zmiany dokonane po synodzie zamojskim w 1720 roku, nie odpowiadały duchowi postanowień synodalnych. Łacińskie nabożeństwa: różaniec i inne modlitwy były dalekie od ducha liturgii greckokatolickiej. Dlatego należało powrócić do początków, do języka rusińskiego. Trzeba było usunąć język polski i mogło to być możliwe jedynie z pomocą władz.¹⁴⁸ W tej sytuacji, wobec niepodporządkowania się księży, Wójcicki zwrócił się do gubernatorów o ukaranie nieposłusznych. Niektórzy z nich zostali pozbawieni parafii, uwięzieni lub skazani na zesłanie.¹⁴⁹ Gubernatorzy na podległych sobie terytoriach, żandarmi i naczelnicy gmin pomagali Wójcickiemu w utrzymaniu porządku w diecezji. Śledzono księży i wiernych, którzy nie podporządkowali się decyzjom konsystorza. Natomiast duchowni, którzy głosili kazania w języku rosyjskim, byli lekceważeni, a nawet usuwani przez wiernych z kościołów. Gdy żandarmi w wyniku tego zamykali świątynie, unicy zbierali się na cmentarzach, w kaplicach, pod krzyżami przydrożnymi i tam kontynuowali modlitwy i śpiewy w języku polskim. Gubernatorzy zakazali samowolnie stawiać krzyże, aby ludzie nie mogli bez zezwolenia zbierać się przy nich na modlitwę. Jednak te środki okazały się nie wystarczające. Pomimo zakazów, ograniczeń i prześladowań grekokatolicy pozostawali wierni swoim tradycjom.¹⁵⁰

¹⁴⁸ Okólniki konsystorza nr 90 z dnia 31.01/12.02.1867, nr 200 z dnia 11/23.03.1867, nr 548 z dnia 14/26.06.1867, nr 720 z dnia 08/20.09.1867 cytowane w : tamże, s. 53-61.

¹⁴⁹ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 37-38.

¹⁵⁰ Okólnik gubernatora siedleckiego nr 4882 z dnia 05.08.1867 cyt. w: (Bojarski), *Czasu Nerona...*, t. I, s. 69-70: „Nie można bezwarunkowo pozwalać wszystkim i każdemu stawiać według swego widzi mi się takie religijne znaki. Najlepszym tego dowodem są rewolucyjne manifestacje, którym w czasie niedawnym jeszcze nieporządków towarzyszyło stawianie krzyżów i inne religijne uroczystości”. – tamże.

Szczególnie księży w Siedleckiem odrzucali zmiany wprowadzone przez Wójcickiego. Według nich nowo utworzona rada katedralna w miejsce kapituły była powołana nielegalnie i dlatego jej decyzje nie obowiązywały duchowieństwo. Dlatego postanowili zniszczyć wszystkie okólniki Wójcickiego oraz poinformować o tym namiestnika Królestwa Polskiego. Ponadto, w grudniu 1867 roku zredagowali i przesłali carowi Aleksandrowi II specjalny memoriał.¹⁵¹ W dokumencie podpisanym przez ponad 100 proboszczów i 3 kanoników protestowali przeciwko wprowadzonym zmianom w diecezji chełmskiej, przeciwnym duchowi Unii, tradycji, dokonany bez zgody papieża. W dziewięciu punktach księży poprosili cara o usunięcie obecnego zarządu diecezji, przedstawienia Piusowi IX kandydata na biskupa, pochodzącego nie z Galicji, lecz z duchowieństwa miejscowego, przywrócenie kapituły, reorganizacji seminarium duchownego, możliwości posyłania na nowo kleryków do warszawskiej Akademii Duchownej, a przede wszystkim o pozwolenie na używanie języka polskiego w nauczaniu kościelnym. Jak tylko władze dowiedziały się o wysłaniu memoriału, car nakazał przeprowadzić śledztwo i odnaleźć firmujących petycję. W wyniku tego około 20 podejrzanych księży zostało aresztowanych i umieszczonych w więzieniu siedleckim.¹⁵²

Stolica Apostolska była zaniepokojona rozwojem wypadków w diecezji chełmskiej. Pius IX nie uznał nominacji Wójcickiego przez władze na administratora diecezji. W encyklice *Levate* z 17 października 1867 roku papież wyraził swój ból z powodu wydarzeń na Chełmszczyźnie: „Otóż (stwierdzam ze) smutkiem że na Chełmszczyźnie i w ziemi Bełzkiej Rusinom, należącym do diecezji (chełmskiej) grozi ruina. To najbardziej mar-

¹⁵¹ Tamże, s. 38-39.

¹⁵² „Ażeby nauczanie dzieci odbywało się jedynie po polsku, tego żąda ludność unicka i takie szkoły mogłyby uczęszczać dzieci rodzin katolickich”. – Memoriał opublikował H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 145.

twi, że stwierdzono, iż pewien ksiądz Wójcicki, podejrzaney wiary, pogardzający wszystkimi kościelnymi karami i cenzurami, lekceważący straszny sąd Boży, bez najmniejszego lęku, przyjął zarząd tej diecezji od władzy świeckiej oraz innymi już zarządzeniami zniesławiony, które teraz przeciwko dyscyplinie kościelnej odwrócił, do nieszczęśliwej schizmy zmierza".¹⁵³

Jak zaznaczono wcześniej duchowieństwo dość szybko zdało sobie sprawę z zamiaru Wójcickiego zrusyfikowania i sprawosławienia Unii. Natomiast wierni początkowo łudzili się, że zmiany byłyby jedynie powierzchowne, to bowiem obiecywał car. W 1866 udała się do Petersburga delegacja chłopów, zaproszonych przez Aleksandra II. W delegacji uczestniczyli także grekokatolicy z guberni siedleckiej. Jeden z członków delegacji dziękował carowi za uwłaszczenie chłopów, a ponadto poprosił o pozostawienie obrządku grekokatolickiego. Car obiecał unitom nic nie zmieniać. Obietnica jednak nie została dotrzymana, ponieważ już wcześniej zostały wydane ukazy carskie, o które prosił Czerkaski dla Królestwa Polskiego, odnoszące się wcielenia unitów do prawosławia.¹⁵⁴

Sytuacja grekokatolików w Kongresówce stała się poważna. Diecezja zarządzana przez nie akceptowanego przez duchowieństwo administratora, coraz bardziej zbliżała się do prawosławia. Książę Dymitry Tołstoj, minister edukacji, a zarazem prokurator synodu prawosławnego (w latach 1865-1880), któremu były podporządkowane sprawy unitów, ze swojej strony rozpoczął realizację planu przepisania grekokatolików na prawosławie. W tym celu wykorzystał jako współpracowników samych księży unickich – jak pisze Batuszkow – aby przygotować proces odnowy religijnej i moralnej połączenia grekokatolików z prawosławiem rosyjskim.¹⁵⁵

¹⁵³ Encyklika *Levate* z dnia 17.10.1867, w: Pius IX, *Acta...*, t. VI, I, s. 371-378; L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 56.

¹⁵⁴ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 48-49.

¹⁵⁵ Por. P. N. Batuszkow, *Cholmskaja Ruś...*, s. 186.

Również Wójcicki miał swój wkład w to dzieło. Sprowadził z Galicji Marceliego Popiela, przyszłego realizatora zamiarów rządowych.¹⁵⁶ Zaproszony przez administratora do Chełma Popiel przybył tam bez littera dimissoriales, tj. bez zezwolenia własnego biskupa, z którym był w konflikcie z powodu swej wrogości do katolicyzmu. W Chełmie znalazł gościnność i od razu został wykładowcą teologii w seminarium chełmskim. Wójcicki miał w Popielu silnego zwolennika własnych planów. Nowo przybyły odwiedzał parafie diecezji, głosząc wiernym kazania, w których przekonywał do przyjęcia zmian, do akceptacji reformy liturgicznej i mówił, by nie obawiać się jedności z prawosławiem. Lecz wierni szybko spostrzegli się w zamiarach Popiela i zaczęli nie przyjmować go, zamykając swoje kościoły. Wobec oporu świeckich i duchownych zarówno Wójcicki jak i Popiel poprosili o pomoc gubernatora siedleckiego Gromekę. Od tej pory używano nie tylko perswazji, ale korzystano z przymusu, naciskając na przyjęcie zmian i nowości wprowadzanych przez administratora. Przymus jednak nie przyniósł spodziewanych efektów z powodu silnego przekonania religijnego wiernych, przywiązanych do wiary ojców i tradycji.¹⁵⁷

Władze po pierwszych doświadczeniach współpracy z Wójcickim były przekonane, że zarówno on sam jak i Czerka-

¹⁵⁶ Marceli Popiel – urodzony w Galicji w 1821 roku. Pochodził z rodziny szlacheckiej, uczył się w Buczaczu i w Czerniowcach, a następnie w seminarium w Wiedniu. Wyświęcony w 1850 roku dla diecezji lwowskiej, w 1866 roku zaproszony przez księcia Czerkaskiego do Chełma. Po roku został mianowany członkiem konsystorza. Od 1871 do 1875 roku pełnił niekanonicznie funkcję administratora diecezji chełmskiej, w 1875 roku przeszedł na prawosławie i został członkiem Świętego Synodu; zmarł w 1903 roku – Por. APLub, CKGK, sygn. 317, k. 76, 78, 80; *Cholmskoj Narodnyj Kalendar*, 1904, s. 233-234; P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 950.

¹⁵⁷ L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica*, 54-55. Batuszkow stwierdza, że opór unitów był powodowany fanatyzmem i pod wpływem polonizacji ukraińców. Nie można zgodzić się z tą opinią; największy opór stawili grekokatolicy Podlasia, gdzie, jak wiadomo, Ukraińcy prawie nie zamieszkiwali. Natomiast w Lubelskiem, gdzie byli liczni unicy pochodzenia ukraińskiego, nie było prawie żadnego oporu z ich strony przeciw rusyfikacji. Por. P. N. Batuszkow, *Cholmskaja Ruś...*, s. 189.

ski, dyrektor Komisji Wyznań, nie byli zdolni wcielić unitów do prawosławia na drodze pokojowej. Istotnie, w tym samym czasie Cerkaski został zmuszony poddać się do dymisji, zaś w miejsce Wójcickiego szukano innej osoby przygotowanej do realizacji projektu.¹⁵⁸ W diecezji chełmskiej administrator Wójcicki pozostał jako doradca przyszłego biskupa Kuziemskiego. Otrzymywał roczną pensję w wysokości 3000 rubli, przyznaną mu przez władze za pracę administratora, aż do śmierci. Tolerowany przez Kuziemskiego, pomimo cenzur kościelnych cieszył się godnością kanonika. Oprócz tego w dalszym ciągu obowiązywały jego decyzje, odnoszące się do diecezji, mimo potępienia ich przez Piusa IX, lecz akceptowane przez biskupa następcę.¹⁵⁹ To zaś znaczyło w praktyce, że nie było już od tej pory ścisłej współpracy pomiędzy chełmskim hierarchą unickim a Stolicą Apostolską. W konsekwencji wzrastała zależność diecezji od prawosławia.

2. 3. 3. Ostatni biskup chełmski – Michał Kuziemski

W październiku 1867 roku do Rzymu doszły wiadomości od nuncjusza wiedeńskiego – Falcinelliego, że Moskwa wyraża chęć rozmów na temat wyboru nowego biskupa dla diecezji chełmskiej. Pius IX był bardzo zainteresowany uporządkowaniem stanu diecezji pozbawionej biskupa. W związku z tym, po upływie miesiąca nuncjusz otrzymał polecenie przeprowadzenia rozmów z ambasadorem rosyjskim w Wiedniu odnośnie kwestii wyboru i nominacji ewentualnego kandydata.¹⁶⁰ Falcinelli na spotkaniu wyraźnie zaznaczył ambasadorowi, że Wójcicki nigdy nie zostałby uznany za administratora. Ambasador Stackelberg zakończył spotkanie wyjaśnieniem mówiącym, że obydwie strony nie miały zawiązanych stosunków dyploma-

¹⁵⁸ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 37-38.

¹⁵⁹ L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 63.

¹⁶⁰ Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 403-404.

tycznych, dlatego też on osobiście nie byłby w stanie cokolwiek uczynić w tej sprawie.¹⁶¹

Dwa miesiące później do Wiednia przybył Muchanow, który tymczasem zastąpił na stanowisku Cerkaskiego, a więc jako dyrektor Komisji Wyznań w Warszawie. Muchanow w spotkaniu się z Falcinellim wyjaśnił nuncjuszowi, że Petersburg pragnie zbliżyć się do Stolicy Apostolskiej oraz chce uregulować sytuację Kościoła katolickiego w cesarstwie, a przede wszystkim mianować biskupów na wakujące diecezje. Wówczas to Falcinelli poruszył również problem diecezji chełmskiej. Muchanow obiecał znaleźć wspólne rozwiązanie tej sprawy. Nieco później nuncjusz zauważył, że głównym celem przybycia nowego dyrektora Komisji Wyznań do Wiednia było doprowadzenie do ugody ze Stolicą Apostolską bez pośrednictwa austriackiego. Nieco później Falcinelli otrzymał od Rosjan wiadomość o warunkach, które powinien spełnić ewentualny kandydat na stolicę chełmską. Mówiły one, że: 1) na liście kandydatów na biskupstwo mogli być jedynie katolicy (sic!), 2) nie mogli być jednak polskiego pochodzenia, 3) nie mogli mieć powiązań krwi z Polakami oraz 4) powinni być obrządku greckiego.¹⁶² Tymczasem Falcinelli został poinformowany przez Stackelberga, że władze rosyjskie chętnie widziałyby na tym stanowisku Marcellego Popiela, księdza z Galicji, o którym już wcześniej była mowa. Ten znany był ze swojej działalności zmierzającej do zbliżenia do prawosławia oraz o podejrzanym moralności. Stolica Apostolska nie mogła zaakceptować takiego kandydata. W rzeczywistości dnia 2 lutego, Falcinelli poinformował oficjalnie Stackelberga, że Popiel nie może być brany pod uwagę jako ewentualny kandydat, bowiem był on uważany za „schizmatyka” i jako taki nie mógł otrzymać akceptacji Stolicy Apostolskiej. Nuncjusz argumentował, że zarówno Popiel jak i

¹⁶¹ Por. tamże.

¹⁶² Tamże, s. 404-405.

Wójcicki oraz inni im podobni nie mogli być uznani przez Stolicę Apostolską, ponieważ taka decyzja byłaby przyzwoleniem na rusyfikację, a to znaczyło likwidację greckokatolickiej diecezji chełmskiej.¹⁶³

W tej sytuacji władze rosyjskie zmuszone były znaleźć innego kandydata, który mógłby być zaakceptowany przez Stolicę Apostolską. Wysłannicy rosyjscy znaleźli w Galicji księdza Michała Kuziemskiego, kanonika kapituły metropolitalnej św. Jerzego we Lwowie.¹⁶⁴ Wspomniano wcześniej o tej kapitule jako o centrum rusińsko-ukraińskiego ruchu narodowego. Ruch ten był nastawiony antypolsko z powodu odmienności rasy, języka, wyznania oraz tradycji na bazie społeczno-ekonomicznej. Jako reakcja na polonizowanie Rusinów nie tolerował tego, co polskie. Przez przeciwników był traktowany jako zaplecze rosyjskości, wrogości do Kościoła łacińskiego. Fakt ten został wykorzystany z powodzeniem. Władze, zdając sobie sprawę z istniejących antagonizmów, już wcześniej, mając na uwadze kryteria wyboru biskupa chełmskiego, miały na uwadze tę sytuację.¹⁶⁵ Dlatego propozycja Kuziemskiego jako kandydata na biskupa nie była przypadkowa. Kuziemski wcześniej, w 1863 roku otrzymał od Aleksandra II medal – krzyż św. Anny II klasy. Następnie w maju 1867 roku, podczas wystawy etnograficznej w Moskwie otrzymał pochwały od Czerkaskiego – od niedawna burmistrza Moskwy – jako przedstawiciel duchowieństwa galicyjskiego, obrońca i zbawca „narodowości rusińskiej”. Boudou postawił retoryczne pytanie: dlaczego Czerka-

¹⁶³ Tamże, s. 405-406.

¹⁶⁴ Michał Kuziemski – urodzony w 1809 roku w Galicji, uczył się w Brzeżanach i w seminarium lwowskim; wyświęcony w 1833 roku. Od 1868 do 1871 roku – był biskupem chełmskim, wreszcie samowolnie zrezygnował w funkcji i powrócił do Galicji do Laszek Górnych, gdzie zmarł w 1879 roku. – Słowo, 1868, 10/22.08 (1879), 29.11/11.12 (1879); J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1875*, w: *Annales*, UMCS 21 (1966), sectio F, s. 226.

¹⁶⁵ L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 59-60.

ski, wrogo ustosunkowany do Kościoła greckokatolickiego, wychwalał tak Kuziemskiego, kapłana tego samego wyznania? Francuski historyk daje odpowiedź: w 1848 roku Kuziemski walczył w powstaniu przeciwko Polakom o niezależność Rusinów. „Całe moje życie – stwierdzał kandydat na biskupa – walczyłem przeciwko łacińskości i przeciw polskości”.¹⁶⁶

Kuziemski w swojej archidiecezji lwowskiej był urzędnikiem kurii. Arcybiskup Litwinowicz obiecał mu, że zostanie jego biskupem pomocniczym. Kiedy Kaliński został mianowany biskupem chełmskim, proponowano Kuziemskiemu, by został jego biskupem pomocniczym, lecz nie przyjął tej propozycji.¹⁶⁷ W 1866 roku, gdy Kaliński został wywieziony na zesłanie, na nowo pojawiło się nazwisko Kuziemskiego pośród kandydatów na stolicę chełmską. Tym razem nie odmówił: później w 1871 roku w relacji do Piusa IX napisał, że nie mógł oprzeć się, mając na uwadze posłuszeństwo Kościołowi. Dlatego, mając ufność w Opatrzność Bożą, przyjął Boże wezwanie.¹⁶⁸

Tymczasem, gdy Falcinelli przygotowywał listę kandydatów na biskupstwo dla ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, sekretarz stanu Piusa IX, Antonelli w korespondencji z nuncjuszem ostrzegał, by nie umieszczać nazwiska Kuziemskiego na liście. Antonelli zdawał sobie sprawę z istnienia w Galicji dwóch przeciwstawnych sobie ugrupowań: propolskiego oraz rusińskiego – prorosyjskiego, a także zauważał niebezpieczeństwo przedstawienia jako kandydata kogokolwiek z tych dwóch grup.¹⁶⁹ Pomimo wątpliwości sekretarza stanu Falcinelli konty-

¹⁶⁶ Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 409; I.I. Soniewickij, *Chełmszczina. Oczerki proshłego*, Sankt-Petersburg 1912, s. 19.

¹⁶⁷ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 409-410.

¹⁶⁸ „Hic obstructis ac in inevitabiles angustias positus, non potui nec debui ulterius resistentiam prolongare. Sperans in adiutorium Dei Domini mei, et fretus auctoritate, quam mihi inter meos connationales et in genere in tota gente slavica comparaveram, obtemperavi denique vocationi divinae” – Kuziemski do Piusa IX, Lwów, 08.09.1871. ASV, ANV, t. 548, k. 594-607r.

¹⁶⁹ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 410-411.

nuował zbieranie informacji na temat Kuziemskiego. Te zaś wszystkie były pozytywne: zarówno przemyski grekokatolicki biskup pomocniczy Sembratowicz jak i Litwinowicz, arcybiskup lwowski, wyrażali pozytywną opinię o kandydacie. Kuziemskiego uważali za człowieka Kościoła przywiązanego do Stolicy Apostolskiej, gorliwego w wierze, jednego z najlepszych grekokatolickich kapłanów we Lwowie. Nie pojawiła się żadna oficjalna negatywna opinia.¹⁷⁰ W tej sytuacji nuncjusz wiedeński nie miał żadnych wątpliwości co do głównego kandydata na liście. Inni przedstawieni: Antoni Juszczynski, Antoni Petruszewicz, Grzegorz Szaszkiewicz, Józef Kulczycki i Jan Ilnicki w tej sytuacji nie byli uważani za godnych uwagi kandydatów.¹⁷¹ W następnych miesiącach zarówno Stolica Apostolska jak i władze rosyjskie wyraziły swą akceptację Kuziemskiego na biskupa chełmskiego. Rosjanie ze swej strony zdradzali pośpiech w wyborze nowego biskupa. Ambasador Stackelberg podczas wizyty u Falcinelliego wyraził swą opinię na ten temat: „Mam nadzieję, że będzie to początek zbliżenia pomiędzy Stolicą Apostolską i Rosją”.¹⁷² Dnia 14 kwietnia rozpoczęto informacyjny proces kanoniczny wobec Kuziemskiego. Podczas procesu do Rzymu dotarły oskarżenia przeciw kandydatowi; pisano, że Kuziemski był przywódcą ugrupowania przy kapitule św. Jerzego, której celem było odłączenie grekokatolików od łączności z Rzymem, że posiadał ponadto szerokie kontakty z agentami rosyjskimi, że przejawiał ducha antypolskiego, antyłacińskiego, że był przeciwny celibatowi duchowieństwa unickiego.¹⁷³ Na nowo podjęto przeprowadzenie procesu, w wyniku którego Falcinelli stwierdził nieprawdziwość zarzutów Polaków z Galicji wobec Kuziemskiego.¹⁷⁴

¹⁷⁰ Tamże, s. 411.

¹⁷¹ Tamże, s. 412.

¹⁷² Tamże, s. 413.

¹⁷³ ASV, ANV, t. 433, nr 49310, k. 545r-v, Tamże, k. 568-571; L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 61-62.

¹⁷⁴ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 414.

Nominacji Kuziemskiego, jak widać, silnie przeciwstawiali się Polacy galicyjscy. Zarzuty były sformułowane słowami „mówi się”, „słyszano”, dlatego można zrozumieć dlaczego Stolica Apostolska ufała bardziej oficjalnym świadectwom niż ogólnikowym oskarżeniom. Stronnictwo polskie było zaniepokojone faktem, iż Kuziemski był bliski władzom rosyjskim oraz przeciwnikiem unii z Rzymem. Również niektóre jego działania wywołały niepokój. Wezwany do Rzymu, nie przybył, tłumacząc nieobecność złym stanem zdrowia. W tym samym czasie udał się do Warszawy na spotkanie z namiestnikiem Bergiem, który obiecał mu pełną swobodę w wypełnianiu zadań biskupich i wszelką potrzebną pomoc. Niezrozumiałym jest fakt, że władze, tak bardzo zdecydowane, a zarazem podejrzliwe w rusyfikacji unitów, okazywały taką życzliwość względem kandydata na biskupa chełmskiego?¹⁷⁵

Proces kanoniczny wyboru biskupa zakończył się w czerwcu 1868 roku, w czasie obrad konsystorza, gdy Pius IX podniósł Kuziemskiego do godności biskupiej. Dnia 23 sierpnia Kuziemski otrzymał święcenia biskupie z rąk Litwinowicza przy asyście Falcinelliego.¹⁷⁶

Co działo się w tym czasie w Chełmie? Bańkowski, który pełnił funkcję kanclerza kurii chełmskiej – świadek wydarzeń – w kilka lat później napisał, że szczególnie księża galicyjscy pokładali wielkie nadzieje w Kuziemskim. Według nich nowy biskup, pochodzący z Galicji, miałby sprzyjać zbliżeniu unitów do prawosławia, ściśle współpracować z władzami, byłby obrońcą Rusinów oraz dążyłby do powrotu do dawnych tradycji Kościoła grekokatolickiego sprzed 1720 roku. Inni, propolscy, mając potwierdzenie Stolicy Apostolskiej, liczyli na to, że przyszły biskup byłby hierarchą związanym ze Stolicą Apostol-

¹⁷⁵ Słusznie twierdzi Glinka, że zarówno Falcinelli jak i władze rosyjskie spodziewały się wiele po Kuziemskim. Wydarzenia rozwiały te złudzenia. Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 64.

¹⁷⁶ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 414.

ską. Wójcicki, Pocię, Liwczak i inni twierdzili natomiast, że gdyby Kuziemski miał postępować przeciw ich woli, nie podporządkowaliby się biskupowi, lecz stanęliby po stronie władz.¹⁷⁷

Diecezja chełmska przyjęła nowego biskupa z entuzjazmem. Wszędzie witano Kuziemskiego jako pasterza, którego brakowało w diecezji od kilku lat. Nowy biskup szybko znalazł sympatię wśród Polaków, zwracając się do nich w języku polskim. Kuziemski unikał odwiedzania parafii prawosławnych, dlatego unici cieszyli się i byli pełni optymizmu.¹⁷⁸ Również Falcinelli okazywał zadowolenie z wiadomości, pochodzące z Kongresówki, które potwierdzały dobry wybór. Kuziemski pisał do nuncjusza: „Już w granicach Królestwa przyjmowano mnie z honorami i z największą radością przez urzędników cesarstwa; przez duchowieństwo i wiernych bez wyjątku, przez całą moją drogę do miasta mojego przeznaczenia w wielkiej liczbie ludu towarzyszącego i prawie w tryumfie wprowadzony (byłem)”.¹⁷⁹

Pierwsze miesiące zarządzania diecezją potwierdziły dobrą wolę Kuziemskiego. Niektórzy księża i wierni unicy, uwięzieni wcześniej za czasów Wójcickiego z powodu protestów przeciwko zarządzeniom administratora, zostali uwolnieni. Obecnie Kuziemski zamierzał polepszyć sytuację, szczególnie w kwestii dyscypliny duchowieństwa. Dlatego w pierwszym liście pasterskim

¹⁷⁷ E. Bańkowski, *Ruś Chełmska do czasu rozbiorów Polski*, Lwów 1887, s. 77. Martina stwierdza, że Kuziemski byłby zdolny do prowadzenia mediacji pomiędzy dwoma stronnictwami (prorosyjskim i propolskim). Wydarzenia późniejsze przeczą tej interpretacji wydarzeń: Kuziemski z czasem pozostanie odizolowany, nie znalazł zwolenników ani w jednym, ani w drugim stronnictwie i nie zdołał ich pogodzić. Por. G. Martina, *Pio IX...*, s. 322.

¹⁷⁸ *Materiały do dziejów...*, s. 53.

¹⁷⁹ Kuziemski do Falcinelliego, Chełm, 14.09.1868, ASV, ANV, t. 453, k. 591-592v. Kuziemski pragnął zachować jak najlepsze relacje z władzami rosyjskimi. Zaraz po przybyciu do Kongresówki, we wrześniu 1868 roku udał się do Warszawy powitać cara Aleksandra II, który właśnie przebywał w stolicy. Władze widząc dyspozycyjność biskupa, początkowo odnosiły się do niego przychylnie i pozostawiły swobodę w wypełnianiu obowiązków pasterskich.

25 sierpnia/6 września zwrócił się do księży, aby byli wierni liturgii obrządku greckokatolickiego, reformowanej przez synod zamojski, aby wprowadzili na nowo procesje liturgiczne oraz obchody świąt Bożego Ciała i Niepokalanego Poczęcia, zlikwidowane przez Wójcickiego. Utworzył nowy konsystorz oraz nowy regulamin dla chełmskiego seminarium duchownego.¹⁸⁰ Jesienią 1868 roku, niespodziewanie otrzymał od namiestnika Berga list z uwagą, że zalecenia Wójcickiego były łamane w parafiach. Niespodziewanie Kuziemski zmienił swe postępowanie. W liście pasterskim, wydanym pod koniec roku, potwierdził wszystkie dyrektywy poprzedniego administratora, wcześniej potępione przez Piusa IX w encyklice *Levate*. Księża byli zdumieni, bowiem znowu Różaniec oraz śpiewy i nabożeństwa w języku polskim były zakazane, podobnie organy usunięto z kościołów, zaś kazania miały być głoszone w języku rosyjskim.¹⁸¹ List wywołał niepokój wśród księży i wiernych. Sprawa, dla której walczyli, tj. przywiązanie do tradycji uznanych przez Stolicę Apostolską, została teraz potępiona przez własnego biskupa. Co więcej, Kuziemski ponowił dyspozycje Wójcickiego, administratora potępionego także przez Piusa IX. Wierni poczuli się zagubieni. Nie wiedzieli, czy ich biskup był jeszcze biskupem unickim, czy też zwolennikiem prawosławia.

¹⁸⁰ W pierwszym liście pasterskim z dnia 25.8/6.09.1868 roku Kuziemski bronił jedności wiary katolickiej i przywiązania do Stolicy Apostolskiej. Pouczał wiernych, aby pozostali przy dawnych zwyczajach w liturgii. Zarządzenia Wójcickiego zostały czasowo zawieszone. List pasterski cyt. za: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. I, s. 106-110; L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 67; *Materiały do dziejów...*, s. 55-57.

¹⁸¹ Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 67. W liście Kuziemski potwierdził okólniki zredagowane przez Wójcickiego: nr 200 z dnia 11.03.1867, nr 548 z dnia 14.06.1867, nr 720 z dnia 8.09.1867. I. I. Soniewickij, *Chołmszczina...*, s. 21. Należy stwierdzić, że Kuziemski pomimo wprowadzania pewnych nowości i zakazów tolerował księży, którzy ich nie wypełniali; co więcej, biskup dalej celebrował Msze św. recytowane i zachowywał zwyczaje, które sam wyeliminował. Por. J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 227-228; P. N. Batuszkow, *Chołmskaja Ruś...*, s. 198.

Duchowni galicyjscy natomiast okazywali zadowolenie. Spełniły się oczekiwania; powrót do liturgii i tradycji prawosławnej był bliski. Także władze były zadowolone. Wszystko wskazywało na to, że Kuziemski będzie posłuszny ich decyzjom. Chodziło oczywiście o wcielenie unitów w Królestwie Polskim do prawosławia.

Dnia 21 sierpnia/3 października 1868 roku car Aleksander II wydał ukaz, według którego zarządzanie sprawami unickimi w Kongresówce podporządkowano rosyjskiemu ministrowi Oświecenia Publicznego i prokuratorowi Świętego Synodu, księciu Dymitrowi Tołstojowi. Inny ukaz z dnia 19 lutego/3 marca zarządził rozpatrywanie spraw grekokatolików jedynie w Petersburgu przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. W ministerstwie utworzono specjalną kancelarię dla kwestii unitów. Ten system zarządzania sprawami grekokatolików w Kongresówce działał do 1874 roku; później, ukazem z 11 grudnia tego samego roku kompetencje przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.¹⁸²

Cytowane ukazy o charakterze prawno – administracyjnym pozwalały ówczesnym władzom bardziej niż poprzednio ingerować w wewnętrzne sprawy unitów diecezji chełmskiej. Stąd pole działania biskupa było coraz bardziej zawężone, kontrolowane i podporządkowane. Władze na poziomie centralnym oraz administracja lokalna współpracowały oraz wnikały w sprawy wewnętrzne diecezji, nierzadko wydając nakazy nawet natury liturgicznej. Przynajmniej ten fakt częściowo mó-

¹⁸² Książe Dymitry Tołstoj – jeden ze zwolenników Milutina. Był skrajnym nacjonalistą, gorliwym wyznawcą prawosławia oraz jednym z głównych autorów realizacji projektu wcielenia grekokatolików chełmskich do prawosławia. Tołstoj według Batiuszkowa robił wszystko, aby przygotować odnowę religijną i moralną Rosji. Por. Tamże, s. 186; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 223-224. Wysiłki władz realizacji projektu rozwiązania kwestii unickiej opisuje: I. I. Soniewickij, *Chołmszczina...*, s. 23-24. O przejściu kwestii Kościoła grekokatolickiego w kompetencje ministra spraw wewnętrznych zobacz: Brenner do księcia Andrassy, Warszawa, 4.01.1875, HHS, XXXVIII, Consulate-Warschau, karton 208, k. 1-2.

głby tłumaczyć słabość poczynań Kuziemskiego, ograniczonego ingerencją władz.¹⁸³ Kuziemski znalazł opozycję także pośród duchowieństwa galicyjskiego. Właśnie w Chełmie biskup sam przekonał się, że władze widziały w nim ścisłego współpracownika, w poczynaniach wcielenia unitów do prawosławia. Zrozumiał także sens i przyczynę ściągnięcia księży z Galicji. Stwierdził z goryczą: „Diecezja chełmska jest zniewolona przez księży galicyjskich”. Przypominał opinię jednego ze swych poprzedników na stolicy chełmskiej, Jakuba Suszy. „Wszystkie kłopoty grekokatolików na Podlasiu pochodziły z diecezji lwowskiej”. Jego sytuacja była wyjątkowo trudna. Duchowieństwo galicyjskie zajmowało główne stanowiska w diecezji chełmskiej i cieszyło się opieką władz. Już po rezygnacji ze stolicy biskupiej Kuziemski napisał do Piusa IX: „Największe przeszkody we wszystkich moich działaniach biskupich tworzyli moi kapłani, uciekinierzy z Galicji, którzy posiadali wszystkie ważniejsze urzędy kościoła katedralnego, konsystorza, seminarium oraz zarządzali najważniejszymi beneficjami. Ci wszyscy, którzy oddali się władzom, aby sobie zdobyć większe poparcie i życzliwość, odrzucili przysięgę, którą składali przyjmując święcenia. Doprowadzili wiernych do wątpliwości sumienia przez zmiany w liturgii i ceremoniach Kościoła unickiego. Przyjęli to wszystko, nie wyłączając szat zewnętrznych, liturgię i ceremonie tak zwanego Kościoła prawosławnego”.¹⁸⁴

Niektórzy z Galicjan, jak Popiel, Cybik czy Semik niezadowoleni z działalności Kuziemskiego, uważali go za zbyt tolerancyjnego względem Polaków i zbyt opieszałego w działaniu na rzecz wcielenia unitów do prawosławia. Dlatego posyłali do Tołstoja, do Petersburga liczne raporty i oskarżenia przeciw biskupowi.¹⁸⁵ Prawdopodobnie, jak przypuszcza Likowski, w

¹⁸³ J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 224.

¹⁸⁴ Kuziemski do Piusa IX, Lwów, 08.09.1971, ASV, ANV, t. 548, k. 594-607 r.

¹⁸⁵ S. M. Karetnikow, *Chołmskaja gubernia...*, s. 189.

wyniku tych donosów Tołstoj zażądał od Kuziemskiego poinformowania o stanie diecezji chełmskiej. Stosowny raport został wysłany w 1868 roku. Zawierał opisy, które przejawiały niechęć biskupa do polonizacji i latynizacji diecezji.¹⁸⁶ Biskup prawdopodobnie chciał w ten sposób odrzucić oskarżenia Galicjan, o zbyt małą współpracę z władzami.¹⁸⁷ Raport był tajny, dopiero trzy lata po rezygnacji Kuziemskiego jedna z oficjalnych gazet rosyjskich, a później krakowski *Czas* podał jego treść: „Wspólnymi siłami łacińskiego duchowieństwa i szlachty obrządek ruski po części zniszczono i zastąpiono przez łaciński, przyczem ludność ruską zamieniono na polską; po części zaś obrządek ruski skażono do tego stopnia, że trudno jest odróżnić cerkiew ruską od łacińskiego kościoła i obrządek grecki od łacińskiego. Obrządkowi greckiemu i cerkwiom ruskim groziło niebezpieczeństwo wyrzucenia w niedługim czasie za rzekę Bug, a ludności ruskiej zniknięcia zupełnie w Królestwie Polskim, podobnie jak przedtem Ruś wciśnięta została za Wisłę i za Wieprz przez stałe i usilne staranie misjonarstwa łacińskiego i szlacheckiego. Niewątpliwie cel tego wspólnego misjonarstwa był więcej polityczny aniżeli religijny; z religijnych względów nie było potrzeby przemieniać na łacinników unitów, należących do jednego z łacinnikami rzymskiego Kościoła. Chodziło tu o narodowość.”¹⁸⁸

Niewątpliwie Kuziemski dostrzegał zagrożenia płynące ze zbliżania się do Kościoła łacińskiego. Kościół ten był bardziej atrakcyjny i bliski dla mówiących w języku polskim. Patronat u łacinników sprawiał, że parafie ich były bardziej bogate niż unickie. Nie mogąc reagować własnymi siłami, dlatego prosił władze o pomoc. Nawet, jeśli Kuziemski miał powody wyrażać

swoje rozgoryczenie, to jednak, jak podkreśla Likowski – nie powinien pisać o tym do władz, które miały jednoznaczne zamiary zarówno wobec łacinników jak i grekokatolików.¹⁸⁹

W marcu 1869 roku biskup napisał do swoich księży nowy list pasterski, w którym ponownie żalił się na zbyt naciski polonizmu i latynizacji. W sytuacji, gdy wielu unitów próbowało przejść do Kościoła łacińskiego, biskup nakazał proboszczom sporządzenia spisu tych wiernych oraz dzieci urodzonych z osób przeszłych na obrządek łaciński oraz prosił o przedstawienie propozycji, które posłużyłyby do rozwiązania tego problemu.¹⁹⁰ Następnego roku Kuziemski, po otrzymaniu upomnienia od władz, ponownie zwrócił się do proboszczów, aby zapisywali w księgach chrzcielnych imiona i nazwiska dzieci po rusińsku a nie po polsku.¹⁹¹ W liście pasterskim z lipca 1870 roku wydał stosowne nakazy księżom odnośnie do sprzętów kościelnych: ikonostasów, ikon, ołtarzy i ksiąg kościelnych. Poleciał też wymieniać w liturgii imię panującego cara przed papieżem.¹⁹² Ponadto poinformował wiernych o zarządzeniu władz, by uniści, pełniący służbę wojskową, nie spowiadali się u kapłanów łacińskich, lecz u prawosławnych. Te zarządzenia wywołały ferment pośród wiernych. Biskup wypełniał bardziej zarządzenia władz cywilnych niż Stolicy Apostolskiej, od której bezpośrednio zależał! Duchowni zadawali sobie pytanie, czy ich biskup jest jeszcze biskupem katolickim obrządku grekokatolickiego. Kuziemski jednak nie chciał być apostatą.¹⁹³ Widocznie władze naciskały tak mocno na biskupa, że on sam nie był w stanie się temu przeciwstawić, jak to czynił Kaliński. Niestety,

¹⁸⁹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 400.

¹⁹⁰ List pasterski Kuziemskiego z dnia 29.03.1869 w: Tygodnik Katolicki, 1870, s. 384; E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 400.

¹⁹¹ Okólnik Kuziemskiego z dnia 07.02.1870 w: E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 401.

¹⁹² L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 70-71.

¹⁹³ A. P. L., *Schyzma i jej apostołowie*, s. 27; Amman, *Abriss...*, s. 529; Z. Bukowiecka, *Z dziejów...*, s. 29; S. M. Karetnikow, *Chełmskaja gubernia...*, s. 188.

¹⁸⁶ Kuziemski napisał wspomniany raport zaraz po przybyciu do Chełma. Por. A.P.L., *Schyzma i jej apostołowie w okoliczność ostatnich prześladowań Unitów w Diecezji Chełmskiej*, Kraków 1875, s. 14.

¹⁸⁷ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 397-398.

¹⁸⁸ *Prawdziwstwienyj Wiestnik*, 1874 – tłum. polskie w: *Czas*, 17.03.1874, s. 2.

biskup nakazał wypełniać inne zarządzenia, m.in. zakaz zapisywania się unitów do bractw przy parafiach łacińskich.¹⁹⁴

Kuziemski „oczyszczał” obrządek unicki z polonizmów i łatinizacji. Pragnął w ten sposób powrócić do pierwotnych tradycji. W ten sposób faktycznie przygotował drogę do wcielenia do prawosławia unitów z diecezji chełmskiej. Przez zerwanie z tradycją łacińską i z elementami polskimi w praktyce realizował zamiary władz. Oczywiście powrót do korzeni był dla niego celem, lecz dla administracji jedynie środkiem do osiągnięcia zupełnie innego celu. Pomimo to, jak słusznie stwierdza Likowski, Kuziemski nie chciał być zdrajcą Kościoła unickiego.¹⁹⁵

W 1870 roku biskup spotkał w Warszawie cara Aleksandra II. Przy tej okazji car wyraził swoje niezadowolenie z braku dostatecznej współpracy biskupa z władzami. Następnie do Chełma przyjechał Tołstoj w celu przeprowadzenia kontroli sytuacji diecezji. Przez kilka dni spotykał się z Kuziemskim, Popielem i Lebedyncewem, odwiedził seminarium chełmskie oraz gimnazjum grekokatolickie. Tołstoj kilka razy wyraził swoje niezadowolenie z powodu zbyt powolnego ujednolicania w liturgii unitów z Kościołem prawosławnym.¹⁹⁶ Władze oczekiwały o wiele więcej od Kuziemskiego. On natomiast nie poszedł na całkowitą współpracę ze schizmą. Być może z powodu tej wizyty Kuziemski dnia 20 stycznia 1871 roku napisał do Tołstoja memoriał, w którym przedstawił możliwe granice zbliżenia się do Kościoła prawosławnego. Postawił przy tym alternatywę: albo władze zaakceptują jego warunki, albo on sam opuści urząd biskupa diecezjalnego.¹⁹⁷ Odpowiedź

¹⁹⁴ Okólnik Kuziemskiego z dnia 27.03.1870 oraz z dnia 23.06.1870. Por. E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 401-402. Listy pasterskie Kuziemskiego były z uwagą śledzone w Petersburgu w celu sprawdzenia, czy są zgodne z obowiązującym prawodawstwem. Por. I. I. Soniewickij, *Chełmszczyna...*, s. 23.

¹⁹⁵ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 402.

¹⁹⁶ L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 71-72; E. Bańkowski, *Rus Chełmska...*, s. 88-89.

¹⁹⁷ A. Korobowicz, *Stanowisko prawne obrządku grecko – unickiego w Królestwie Polskim (1815-1875)*, Lublin 1966 (mps), s. 99; *Materiały do dziejów...*, s. 62-63; F. P., *Dzieje Unii...*, s. 43.

przyszła szybko. Kuziemski mógł powrócić do Galicji. Prawdopodobnie władze od pewnego czasu oczekiwały dymisji niepotrzebnego już biskupa.¹⁹⁸

Po wręczeniu rezygnacji carowi Kuziemski, podczas obrad konsystorza diecezjalnego w dniu 11 lutego 1871 roku, mocno potępił działalność Marcelego Popiela, przyszłego likwidatora diecezji chełmskiej. Protegowany przez Tołstoja był wcześniej proponowany przez cara Aleksandra II jako biskup pomocniczy, lecz jego kandydatura została odsunięta przez Falcinelliego.¹⁹⁹ Potępienie jednak nie było skuteczne, bowiem Popiel miał znaczne poparcie u władz. Dwa dni później Kuziemski napisał list do Falcinelliego, w którym prosił nuncjusza o przekazanie wiadomości Piusowi IX o fakcie swej rezygnacji.²⁰⁰ W następnych miesiącach sekretarz stanu Antonelli naciskał na Falcinelliego, aby ten przekonał Kuziemskego do powrotu do diecezji. Z tego okresu pozostała obfita korespondencja pomiędzy biskupem, Falcinellim i Piusiem IX, która wymownie rozświecla okoliczności tej sytuacji.²⁰¹

Car Aleksander II pozwolił Kuziemskiemu powrócić do Galicji. Na znak uznania biskup otrzymał medal: Krzyż św. Anny

¹⁹⁸ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 402-403.

¹⁹⁹ Kuziemski do Falcinelliego, Chełm, 15.03.1870, ASV, ANV, t. 457, k. 219-220; Kuziemski do Falcinelliego, Chełm, 02.04.1870, tamże, t. 548, k. 589v-591v; Falcinelli do Antonelliego, Wiedeń, 23.03.1870 nr 2373, tamże, t. 481, k. 132-134.

²⁰⁰ Kuziemski do Falcinelliego, Chełm, 12.02.1871, tamże, t. 473, k. 334-335.

²⁰¹ Falcinelli do Kuziemskiego, Wiedeń, 16.03.1871, tamże, t. 443, k. 160rv; Kuziemski do Piusa IX, Chełm, 13.05.1871, tamże, t. 548, k. 592rv; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 21.05.1871, tamże, t. 459, k. 281rv; Pius IX do Kuziemskiego, Rzym, 19.06.1871, tamże, t. 433, k. 697-699; Kuziemski do Piusa IX, Lwów, 8.09.1871, tamże, t. 548, k. 594-607r; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 8.09.1871, tamże, t. 460, k. 58-59; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 21.12.1871, tamże, t. 469, k. 749-750; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 15.03.1872, tamże, t. 461, k. 751-756; Antonelli do Falcinelliego, Rzym, 14.09.1872, tamże, t. 435, k. 274-275; Antonelli do Falcinelliego, Rzym, 15.03.1872, tamże, t. 435, k. 448-449; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 16.05.1872, tamże, t. 464, k. 1016-1023v; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 15.06.1872.

I klasy. W tym samym czasie, 25 marca, gdy Kuziemski powracał do Galicji, władze mianowały Marcelego Popiela na administratora diecezji chełmskiej, oczywiście bez zgody Stolicy Apostolskiej. Sam Kuziemski zmarł 23 listopada 1879 roku w Galicji w wieku 71 lat.²⁰²

Rozdział III

LIKWIDACJA UNICKIEJ DIECEZJI CHEŁMSKIEJ

Rezygnacja i opuszczenie diecezji chełmskiej przez biskupa Kuziemskiego zapoczątkowały ostatni etap likwidacji unitów w Królestwie Polskim. Diecezja pozbawiona pasterza zmierzała w kierunku wcielenia jej do prawosławia i w konsekwencji do zerwania jedności ze Stolicą Apostolską.²⁰³ Szczególną rolę w tej kwestii odegrało duchowieństwo galicyjskie, najbardziej sprzyjające idei przejścia na prawosławie. Pomimo wyraźnego sprzeciwu wielu duchownych i wiernych polskiego pochodzenia, przywiązanych do jedności z Kościołem łacińskim, władze podjęły ostatnie kroki do likwidacji unitów, tj. przepisania ich na prawosławie. Podobnie jak w 1839 roku, gdy skasowano Unię na Litwie i Białorusi, tak i tym razem szukano współpracowników pośród samych duchownych do realizacji tego zamierzenia. Tym razem miejsce Siemaszki zajął Marcelego Popiel.²⁰⁴ O Popielu wspomniano już wcześniej. Przybył on z Galicji na zaproszenie pseudo administratora Wójcickiego. Został przezeń mianowany profesorem seminarium chełmskiego oraz referendarzem chełmskiego konsystorza

²⁰³ S. M. Karetnikow, *Chełmskaja gubernia...*, s. 190.

²⁰⁴ O udziale Siemaszki w dziele likwidacji Kościoła greckokatolickiego w Cesarstwie Rosyjskim pisze: E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 273-354; *Unia na Litwie i na Rusi. Memoriał przesłany Piusowi IX*, Paris, 1862; M. S. Ślęczkowski, *Wiadomości niektóre...*, s. 112. „Eidem (tj. Popiel – uwaga autora.) enim designavit Gubernium Russicum in dioecesi Chelmsensi eandem partem, uti quondam in Lithuania infelicis memoriae famato Siemaszko” – opinia Kuziemskiego o Popielu wyrażona przez biskupa po swej rezygnacji z urzędu. W: Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 16.05.1873, ASV, ANV, t. 464, k. 1022 r.

²⁰² L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 73.

greckokatolickiego.²⁰⁵ Jak pisał Bańkowski, Kuziemski jeszcze przed opuszczeniem diecezji wyraził opinię o Popielu. Twierdził mianowicie, że ten nie powinien nigdy pełnić funkcji administratora diecezji, ponieważ zachowywał się niemoralnie i był niegodny do podjęcia się tego zadania. Kuziemski dowiedział się o zamiarze nominacji Popiela podczas spotkania z carem Aleksandrem II w Warszawie w 1868 roku. Biskup ze swej strony był przeciwny temu zamiarowi.²⁰⁶ Również w korespondencji z księciem Tołstojem Kuziemski pisał wyraźnie, iż nie uważał Popiela za godnego kandydata na administratora czy biskupa chełmskiego. Według biskupa kandydat ten nie posiadał przymiotów koniecznych do pełnienia tych funkcji, a ponadto był uważany przez Stolicę Apostolską za *persona non grata* (tj. osobę niemiłą widzianą). „Muszę wyznać, że kanonik Popiel zyskał sobie duży szacunek u prawosławnych Rosjan. Dałby Bóg, aby podobny posiadał szacunek również u Unitów, lecz nie ma żadnej nadziei, aby tak się stało. (...) Kanonik Popiel nie posiada przymiotów, które są wymagane od kandydata na biskupa, podobnie jak i według mojej wiedzy i sumienia nie mogę zgodzić się na wybór kanonika Popiela na biskupa sufragana jako że w pełni jestem przekonany, iż jego wybór nie uspokoi unitów, lecz jeszcze bardziej ich rozgniewa. Przypominam też sobie, że Stolica Apostolska nigdy nie zezwoli na jego wybór”.²⁰⁷

²⁰⁵ APLub, CKGK, sygn. 317, k. 75-80. Większość autorów wyraża się krytycznie wobec Popiela. Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 406.

²⁰⁶ E. Bańkowski, *Ruś Chełmska...*, s. 90-91. W marcu 1870 roku Kuziemski pisał do Falcinelliego o Popielu: „...Augustissimus Imperator ipse mihi suam intentionem adaperuerat, ut Canonicus Popiel Episcopus Suffraganeus fiat.(...) Canonicus Popiel cum scandalo tam cleri quam et populi nutrit; porro ad hanc circumstantiam, quod mentionatus Canonicus nec minimam simpatiam possideat” – Kuziemski do Falcinelliego, Chełm, 15.03.1870, ASV, ANV, t. 457, k. 219v. Minister Tołstoj naciskał na Kuziemskiego, aby zaakceptował nominację Popiela na biskupa pomocniczego, lecz Kuziemski nie uległ wobec żądań władz. Naciski Tołstoja były tak silne, że biskup unikał spotkania z ministrem i zostawiał w Chełmie Popiela jako swego zastępcę. To według Boudou było przejawem słabości jego charakteru. Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 419; L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 68-69.

²⁰⁷ Kuziemski do Tołstoja, Chełm, 2.04.1870, ASV, ANV, t. 548, k. 589v-591v; Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 21.05-2.07.1871, tamże, t. 459, k. 281r, v. Sembratowicz,

Dwa lata później władze uznały Kuziemskiego winnego nieporządków w diecezji chełmskiej. Biskup nie zaprotestował nawet, gdy dowiedział się, że Popiel został nowym administratorem diecezji. Stolica Apostolska zwróciła na ten fakt uwagę: „Trudno zrozumieć dlaczego biskup zareagował w taki sposób wiedząc że Popiel był intruzem i uzurpatorem w administrowaniu diecezją.(...) Władze stwierdziły, że mogła tu być jakaś nieprawidłowość w formalnościach przepisów kanonicznych, gdy następowało przekazanie administracji diecezji. Mimo to odpowiedzialność całkowicie spada na osobę biskupa Kuziemskiego”.²⁰⁸

Trudno ocenić postawę biskupa wobec Popiela. Sam Kuziemski po złożeniu rezygnacji poczuł się usprawiedliwiony. Uważał wprawdzie narzuconego przez władze administratora za osobę niegodną, zaś z drugiej strony nie uczynił nic, aby zmienić cokolwiek. W sumie, Kuziemski został krytycznie oceniony zarówno przez Stolicę Apostolską, jak też przez władze oraz przez samych unitów.

Car, mając na uwadze bliską rezygnację Kuziemskiego, wezwał Popiela do Petersburga w lutym 1871 roku i zażądał przygotowania oraz przedstawienia relacji o stanie diecezji chełmskiej. Podczas rozmów z carem oraz z ministrami Popiel przyjął plan likwidacji unickiej diecezji chełmskiej i wcielenie jej do prawosławia.²⁰⁹ Tymczasem Aleksander II przyjął rezygna-

wicz, greckokatolicki arcybiskup lwowski, w korespondencji z nuncjaturą w Wiedniu pisał w 1871 roku, że we Lwowie krążyły sprzeczne opinie Kuziemskiego o Popielu. Według niektórych, biskup: „...Si portū (...) come cattolico e che s'opponeva alle tendenze poco sicure, anzi disfavorevoli al catholicismo di Popiel e dei seguaci di lui”. Według innych: „Avrebbe sconsideratamente cominciato a consegnare le cose appartenenti alla diocesi, cioè gli atti dell'ordinariato ecc. (...) senza aver fatto alcun avviso alla S. Sede, e senza ricevere prima licenza di far ciò”. – Sembratowicz do nuncjatury w Wiedniu, Lwów, 21.05.1871, tamże, t. 459, k. 187-190.

²⁰⁸ Antonelli do Falcinelliego, Rzym, 15.03.1873, ASV, ANV, t. 435, k. 448-449; Por. H. Dylągowa, *Likwidacja Unii w Królestwie Polskim w świetle archiwaliów watykańskich*, w: *Zeszyty Naukowe KUL*, 133-134 (1991) I-II, s. 13-28.

²⁰⁹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 403.

cję biskupa Kuziemskiego, którą potwierdził ukazem z dnia 16/28 marca 1871 roku. Innym ukazem potwierdził nominację Popiela na administratora diecezji chełmskiej.²¹⁰ Decyzję cara o ustanowieniu administratora ogłoszono oficjalnie dnia 5/15 marca 1871 roku w wiadomościach urzędowych, wydawanych w Lublinie.²¹¹

Ojciec św. Pius IX przyjął ze smutkiem dymisję Kuziemskiego. Biskup od trzech lat nie kontaktował się z Rzymem. Poddając się do dymisji, pozostawiał diecezję w niezwykle trudnej sytuacji. Władze rosyjskie właśnie oczekiwały na takiego biskupa, o takiej osobowości, który nie sprzeciwiałby się jej zamierzeniom. Jako protegowany i popierany przez cara Popiel spełniał tego rodzaju oczekiwania. Dlatego nie mógł nawet oczekiwać jakiegokolwiek znaku sympatii ze strony Stolicy Apostolskiej. Nic też dziwnego, że nie uznano go za administratora, a widziano go jako intruza i uzurpatora.

3. 1. Ostatnie lata unickiej diecezji chełmskiej. Działalność Marcelego Popiela

Wiadomość o nominacji nowego administratora wywołała poruszenie pośród księży diecezji chełmskiej. Popiel, bliski współpracownik władz, był gotowy na przeprowadzenie grekokatolików na schizmę.²¹² To właśnie on był głównym wykonawcą tego dzieła. Działanie zapoczątkował rusyfikacją liturgii. Przede wszystkim przekształcił ją na model prawosławny i oczyścił z wszystkich elementów łacińskich.²¹³ Jego celem, jak

pisze Karetnikow, było uwolnienie wiernych od intryg stronnictwa polsko-łacińskiego. W pierwszym okólniku z 25 marca 1871 roku Popiel ogłosił:²¹⁴ „Nie zważając na to (tj. obecną trudną sytuację – uwaga autora), ja przystępuję do nowej służby dla diecezji z dzielnością i gotowością ofiarowania wszystkich sił moich moralnych i fizycznych. (...) Bracia! działajmy wszyscy z obowiązku i sumienia i pokażmy, że jesteśmy mężnymi sługami Pańskiego ołtarza, pałającymi miłością dla Monarchii i dla naszej ruskiej ojczyzny”.²¹⁵

W okólniku Popiel nie wspominał wcale o jedności ze Stolicą Apostolską ani o unii pomiędzy dwoma Kościołami. Jedynie ogólnikowo zalecił duchowieństwu sprawować liturgię według zaleceń papieża. Nie zachęcił wiernych grekokatolików chełmskich do wierności Unii. Przeciwnie, krążył wokół tematu oczyszczenia liturgii, nawiązywał do korzeni rusińskich oraz do dobroci cara wobec unitów. Wspominał też o wrogach, jednak nie nazwał ich po imieniu.²¹⁶

Wierni zareagowali żywo na zamiar oczyszczenia liturgii przez Popiela. Na początku 1872 roku miały miejsce poważne

Już wówczas stwierdzał, kroki te prowadziłyby do przepisania unitów na prawosławie. Por. *La diocesi di Chelm in agonia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 11, s. 508. Martinow pisał o działalności Popiela: „Son plus grand soin consiste a epurer la liturgie, la seule partie du culte public qui fut encore demeurée a l'abri de sa réforme. L'épuration du calendrier suivait naturellement; il en fit retrancher tout se qui était étranger au calendrier des schismatiques, y compris la fête de sain Josaphat, ainsi que toutes celles qui ont été prescrites par la synode de Zamosc”. P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 951.

²¹⁴ S. M. Karetnikow, *Chołmskaja gubernia...*, s. 190.

²¹⁵ Okólnik Popiela, nr 691, Chełm, 25.03.1871 w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 2-5.

²¹⁶ E. Likowski, *Dzieje Kościoła*, s. 405. Glinka pisze: „Popel inviò una sua circolare alla diocesi di Cholm dando nuove istruzioni per proseguire il processo di purificazione e passaggio alla chiesa ortodossa (...) Dichiarò l'indipendenza dal Papa...”. – L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 74. To stwierdzenie należy skorygować: Popiel napisał pierwszy okólnik podając jedynie ogólnikowe wskazówki dotyczące zmian w obrządku grekokatolickim ani nie ogłosił wprost zerwania ze Stolicą Apostolską.

²¹⁰ Gubernator lubelski do konsystorza grekokatolickiego, Lublin, 19/31.05.1871, nr 4704, APLub, CKGK, sygn. 317, k. 57r-58v; P. N. Batuszkow, *Chołmskaja Ruś...*, s. 202.

²¹¹ Por. Liublinskije gubernialnyje Wiedomosti, 5/15.03.1871, s. 14.

²¹² J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 227.

²¹³ Korespondent *Civiltà Cattolica* pisał w 1873 roku o „dekatołicyzacji” (scatolicizzazione) i „oczyszczeniu” (depurazione) Kościoła grekokatolickiego przez Popiela.

zamieszki w guberni siedleckiej. Wierni i duchowni unicy wystąpili przeciw zaleceniom administratora. Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego książę Tołstoj, któremu byli podporządkowani unicy chełmscy, w czerwcu tego roku, na żądanie Aleksandra II powołał w Petersburgu specjalną komisję do zbadania sytuacji na Chełmszczyźnie. W skład komisji weszli: Berg, Tołstoj, Szuwałow, Popiel oraz gubernatorzy: lubelski i siedlecki. Komisja zdecydowała o podjęciu energicznych środków w celu przeciwdziałania nieporządkom. Przywódcy zamieszek mieli być aresztowani, a oporni księża wydaleny z Kongresówki.²¹⁷

Popiel dobrze zdawał sobie sprawę z nastawienia duchowieństwa i wiernych polskiego pochodzenia w diecezji chełmskiej. Już w poprzednich latach niejednokrotnie opierali się oni rządowym decyzjom przybliżenia do prawosławia. W tym samym 1872 roku administrator mógł stwierdzić, że spośród 262 księży, zaledwie 145 było posłusznych jego nakazom, 42 było niezdecydowanych, zaś 75 wrogo nastawionych.²¹⁸ W październiku na liście opornych w guberni lubelskiej widniało 47 nazwisk. Duchowni ci pochodzili przeważnie z obwodu hrubieszowskiego, tomaszowskiego i chełmskiego.²¹⁹ Popiel nie mógł więc liczyć na poparcie wszystkich księży. Dlatego oczyszczenie obrządku grekokatolickiego mogło odbyć się tylko za pomocą władz i duchowieństwa pochodzącego z Galicji. Jeszcze w Petersburgu Tołstoj pozostawił Popielowi zupełną swobodę oraz możliwość wyboru dowolnych środków pomocnych do wcielenia unitów do prawosławia, obiecując w tym celu nawet pomoc żandarmów i wojska.

Już wcześniej w latach '60 administrator Wójcicki prosił w tym względzie o pomoc księży galicyjskich. Przybywali oni nieustannie do diecezji chełmskiej już za rządów Kuziemskiego.²²⁰ Również Popiel zachęcał tych księży do przeniesienia się do Kongresówki. Niektórzy przybyli chętnie, mając świadomość bliskiego przejścia na prawosławie. Niektórych skusiła możliwość łatwego zarobku. Oprócz księży przyjechali także kandydaci do seminarium chełmskiego. Na żądanie administratora klerycy pochodzący z Galicji byli wyświęceni po jednym lub dwóch latach studiów. Celem tego było jak najszybsze objęcie parafii pozbawionych księży.²²¹

Popiel jako prałat nie mógł wyświęcić nowych księży. Dlatego zwrócił się o pomoc do biskupów grekokatolickich spoza Królestwa Polskiego. Nuncjusz Antonelli w listopadzie 1871 roku pisał o tym fakcie: „Popiel nie znalazł w Chełmie żadnego kapłana, który miałby święcenia biskupie. Również w Rosji nie było innej diecezji greckounickiej. Dlatego Popiel zmuszony był do działania, z którego poprzednio korzystano w podobnych okolicznościach. (...) W tym celu zwrócił się do jednego z biskupów greckounickich w Austrii, (...) aby wyświęcił kilku księży”.²²²

Tymczasem w lipcu Stolica Apostolska zabroniła biskupom austriackim święcenia kleryków posłanych przez Popiela z diecezji chełmskiej. Pius IX pozwolił natomiast arcybiskupowi lwowskiemu Sembratowiczowi wyświęcić kandydatów, lecz pod pewnymi warunkami. Klerycy winni posiadać pozwolenie

²¹⁷ Minister Oświecenia Publicznego i Wyznań do gubernatora lubelskiego, (kopia), 16/28.06.1872 (bez miejsca wydania), nr 495, APLub, KGL, sygn. 16/1872, k. 3-5; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 234; H. Dylągowa, *Unia brzeska...*, s. 41-42.

²¹⁸ Popiel do ministra Oświecenia Publicznego i Wyznań, Chełm, 31.08/12.09.1872, nr 1579, APLub, KGL, sygn. 16/1872, k. 15-27.

²¹⁹ Popiel do gubernatora lubelskiego, Chełm, 24.10/5.11.1873, nr 66, APLub, KGL, sygn. 14/1873, k. 103r-107v.

²²⁰ Kuziemski, już po swej rezygnacji tak pisał o księżach pochodzących z Galicji: „Sacerdotes e Galicia profugi, (...) se dederunt regimini, et, ut complacentiam ac benevolentiam eiusdem sibi eo magis acquirerent, oblii iuramenti suscipiendo Ordines SS. elicit, descipiendo ac prorsus absque omni haesitatione amovendo omnes ritus ac caeremonias Ecclesiae unitae, ac acceptando in toto, nec externo habitu excluso, ritus ac caeremonias Ecclesiae sic dictae orthodoxae in: omnibus aperte sectabantur dissidentes”. – Kuziemski do Piusa IX, Lwów, 8.09.1871, ASV, ANV, t. 548. k. 594-607 r.

²²¹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 405-406.

²²² Antonelli do Falcinelli, Rzym, 3.11.1871, ASV, ANV, t. 433, k. 842-843.

Kuziemskiego, który miałby potwierdzić ich poprawność wiary i moralności.²²³ Pomimo tego pozwolenia Popiel nie zwrócił się do arcybiskupa o udzielenie święceń klerykom. Poprosił natomiast o tę przysługę biskupa Józefa Sokolskiego. Sokolski pochodził z Bułgarii. Został wyświęcony na biskupa przez Piusa IX. Gdy przybył po raz pierwszy do Chełma, żaden z kleryków nie chciał przyjąć święceń z jego rąk. Popiel zagroził opornym klerykom, że zostaną posłani do wojska, jeśli nie przyjmą święceń. W styczniu 1872 roku Sokolski wyświęcił pierwszych 18 kleryków. Dwunastu z nich pochodziło z Galicji. Im też podarował prawosławne księgi liturgiczne. Należy podkreślić, że święceni, składając przysięgę wierności, nie składali jej ani według rytu katolickiego ani prawosławnego. Popiel nie żądał przysięgi według pierwszego rytu. Nie uważał tych księży za grekokatolików. Również nie żądał prawosławnej. Wierni nie zaakceptowali księży prawosławnych. Począwszy od 1872 roku, Sokolski przyjeżdżał rokrocznie do Chełma święcić kleryków. Ogółem wyświęcił ponad 100 księży. Właśnie oni stali się najbliższymi współpracownikami Popiela w dziele sprawosławiania diecezji chełmskiej.²²⁴

Kuziemski wiedział o działalności Sokolskiego w Chełmie. Był przeciwny udzielaniu święceń przez obcego biskupa w swej dawnej diecezji. Pisał o nim w listach do nuncjusza Falcinelliego: „Nie wiem, czy starzec ten jest jeszcze katolikiem, przy tym wszystkim, co o nim mówią i czy miał zezwolenie Stolicy Apostolskiej (na wyświęcenie kleryków)”. I dodawał: „Wprost to objaśniłem, iż abstrahując od wątpliwości co do wiary Sokolskiego, uważam udzielone święcenia za nieważne, ponieważ nie dokonał ich upoważniony biskup, który posiadałby na to pozwolenie od Stolicy Apostolskiej”.²²⁵

Stolica Apostolska protestowała przeciwko działaniom Sokolskiego, jednak bezskutecznie. Władze otrzymały nową listę kandydatów na biskupa chełmskiego, lecz zostali oni odrzucony przez księcia Tołstoja. Księżę naciskał na nominację Popiela: „Byłoby pożądaną znaleźć pomiędzy duchownymi kraju w tym momencie jedyną kandydaturę pożądaną, którą rząd cesarski miałby do zaproponowania. Byłaby nią osoba prałata Popiela, który administruje aktualnie diecezją. Wykluczenie, którym Stolica Święta, wydawać by się mogło, chciała dotknąć tę kandydaturę, byłoby więc faktem najbardziej godnym ubolewania. Minister Nauczania Publicznego wyraża nadzieję, że po przedstawieniu Stolicy Świętej faktycznego stanu rzeczy, nie będzie niemożliwe uczynić zniknięcie uprzedzeń przeciwko Popielowi i otrzymać zezwolenie na prekonizację tego kandydata”.²²⁶

W listopadzie 1872 roku Sokolski miał udać się do Chełma, aby ponownie wyświęcić oraz, jak przypuszczano, by udzielić sakry biskupiej Popielowi. W końcu miesiąca sekretarz stanu Antonelli przesłał władzom rosyjskim oficjalny protest w imieniu papieża w tej sprawie. Zażądał ponadto podjęcia rozmów w celu nominacji nowego biskupa na stolicę chełmską. Stolica Apostolska otrzymała arogancką odpowiedź Tołstoja. Władze rosyjskie, nominując Popiela na administratora, wypełniły swój obowiązek i nie musiały tłumaczyć się z tego kroku przed papieżem. Ich zdaniem Popiel powinien pozostać na stanowisku administratora jako osoba wiernie wypełniająca zobowiązania cesarza, jako chrześcijanin i ksiądz grekokatolicki. Podjęcie jakichkolwiek działalności przeciwko niemu byłoby uważane za ingerencję i wywoływanie nieporządku na Chełmszczyźnie. Spowodowałoby też zerwanie rozmów władz rosyjskich ze Stolicą Apostolską.²²⁷ Te mocne słowa były prawdopodobnie

²²³ Tamże, k. 841-844.

²²⁴ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, 406-407.

²²⁵ Kuziemski do Falcinelliego, Lwów, 15.03.1872, ASV, ANV, t. 460, k. 751-756.

²²⁶ Tekst telegramu księcia Tołstoja do ministra Spraw Zagranicznych z dnia 21.04/3.05.1872 podaje: A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 430-431.

²²⁷ Tamże, s. 432-433.

odповідzią władz na list Antonelliego w sprawie Popiela. W liście tym sekretarz stanu pisał o Popielu: „Sam zaś (Kuziemski) domagał się, aby po swojej rezygnacji nikt Tobie (tj. Popielowi) nie przekazał władzy, ani Stolica Apostolska tej decyzji nie potwierdziła. I dlatego bynajmniej nie możesz ukryć wszystkich swoich działań, które zostały wprowadzone w zarządzanej przez Ciebie umiłowanej diecezji. Są one nieważne, ponieważ zostały dokonane bezprawnie. Ty sam możesz zrozumieć, ile zamieszania i sidiel wywołała w sumieniach wiernych ta nieważność działań”.²²⁸

Sokolski pomimo protestów Stolicy Apostolskiej przybył do Chełma i wyświęcił kleryków. Nie posunął się jednak do udzielenia święceń biskupich uzurpatorowi.²²⁹

Tymczasem Popiel kontynuował dzieło oczyszczania liturgii greckokatolickiej od naleciałości łacińskich. W maju 1871 roku posłał do dziekanów okólnik, w którym podał informacje na temat przechodzenia unitów do Kościoła łacińskiego. Nakazał, by dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych były wychowane w obrządku unickim. Jeśli natomiast ojciec był prawosławnym, powinny być wychowane w religii prawosławnej. W grudniu Popiel wydał inny okólnik. Podał w nim zarządzenie, aby przestrzegać kalendarza liturgicznego prawosławnego. Święta pochodzenia łacińskiego zostały usunięte. Pozostałe, zgodne ze świętami Kościoła prawosławnego, zostały zatwierdzone przez władze. Ścisła współpraca administratora z władzami spowodowała coraz większy wpływ ich na kwestie wewnętrzne Kościoła unickiego, nawet na przepisy liturgiczne. Aby puścić w niepamięć święta obchodzone wspólnie z łacinnikami, Popiel nakazał klerykom uczestnictwo w wykładach nawet w te dni. Proboszczów wezwano do Chełma, aby nie odprawiali nabo-

żeństw w te święta dla wiernych w swoich parafiach.²³⁰ Okólniki Popiela były widzialnym znakiem realizacji zamiarów władz rosyjskich wcielenia unitów do prawosławia. Chełmszczyznę zamieszkiwali ludzie różnych wyznań: unicy, łacinnicy oraz prawosławni. Stąd też liczne były małżeństwa mieszane. Dlatego prędzej czy później dzieci z tych małżeństw musiały przejść na prawosławie, szczególnie po 1875 roku, gdy unicy byli uważani przez władze także za prawosławnych. O problemie tym świadczyły częste żądania unitów oraz liczne sprawy sądowe, o których będzie mowa w następnym rozdziale.

Proces oczyszczania liturgii unickiej z latynizmów za sprawą Popiela stawał się coraz bardziej widoczny. Sam administrator zmienił strój greckokatolicki na prawosławny. Ponadto zaczął nosić długie włosy oraz brodę, tak jak duchowni wschodni. Popiel usunął z katedry chełmskiej sprzęty oraz księgi liturgiczne, przypominające unię z Kościołem łacińskim. Księgi zastąpiono prawosławnymi, drukowanymi w Moskwie, Kijowie i w Petersburgu. Zostały one zakupione za pieniądze uzyskane od władz. Usunięto także konfesjonały i ławki do siedzenia dla wiernych. Zmiany te miały na celu upodobnienie świątyni do cerkwi prawosławnych. We Mszy św. przestano wymieniać imię papieża, zaś w Wyznaniu Wiary nie wymawiano słów „...i z Ducha Świętego”. Zlikwidowano święta Niepokalanego Poczęcia, Bożego Ciała oraz wspomnienie św. Jozafata. W ich miejsce Popiel wprowadził specjalne obchody świąt św. Mikołaja, św. Jana Chrzciciela oraz św. Jana Ewangelisty.²³¹ Usunięto też boczne ołtarze. Pozostawiono jedynie ołtarz główny wraz z ikonostasem i carskimi drzwiami. Wierni nie otrzymywali Komunii św. klęcząc. Procesje wokół kościoła od-

²²⁸ Antonelli do Popiela, Rzym, 5.12.1872, ASV, ANV, t. 435, k. 343rv.

²²⁹ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 433-434.

²³⁰ Okólniki pochodzą z dnia 13/25.05 oraz z dnia 16/28.12 1871 roku. Drugi dokument został w całości opublikowany w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s.12-16. Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino-cattolica*, s. 74.

²³¹ E. Likowski, *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem Rzymskim*, Poznań 1875, s. 213.

bywały się na sposób prawosławny, od lewej strony. Krzyżom dodano ukośną poprzeczkę.²³² Na tych zmianach według Popiela polegał powrót do starożytnych tradycji Kościoła greckokatolickiego. Administrator odrzucił zalecenia synodu zamojskiego z 1720 roku. Wprowadzenie tych zmian w praktyce było ostatnim etapem w procesie wcielenia unitów do prawosławia.

Niełatwym problemem do rozwiązania przez Popiela były relikwie św. Jozafata. Ciało męczennika Unii znajdowało się w Białej, w klasztorze oo. bazylianów. Św. Jozafat dla unitów był symbolem wierności z Rzymem. Usunięcie jego relikwii mogłoby spowodować poważne problemy dla Popiela i jego zwolenników. W takiej sytuacji administrator wymyślił historię, według której samo duchowieństwo miało zabrać ciało męczennika z kościoła i ukryć w jakimś miejscu. W maju 1873 roku, wczesnym rankiem Popiel, jego współpracownicy, żołnierze i żandarmi w ukryciu przenieśli relikwie i ukryli w krypcie pod kościołem. Wierni unicy po stwierdzeniu braku ciała, jak pisze Bojarski, zdali sobie sprawę o kolejnym kroku Popiela na drodze do likwidacji unitów na Chełmszczyźnie. Podobnie postąpiono z obrazem z ołtarza głównego, przedstawiającym świętego. Został on zabrany i wywieziony do Warszawy, a następnie do Petersburga, do Ermitażu.²³³

Po dokonaniu zmian w katedrze Popiel zwołał dziekanów do Chełma. Poinformował o wprowadzonych nowościach w liturgii i w ubiorze. Zażądał od nich podobnych zmian w podległych parafiach. Chciał wiedzieć o postawie duchowieństwa oraz o reakcji na zmiany. Nakazał dziekanom kontrolować proboszczów, wykonujących polecenia zawarte w okólnikach. Dziekani mieli informować o prywatnych spotkaniach probosz-

²³² E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 408-409.

²³³ Opis przeniesienia zwłok św. Jozafata podaje: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 25-31. Nie znane są dalsze losy obrazu. Likowski podaje, że przewodnicy w Ermitażu tak komentowali scenę męczeństwa świętego: „Zły Polak zabija naszego prawosławnego biskupa”. (sic!) – w: tamże, s. 31.

czów, występujących przeciw zaleceniom Popiela. Nakazał on informować o ewentualnych karach ze strony administracji w przypadku nieposłuszeństwa. W zamian obiecał dziekanom przywileje, godności i pieniądze. Jednakże dziekani przeciwstawili się Popielowi. Ośmiu na dziesięciu z nich wycofało się z tej funkcji. Ich miejsce zajęli księża galicyjscy. Sytuacja księży unickich była niełatwa. Proboszczowie unicy byli w większości żonaci. W przypadku konfliktu byli pozbawieni źródła utrzymania dla swojej rodziny. Stąd o wiele łatwiej władze mogły sobie ich podporządkować.²³⁴

Popiel był niezadowolony z nikłej współpracy z księżmi dziekanami. Dlatego skorzystał ze środka, który obiecały władze. W tym celu poprosił o wsparcie i współpracę administracji państwowej. Zwrócił się do gubernatorów Lublina, Łomży, Siedlec, Suwałk i Warszawy o pomoc. Gubernatorzy przekazali żandarmerii oraz innym siłom porządkowym instrukcje o postępowaniu wobec opornych unitów. Liczni donosiciele i współpracownicy cotygodniowo przysyłali informacje na temat realizacji zarządzeń Popiela. Każdy ksiądz podejrzany o opór był śledzony zarówno w kościele jak i w codziennym życiu. Administrator poprzez te donosy orientował się o sytuacji w diecezji. Po każdym przypadku oporu czy nieposłuszeństwa wzywał księży do Chełma i upominał osobiście. Wzywani nierzadko byli skazani na zapłacenie kary 10-15 rubli.²³⁵

Jedną z głównych okazji spotkań księży unickich były odpusty parafialne. Podczas tych spotkań księża oporni wobec rozporządzeń Popiela dyskutowali o sytuacji w diecezji. W celu ograniczenia tych spotkań, administrator zażądał od żandarmerii, aby oprócz paszportów wymagała również specjalnych pozwoleń. Ponadto gospodarz odpustu winien informować wcześniej administrację, prosić o pozwolenie oraz wręczyć listę

²³⁴ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 408-409.

²³⁵ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 19-20.

goszczących księży. Wobec takich ograniczeń proboszczowie z czasem zaczęli unikać odwiedzania innych parafii podczas odpustów. W wyniku tego wierni nie mieli okazji skorzystać ze spowiedzi. Dlatego coraz mniej udawali się do innych parafii na odpusty parafialne. Podczas tych świąt obecni byli żandarmi, którzy kontrolowali obecność innych księży, słuchali kazań, sprawdzali czy kazanie było w języku rosyjskim i czy liturgia była odprawiana według zarządzeń Popiela. Równie wierni spoza parafii musieli posiadać stosowne dokumenty, aby móc uczestniczyć w odpustach parafialnych w innej parafii. Popiel, informowany o lekceważeniu swoich zarządzeń, posyłał okólniki, w których informował o „nadużyciach” księży. Bojarski, proboszcz grekokatolicki, przeciwny nowościom oraz naoczny świadek wydarzeń podał opis w swojej książce pewnego wydarzenia: „W czołomyjskiej cerkwi księża odprawiali cichą mszę ranną i późniejsze z użyciem różnych dodatków, właściwych rzymsko-katolickiemu Kościołowi, przy dzwonienu w dzwonki, z przenoszeniem mszału z prawej na lewą stronę i na powrót, i ze śpiewaniem zamiast „prawosławnych”, „prawowirnych chrystyan”; księża w czasie wolnym od nabożeństwa spowiadali w konfesjonałach według zwyczaju łacińskiego Kościoła; procesja także odbyła się nie podług prawideł wschodniego Kościoła”.²³⁶

Popiel miał wielu informatorów pośród żandarmów, ludności i samych księży. Szczególnie duchowni galicyjscy natychmiast wprowadzili zmiany nakazane przez Popiela. Tłumaczyli przy tym, że zmiany te dotyczyły jedynie spraw drugorzędnych. Księża wierni Unii i jedności z Rzymem, zagrożeni karą nawet z zesłaniem włącznie, nie zawsze mieli odwagę wprost mówić o ówczesnej sytuacji. Dochodziło do tego, że w parafiach, gdzie księża wprowadzili zmiany, wierni przestali chodzić do swoich kościołów. Zaczęli w to miejsce uczęszczać

²³⁶ Tamże, s. 22-23.

do innych nawet odległych, gdzie sprawowano sakramenty według starej liturgii. Zaczęto karać opornych księży; więziono lub wywożono w głąb Cesarstwa. Na ich miejsce Popiel wyznaczał posłusznych sobie księży z Galicji. Nowi proboszczowie, często w towarzystwie żandarmów, obejmowali opuszczone parafie. Wierni natomiast, po dostrzeżeniu zmian, poczęli lekceważyć nowo przybyłych. Przerywano liturgię, pakowano na wozy dobytek proboszczów i wywożono poza parafię. Najpoważniejsze przypadki zanotowano w Polubiczach, Drelowie, Różance, Szpikłosach, Hrudzie oraz w Prochenkach. Wierni zabierali klucze od kościoła, nie chcieli chrzczyć dzieci ani uczestniczyć w pochówku według nowego rytu.²³⁷ Wobec oporu ludności żołnierze i kozacy podjęli działania karne. Oddziały wojskowe pozostawały tygodniami we wsiach unickich na koszt odpornej ludności.²³⁸

Wielu księży unickich wydano z Kongresówki. Najczęściej udawali się do Galicji, gdzie dalej mogli prowadzić działalność duszpasterską w Kościele grekokatolickim. Niestety, również tam spotykali się z wrogością i nieprzychylnością miejscowej hierarchii. Niektórzy biskupi galicyjscy byli bowiem bliżsi Rosji niż wygnańcom z Kongresówki. Pośród księży wrogo nastawionych do Popiela byli Teofil Bojarski, Emilian Sieniewicz, Aleksander Starkiewicz i Grzegorz Terlikiewicz. Zostali oni aresztowani i zamknięci w więzieniu w Siedlcach. Najpierw skazano ich na zesłanie na Syberię, a po ułaskawieniu zmuszeni byli udać się z rodzinami do Galicji. We Lwowie także i oni spotkali się z nieprzychylnością ze strony grekokatolickiego

²³⁷ Do biskupa lubelskiego dochodziły liczne prośby ze strony unitów o chrzest. Uważali oni, że ochrzcenie dzieci w Kościele rzymskokatolickim będzie jedyną drogą do utrzymania łączności z katolicyzmem. Biskup zawsze odmawiał, bojąc się otwarcie łamać zarządzenia władz. Jeden z urzędowych dzienników warszawskich podał tekst odmowy biskupa lubelskiego w tej sprawie. Fakt ten został ostro skrytykowany przez Civiltà Cattolica. Por. *L'affare dell'Unione di Chelm* w: *Civiltà Cattolica*, nr R. 26: 1875, nr 5, s. 123-124.

²³⁸ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 32-37.

Konsystorza św. Jerzego. W Galicji nie mogli nawet odprawiać Mszy św. Na prośbę o możliwość podjęcia pracy w archidiecezji otrzymali negatywną odpowiedź. Oskarżono ich, że „...Śmieli własnych swych braci (tj. księży galicyjskich – uwaga autora) prześladowanych za szlachetną stałość w wierze tulaćców odepchnąć, i dogadzając wrogom narodu i wiary, jeszcze ze wzgardą traktować”.²³⁹

Rząd austriacki ze swej strony nie stawiał żadnych przeszkód w podjęciu działalności duszpasterskiej. Pomimo tego konsystorz był przeciwny przyjęciu do archidiecezji księży z Chełmszczyzny. Jak widać, wpływy władz rosyjskich na politykę religijną były bardzo silne nie tylko w Cesarstwie, ale i poza granicami, w Galicji.

3. 2. Okólnik Marcelego Popiela z dnia 2/14 października 1873 roku²⁴⁰

W styczniu 1873 roku Popiel spotkał się z gubernatorami Lublina i Siedlec. Razem zadecydowali, aby konsystorz chełmski wydał do proboszczów unickich specjalne polecenie. Według tego polecenia księża byli zobowiązani w terminie trzech miesięcy wprowadzić w parafiach unickich liturgię na wzór prawosławny. Dla opornych przewidziano zastosowanie specjalnych kar, które ustalono na konferencji w Petersburgu w poprzednim roku.²⁴¹

Na początku 1873 roku Popiel udał się osobiście do Petersburga, aby otrzymać od cara ostateczne potwierdzenie podjęcia działań, mających na celu wcielenie unitów do prawosławia.

²³⁹ Tamże, s. 38-39.

²⁴⁰ Niektórzy datują okólnik Popiela dniem 20 października, np. encyklika Piusa IX, *Omnes sollicitudinem* w: Pius IX, *Acta...*, t. VI, I, s. 319; G. Martina, *Pio IX...*, s. 324.

²⁴¹ Protokół gubernatora lubelskiego, (kopia bez daty i miejsca wydania), APLub, KGL, sygn. 14/1873, k. 17-20.

W tym celu przygotował w formie raportu opis sytuacji diecezji chełmskiej, który dostarczył ministrowi spraw wewnętrznych, księciu Tołstojowi. Według tego raportu ponad połowa unitów chełmskich wyrażała pragnienie przyjęcia zmian w diecezji chełmskiej. Car Aleksander II powołał specjalną radę, w której skład weszli namiestnik Królestwa Polskiego, hrabia Berg, gubernatorzy Siedlec i Lublina, szef żandarmerii hrabia Szuwałow, książę Gorczakow oraz wielki książę Konstanty. Niektórzy spośród nich, Szuwałow czy Gorczakow, byli przeciwni użyciu radykalnych środków i radzili użycia umiarkowanych środków represji. Natomiast Popiel i inni zażądali jak najszybszej realizacji wcielenia unitów za wszelką cenę. Według administratora wszystko było gotowe do „powrotu grekokatolików do dawnych zwyczajów”. Car Aleksander II wybrał drugą opcję i podjął decyzję rozpoczęcia ostatniego etapu wcielenia unitów do Kościoła prawosławnego. Popiel miał napisać okólnik, w którym zamierzał otwarcie zadeklarować przejście unitów chełmskich na prawosławie. Okólnik został poprzedzony apelem administratora, z którym zwrócił się do wszystkich księży diecezji chełmskiej. W apelu polecił podpisać otrzymanie dokumentu oraz zagroził ewentualnym przeciwnikom.²⁴²

Dnia 2/14 października 1873 roku Popiel przesłał duchowieństwu chełmskiemu okólnik, w którym otwarcie zażądał wprowadzenia rytuału Kościoła prawosławnego w liturgii diecezji chełmskiej.²⁴³ Ponieważ grekokatolicy pod naciskiem łacinników wprowadzili wiele elementów z Kościoła łacińskiego, oddalili się od starych zwyczajów, dlatego powinni powrócić do dawnych tradycji. Chodziło oczywiście o tradycje podtrzymywane w Kościele prawosławnym. Popiel w okólniku nie wspominał wprost o zerwaniu jedności ze Stolicą Apostolską. Prze-

²⁴² Por. Apel konsystorza chełmskiego, Chełm, 19.10.1873, w: (Bojarski), *Czasy Neron...*, t. II, s. 41-42.

²⁴³ Okólnik Popiela, Chełm, 14/26.10.1873, APLub, KGL, sygn. 14/1873, k. 71-76. Do okólnika dołączono załącznik, Chełm, 2/14.10.1873, tamże, k. 77-83.

ciwnie, zacytował wiele dokumentów papieskich.²⁴⁴ Według niego należało oczyścić liturgię unicką z obcych naleciałości. Naleciałości te, jak twierdził, były przeciwne duchowi Unii brzeskiej i papieży rzymskich. Właśnie kolejni papieże stwierdzali, iż należy uszanować wschodnie zwyczaje i pozostawić nienaruszone. Popiel argumentował, że liturgia wschodnia, była z ustanowienia Boskiego. Została przekazana ludziom poprzez pośrednictwo świętych Ojców wschodnich. Na uzasadnienie tego cytował m.in. bullę *Magnus Dominis* Klemensa XIII, breve Pawła V *De non mutandu ritu*, bulle Benedykta XIV *Demandatam coelitus*, *Inter plures*, *Allatae sunt* oraz list Piusa IX do biskupów austriackich z 17 marca 1854 roku. Natomiast pośród cytowanych dokumentów wyraźnie brakowało powołania się na akta synodu zamojskiego z 1720 roku, jak się wydaje nie przypadkowo. Rosjanom, Galicjanom oraz tym wszystkim, którzy dążyli do wcielenia unitów chełmskich do prawosławia, akta tego synodu, potwierdzone przez Stolicę Apostolską, stanowiły kamień obrazy. Uważali bowiem iż postanowienia synodalne miały na celu zlatinizowanie Kościoła greckokatolickiego.²⁴⁵

Co dzieliło dwie wrogie strony w rozumieniu tożsamości unitów? Wydaje się, że centralnym punktem sporu była różnica w pojmowaniu istoty liturgii. Dla zwolenników prawosławia liturgia była ustanowienia Boskiego, zatem niemożliwa do zmieniania. Natomiast dla strony przeciwnej była ona tworem człowieka, stąd możliwe było wprowadzanie zmian i modyfikacji, które miałyby na celu większą jasność w przekazywaniu prawd wiary.²⁴⁶ Po tej linii rozumowania poszedł synod zamojski. Ale z drugiej strony było to główne oskarżenie Popiela, oskarżenie o latinizację liturgii unickiej kosztem utraty własnej tożsamości. To zaś powodowało utratę tożsamości wschodniej, rusińskiej. „Całe

nasze życie przerobiono na sposób łacińsko-polski nie w innym celu, tylko aby z nas Rusinów, choć i Unitów przerobić na Polaków-łacinników. Wśród takich okoliczności, chełmski diecezjalny Konsystorz, postanowiony na straży nietykalności wszystkiego, przekazanego nam od przodków naszych, ciągle wydawał rozporządzenia, odnoszące się do oczyszczenia naszego obrządku i nabożeństwa od niewłaściwych im łacińsko-polskich dodatków i samowolnych skażeń. (...) Kapłani chełmskiej diecezji, nie idąc za dobrem, lecz za złem, i dotychczas jeszcze nie prawią nabożeństwa według porządku, przekazanego nam przez Ojców św., ale pozwalają sobie robić samowolnie różnego rodzaju zmiany, dodatki i opuszczenia i zachowywać przy nabożeństwie obrzędy właściwe łacińsko-polskiemu, a nie greko-ruskiemu Kościołowi. Wiele świątyń chełmskiej diecezji jeszcze i teraz nosi tę samą dawną niekształtną postać, nie mają ikonostasów, a ołtarz ich tak zbudowany, że nie można na nim odprawiać z obchodem ani liturgii, ani innych nabożeństw, jak tego wymaga nasz wschodni obrządek. (...) Takie i tym podobne niestosowności w naszym Kościele sprzeciwiają się ustawom i postanowieniom Soborów i Papieży rzymskich, bywają często przedmiotem niepożądanych sporów między duchowieństwem diecezjalnym, i w ostatnich czasach wzbudziły nieporządki w niektórych parafiach”.²⁴⁷

W zakończeniu okólnika Popiel poinformował księży, że od 1 stycznia 1874 roku, według kalendarza juliańskiego, powinni sprawować liturgię według instrukcji dołączonej do okólnika. Sama instrukcja nie wносиła nic nowego. Zawierała polecenia, dotyczące sprawowania rytów na sposób prawosławny. Taką właśnie liturgię wprowadził wcześniej Popiel do katedry chełmskiej.²⁴⁸

²⁴⁴ Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 84-85.

²⁴⁵ Por. *O obrzędach grecko – unickich, przez księdza tegoż obrządku*, Lwów 1862.

²⁴⁶ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 47-48.

²⁴⁷ Okólnik Popiela, Chełm, 14/26.10.1873, APLub, KGL, sygn. 14/1873, k. 71-76.

²⁴⁸ „Popiel (...) ordinava a tutti i preti di non fare piu menzione del Papa nella santa Messa, sostituendo al suo posto l'Imperatore. (...) Chiunque avesse ommesso la menzione del Papa sarebbe stato considerato come membro della chiesa dominante: i disobbedienti erano considerati come ribelli, e come tali sarebbero stati trattati

Jeszcze tego samego roku Bojarski, jeden z proboszczów, wypędzony z diecezji chełmskiej, dokonał ostrej krytyki okólnika. Swoją książkę zatytułował: *Recenzja rozporządzenia księdza Popiela pseudo-administratora diecezji chełmskiej wydanego w zamiarze zburzenia religii katolickiej w obrządku unickim*.²⁴⁹ Broszurę wydano we Lwowie. Krok po kroku Bojarski przeanalizował okólnik Popiela. Napisał, że właśnie Rosjanie byli autorami wcielenia unitów chełmskich do prawosławia. Wierni nie przyjęli tego zamysłu i dlatego był on wprowadzany siłą. Autor, opierając się na przykładach z przeszłości Kościoła, na Ojcach Kościoła, na opiniach filozofów, starał się wykazać, że jedynie Kościół zjednoczony jest widzialnym znakiem Chrystusa. Diecezja chełmska była właśnie tym przykładem pokojowego współżycia pomiędzy dwoma rytami dopóty, dopóki Popiel wspólnie z Galicjanami nie podjął się dzieła jej zniszczenia. To on wcielił ją do prawosławia poprzez dogmatyzację liturgii wschodniej. Stworzył fałszywy mit jej historyczności i Boskiego pochodzenia. Według Bojarskiego oskarżenie o latynizację było fałszywe. Wszyscy bez wyjątku widzieli wyraźne różnice pomiędzy obydwoma rytami. Według autora Popiel kłamał, że wierni i duchowieństwo było gotowe do przejścia na prawosławie.²⁵⁰

Większość księży po otrzymaniu okólnika zbojkotowała go.²⁵¹ Wielu proboszczów poprosiło o zwolnienie z parafii. Na ich miejsce Popiel posłał księży galicyjskich, którzy byli mu po-

e puniti". – donosił korespondent Civiltà Cattolica z tego okresu. Opuszczanie imienia papieża we Mszy św. było rozumiane przez wiernych jako zerwanie jedności ze Stolicą Apostolską. Por. *Lo scisma introdotto per forza nella Diocesi di Khelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24:1873, nr 1, s. 510-512.

²⁴⁹ J. Bojarski, *Recenzja rozporządzenia księdza Popiela pseudo-administratora diecezji chełmskiej wydanego w zamiarze zburzenia religii katolickiej w obrządku unickim*, Lwów 1874.

²⁵⁰ Por. Tamże, s. 15.

²⁵¹ Karetnikow stwierdza, że jedynie na Podlasiu w 26 parafiach, na całkowitą liczbę parafii w diecezji – 226, proboszczowie odrzucili postanowienia okólnika. Okazuje się, że znacznie więcej proboszczów postąpiło podobnie i to nie tylko na Podlasiu. Por. S. M. Karetnikow, *Chołmskaja gubernia...*, s. 191.

śluszni. Natomiast wierni stawili się wrogo do nowo przybyłych. Pozamykali kościoły i bojkotowali nowych proboszczów.²⁵²

Powstaje pytanie: czyżby Popiel nie zdawał sobie sprawy z sytuacji i nastawienia księży i wiernych? Czyżby nie dostrzegał silnej opozycji wobec swoich zarządzeń? Administrator nie ukrywał istnienia przeszkód w akceptacji nowości i w zbliżaniu się do prawosławia. Według niego właśnie zwolennicy jedności ze Stolicą Apostolską stanowili największe zagrożenie dla tożsamości narodu rusińskiego i dla Kościoła greckokatolickiego. Nie dostrzegał jednak, że znaczną część diecezji chełmskiej stanowiła ludność polskiego pochodzenia. To właśnie ona była wrogo nastawiona do zamysłu wcielenia unitów do prawosławia i chciała trwać w katolicyzmie. Tę opinię potwierdzają liczne fakty, które miały miejsce już po skasowaniu unickiej diecezji chełmskiej.

Popiel otrzymał szczególną pomoc od władz w likwidacji przeciwników prawosławia. Władze wykorzystały siły wojska i żandarmerii w stłumieniu nieporządków. Siły te także otrzymały tekst okólnika administratora. Miały one kontrolować stopień realizacji zarządzeń Popiela. Ponadto Ministerstwo Oświecenia Publicznego oraz prokurator Świętego Synodu, książę Tołstoj wydali specjalne rozporządzenie, jak w razie potrzeby skorzystać z siły we wprowadzaniu nowości, nie wykluczając użycia broni.

3. 3. Konsekwencje okólnika z 2/14 października 1873 roku

Niektórzy proboszczowie poinformowali swoich wiernych o otrzymanym okólniku. Przekazali też polecenie Popiela, aby wprowadzić zmiany w liturgii z dniem 1 stycznia 1874 roku.

²⁵² Iwan Syrociński do gubernatora lubelskiego, Lublin 16/28.01.1874, APLub, KGL, sygn. 2/1872, k. 103.

Na terenie guberni siedleckiej pojawiły się oznaki niepokoju. Tam gubernator nakazał naczelnikom powiatów obserwować księży. Po otrzymaniu okólnika musieli oni zadeklarować, że po 1 stycznia przyjmą polecenia Popiela. Ci, którzy nie wyrazili na to zgody i nie podpisali deklaracji, byli wzywani do Chełma, gdzie musieli wytłumaczyć się przed konsystorzem.²⁵³ Można było zauważyć trzy różne postawy wobec konieczności opowiedzenia się za lub przeciw zarządzeniom administratora: a) księży, którzy odpowiedzieli negatywnie. Ci odrzucili zaproszenie Popiela zmiany liturgii na prawosławną. Do tej grupy należeli przede wszystkim księży z Podlasia, b) ci, którzy z powodów rodzinnych (utrzymanie bliskich) przyjęli zmiany administratora, lecz nie zgodzili się przejść na prawosławie. Byli to przede wszystkim proboszczowie z guberni lubelskiej. Oni w późniejszym czasie przeszli do Kościoła prawosławnego; c) księży gotowi do przyjęcia nakazów zawartych w okólniku. Byli to księży z Galicji (oprócz jedyne – Lipińskiego, który wyemigrował do zaboru austriackiego) oraz wyświęceni przez Sokolskiego, już za rządów Popiela. Ci wszyscy stali się prawosławnymi.²⁵⁴

Z tych trzech grup wynika, że podziały pośród księży unickich były wyraźne. Najbardziej zainteresowani przejściem na prawosławie byli niejako „przygotowani” przez Popiela do realizacji jego zamiarów. Prawie wszyscy pochodzili spoza Kongresówki, z zaboru austriackiego. Wyświęceni przez Sokolskiego pochodzili z innego kraju, tj. z Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Pomimo to zostali dobrze przyjęci przez władze rosyjskie, niejednokrotnie wrogo nastawione do Polaków.

Jak widać pośpieszne dążenie władz do wcielenia ostatnich unitów do prawosławia w Kongresówce nie było dziełem przypadku. Próbowano użyć do tego celu duchowieństwa miejsco-

²⁵³ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 414-415.

²⁵⁴ Tamże, s. 415.

wego, podobnie jak to się działo na Litwie i Białorusi w 1839 roku. Tym razem jednak konieczną rzeczą było sprowadzenie księży spoza Cesarstwa. Natomiast opierający się wcieleniu byli mocno przywiązani do dawnych tradycji, wierni unii z Kościołem łacińskim. Oporni zamieszkiwali zachodnie tereny diecezji chełmskiej. Byli przeważnie pochodzenia polskiego, zarówno księży jak i wierni.²⁵⁵ Dlatego zapłacili wielką cenę za tę wierność. Byli zsyłani, więzieni, a nawet ginęli od kul karabinów. Dla nich zaczęły się lata prześladowań, podobne do prześladowań pierwszych chrześcijan. Inną postawę zajęła większość księży i wiernych z guberni lubelskiej. Próbowali znaleźć jakąś drogę wyjścia. Chcieli wprawdzie zachować wierność Kościołowi unickiemu, wierność unii ze Stolicą Apostolską, a mimo to zgodzili się na wypełnienie nakazów Popiela. Ale w rzeczywistości, jak napisał później Likowski: „Raz na pochyłą drogę wszedłszy, w wielkiej części nie mieli odwagi zejść z niej”.²⁵⁶

Wspomniano, iż proboszczowie, którzy nie chcieli zadeklarować woli realizowania nakazów okólnika, zostali wezwani do Chełma. Tam otrzymali zwolnienie z prowadzenia parafii i zostali zobowiązani do stawienia się u gubernatorów. Część z nich została natychmiast aresztowana i osadzona w Cytadeli warszawskiej, w więzieniu dla przestępców politycznych lub w innych więzieniach. W sumie do 1 stycznia 1874 roku osadzono w areszcie 24 księży. Do tej liczby należy dodać innych 7 księży, aresztowanych jeszcze przed wydaniem okólnika.²⁵⁷ Niektórzy z aresztantów otrzymali karę zesłania w głąb Rosji.

²⁵⁵ Martinow pisał o fakcie oporu duchowieństwa: „Le clergé indigène s'opposait à la réforme prescrite comme arbitraire, anti – canonique, dénuée de la sanction papale. Autant les Galiciens mettaient de zèle à les introduire dans leurs paroisses, autant les prêtres indigènes témoignaient de résistance, résistance qu'un grand nombre allaient expier dans les prisons ou l'exil. L'opposition venait surtout du peuple, dont le bon sens et la foi simple ne s'y trompèrent point”. – P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 952.

²⁵⁶ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 415.

²⁵⁷ Listę uwięzionych podana jest w: tamże, s. 416.

Część księży, na wieść o aresztowaniach, nie pojechała do Chełma, lecz uciekła do Galicji. W czasie prześladowań ok. 70 duchownych szukała wolności na terytoriach pod panowaniem austriackim.²⁵⁸

Unici podlascy po aresztowaniach własnych proboszczów szybko zrozumieli nową sytuację ich Kościoła. Widocznie nie chodziło wcale o zmiany w liturgii, ale o ostateczne wcielenie ich do prawosławia, do religii wyznawanej przez zaborcę. Dlatego także i oni zaczęli występować przeciwko zarządzeniom Popiela i ich realizacji przez jego zwolenników. Korespondent zagraniczny *Civiltà Cattolica* w Rosji w 1874 roku pisał o sytuacji unickiej diecezji chełmskiej: „Okólnik został posłany do każdej parafii. Jednak większość proboszczów odrzuciła jego nakazy. Bezpośrednio po tym zostali oni wypędzeni z parafii i uwięzieni. Ich miejsca obsadzono księżmi przybyłymi z Galicji. Region ten od wielu lat posyła gorących zwolenników propagandy moskiewskiej. Wierni nie uznają nowych proboszczów intruzów ani nie chcą słyszeć o księżach, którzy zaakceptowali postanowienia okólnika. (...) Stąd wynikły niepokoje i zamieszki”.²⁵⁹

Represje, pacyfikacje wojskowe, kary cielesne, zsyłki oraz kontrybucje stały się powszechnością na Chełmszczyźnie. Im bardziej naciskano i surowiej karano, tym większy był opór ludności. Szczególnie w parafiach, gdzie dany proboszcz wprowadzał zmiany w obrządku unickim. Wierni usuwali go, używając nierzadko niecenzuralnych słów oraz zabierali klucze od kościoła. Dlatego proboszczowie ci zaczęli powiadamiać władze, w wyniku czego posyłano na miejsce wojskowe grupy interwencyjne. Unici ostrzeżeni o zbliżających się oddziałach gromadzili się wokół swego kościoła. Do zwołania ludzi używano hasła: „Będzie wesele”. Przybyli przedstawiciele władz nalegali wiernych, aby odstąpili od oporu. Gdy unicy nie chcieli

²⁵⁸ Por. *Wiadomość o księżach unitach diecezji Chełmskiej, wywiezionych z Rosji, lub internowanych w Królestwie Polskim, Lwów 1875.*

²⁵⁹ *Lo scisma introdotto...*, s. 511.

oddać kluczy i odmawiali przychodzenia na nabożeństwa, wtedy żołnierze siłą odbierali klucze.²⁶⁰ W wyniku tych działań były nawet przypadki strzelania do ludzi. W ten sposób w Drelowie i Pratulinie, na terenie guberni siedleckiej, zginęło kilkadziesiąt osób.²⁶¹ Poważne zamieszki oraz przypadki rozlewu krwi na Podlasiu wywołały poważne wątpliwości co do metod zastosowanych przez gubernatora siedleckiego. Gromeka nakazał bowiem osobiście użycie broni w celu zaprowadzenia porządku. Mimo to zarówno car Aleksander II, jak i namiestnik Królestwa Berg byli zdania, iż tylko polityka silnej ręki byłaby skuteczna wobec opornych.²⁶²

Wspomniano, iż wierni unicy byli przeciwni wobec wprowadzenia do diecezji księży galicyjskich. Jeszcze przed 1874 rokiem były liczne przypadki protestów i nieakceptacji nowo przybyłych. W powiecie hrubieszowskim, w parafiach Szpikłossy i Diakonowo wierni zamknęli kościoły przed tymi księżmi. Do tych miejscowości posłano oddziały kozaków, którzy „przekonali” ludzi, aby oddali klucze. W zamian parafie musiały zapłacić karę w wysokości 1000 rubli, zaś dwaj unicy zostali skazani za zesłanie do guberni twerskiej.²⁶³

Wierni, pozbawieni proboszczów, sami zbierali się i pod przewodnictwem ludzi starszych uczestniczyli w modlitwach. Gromadzono się nocą w lasach. W tych miejscach unicy jeszcze bardziej utwierdzali się w przekonaniu obrony swojej wiary. Władze natomiast, aby zapobiec nieporządkom, posyłały woj-

²⁶⁰ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 60-62; J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 57-58.

²⁶¹ Por. *Ragguagli che né dr il Messaggiere ufficiale di Pietroburgo*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25, R. 1874, nr 2, s. 253-255; *Riflessione su tale proposito. (Sulle persecuzioni degli Uniati in Chelm)*, w: tamże, s. 255-256.

²⁶² Por. K. Groniowski, *Realizacja reformy właszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, s. 68; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 233. Książę Berg na dwa dni przed swą śmiercią podpisał rozkaz, według którego należało tam, gdzie zachodziła potrzeba, surowo karać najmniejszy opór w realizacji okólnika Popiela. Por. *Persecuzioni contro i Ruteni di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 2, s. 252.

²⁶³ J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 235.

sko, by rozpędzać zebranych i wprowadzać siłą nowe przepisy ustalone przez Popiela.

3. 3. 1. Wypadki w Drelowie i Pratulinie

Punktem kulminacyjnym prześladowań w 1874 roku były wypadki w Pratulinie, w obwodzie radzyńskim, oraz w Drelowie, w obwodzie konstantynowskim. Odbły się tam akcje wojska przeciwko opornym unitom. Wydarzenia te stały się sławne dla opinii publicznej końca XIX. W wyniku zamieszek od kul żołnierzy carskich zginęło ponad 20 unitów. Wiadomość o ich śmierci obiegła nie tylko Petersburg, ale i Londyn oraz Waszyngton.²⁶⁴ W Drelowie 12 stycznia wierni przepędzili miejscowego proboszcza, który sprawował liturgię według rytu prawosławnego. Kilka dni później, do wsi przybyły oddziały kozaków w celu przywrócenia porządku. Unici, nie chcąc wpuścić żołnierzy do świątyni, zaczęli z nimi walczyć. W wyniku tego zostało zabitych około 10 grekokatolików. Aresztowano wielu ludzi, których osadzono w więzieniach w Siedlcach, Radzyniu i Białej. Zanotowano sporo rannych.²⁶⁵

Istnieje kilka relacji z tych wydarzeń. Rosyjską relację oficjalną podał dziennik *Journal de St. Petersburg*. Był też opis wydarzeń sporządzony przez samych wiernych oraz relacja przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, przeznaczona dla sekretarza stanu w Waszyngtonie. Wszystkie te opisy różnią się pomiędzy sobą. Pierwsza relacja władz rosyjskich została opublikowana w organie rządowym, a zatem pod kontrolą cenzury. Pisano w niej: „Niestety w miejscowości Drelów, w powiecie Radzyń, skoro na rozkaz władzy wojskowej, jedna część żołnierzy, bez uzbrojenia przystąpiła do aresztowania głównych sprawców rozruchów, tłum rzucił się na nich uzbro-

jony w pale i kamienie i zranił kilku oficerów, żołnierzy i kozaków. Reszta oddziału była więc zobligowana do uczynienia kilku wystrzałów, które spowodowały w rezultacie zabicie jednego wieśniaka i zranienie dziesięciu. W miejscowości Pratulin, w powiecie Konstantynów tłum chłopów został podburzony i spowodował zamieszki. Skoro przybył oddział na miejsce, został powitany uderzeniami kijów i kamieni, które zraniły naczelnego oficera, komendanta oddziału, kilku oficerów i wielu żołnierzy. Oddział w konsekwencji został sprowokowany do strzelania. W rezultacie zabito dziesięciu wieśniaków i zraniono czterestu”.²⁶⁶

Artykuł opublikowano w wyniku ingerencji Stolicy Apostolskiej, która zwróciła się do Kapnista, przedstawiciela władz rosyjskich w Watykanie o wyjaśnienie wydarzeń w Drelowie i Pratulinie. Władze rosyjskie, zamiast przekazać informację drogą dyplomatyczną, opublikowały w gazecie artykuł. Wyjaśniono w nim, że w tych wydarzeniach miało miejsce oczyszczanie liturgii unickiej z naleciałości łacińskich.²⁶⁷

Żupełnie inną wersję faktów przedstawił ksiądz unicki Bojarski. Według tej relacji, proboszcz pratuliński, Teofil Welinowicz,²⁶⁸ po wprowadzeniu nowej liturgii spotkał się z oporem wiernych i dlatego natychmiast powiadomił o tym władze.

²⁶⁶ Artykuł z *Journal de St. Petersburg*, (27 luty 1874) opublikowano w: *Documents officiels...*, s. 18-19; *Persecuzioni contro i Ruteni...*, s. 254-255.

²⁶⁷ O żądaniu wyjaśnień informuje korespondencja pomiędzy przedstawicielami rządu austriackiego w Petersburgu i Wiedniem: „Le Cabinet du Vatican ayant demandé des explications sur ces incidents près de l'agent diplomatique de Russie à Rome, et le Gouvernement Impérial ne voulant pas donner une réponse par les voies diplomatiques, a cause de sa position délicate vis-à-vis du Saint Siège, a fait publier dans son journal officiel un article que j'ai l'honneur de soumettre cijoint à Votre Excellence” – Ambasciador Langenau do ministra Spraw Wewnętrznych, Petersburg, 13.03.1874, HHS, X, Russland, Berichte, Weisungen, Varia 1874, karton 66, k. 90-92. Glinka podaje inną datę publikacji artykułu – 26 lutego. – Por. L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 87.

²⁶⁸ Por. APLub, CKGK, sygn. 992, k. 164v-165; Chołmsko-Warszawskij Wiestnik, 1888, s. 387.

²⁶⁴ Por. *Documents officiels. Publiés par le Gouvernement anglais au sujet du traitement barbare des Uniates en Pologne*, Zurich 1877; R. Bender, *Angielskie źródła do dziejów unii w Lubelskiem i na Podlasiu w XIX wieku*, w: ABMK, 14 (1967), s. 247.

²⁶⁵ K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*, Warszawa 1966, s. 184.

Dlatego 17 stycznia 1874 roku zostali tam posłani żołnierze w celu zaprowadzenia porządku. Wierni zgromadzili się wokół kościoła i nie chcieli się rozjechać. Nastąpił pierwszy nieudany atak żołnierzy. Ludzie uzbrojeni w kije i kamienie zdobyli nawet kilka karabinów. Dowodzący Beck wydał żołnierzom rozkaz strzelania przeciwko zebranym wiernym. Pięciu unitów zostało zabitych w pierwszej chwili. Niektórzy zostali zranieni, zaś większość uciekła do swoich domostw. Żołnierze skontrolowali domy wioski, aby przeprowadzić aresztowanie. Do więzienia zabrano około 60 osób.²⁶⁹

Podobne wydarzenie miało miejsce tydzień później w Pratulinie. Tam został zaaresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu proboszcz, który nie chciał wprowadzić zmian nakazanych przez Popiela. Zastąpił go inny ksiądz Leoncjusz Urban, pochodzący z Galicji. Był on wyświęcony przez biskupa Sokołskiego.²⁷⁰ Podobnie jak w Drelowie, tak i w Pratulinie wierni zamknęli kościół i ukryli klucze. Ks. Urban zawiadomił władze o tym wydarzeniu. Posłano oddział żołnierzy w celu zaprowadzenia porządku. Naczelnik powiatu Kutani próbował przekonać unitów, aby odstąpili od protestu, oddali klucze i powrócili do domostw. Poprosił o pomoc jednego z wiernych, człowieka starszego i szanowanego w parafii. Ten zaś, zamiast przekonać unitów do poddania się, zachęcił ich do trwania w wierze i obyczajach aż do męczeństwa.²⁷¹ Nikt z tłumu, z własnej inicjatywy jako pierwszy, jak pisze Bojarski, nie uderzył żołnierzy ani rzucił kamieniem, jak opisał oficjalny dziennik petersburski czy też galicyjskie Słowo.²⁷² Jedynie wtedy, gdy wojskowi ru-

²⁶⁹ Zostali zabici: Semen Paluk, Teodor Bocian, Andrzej Charytoniuk, Jan Romaniuk i Paweł Kozak. Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 62-64; *Lo scisma introdotto...*, s. 511.

²⁷⁰ Urząd Wyznania Prawosławnego, Warszawa, 22.02/6.03.1877, APLub, CKGK, sygn. 415, k. 15; *Spisok cerkwiej i duchowienstwa Chołmsko-Warszawskoj Eparchii*, Warszawa 1886, s. 180-181.

²⁷¹ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 64-65.

szyli do ataku, wówczas wierni odpowiedzieli kamieniami i kijami. W tym momencie żołnierze otworzyli ogień. Unicy przestali się bronić i zaczęli modlić się na kolanach. W ten sposób zginęło dziewięciu grekokatolików, zaś pozostałych czterech zmarło następnej nocy. Wszyscy zostali pochowani we wspólnej mogile.²⁷³ Około 80 osób zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach w Siedlcach, Radzynie i Białej, wspólnie z unitami z Drelowa. Pomimo wielu zabitych, grekokatolicy podlascy byli dumni i pełni entuzjazmu z powodu tego, że mogli uczestniczyć w prześladowaniach i świadczyć o swej wierze.

Jewell, który był przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Petersburgu, przekazał sekretariatowi stanu własnego kraju wiadomości o wydarzeniach w Kongresówce. Pisał m.in.: „Szانونy Panie! W kilku miejscach wieśniacy wzbraniłi się chodzić do kościołów, gdy prawosławni kapłani fungowali, aż ich do tego przez wojsko zmuszono; gdzie indziej zbierali się tłumnie, zamykali i nie dopuszczali księżom odprawiać nabożeństwa. (...) Starcia nastąpiły pomiędzy wieśniakami a wojskiem, w których kilkanaście osób poniosło rany, a w jednym przypadku, we wsi Drelowie, nawet, że kilkunastu żołnierzy zginęło, więzienia w Lublinie i w Kielcach podobno przepełnione są uwięzionymi”.²⁷⁴

W relacjach, które przedstawiono, można dostrzec różnice w opisie wydarzeń Drelowa i Pratulina. Oficjalną wersję rosyjską zredagowano w formie oskarżenia.²⁷⁵ To oskarżenie musiało w jakiś sposób usprawiedliwić użycie broni przez wojsko.

²⁷² Tamże, s. 66.

²⁷³ Zostali zabici: Daniel Karmaszuk I. 40, Łukasz Bojko I. 21, Bartłomiej Osypuk I. 28, Konstanty Łukaszek I. 45, Onufry Wasyluk I. 21, Filip Kuryluk I. 40, Konstanty Bojko I. 30, Nicet Hryciuk I. 17, Ignacy Franczuk I. 50, Maksym Hawryluk I. 35, Jan Andrzejuk I. 26, Michał Wawryszuk I. 21, Wincenty Lewoniuk I. 23 – tamże, s. 67.

²⁷⁴ Marshall Jewell do sekretarza stanu USA, Petersburg, 23.02.1887. Tekst raportu podaje (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 69-70. Por. *Il libro rosso degli Stati Uniti d'America*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 506-507.

²⁷⁵ Por. *Lo scisma introdotto...*, s. 511.

Musiało ono bronić się przed atakiem tłumu uzbrojonego w kije i kamienie. Ponadto zostało posłane po to, aby zaprowadzić porządek, bowiem ludność unicka była odpowiedzialna za wywołane zamieszki i sprowokowała użycie broni. Widoczna też jest różnica w podaniu ilości zabitych, a uczyniono to w tym celu, aby umniejszyć wagi wydarzenia. Inna jest relacja przeciwnej strony. Zawiera więcej szczegółów, być może oparta była na świadectwach samych uczestników wydarzeń. Według tej relacji odpowiedzialność za spowodowanie śmierci unitów spadała wyłącznie na władze i na ich przedstawicieli, zdecydowanych rozwiązać powstałą sytuację radykalnymi środkami. Raport Jewella został sporządzony w Petersburgu na podstawie wiadomości, które tam dotarły. Trudno założyć, aby autor miał jakikolwiek kontakt z naocznymi świadkami wydarzeń. To wszystko mogło wpłynąć na treść relacji.

Zdecydowana postawa niektórych unitów chełmskich ukazała istnienie silnego oporu wiernych wobec działalności Popieła. Użycie siły przez władze przekonało administratora oraz księcia Tołstoja, że ta droga nie była przekonująca i skuteczna. Wiadomości o wydarzeniach na Podlasiu szybko rozpowszechniono w Europie. Prasa europejska wydobyła na światło dzienne rosyjską politykę znaczoną nietolerancją religijną. Niektóre tylko gazety rządowe, jak galicyjskie *Słowo* czy też *Nord* z Brukseli, zanegowały możliwość zaistnienia tych faktów.²⁷⁶

3. 3. 2. Delegacja unitów u namiestnika w Warszawie oraz u cara Aleksandra II

Wkrótce po krwawych zajściach w diecezji chełmskiej władze rosyjskie, zaniepokojone opinią europejską w marcu 1874 roku, zwolniły z funkcji namiestnika Królestwa Polskiego księ

cia Berga. Na jego miejsce powołano generała Kotzebue. Odtąd dotychczasowe zadania namiestnika pełnił tzw. generał gubernator. Grekokatolicy prawdopodobnie spodziewali się zmiany polityki władz w stosunku do siebie. Nowy zarządca Kongresówki zwrócił się do ks. Szelemetki, jednego z internowanych duchownych unickich, aby sporządził opis z ostatnich wydarzeń na ziemi chełmskiej. Ponadto dnia 17 marca Kotzebue zaprosił do siebie delegację wiernych grekokatolickich do Warszawy. Podczas spotkania tłumaczył, że władze nie miały wcale zamiaru odłączyć unitów od jedności z Rzymem. Chodziło jedynie o powrót do dawnej liturgii. Przedstawiciele wiernych, pełni nadziei, wyrazili przekonanie, że chcieliby pozostać wierni swoim tradycjom i liturgii, nawet pomimo prześladowań i zastosowania surowych kar. Zażądali też usunięcia Popieła i przywrócenie Kuźmieskiego. Generał gubernator odpowiedział, że powrót tego ostatniego był niemożliwy. Obiecał, że poprosi cara o posłanie nowego pasterza diecezji. Przybyli prosili o pozwolenie na udanie się do Petersburga i do Rzymu, aby wytłumaczyć sytuację carowi i papieżowi. Kotzebue nie wyraził na to zgody. Obiecał jednak powiadomić o wszystkim Aleksandra II. Spotkanie niczego nie rozwiązało; delegacja wróciła niezadowolona. Kotzebue zawiadomił o tym wszystkim władze w Petersburgu. Otrzymał polecenie, aby prowadzić działania według wcześniej ustalonego planu.²⁷⁷

W lipcu tego samego roku rozeszła się wiadomość, iż car Aleksander II miał przyjechać do Warszawy. Unicy łudzili się jeszcze, że cesarz nie wiedział o prześladowaniach na Chełmszczyźnie. Dlatego chcieli na nowo, podobnie jak w 1866 roku, zapytać się, czy obietnica wolności dana Kościołowi unickiemu, była jeszcze aktualna. Chcieli też dowiedzieć się, czy car wie-

²⁷⁶ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 70; A. Pleszczyński, *Strona wewnętrzna historii męczczeństwa Unitów*, w: *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*, 7 (1925), s. 17-21.

²⁷⁷ Por. L. Lescœur. *L'Église Catholique en Pologne...*, s. 457-459; L. Glinka, *Diocesi ucraino - cattolica...*, s. 87.

dział o wydarzeniach z Drelowa i Pratulina. W tym celu wierni zamierzali masowo jechać do Warszawy, aby wręczyć Aleksandrowi opis wydarzeń i poprosić o pomoc. Kilku delegatów zabrało fundusze na podróż i udali się do Warszawy. Jednak nie posiadali koniecznych dokumentów na wyjazd do innego powiatu. Dlatego zostali aresztowani w stolicy. Jedynie jednej z kobiet udało się z tłumu pod katedrą prawosławną wręczyć carowi petycję, podpisaną przez kilka tysięcy wiernych grekokatolików. W petycji napisano: „My unicy chełmskiej diecezji, jako stanowiący jedność z Kościołem rzymskokatolickim, a tylko różnimy się obrządkiem, mieliśmy zawsze biskupów, zatwierdzanych przez Jego Świątobliwość Papieża. Obecnie diecezja nasza jest osierocona, a dzisiejszy jej administrator wydał postanowienia, zupełnie przeciwne obrządkowi naszemu, skutkiem czego w niektórych miejscach doszło do nieszczęśliwego rozlewu krwi. (...) Podnosimy przeto prośby nasze do Twego Najjaśniejszego Pania tronu, aby dycezyja nasza mogła być obsadzona przez biskupa zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, aby nikt obrządku naszego naruszać nie śmiał”.²⁷⁸

Aleksander II nie dał natychmiastowej odpowiedzi na petycję. Później wyraził pragnienie, aby jego poddani, cała ludność Imperium wyznawała tę samą religię, co ich monarcha. Dnia 29 czerwca generał gubernator Kotzebue podał do wiadomości oficjalną odpowiedź na petycję unitów. Przedstawiciel władz wyraźnie podkreślił zamiar cara wcielenia unitów do prawosławia. Grekokatolicy chełmscy powinni powrócić do dawnych, tj. prawosławnych tradycji i przepisów liturgicznych. Była to jawna ingerencja cara w wewnętrzne sprawy Kościoła unickiego, a więc wyznania różnego od wyznawanego przez władcę. Odpowiedź namiestnika Kotzebue była następująca: „Jego Ces.

²⁷⁸ Tekst petycji podaje: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 82-83. O petycji unitów informował lord Loftus księcia Derby w korespondencji dyplomatycznej: por. August Loftus do księcia Derby, Petersburg, 21.07.1874, cyt. w: *Documents officiels...*, s. 20-21.

Mości podobało się mi rozkazać, abym znowu objawił ludności grecko-unickiej powierzonego mi kraju, że prośby jej w tym względzie nie mogą być wypełnione, i że Jego Ces. Mość raczy być upewnionym, że ludność grecko-unicka, od wieków ruska i zawsze wierna tronowi, uwolni się od nieszczęsnych obłędów i nieprzyjaznych przekonań, sprowadzających ją z powinnej drogi”.²⁷⁹

Decyzja Aleksandra II była nieodwołalną. Unicy spodziewali się kontynuacji prześladowań. W Warszawie siły porządkowe w dalszym ciągu usiłowały aresztować odważnych delegatów, którzy ośmielili się prosić o zmianę decyzji cesarskiej.²⁸⁰

3. 4. Dalszy ciąg prześladowań

Zintensyfikowanie działań Popiela, wsparte pomocą władz, jeszcze bardziej wzmogły opór części wiernych unickich. Użycie broni w Drelowie i Pratulinie, liczne aresztowania oraz śmierć unitów, uważanych za męczenników, wywołało większą determinację.²⁸¹ Wielu grekokatolików przestało uczęszczać na nabożeństwa i przestało przyjmować sakramenty. Działania wojsko-

²⁷⁹ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 83. Odpowiedź zamieszczono także w Journal de St. Petersburg z dnia 7.07.1874. Por. także: Lord Loftus do księcia Derby, Petersburg, 21.07.1874, in: *Documents officiels*, s. 21. Civiltà Cattolica skrytykowała tę odpowiedź: „Dire che i Ruteni ed i Russi formano del tutto una stessa nazionalità, e parlano per conseguenza la stessa lingua; che in ogni tempo i Ruteni furono devoti al trono di Romanov; che le usanze ed i riti, che loro oggi vogliansi imporre, sono antichi e canonici; non è egli un confondere le nozioni più elementari di storia, e un abusare della credulità delle moltitudini?” – *Condizioni disperate dei Greci – Uniti*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 3, s. 503.

²⁸⁰ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 84.

²⁸¹ O niektórych aspektach postawy unitów na Podlasiu zobacz w: J. Kazimierski, *Walka unitów o zachowanie wiary i polskości na Podlasiu (1836-1905)*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 61-78; Opis dokumentów dotyczących postawy unitów na Podlasiu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie zobacz: K. Kubik, *Kwestia unicka w świetle akt żandarmerii siedleckiej 1876-1906*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 7/2 (1991), s. 5-16.

we przyniosły uspokojenie tylko na krótki czas. Dlatego władze podjęły decyzję zastosowania nowych środków wobec opornych. Władze nakazały przenieść oddziały żołnierzy do wsi zamieszkiwanych przez wrogo nastawionych unitów. W tych wsiach ludność była zmuszona utrzymać wojsko własnym kosztem. Ilość żołnierzy odpowiadała liczbie grekokatolików trwających w uporze. Ustanowiono też wysokie kontrybucje w tysiącach rubli.²⁸² W ten sposób doprowadzono do zupełnej ruiny materialnej wsi w guberni siedleckiej, jak na przykład Różanka, Dołhobrody, Hanna, Kalembród, Rudno Przegaliny, Ossowę, a także kilka miasteczek: Kodeń, Łomazy, Rozsosz czy Włodawę. Żołnierze często samowolnie zabierali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość: bydło czy drób. Opornych karano biciem różgami. Tam, gdzie ludność nie była w stanie zapłacić kary pieniężnej, władze konfiskowały mienie ruchome, które sprzedawano na przetargach. Oczywiście oporne wsie musiały zabezpieczyć także podwoje do przewiezienia urzędników i żołnierzy.²⁸³

Pułkownik Mansfeld w korespondencji dyplomatycznej informował rząd angielski o tych wydarzeniach na Chełmszczyźnie. Pisał m.in.: „W powiecie Mynciewiczze chłopci okrzykli kościół i przeciwstawili się żołnierzom, aby wprowadzić tam księdza; ale w końcu oni zostali odepchnięci i otoczeni po kolei z ich żonami i dziećmi. Mieli podporządkować się i podpisać deklarację, że akceptują narzuconego im księdza. Ze względu na odmowę, każdy dorosły otrzymał po 50 uderzeń nahażką, biczem kozackim, każda kobieta po 25 uderzeń, każde dziecko po 10 uderzeń, bez względu na wiek i płeć. Jedna z kobiet, któ-

²⁸² „On oppose à la moindre résistance de la part des paysans des troupes nombreuses, les paysans récalcitrants sont emprisonnés et frappés d'amendes, qui varient de 10 à 15 rubles; tandis que dans les villages, ou les coupables ne peuvent être saisis, les communes sont frappées d'amendes de 200 à 400 roubles”. – Pułkownik Mansfeld do księcia Derby, Warszawa, 7.03.1874, w: *Documents officiels...*, s. 11.

²⁸³ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 72-74.

ra zajęła najbardziej oporną postawę otrzymała 100 batów. Mówi się też o innych aktach barbarzyństwa, lecz podaję jedynie to, co pewnie mogę stwierdzić”.²⁸⁴

Aby zniechęcić buntowników, np. w guberni siedleckiej każdej niedzieli władze podawały do wiadomości o faktach oporu oraz o akcjach sił porządkowych. Jednakże i ta metoda wywoływała odwrotny skutek. Ludność poinformowana o pacyfikacji jeszcze bardziej umacniała się w przekonaniu o trwaniu w oporze. W guberniach augustowskiej i lubelskiej także miały miejsce zamieszki, choć o mniejszym zasięgu. W tych guberniach władze stosowały większy umiar w zaprowadzaniu porządku.²⁸⁵

Wobec wzrastających prześladowań i całkowitego niszczenia opornych wsi wierni unicy opuszczali swoje domostwa i kryli się w lasach. Kozacy mieli nakaz aresztowania uciekinierów. Dlatego unicy ciągle zmieniali miejsce swego pobytu. Z tych powodów na omawianym terenie w niejednym miejscu zaprzestano uprawiać ziemię i zbierać plony. Uciekinierzy w zamian za pracę u bogatszych gospodarzy dostawali jedzenie. Dlatego karano także posiadaczy ziemskich. Śledzono ich i wymierzano grzywny za popieranie oporu przeciwko władzom.²⁸⁶

Ta opozycja grekokatolików przeciwko wcieleniu ich do prawosławia trwała przez cały rok 1874. Jednak zintensyfikowała się szczególnie jesienią tego roku, co można było dostrzec we Włodawie oraz we wsi Różanka w powiecie włodawskim na Podlasiu. Miejscowa ludność usunęła siłą proboszczów po-

²⁸⁴ Pułkownik Mansfeld do księcia Granville, Warszawa, 29.01.1874, w: *Documents officiels...*, s. 9. O korespondencji dyplomatycznej Mansfelda zobacz: *Violenze russe contro i polacchi greci – uniti dell'Impero*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 4, s. 167-180.

²⁸⁵ Por. Pułkownik Mansfeld do księcia Derby, Warszawa, 7.03.1874 w: *Documents officiels...*, s. 10-12; artykuł z *Journal de St. Petersburg*, (27.02.1874), w: tamże, s. 19.

²⁸⁶ Por. Pułkownik Mansfeld do księcia Derby, Warszawa, 25.01.1875 w: *Documents officiels...*, s. 22-23.

chodzących z Galicji, zniszczyła ich mieszkania oraz zamknięto kościoły. Natychmiast posłano oddziały wojskowe z Lublina i z Łęcznej.²⁸⁷ Wierni unicy bardziej się zmobilizowali i zażądali powrotu do dotychczasowej liturgii oraz usunięcia księży galicyjskich. Zlekceważono zarządzenia Popiela. Przepędzono księży posłusznych administratorowi. W niektórych kościołach usunięto sprzęty liturgiczne, wprowadzone po 1 stycznia 1874 roku. Grekokatolicy z Hrubieszowa zbierali się wspólnie na modlitwę w domach prywatnych. Tam śpiewali polskie pieśni kościelne i modlili się w języku polskim. I tym razem warszawski generał gubernator posłał oddziały wojskowe z Białej i z Włodawy, aby zaprowadzić porządek.²⁸⁸

Ostatni etap prześladowań unitów do końca 1874 roku związany był z naciskami na wiernych, by wreszcie przyjęli liturgię prawosławną w swoich świątyniach. Mieszkańcy najbardziej opornych wsi poprzez kontrybucje, kary, aresztowania i różne obietnice zmuszano do podpisania deklaracji przejścia na prawosławie.²⁸⁹ W poczynaniach represyjnych aresztowano domniemanych przywódców oporu, których ostatecznie zesłano w głąb Cesarstwa. W 1875 roku z więzienia w Siedlcach karę zsyłki otrzymało 140 unitów, zaś z Białej – 120 wiernych. Według informacji podanych przez Anglików w 1876 roku w guberniach jekaterynburskiej i chersońskiej przebywało około 600 zesłańców unickich z diecezji chełmskiej.²⁹⁰

²⁸⁷ Raport gubernatora lubelskiego do ministra Oświecenia Publicznego i Wyznań, Lublin, 18/30.05.1874, nr 103, APLub, KGL, sygn. 17/1874, k. 1.

²⁸⁸ Naczelnik powiatu Hrubieszów do gubernatora lubelskiego, Hrubieszów, 22.05/3.06.1874, nr 4716, tamże, k. 13; Por. J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 236.

²⁸⁹ Tamże, s. 237.

²⁹⁰ Por. Raport wicekonsula Webstera o sytuacji grekokatolików polskich w Rosji, Odesa, 29.06.1876, opublikowanu w: *Documents officiels...*, s. 58-61; Por. J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 237.

3. 5. Encyklika Piusa IX *Omnem sollicitudinem*²⁹¹

Do Stolicy Apostolskiej docierały wiadomości o prześladowaniach unitów chełmskich. Niektórzy z nich sami udali się do Rzymu, aby przedstawić Ojcu św. sytuację w diecezji chełmskiej. W Wielkim Tygodniu 1874 roku papież Pius IX przyjął na audiencji ks. Bojarskiego, byłego dziekana i proboszcza unickiego. Dziekanowi towarzyszył o. Semenenko, generał Zmartwychwstańców.²⁹² Księża z tej kongregacji byli nieoficjalnymi przedstawicielami sprawy polskiej na dworze papieskim w okresie niewoli narodowej. Bojarski przedstawił Piusowi IX sytuację grekokatolików w diecezji chełmskiej pod rządami Popiela. Papież stwierdził, że decyzje administratora o zmianach w liturgii były przeciwne Unii w kwestiach dogmatycznych, ponieważ prowadziły do schizmy i rozłamu z Kościołem Rzymskim. Podczas audiencji wręczono Piusowi IX prośbę wiernych o potępienie okólnika Popiela oraz o duchowe poparcie prześladowanych unitów. W prośbie napisano: „Jan Bojarski (...) uprasza Waszą Świątobliwość, aby zakazano publikować, a także wydano dekret dotyczący Okólnika pseudo administratora diecezji chełmskiej Popiela. Tenże, nie uznając prawdziwego sensu i wartości prawnych zmian w naszym obrządku, ustalonych przez Synod Zamojski, posunął się do tego stopnia, że zalecenia przestrzegania konstytucji tego synodu usunął i przewrotne błędy swoje fałszywie poparł bullami apostolskimi”.²⁹³

²⁹¹ Pius IX, *Omnem sollicitudinem*, w: Pius IX, *Acta...*, t. VI, I, s. 316-323.

²⁹² Zmartwychwstańcy – Zgromadzenie Zmartwychwstania Naszego Pana Jezusa Chrystusa zostało założone w 1836 roku w Paryżu przez emigrantów Bogdana Jańskiego i Hieronima Kajsiewicza. Zajmowało się opieką duchową polskich emigrantów na obczyźnie. Zmartwychwstańcy informowali Stolicę Apostolską o sytuacji Kościoła pod zaborem rosyjskim. Por. *Congregazione della Risurrezione di Nostro Signore Gesù Cristo*, w: *Dizionario degli istituti di perfezione*, (pod red. Guerri-
no Pellicia i Giancarlo Rocca), t. VII, kol. 1824-1827, Roma 1983.

²⁹³ Tekst prośby w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 86-87.

Ksiądz Bojarski poprosił także papieża o interwencję w sprawie księży chełmskich. Ci, którzy uciekli do Galicji, znaleźli się w trudnej sytuacji, albowiem nie chciano ich przyjąć do grekokatolickiej archidiecezji lwowskiej.²⁹⁴ Pius IX zdecydował się na wydanie oficjalnego dokumentu papieskiego. Na żądanie papieża w maju 1874 roku spotykali się i dyskutowali w tej kwestii kardynałowie Antonelli, De Luca, Franchi, Panebianco i Sansoni. Tekst roboczy przygotował kardynał Franchi.²⁹⁵ Dnia 13 maja tego roku wydano list apostolski *Omnem sollicitudinem*.²⁹⁶ Ponieważ w Chełmie nie było żadnego hierarchy grekokatolickiego, papież wystosował swój list do arcybiskupa lwowskiego Sembratowicza oraz do innych biskupów obrządku unickiego. Wobec ewidentnych zamiarów władz rosyjskich likwidacji grekokatolickiej diecezji chełmskiej i prób wcielenia jej w struktury Kościoła prawosławnego Pius IX wyraził swe niezadowolenie i potępił to działanie: „To bardzo Nas niepokoi i przepelnia bólem Nasze Serce, że ostatnio dowiedzieliśmy się o nieszczęściach, które dotknęły Diecezję Chełmską. Ostatnio (zabrakło) biskupa tej diecezji, który zaledwie kilka lat temu przez Nas został ustanowiony i duchowym związkiem z tą diecezją aż do tej pory był związany. (Zastąpił go) jakiś pseudo administrator, którego My uznaliśmy za niegodnego podjęcia obowiązków biskupich, który bez jakichkolwiek skrupułów chciał uzurpować do wypełniania prawa kościelnego, wszystko we wspomnianym Kościele zniszczyć, ażeby najważniejsze sprawy liturgiczne, potwierdzone prawem na własną rękę narazić na szkodę i zburzyć”.²⁹⁷

Ojciec św. otwarcie potępił też działalność Popiela i zalecenia podane w okólniku z 2/14 października 1873 roku. Papież na nowo podkreślił, iż administrator bezprawnie wprowadził

²⁹⁴ Por. Tamże, s. 87; E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 416.

²⁹⁵ G. Martina, *Pio IX...*, s. 324.

²⁹⁶ Pius IX, *Omnem sollicitudinem...*, s. 316-323.

²⁹⁷ Tamże, s. 319.

zmiany w liturgii: „Ze zmartwieniem przed oczami (Naszymi) mamy Okólnik wydany dnia 20 października 1873 roku²⁹⁸, w którym nieszczęsny pseudo administrator ośmielił się zmienić liturgię świętą i zarządził, ażeby w katolickiej Diecezji Chełmskiej sprawowano liturgię schizmatyczną, a także (zamierzał) doprowadzić do ruiny prostych (wiernych). Aby łatwiej do schizmy nakłonić, ośmielił się nieuczciwie powołać na konstytucję Stolicy Apostolskiej oraz jej nakazy”.²⁹⁹

Administrator według listu Piusa IX nie miał żadnego prawa wprowadzać nowości. Przede wszystkim nigdy nie otrzymał ze strony Stolicy Apostolskiej zatwierdzenia swego stanowiska, stąd „nie wszedł do owczarni przez drzwi lecz wdarł się do niej”.³⁰⁰ Papież pochwalił odwagę i ducha grekokatolików chełmskich w obronie tradycji i zachęcił do trwania w wierności postanowień Synodu Zamojskiego z 1720 roku.³⁰¹ Pius IX dobrze zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa rusyfikacji Kościoła unickiego. Ta rusyfikacja prędzej czy później miała doprowadzić do wcielenia grekokatolików do prawosławia.³⁰²

List apostolski przetłumaczony na język polski szybko dotarł na Chełmszczyznę. Niektóre osoby godne zaufania rozpowszechniały list w Kongresówce, dołączając do niego tekst błogosławieństwa papieskiego oraz fragmenty relikwii św. Jozafata, biskupa i męczennika za wierność sprawie Unii.³⁰³ *Omnem sollicitudinem* był znakiem nadziei dla unitów. Wierni mieli oficjalne potwierdzenie, że ich wytrwałość w obronie tradycji nie była próżna.³⁰⁴ Także i Popiel otrzymał kopię listu, ale szybko

²⁹⁸ Na temat datowania okólnika zobacz przypis 240.

²⁹⁹ Encyklika, *Omnem sollicitudinem...*, s. 319-320.

³⁰⁰ J 10, 1; Pius IX, *Omnem sollicitudinem...*, s. 320.

³⁰¹ Tamże, s. 321; P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 53.

³⁰² Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. I, Poznań 1986, s. 225.

³⁰³ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 87.

³⁰⁴ *Enciclica del S. Padre ai vescovi ruteni*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25:1874, nr 3, s. 255-256.

zażądał od policji, aby wszędzie skonfiskowano dokument papieski.³⁰⁵

3. 6. Likwidacja grekokatolickiej diecezji chełmskiej. Urzędowe wcielenie unitów do prawosławia

Władze rosyjskie w celu jak najszybszego zakończenia protestów i oporu unitów zamierzały aresztować przywódców kontestacji. W związku z tym posyłano prowokatorów, którzy mieli ułatwić odszukanie przywódców. Zwykle były to osoby nieznane, spoza danej parafii. Rozszerzały one fałszywe wiadomości o miejscach spotkań opornych unitów. Zachęcano też do wywoływania rozruchów. W niektórych miejscach prowokatorzy zdołali namówić do przepędzenia proboszczów prorosyjskich i do ponownego zanieśienia do świątyń dotychczasowych sprzętów kościelnych.³⁰⁶ Działanie to jeszcze bardziej zintensyfikowało akcje pacyfikacyjne wojsk kozackich i żandarmerii. Na nowo aresztowano oraz skazano na zesłanie znaczną liczę wiernych. Nowością były wymyślne tortury. Aby zmusić do posłuszeństwa, karano opornych unitów chłostą, a następnie na wielogodzinne przebywanie na lodzie bez ubrania. Po takiej represji pytano się, czy chcieliby przepisać się na prawosławie. Takimi formami zmuszano do podpisania się na przejście do Kościoła prawosławnego. W ten sposób przygotowywano grunt do całkowitego i rzekomo dobrowolnego zerwania i odejścia od jedności ze Stolicą Apostolską.³⁰⁷

³⁰⁵ „Gubernatorowie (...) polecili wszystkim duchownym (...), aby wszystkie wpadły w ich ręce lub wpaść mogące do nich papieskie pisma przysyłać; jedno z takich pism autentyczne kładziemy tu w tłumaczeniu”. – Okólnik naczelnika powiatu Włodawa, Włodawa, 25.08.1874 w: (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 98. Gubernator siedlecki nakazał proboszczom unickim na podległym mu terytorium oddać wszystkie encykliki papieskie. Oczywiście chodziło o *Omnem sollicitudinem* Piusa IX.

³⁰⁶ Por. P. Zbrożek, *Historia o ucisku Kościoła Grekokatolickiego przez Moskali w diecezji chełmskiej*, Lwów 1874.

³⁰⁷ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 99-105.

Chociaż Popiel planował przejście na prawosławie w sposób naturalny, bez większych problemów, to jednak opór i protesty wiernych przedstawione carowi Aleksandrowi II uświadomiły, że nie będzie to rzeczą prostą. Aby rozwiązać tę kwestię, należało zebrać pod presją podpisy przynajmniej większej liczby wiernych, rzekomo proszących o przepisanie ich do Kościoła prawosławnego.³⁰⁸ W zbieraniu tych podpisów każdy środek represji był dopuszczalny: oszustwo, kary czy też silne naciski.³⁰⁹ Stąd często unicy byli przetrzymywani w więzieniach aż do chwili rezygnacji z oporu, czyli podpisania deklaracji o zmianie wyznania. Czasami nawet wystarczyło kilka podpisów, by uznać całą parafię za prawosławną.³¹⁰ Deklaracje zbierano przy pomocy żandarmów. Kto jej nie podpisał, czekała go zsyłka na wygnanie. W końcu 1874 roku zesłano w głąb Rosji około 260 grekokatolików z więzienia w Siedlcach i Białej.³¹¹ W końcu tego samego roku zebrano – według Popiela wystarczającą liczbę deklaracji, aby móc w uroczysty sposób ogłosić zbiorowe przejście na prawosławie. Dnia 25 stycznia 1875 roku do Białej przyjechał prawosławny arcybiskup Joanniczusz i tam przyjął prośbę o przyjęcie do swego Kościoła 26 księży unickich, którym przewodził Mikołaj Liwczak, 45 parafii o łącznej licznie 50.000 wiernych.³¹² Wychodząca w stolicy

³⁰⁸ Dziennik Warszawski, 28.01.1875. Dziennik podkreślał roztropność władz w przyjęciu unitów do prawosławia, którzy „przeszli” dobrowolnie na własną prośbę.

³⁰⁹ Por. Mansfield do księcia Derby, Warszawa, 10.02.1875, w: *Documents officiels...*, s. 33-34.

³¹⁰ L. Glinka, *Diocesi ucraino – cattolica...*, s. 91; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 237.

³¹¹ (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 121-122.

³¹² Konsul Brenner do księcia Andrassy, Warszawa, 30.01.1875, HHS, XXXVIII, *Consulate-Warschau* 1875, karton 208, k. 11-18; Por. L. Lescœur. *L'Eglise Catholique en Pologne...*, s. 463-465; P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 954. Pruszkowski podał opis uroczystości w Białej: J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 70-73. Liwczak – ksiądz przybyły z Galicji był jednym ze zwolenników przejścia na prawosławie. Por. Chołmsko Greko – Unjaskij Miesjacestaw, 1875, s. 95; N. N. Liwczak, *K istorii...*, s. 97-105.

Kongresówki Gazeta Warszawska pisała o tych wydarzeniach: „Rozrastał się szybko ten ruch (dążących do połączenia się z prawosławiem – uwaga autora) i ciągle wzrastała liczba księży unickich, którzy życzyli sobie powrotu do starożytnego kościoła ich przodków. Z ludu przeszedł ten ruch na stan kapłański – fakt o wielkim znaczeniu, jasno dowodzący, że to współczesne zjawisko jest rezultatem walki wewnętrznej i decyzji podjętej z przekonaniem przez ludność, a nie ruchem mas, które ślepo podążają za ich przywódcami. W związku z tą sytuacją rząd nie widział więcej żadnych przeszkód, aby pozytywnie odpowiedzieć na naglące prośby unitów o połączenie się ich z Kościołem prawosławnym”.³¹³

Rozpowszechnianie tych wiadomości poprzez oficjalne gazety miało określony cel. Chodziło o ukazanie pozoru wolności religijnej w Cesarstwie oraz o przedstawienie swobodnego wyboru unitów w przejściu na prawosławie w Kongresówce. Według oficjalnej propagandy chodziło o powrót do jedności grekokatolików, którą złamano Unią brzeską. W części ta propaganda była skuteczna. Europejska opinia publiczna niewiele poświęciła uwagi unitom faktycznie zmuszonym do przejścia na prawosławie.³¹⁴

Na początku 1875 roku władze rosyjskie na Chełmszczyźnie zwołały kongregacje dekanalne dla duchowieństwa unickiego. Spotkaniom tym przewodniczyli urzędnicy państwowi, którzy nakazali księżom podpisać prośbę o przejście na prawosławie. Takie spotkania odbyły się w Chełmie, Zamościu, Hrubieszowie, Tomaszowie i w Biłgoraju.³¹⁵

³¹³ Dziennik Warszawski, 16/28.01.1875.

³¹⁴ O „wolności” religijnej unitów zobacz w: *Tolleranza dei culti e libertà religiosa in Russia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 12, s. 634-635; *Deserzione di 200,000 greci*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 505-506; *Corrispondenza relativa ai trattamenti patiti dai membri della Chiesa greco-unita*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 3, s. 380-381.

³¹⁵ A. Korobowicz, *Stanowisko prawne...*, s. 242; E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 437-438.

W lutym tego roku w Chełmie zebrał się konsystorz, którego członkowie podjęli decyzję przesłania prośby do 7 dekanatów diecezji chełmskiej. W prośbie tej zaproszono całe duchowieństwo i wiernych unickich z guberni lubelskiej i augustowskiej o przejście do Kościoła prawosławnego. Członkowie konsystorza podjęli kilka decyzji:

- 1) postanowili przygotować oraz dać do podpisania dokument o przejściu wiernych i duchowieństwa diecezji chełmskiej na prawosławie;
- 2) przygotować prośbę do cara o przyjęcie do Kościoła prawosławnego
- 3) poinformować władze o podjęciu tej decyzji w celu otrzymania pozwolenia na wyjazd delegacji do Aleksandra II.

Tego samego dnia, w imieniu całej diecezji, Popiel oraz członkowie konsystorza podpisali akt zerwania jedności ze Stolicą Apostolską.³¹⁶ Administrator w swojej deklaracji złożył przysięgę wierności carowi. Aleksander II natomiast, po konsultacji z ministrem spraw wewnętrznych, zezwolił na przyjęcie u siebie przedstawicieli diecezji chełmskiej. Delegacja ta udała się do Petersburga, aby potwierdzić swą wierność tronowi carskiemu. Dnia 4/16 kwietnia 1875 roku car przyjął zwolenników przejścia na prawosławie.³¹⁷ Podczas audjencji Popiel przekazał Aleksandrowi II petycję, w której zawarte było pragnienie przejścia do Kościoła prawosławnego: „Mam zaszczyt przynieść do stóp Waszej Wysokości prośbę i wolny akt zgody duchowieństwa grecko-unijnego z Chełma, zgodę jednomyślną z wiernymi ich diecezji, prosząc o zjednoczenie gre-

³¹⁶ L. Lescœur, *L'Eglise Catholique en Pologne...*, s. 397-407; P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 954-955.

³¹⁷ W delegacji wzięli udział: Marcei Popiel, dziekani: Jan Pluciński, Klemens Lewicki, Jan Gajda, Seweryn Ulanicki, Aleksander Koncewicz, Mikołaj Liwczak, Cyryl Chruściewicz, Aleksander Bobikiewicz; prałaci: Filip Diaczan, Jan Hoszowski, rektor seminarium chełmskiego Hipolit Krynicki oraz jeden z profesorów świeckich, Mikołaj Pocij. Por. S. M. Karetnikow, *Chełmskaja...*, s. 193; *Il venticinque marzo ultimo*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 507-512.

ko-unitów ze świętym Kościołem prawosławnym Wschodu, który ustanowił Kościół naszych ojców”.³¹⁸

Car wyraził swoje zadowolenie z zakończenia realizacji projektu wcielenia grekokatolików chełmskich: „Skladam dziękczynienie przede wszystkim Bogu, którego dobroć niewypowiedziana zainspirowała w was zbawczą myśl do powrotu na łono Kościoła prawosławnego. Wasi ojcowie należeli do tego Kościoła i on przyjmuje was z otwartymi ramionami. Dziękuję wam za pociechę, którą mi dajecie. Mam nadzieję że Bóg zechce was chronić na drodze, na którą przybywacie i angażujecie się swobodnie”.³¹⁹

Następnie głos zabrał Popiel. W swoim przemówieniu nie wspominał o oporze wiernych na Podlasiu, przeciwnych wcieleniu. Kłamał, mówiąc że wszyscy wierni pragnęli przejścia na prawosławie. Ostatecznie największy wpływ na przebieg realizacji wcielenia miały represje wojska i policji. Podobnie wypowiedź cara o dobrowolnym przejściu unitów na prawosławie nie różniła się od słów Popiela. Następne 30 lat pokazało stan faktyczny i skutki tej wolności. Represje wobec opornych oraz masowe odejście z prawosławia po 1905 roku udowodniły zupełny brak tej wolności w wydarzeniach z 1874 i 1875 roku. Jeszcze w lutym 1875 roku, jak potwierdzają to dokumenty policyjne, w guberni siedleckiej miały miejsce zamieszki na tym tle. W dekanacie sokołowskim żaden z księży nie przyjął prawosławia. Władze zwróciły się do Popiela, aby na ich miejsce posłano księży galicyjskich.³²⁰ W powiecie tomaszowskim wierni w marcu zamknęli swoje kościoły i wypędzili księży, zwolenników prawosławia.³²¹

³¹⁸ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 438.

³¹⁹ Tamże, s. 438.

³²⁰ Naczelnik powiatu Chełm do gubernatora lubelskiego, Chełm, 19.02/3.03.1875, nr 14, APLub, KGL, sygn. 4/1875, k. 13-16.

³²¹ J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 239.

Po powrocie delegacji nastąpiły uroczystości uświetniające „powrót do prawosławia”. Dnia 7/19 kwietnia w Janowie urządzono ceremonię przejścia na prawosławie. Tam „dobrowolnie” odeszło od Unii 32 proboszczów, 42 parafie i około 50.000 wiernych.³²² Uroczystości następowały jedna po drugiej. W Chełmie akt powrotu odbył się 23 maja/4 czerwca, zaś w Zamościu 27 maja/8 czerwca tego samego roku.

Urzędowy dekret cesarski z dnia 1/13 maja ogłaszał, że:

- 1) połączenie Kościoła prawosławnego i unickiego zostało przyjęte przez cara Aleksandra II;
- 2) diecezję chełmską wcielono do prawosławnej archidiecezji warszawskiej;
- 3) dotychczasową diecezję chełmską miał rządzić administrator z tytułem biskupa lubelskiego;
- 4) biskupem tym miał zostać Popiel.³²³

W celu podkreślenia wagi przejścia na prawosławie na uroczystości majowe do Chełma przybył metropolita kijowski Arseniusz. Z tej okazji w miejscowej katedrze celebrował liturgię. Uczestniczyli w niej także arcybiskup Joannicjusz i członkowie kapituły pod przewodnictwem Popiela. Podczas obchodów Popiel wygłosił przemówienie na temat przejścia unitów na prawosławie. Ostro skrytykował encyklikę papieża Piusa IX *Omnem sollicitudinem* z 24 maja 1874 roku. Według jego oskarżeń papież zachęcał grekokatolików do oporu przeciwko władzy oraz burzył starodawną liturgię bizantyjską.³²⁴

Administrator otrzymał konsekrację biskupią dnia 20 czerwca/2 lipca w katedrze św. Izaaka w Petersburgu. Jego święcenia biskupie były nowością w tradycji prawosławnej.

³²² Por. P. N. Batiuszczkow, *Chełmskaja Ruś...*, s. 210; L. Lescœur, *L'Église Catholique en Pologne...*, s. 456; J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 92-97.

³²³ P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 955-956.

³²⁴ *Perversità di Popiel e suo discorso*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 380; Brenner do księcia Andrassy, Warszawa, 29.05.1875 HHS, XXXVIII, Consulate Warschau, karton 208, k. 63-66.

Dotychczas bowiem bardzo rzadko święcono kandydatów pochodzących jedynie z duchowieństwa świeckiego. Podczas ceremonii Popiel otrzymał medal św. Anny I klasy jako rekompensatę za „współpracę w powrocie grekokatolików chełmskich do Kościoła prawosławnego”.³²⁵ Także przedstawiciele władz, na przykład gubernator siedlecki Gromeka otrzymał nagrodę. Został mianowany prywatnym doradcą cara. Aleksander II starał się zapewnić utrzymanie nowej diecezji. Reksryptem cesarskim z dnia 19 czerwca/1 lipca określił sposób uposażenia finansowego diecezji. W reskrypcie Aleksander II na nowo pochwalił przykładową współpracę w dziele wcielenia unitów do prawosławia: „Daliście próbę szczególnej troski. Wypełniając dokładnie moje wskazówki, zapewniliście przez serię środków doskonale dostosowanych do ważności sprawy (tj. likwidacji diecezji chełmskiej – uwaga autora), utorowaliście drogę do osiągnięcia celu w sposób spokojny i szczęśliwy”.³²⁶

Diecezja chełmska została wcielona do prawosławnej archidiecezji warszawskiej. Popiel został mianowany biskupem pomocniczym tej diecezji. W 1878 roku zmienił diecezję i został biskupem w Podolu, a następnie w Połocku. W Połocku pozostał do 1889 roku. Jego przejście do tych diecezji uważano za akt niełaski ze strony władz. Popiel zmarł w 1903 roku.³²⁷

W konsekwencji wcielenia diecezji chełmskiej do prawosławia przestała istnieć ostatnia diecezja grekokatolicka w Królestwie Polskim. Około 200.000 unitów zostało „dobrowolnie” zapisanych do Kościoła prawosławnego. (Zobacz tabela I w Załączniku).³²⁸ Według Batiuszkowa 204 księży zostało aposta-

³²⁵ *Magro compenso dei guasti recati alla Chiesa cattolica di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 377-378.

³²⁶ *Rescritto imperiale relativo ai giuristi greci – uniti di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 378-379.

³²⁷ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 438.

³²⁸ *Principali aggravi che soffre la Chiesa Cattolica in Russia e in Polonia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 5, s. 485.

tami. Z tej liczby 40 przybyło do Chełma z Galicji już jako księży, zaś pozostałych 160, również pochodzących z Galicji, uczyło się jeszcze w seminarium chełmskim i tam zostało wyświęconych.³²⁹ Widoczny jest istotny wkład duchowieństwa galicyjskiego w realizacji planów władz rosyjskich, by unitów chełmskich przepisać na prawosławie. Od ich postawy w znacznej mierze zależało powodzenie planu likwidacji diecezji chełmskiej.³³⁰ Fakt zlikwidowania diecezji został nazwany przez Martinowa „rozbojem chełmskim”.³³¹

3. 7. Bilans likwidacji diecezji chełmskiej

Wobec usilnej rusyfikacji, a następnie wcielenia unitów chełmskich do prawosławia duchowieństwo tej diecezji zajęło różnorodną postawę. Już w poprzednich latach niektórzy spośród nich byli prześladowani, więzieni lub zmuszeni do emigracji.³³² Ponieważ plan likwacji diecezji chełmskiej stawał się coraz bardziej realny, tym bardziej wzrastała liczba opornych i wrogo

³²⁹ P. N. Batiuszkow, *Chełmskaja Ruś...*, s. 211. *Civiltà Cattolica* ostro wyraziła swoją opinię na temat „dobrowolnego” przejścia unitów chełmskich na prawosławie: było ono dziełem apostatów z Galicji!. Por. *Sorte degli uniti in Galicia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 380.

³³⁰ Por. J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku...*, s. 239.

³³¹ P. J. Martinow, *Le brigandage...*, s. 956.

³³² Pomędzy uwięzionymi znaleźli się m.in. Feliks Bańkowski – proboszcz parafii Hołdyszewo i dziekan dekanatu Sokołów. Został internowany w 1874 roku; Ignacy Bukowiecki internowany w latach 1867-1869, po 1873 roku skazany na zesłanie; Nikon Zieliński – represjonowany przez władze przez 25 lat. Najbardziej znanymi duchownymi, którzy wyemigrowali, byli: Jan Bojarski, dziekan dekanatu Kodeń oraz autor książki o likwidacji Unii oraz Emilian Bańkowski – sekretarz biskupa Kuziemskiego. Wszyscy oni udali się do Galicji!. Por. dla F. Bańkowskiego: Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża 04/16.09.1874, nr 4413, APŁ, sygn. 3991, k. 2r, v; Naczelnik gminy Mokotów do naczelnika powiatu Mazowieck, Mokotów, 18/30.11.1874, nr 3157, tamże, k. 6r. Dla I. Bukowieckiego: Chołmskoj Greko-Uniatskij Miesaczestaw, 1867, t. III, s. 46; 1870, s. 201; 1873, t. III, s. 123. Dla J. Bojarskiego: APLub, CKGK, sygn. 975, k. 55v-56r. Dla E. Bańkowskiego: APLub, CKGK, sygn. 45, k. 1v-2r; *Schematyzm vseczestnowo klyra Mitropol. Archidiecezji greko-katoliczeskoj Lwowskoj* 1892, s. 207.

nastawionych do tego zamiaru władz. W Załączniku umieszczono tabelę (Tabela II), w której podano liczby księży przesładowanych oraz ich postawę w chwili wcielenia unitów do prawosławia. Na 225 księży chełmskich 130, a zatem więcej niż połowa z nich nie przeszła do Kościoła prawosławnego. Także liczba internowanych i deportowanych była wysoka: 75 oraz 47 osób. Z drugiej strony 95 księży zaakceptowało likwidację diecezji i wcielenie jej do prawosławia. Kołbuk dokładnie przeanalizował postawę księży chełmskich w omawianym okresie. Wyodrębnił 6 oddzielnych grup, opierając się na wieku badanych. Według niego najmłodsi księża, urodzeni po 1845 roku stanowili najliczniejszą grupę apostatów. Ci ukończyli seminarium w czasach najbardziej intensywnej rusyfikacji. Do drugiej grupy należeli księża urodzeni po 1830 roku. Połowa z nich przeszła na prawosławie, zaś pozostali byli szykanowani i represjonowani i wreszcie emigrowali do Galicji. Ta grupa księży była stosunkowo młoda i była w stanie uciec przed represjami. Musiała przy tym pokonać wiele trudności: zabrać swoje rodziny oraz znaleźć nowe zajęcie. Z pozostałych starszych wiekiem grup niewielu emigrowało. Większość pozostała w Kongresówce.³³³ Jeśli chodzi o duchowieństwo galicyjskie, należy stwierdzić, że prawie wszyscy księża (oprócz sześciu), którzy wcześniej przyjechali do Chełma jako świeccy i potem zostali wyświęceni, ci przeszli na prawosławie. Inaczej zachowali się duchowni urodzeni na terenie Kongresówki. Większość odrzuciła drogę apostazji.³³⁴ Księża, którzy zaakceptowali prawosławie, w nagrodę otrzymali różne godności i tytuły, order i pensję.³³⁵ Natomiast niewielu spośród tych, którzy emigrowali do Galicji, znaleźli zajęcie w unickich diecezjach przemyskiej i lwowskiej. Niestety arcybiskup Sembratowicz nie był przyjaźnie nastawio-

³³³ Por. W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992, s. 101-103.

³³⁴ Tamże, s. 103.

³³⁵ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 521.

ny do księży propolskich i czynił wszystko, aby nie przyznawano im parafii. Swoją postawę tłumaczył brakiem obywatelstwa austriackiego u tych księży, warunku koniecznego do kierowania parafią. Dopiero w latach '80 uciekinierzy z Chełmszczyzny mogli znaleźć pracę w diecezjach dzięki zmianom w polityce lokalnych władz.³³⁶

Grekokatolicy w Królestwie Polskim, w liczbie około 200.000, od momentu likwidacji swojej diecezji byli uważani przez władze za prawosławnych. Dotychczas niejednokrotnie wspomniano o trwaniu w oporze, o prześladowaniach i innych karach. Działania te były szczególnie zintensyfikowane na Podlasiu. W tabeli zamieszczonej w Załączniku (Tabela III) podano w liczbach skutki oporu na tym terenie. Na liczbę 59.420 wiernych 979 skazano na zesłanie w głąb Cesarstwa. W liczbie 123 osób znaleźli się ranni, zabici oraz zmarli w wyniku zadanych ran. Pierwszym wygnańcem był biskup Kaliński. Po nim zesłano kolejne grupy opornych unitów. W latach rządów Popiela 74 proboszczów internowano lub zesłano do Cesarstwa; 66 uciekło do Galicji. W samym 1874 roku skazano na zesłanie kilka małych grup grekokatolików. Dwukrotnie wysłano z Siedlec 140 unitów oraz z Białej 120 wiernych za trwanie w uporze przeciw prawosławiu.³³⁷ Dnia 25 grudnia 1875/6 stycznia 1876 roku zesłano do guberni chersońskiej na Krymie 275 wiernych. W tej grupie znalazły się także trzy kobiety.³³⁸

W wyniku tych działań władz kościoły unickie, szczególnie na Podlasiu, pozostały puste. Wierni przestali uczęszczać na nabożeństwa. Widoczne były zmiany. Księża przyjęli zwyczaj prawosławne, odprawiali liturgię na sposób wschodni. Z kościołów usunięto wszystkie sprzęty, przypominające wspólnotę z Kościołem łacińskim. Jednak arcybiskup warszawski Joanni-

³³⁶ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 196-212.

³³⁷ Por. Tamże, s. 121-122, 185-191.

³³⁸ Por. W. Chotkowski (pod red.), *Listy unitów wygnanych do Orenburskiej Guberni*, t. I, Kraków 1891, s. 6.

cjusz i jego następca Modest byli bardziej wyrozumiali i umiarkowani od Popiela. Pozwolili na nowo wprowadzić niektóre zwyczaje, np. procesje lub organy. Jednakże brak imienia papieża w liturgii był widocznym znakiem zerwania jedności ze Stolicą Apostolską. Natomiast unicy na Lubelszczyźnie, w bliskości Galicji, pomimo prześladowań w większości przyjęli postawę bierną. Wierni uczęszczali do cerkwi prawosławnych podobnie jak wcześniej do własnych. Tylko niektórzy, najgorliwsi w tajemnicy udawali się do Galicji, aby tam przyjmować sakramenty święte.³³⁹

³³⁹ Por. tamże, s. 217-219.

Rozdział IV

DZIEJE UNITÓW OD LIKWIDACJI DIECEZJI CHEŁMSKIEJ DO 1905 ROKU

W 1875 roku Kościół prawosławny miał powody do tryumfu. Ponad 200.000 wiernych dobrowolnie powróciło na łono prawosławia. Unicką diecezję chełmską wcielono do warszawskiej eparchii prawosławnej. Eparchię tę utworzono w czasach cara Mikołaja I. Składała się z 42 parafii i liczyła 41.336 wiernych w całym Królestwie Polskim. Nowa eparchia otrzymała nazwę archidiecezji chełmsko-warszawskiej. Przewodził jej arcybiskup Joannicjusz. Terytorium byłej diecezji chełmskiej podlegało lubelskiemu biskupowi pomocniczemu z siedzibą w Chełmie. Konsystorz chełmski został przekształcony na radę zależną od prawosławnego konsystorza warszawskiego. Seminarium duchowne oraz szkołę diecezjalną przemieniono na instytut prawosławny.³⁴⁰ Jednakże tryumf administracji państwowej był tylko pyrrusowym zwycięstwem. Duża liczba księży i wiernych unickich nigdy nie zaakceptowała apostazji i trwali w oporze. Pod koniec 1875 roku władze były zmuszone skazać na wygnanie około 600 przeciwników wcielenia do prawosławia. Zostali oni zesłani na pobyt w guberniach chersońskiej i jekaterynosławskiej, w sercu Imperium Rosyjskiego.³⁴¹ O tym fakcie pisał do rządu angielskiego pułkownik Mansfeld: „Greko-unicy od zeszłego roku są dalecy od pogodzenia się na zmia-

³⁴⁰ Por. Czas, nr 126/1875.

³⁴¹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 455.

nę wyznania. Nie chodzą do cerkwi, nie przyjmują sakramentów, nie chrzczą dzieci. Nie chcą pochówku zmarłych przy obecności księży prawosławnych i przy nich nie zawierają małżeństw”.³⁴²

Władze policyjne musiały używać surowych środków represji, aby zmusić opornych do wypełniania obowiązków religijnych w Cerkwi prawosławnej. Żandarmi często śledzili osoby, które uczęszczały zarówno do kościołów katolickich jak i cerkwi prawosławnych.³⁴³ W tej sytuacji nawet duchowni prawosławni byli przeciwni tym metodom. Prawosławny arcybiskup Joannicjusz – człowiek umiarkowany, był niezadowolony z działań policji wobec opornych.³⁴⁴ Dość szybko, bo już w 1875 roku za zbyt tolerancyjną postawę wobec unitów został przeniesiony na stolicę biskupią do Odessy i zastąpiony przez arcybiskupa Leoncjusza. Leoncjusz natomiast znany był ze swej wrogości do katolicyzmu i polskości jeszcze w latach '60. Batuszkow napisał o Leoncjuszu, że „ze wszystkich sił pragnął zniszczyć katolicyzm i ducha polskiego oraz podnieść i zjednoczyć prawosławie i narodowość rosyjską”.³⁴⁵ W kwietniu i maju 1876 roku arcybiskup po przeprowadzeniu wizytacji w 57 parafiach guberni siedleckiej przekonał się naocznie o oporze i wrogości unitów wobec przymusowego wcielenia do prawo-

sławia.³⁴⁶ Jak praktycznie wyglądała owa wizyta duszpasterska? Odpowiedź na to pytanie dostarcza nam dostępna dokumentacja. Dzisiaj możemy porównać różne dokumenty, zarówno państwowe jak i kościelne, pochodzące z tego okresu. Szczególnie interesujące dla nas są akta żandarmerii, która śledziła przebieg wizyty arcybiskupa. W sierpniu tego roku prałat Liwczak z Białej napisał sprawozdanie z wizyty Leoncjusza. Podkreślił w niej trwanie w oporze unitów oraz opisał trudności zaistniałe podczas pobytu arcybiskupa. Jednakże Leoncjusz oficjalnie chwalił gorliwość proboszczów w wysiłkach na rzecz utrwalania wiary prawosławnej na Podlasiu.³⁴⁷ Innej treści jest raport żandarmerii, dotyczący tego wydarzenia: „Dnia 22 kwietnia Leoncjusz przybył najpierw do parafii Łysów w dekanacie Konstantynów, a następnie do Łosic.(...) W tych parafiach na spotkanie przybyło w pierwszej 150 i w drugiej 200 wiernych. Arcybiskup obdarzył ich obrazkami świętych i książkami i powiedział: „Wy powinniście czuć się prawosławnymi, a jesteście wątpiący i uciekacie (od nas), jak od święconej wody”. Na spotkanie do Łosic przybyło także 100 osób wraz z proboszczem z parafii Hotycze”.³⁴⁸

Relacja będzie bardziej zrozumiała, jeżeli zostanie podana liczba wiernych w podanych parafiach. Łysów liczył wówczas około 600 wiernych, Łosice 2600, zaś Hotycze 1800 wiernych.³⁴⁹ A zatem tylko nieliczne grupy przybyły na spotkanie z arcybiskupem Leoncjuszem. Dekanat konstantynowski znany był z wrogości wobec prawosławia. Na tym terenie wielu wiernych było prześladowanych i zostało skazanych za opór wobec Cerkwi prawosławnej. Z tego powodu Leoncjusz wspominał o wątpiących wo-

³⁴² Pułkownik Mansfield do księcia Derby, Warszawa, 1.01.1875, w: *Documents officiels...*, s. 56.

³⁴³ Liwczak opisuje zachowanie żandarmów: w drzwiach kościoła liczyli na palcach wychodzące osoby. Tę czynność, jak podkreśla autor, wykonywali zwykle żołnierze pochodzenia żydowskiego. Por. N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 110-111.

³⁴⁴ Zarówno Boudou jak i Mansfield wyrażają pozytywne opinie o Joannicjuszu: „Ce dernier, qui est âgé de près de quatre-vingts ans, a été archeveque grec de Varsovie depuis 1859 et lors de l'insurrection polonaise; il a été, pendant tout son séjour dans ce pays, remarquable par sa piété et sa modération; il ne se melait jamais des troubles et il est généralement respecté par les membres des diverses communions en Pologne” - Pułkownik Mansfield do księcia Derby, Warszawa, 1.01.1875, w: *Documents officiels...*, s. 55; Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 523.

³⁴⁵ P. N. Batuszkow, *Podolia*, Sankt-Petersburg 1891, s. 260-261.

³⁴⁶ Por. Przebieg wizyty Leoncjusza, (bez daty i miejsca), APS, ZZGS, sygn. 5, k. 52r,v, 53r.

³⁴⁷ Por. Relacja z wizyty Leoncjusza z dnia 31.08.1876 nr 617, w: N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 111-112.

³⁴⁸ Raport naczelnika żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów, Biała, 23.04/5.05.1876 nr 240, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 54 r,v.

³⁴⁹ Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 127, 106, 126-127.

bec prawosławia w tych parafiach. Ponadto arcybiskup mógł zaobserwować różnice w zachowaniu wiernych. Dnia 23.04/05.05 we wsi Łukowski w powiecie radzyńskim został powitany tradycyjnie chlebem i solą. Podczas kazania jednak zauważył, że niektóre kobiety nosiły żałobę. Zbliżyły się one do niego i powiedziały, że chciałyby pozostać katoliczkami, że ich mężowie zostali zesłani na katorgę, że żandarmi skonfiskowali ich dobra za opór wobec prawosławia. Leoncjusz starał się uspokoić te kobiety. Powiedział, że nie miał żadnej władzy, aby zmienić cokolwiek w kwestii. Następnego dnia na nabożeństwo przyszło zaledwie 100 osób. Kobiety nie weszły do cerkwi, lecz pozostały na zewnątrz.³⁵⁰ Także w innych parafiach arcybiskup mógł zauważyć podobne sceny, tj. w Drelowie, Witorożu i w Karczówce. W dwóch pierwszych miejscowościach arcybiskup poświęcił cerkwie i spotkał się z wiernymi. Tam jednak unicy nie chcieli przyjąć świętych obrazków i książek. W Witorożu, pomimo dnia świątecznego, do cerkwi przyszło niewielu wiernych, jedynie mężczyźni. W Karczówce, gdy Leoncjusz wychodził z cerkwi, około 40 osób wręczyło mu petycję, w której wyrażono żądanie pozostania w katolicyzmie.³⁵¹

W relacjach na temat tych wydarzeń daje się zauważyć istotne różnice. Relacja Liwczaka była bardzo optymistyczna, skoncentrowana na pochwałach arcybiskupa wobec duchowieństwa sprzyjającego prawosławiu. Natomiast raporty policyjne opisywały głównie postawę miejscowej ludności. Jej uczestnictwo w nabożeństwach było bardzo małe. Gdzieś żądano możliwości powrotu do tradycyjnej liturgii unickiej oraz protestowano przeciwko wcieleniu grekokatolików siłą do prawosławia.³⁵² Wydaje się mało możliwe, że prałat Liwczak w Białej nie wiedział o przebiegu wizytacji. Zaledwie kil-

ka dni później Leoncjusz udał się do Białej i tam osobiście przewodniczył nabożeństwu, spotkał się także z Liwczakiem, rozmawiał o bieżących problemach, dotyczących postawy grekokatolików wcielonych do prawosławia.

Jak zaznaczono wcześniej stosunkowo niewielka prawosławna diecezja warszawska po wcieleniu doń unitów znacznie powiększyła swą liczbę. Jej katedrą stał się poprzedni kościół grekokatolicki, który został rekonsekrowany przez Leoncjusza w styczniu 1876 roku. Podobnie jak gdzie indziej i tutaj na uroczystość przybyła niewielka grupa wiernych, pomimo tego że parafia liczyła wówczas około 2000 prawosławnych.³⁵³

Początkowa sympatia Leoncjusza wobec duchowieństwa unickiego, które przeszło na prawosławie, stopniowo uległa zmianie. Powstał podział na księży prawosławnych od początku i tzw. „przyłączonych”. To rozróżnienie widoczne jest także w różnych świadectwach. Można w nich znaleźć wyrażenia typu: „poinformować za pośrednictwem konsystorza księży prawosławnych oraz „przyłączonych” poprzez kościelny urząd chełmski. Podziały te tworzyły niesprzyjające wrażenia na tych, którzy z przekonania przeszli na prawosławie – stwierdzał prałat Liwczak. Księża ci pragnęli być prawosławnymi nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie i chcieli cieszyć się wszystkimi przywilejami, którymi cieszyli się ich współbracia prawosławni.³⁵⁴

Innym problemem w diecezji był brak wystarczającej liczby księży. W latach '70 wielu księży grekokatolickich zostało wyemigrowanych lub aresztowanych, część z nich wyemigrowała za granicę. Arcybiskup Leoncjusz zaprosił na ich miejsce księży z centralnej Rosji. Ci jednak nie znali ani języka, ani zwyczajów polskich. Wywoływało to liczne problemy. Nierzadko przyjeżdżali księża niegodni, którzy zajmowali parafie głównie z powodów finansowych. Po zlikwidowaniu diecezji chełmskiej

³⁵⁰ Raport Naczelnika żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów, Biała, 27.04/9.05.1876 nr 206, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 61 r,v.

³⁵¹ Tamże, k. 62 r, v.

³⁵² Por. Raport naczelnika żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów, Biała, 27.04/9.05.1876 nr 248, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 56 r,v; tenże, 3.03/15.03.1876 nr 262.

³⁵³ Pułkownik Mansfield do księcia Derby, Warszawa, 14.02.1876, w: *Documents officiels...*, s. 72-73.

³⁵⁴ N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 112.

pensja proboszcza wzrosła bowiem z 300 do 1200 rubli rocznie. Postępowanie księży, szukających łatwego zysku, nie zawsze prowadzących przykładowy tryb życia, budziło często niechęć do duchowieństwa ze strony wiernych.³⁵⁵

Wiadomości o faworyzowaniu przez Leoncjusza księży pochodzących z prawosławia i o niedowartościowaniu unitów docierały do Petersburga. Dlatego, aby załagodzić tę sytuację, biskup pomocniczy Popiel dodał do konsystorza warszawskiego dwóch nowych prałatów: Łukasza Cybika i Ambrożego Sietnickiego, pochodzących z Galicji.³⁵⁶

Według Leoncjusza odpowiedzialność za ten stan rzeczy spadało na Popiela. Aby uwolnić się od niego, arcybiskup podejmował wysiłki, ażeby Popiela nominowano i przeniesiono na stolicę biskupią do Kamieńca Podolskiego. Na jego miejsce nowym biskupem pomocniczym wybrano Modesta, dotychczasowego wikariusza z diecezji orenburskiej. Modest, jak zaświadcza Bojarski, był człowiekiem umiarkowanym i delikatnym. Gdyby był grekokatolikiem, cieszyłby się wielkim szacunkiem. Często słuchał opowiadań o prześladowaniach grekokatolików i współczuł ofiarom cierpień.³⁵⁷ Lecz także Modest nie był przyjęty chętnie przez Leoncjusza. Wkrótce został przeniesiony na stolicę biskupią na Wołyniu. Również pewna liczba wysoko postawionych księży i proboszczów, którzy sprzyjali przejściu na prawosławie, w późniejszym okresie została przeniesiona do pracy na środkowe tereny Cesarstwa. Tymczasem Leoncjusz, nie podważany w swym autorytecie przez nikogo, mógł kontynuować dzieło „nawracania” unitów na prawosławie w swojej diecezji.³⁵⁸

4. 1. Opór unitów wobec prawosławia

Wielu grekokatolików, zamieszkujących szczególnie teren Podlasia, nie zaakceptowało decyzji wcielenia ich do prawosławia i dalej trwali w oporze. Opór ten wyrażał się na różne sposoby: lekceważono nakazy hierarchii prawosławnej i administracji państwowej, co do obowiązku uczestniczenia w nabożeństwach, w próbach przejścia do Kościoła katolickiego oraz na inne sposoby. Unici bojkutowali prawosławne nabożeństwa i próbowali chodzić do kościołów katolickich, często nawet odległych. Kilkakrotnie robili to w sposób ostentacyjny. Z okazji katolickiego święta św. Antoniego dnia 13 czerwca 1876 roku do kościoła parafialnego w Białej na odpust przybyło ok. 6000 unitów z guberni grodzieńskiej i siedleckiej. Udali się tam jako pielgrzymi i po drodze śpiewali pieśni w języku polskim.³⁵⁹ W razie niemożności udania się do kościołów rzymskokatolickich, wierni ci zbierali się nocami po domach lub w lasach. Jedno z takich spotkań miało miejsce w gęstym lesie zwanej Rudawiec w okolicach Łomaz, w powiecie białskim. Zebrało się tam ok. 2000 osób, modląc się na kolanach.³⁶⁰ Z raportów policji wynika, że wielu unitów chrzcili swoje dzieci daleko od swojego miejsca zamieszkania, a nawet za granicą w Galicji.³⁶¹ Niestety nie zawsze byli w stanie oprzeć się naciskom władz i musieli obowiązki religijne spełniać w cerkwiach prawosławnych. Do rodzin, które się opierały i nie chciały chrzcili swoich dzieci w prawosławiu, przybywała policja i siłą zabierano dzieci oraz chrzczono nawet w siedzibie gminy.³⁶² Nierzadko potajemnie zawierano

³⁵⁹ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Biała, 3/15.06.1876, nr 327, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 102.

³⁶⁰ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Biała, 21.01/1.02.1876, nr 40, tamże, sygn. 5, k. 10.

³⁶¹ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 21.03/2.04.1878, nr 147/11, tamże, sygn. 1, k. 9.

³⁶² Naczelnik żandarmerii powiatów Węgrów i Sokółów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Siedlce, 13/25.01.1876, nr 28, tamże, sygn. 5; Naczelnik żandarmerii Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Biała, 3/15.02.1876, nr 66, tamże, k. 15.

³⁵⁵ Tamże, s. 112-113.

³⁵⁶ *Spisok cerkiew i duchowienstwa Chołmsko-Warszawskoj Eparchii*, Warszawa 1886, s. 184; Chołmskaja Cerkownaja Żizń, 1910, s. 51-52.

³⁵⁷ Por. (Bojarski), *Czasy Nerona...*, t. II, s. 222.

³⁵⁸ Pośród księży, którzy zostali posłani do Rosji znalazł się także sam Liwczak, dziekan z Białej. Por. N.N. Liwczak, *K istorii...*, s. 112-113.

małżeństwa w domach prywatnych lub udawano się do Galicji. Stamtąd przywożono zaświadczenia o zawarciu związku, których jednak nie uznawano za ważne.³⁶³ Również pogrzeby odbywały się w ukryciu, aby uniknąć obecności i przewodniczenia duchownego prawosławnego w ceremonii pogrzebowej.³⁶⁴ Rekruci odmawiali składania przysięgi według rytu prawosławnego. W wojsku żołnierze dawali świadectwo przywiązania do wiary ojców. Płacili za to cenę kar i aresztu. Aby uniknąć płynących stąd problemów, dowódcy nierzadko odbierali przysięgę jedynie w sposób formalny. Były też i przypadki, gdy rekrutów unickich pozostawiano w spokoju tak, że nawet mogli uczęszczać na nabożeństwa do świątyń katolickich.³⁶⁵

W miarę upływu czasu hierarchia prawosławna coraz bardziej zdawała sobie sprawę z niewielkich efektów „nawracania” unitów. Biskupi, szczególnie podczas wizytacji, dostrzegali rzeczywistość. Gdy biskup Modest w kwietniu 1882 roku odwiedził parafie w powiatach Radzyń, Konstantynów i Sokołów, mógł naocznie przekonać się, że nie było tam wcale prawosławnych. W dalszych rozważaniach przedstawione zostaną

dzieje oporu wiernych, którzy nie zaakceptowali wcielenia siłą do prawosławia. Opór ten widoczny był podczas udzielania chrztu, zawierania małżeństw, próbach przejścia na katolicyzm, przy lekceważeniu świąt prawosławnych oraz przy okazji pogrzebów.³⁶⁶

4. 1. 1. Chrzty dzieci

Według obowiązującego wówczas prawa, pochodzącego z przełomu 1847 i 1848 roku, dzieci unitów powinny być ochrzczone w ciągu 8 dni. Artykuł 196 Kodeksu Karnego określał, że rodzice, którzy obowiązani byli wychować swoje dzieci w wierze prawosławnej, gdyby zażądali swoim dzieciom udzielenia chrztu lub innych sakramentów i wychowywaliby je według zwyczaju innego wyznania chrześcijańskiego, mieli być skazani na karę więzienia od jednego do dwóch lat. Ich dzieci miałyby być przekazane innym małżonkom prawosławnym lub opiekunom wyznaczonym przez władze. Podobną karę otrzymaliby ci opiekunowie, gdyby wychowali powierzone im dzieci w obcej religii oraz zostaliby pozbawieni władzy sprawowania opieki.³⁶⁷ W przypadku małżeństw mieszanych między łacinnikami i unitami sytuację regulowało prawodawstwo z 1836 roku. Według tego prawa synowie urodzeni z takich małżeństw mieli być chrzczeni według obrządku ojca, zaś córki według matki. Wyjątkiem była sytuacja, gdy rodzice wcześniej ustalili inaczej.³⁶⁸ W latach poprzedzających likwidację diecezji chełmskiej rodzice z małżeństw mieszanych, pro-

³⁶³ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 6/18.03.1880, nr 101/6, sygn. 3. k. 15; Naczelnik żandarmerii Siedlce do gubernatora siedleckiego, Siedlce, 21.06/3.07.1880, nr 1275, tamże, k. 34, tenże, Siedlce, 24.07/4.08.1880, nr 1338, tamże, k. 36.

³⁶⁴ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Biała, 19.01/1.02.1876, nr 32, tamże, sygn. 5, k. 6; Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 10/22.02.1876, nr 70, tamże, k. 18.

³⁶⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 28.11/10.12.1878, nr 628/46, tamże, sygn. 1, k. 46; Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Biała, 20.04/12.05.1876, nr 234, tamże, sygn. 5, k. 87r; Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 13/25.12.1876, nr 612, tamże, k. 136r; Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii guberni siedleckiej, Radzyń, 26.11/08.12.1878, nr 628/46, tamże, sygn. 1, k. 213 r. W powyższych relacjach w powiatach Włodawa i Radzyń, na całkowitą liczbę rekrutów 165 - 62 odmówiło złożenia przysięgi wg obrządku prawosławnego.

³⁶⁶ W Międzyrzeczu Modest poprosił proboszczów aby podali przyczynę trudności w akceptacji prawosławia. Według niego tą przyczyną był znaczny wpływ duchowieństwa łacińskiego. Por. Chołmsko-Warszawskij Wiestnik, 1882/12, s. 230.

³⁶⁷ *Kodeks kar głównych i poprawczych*, Warszawa 1847, s. 122-123. Kodeks ten zawierał niektóre zarządzenia, dotyczące lekceważenia obowiązków religijnych i kary za niewypełnianie prawa. Por. *Tolleranza dei culti e libertà religiosa in Russia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 12, s. 634-635; *Articoli del Codice penale*, w: tamże, s. 635-636.

³⁶⁸ W. Jemielity, *Dekanat unicki...*, s. 173.

szący o chrzest swoich dzieci, udawali się najczęściej do kościołów katolickich.³⁶⁹ Stąd akta metrykalne pozostawały w tych parafiach. W 1866 roku gubernatorzy podlegających im terenów zażądali od proboszczów katolickich, aby przekazali odpowiednie odpisy metryk ochrzczonych grekokatolików do parafii unickich, gdzie zamieszkiwali.³⁷⁰ W praktyce było wiele problemów w interpretacji prawa. Jeszcze w 1873 roku w guberni łomżyńskiej jeden z unitów, ożeniony z katoliczką obywatelstwa rzymskokatolickiego, chciał ochrzcić swe dziecko w parafii łacińskiej. Proboszcz unicki zaprotestował przeciwko temu, informując chełmski konsystorz unicki. Również rodzice zwrócili się do konsystorza i dopiero po 10 miesiącach ochrztili dziecko w innej parafii, jednak w łacińskiej.³⁷¹

Im bliższa była data likwidacji unitów w Kongresówce, tym bardziej władze zastrzały wymagania respektowania prawa, dotyczącego chrztów dzieci z małżeństw unickich. Oporni wierni, widząc zbliżającą się chwilę wcielenia do prawosławia, próbowali jeszcze chrzcić dzieci w parafiach rzymskokatolickich. W zamian bywali skazywani na kary pieniężne lub w ostateczności zsyłani w głąb Rosji. W sierpniu 1874 roku warszawski generał gubernator zażądał od innych gubernatorów,

aby ukarali tych unitów, którzy ochrztili swoje dzieci poza własną parafią. Karą za ten czyn było skazanie całych rodzin na zesłanie.³⁷²

Po 1875 roku wielu wiernych unickich w Kongresówce, których uważano za prawosławnych, nie chciało chrzcić swoich dzieci w cerkwi prawosławnej. W gminie Olszanka w powiecie konstantynowskim grekokatolicy od chwili wcielenia do prawosławia do stycznia 1876 roku na znak protestu nie ochrztili w cerkwi 25 dzieci. Z tego powodu naczelnik żandarmerii nakazał ukarać ich karami pieniężnymi za łamanie prawa. Pośród opornych był nawet naczelnik jednej z gmin, który nie chciał ochrzcić swego dziecka w cerkwi.³⁷³ W parafii Prochliki, w tym samym powiecie, w tym czasie pozostawało jeszcze 28 dzieci nie ochrzczonych. Z tej liczby 22 dzieci zostało zabrane przez żandarma i sołtysa, które zaniesiono do cerkwi, aby tam zostały ochrzczone. Innych dzieci nie ochrzczono, ponieważ rodzice nie pozwolili ich sobie odebrać.³⁷⁴ Dwa lata później w tym samym powiecie, do jednego domu, zamieszkałego przez opornych unitów, przyszedł sołtys, aby odebrać nie ochrzczone dotąd dziecko. Sołtysa przepędzono. O tym fakcie poinformował żandarmerię.³⁷⁵ Innym razem żandarmi udali się do wsi Swory w powiecie konstantynowskim, aby ukarać tych, którzy nie dopełnili obowiązku chrztu swoich dzieci. Tam, około 20 miejscowych unitów przepędziło żandarmów.³⁷⁶ Niektórzy oporni nie tylko nie chrztili dzieci w cerkwi, ale i zachęcali innych do podobnego postępowania. Proboszczowie prawosław-

³⁶⁹ Dyrektor Komisji Wyznań do biskupa Łubieńskiego, Warszawa 10/22.11.1867, nr 5400, Arłm, sygn. 479, k. 158 r, v. Niektórzy proboszczowie łacińscy np. ks. Ambroży Łukaszewicz z diecezji sejneńskiej za udzielanie chrztu dzieciom grekokatolików zostali pozbawieni parafii. Por. P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, t. I, Sandomierz 1933, s. 269.

³⁷⁰ Gubernator suwalski do biskupa Łubieńskiego, Suwałki, 29.11/11.12.1867, nr 4471, Arłm, sygn. 469, k. 171 r, v. Okólnik zakazywał duchowieństwu łacińskiemu jakiegokolwiek mieszania się w sprawy unickie, udzielania sakramentów unitom i kontaktowania się z nimi. Por. Okólnik dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych i Wyznań, Warszawa, 11/23.05.1866, nr 74, tamże, k. 79r-86v; Gubernator suwalski do biskupa Łubieńskiego, Suwałki, 19.09/1.10.1867, nr 3297, tamże, k. 63r-64v.

³⁷¹ Proboszcz do konsystorza, Mazowieck, 20.01 oraz 17.04.1873; Gubernator suwalski do biskupa Łubieńskiego, Suwałki, 2/14.05.1873; Wikariusz Budziński do Konsystorza, Łomża, 10.09, 8/20.10.1873. Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 314, 319, 321, 322, 324.

³⁷² Generał gubernator do gubernatora lubelskiego, Warszawa, 31.08/11.09.1874, nr 18365, APLub, KGL, sygn. 17/1874, k. 28r-29v.

³⁷³ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Warszawie, Biała, 9/21.01.1876, nr 10, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 1r,v.

³⁷⁴ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Warszawie, Biała, 3/15.02.1876, nr 66, tamże, k. 15r,v.

³⁷⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 20.07/1.08.1878, nr 323, tamże, sygn. 1, k. 18r, v.

³⁷⁶ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Warszawie, Biała, 8.09/20.10.1878, nr 402, tamże, k. 23, r,v.

ni informowali władze o ich oporze.³⁷⁷ Podobnie i małżonkowie z małżeństw mieszanych pomimo zakazów chrzcili swe dzieci w parafiach rzymskokatolickich. Było to przeciw prawu, które nakazywało wiernym prawosławnym chrzczyć własne dzieci we własnej parafii. Za prawosławnych uważano po 1875 roku wszystkich unitów w Kongresówce. W powiecie Konstantynów, jak pisał dowódca żandarmerii, proboszczowie łacińscy wbrew prawu chrzcili dzieci z małżeństw mieszanych. Niektórzy rodzice do tego celu używali podstępów: przynosząc dziecko płci męskiej oświadczaali, że jest płci żeńskiej i dlatego chrzczono je według wyznania matki.³⁷⁸

Aby zapewnić przestrzeganie prawa i zapobiec nadużyciom, warszawski generał gubernator okólnikiem nr 8553 z dnia 12/24 kwietnia 1876 wydał następujące zarządzenie: „Należy nakładać kary pieniężne w administracyjnym porządku na tych unitów, którzy ociągają się chrzczyć swe dzieci w cerkwi prawosławnej”.³⁷⁹

Jak wspomniano, rodzice z małżeństw mieszanych na różne sposoby unikali ochrzczenia swych dzieci w cerkwi prawosławnej. W maju 1876 roku generał gubernator uściślił interpretację 195 artykułu prawodawstwa o małżeństwach. Dodał uściślenie, według którego: „Byli unicy z małżeństw mieszanych, ożenieni z katoliczkami, po dniu, w którym car pozwolił na połączenie się z Kościołem prawosławnym, powinni chrzczyć dzieci w tym Kościele”.³⁸⁰

Problem chrztów musiał być poważną kwestią, skoro miesiąc później także gubernator łomżyński wydał polecenie na-

czelnikowi gminy Piekuty zrobienia listy tych wszystkich, którzy dotychczas nie posiadali metryki chrztu. W rzeczywistości unicy nierzadko chrzcili swe dzieci poza swoją parafią w kościołach rzymskokatolickich, dlatego z obawy represji nie mogli przedstawić żadnego dokumentu. Naczelnik gminy Piekuty napisał w raporcie do gubernatora: „Przesyłam listę tych, którzy nie posiadali takiego dokumentu (metryki chrztu – uwaga autora) oraz przesyłam listę rodziców odpowiedzialnych za ten stan. Zostali oni ukarani karą pieniężną. Ci, którzy dopuścili się tego po raz pierwszy, zapłacili 5 rubli, po raz drugi – 10 rubli. Natomiast ci, którzy nie byli w stanie zapłacić kary, musieli pozostać w areszcie 7 dni, dopóki nie zapłacą według obowiązującego prawa”.

Raport zawierał listę tych, którzy zlekceważyli prawo od września 1874 do maja 1876 roku. W tym okresie 17 dzieci nie posiadało metryki chrztu w gminie Piekuty.³⁸¹ Niełatwo ustalić, jaki procent dzieci nie ochrzczono w kościele parafialnym w Hodyszewie, ponieważ nie znamy całkowitej liczby urodzonych w tym czasie. Znając jednak liczbę parafian (w roku 1874 – 529 wiernych) można stwierdzić, że liczba ta była znaczna. Znacząco to, że unicy na tym terenie powszechnie bojkotowali rozporządzenia władz oraz nie uznawali nowej sytuacji przymusowego przejścia na prawosławie.

Zarządzenia generała gubernatora o obowiązku chrzczenia dzieci z małżeństw mieszanych w kościele prawosławnym nie były do końca jasne. Także później, pomiędzy gubernatorami krążyła korespondencja, w której wymieniano opinie na temat interpretacji zarządzenia oraz proponowano konkretne rozwiązania. W jednym z okólników gubernatora łomżyńskiego podano konkretny sposób rozwiązania kwestii: dzieci urodzone w rodzinach mieszanych, których rodzice unicy zamierzali

³⁷⁷ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 21.07/2.08.1878, nr 326, tamże, k. 19, r.v.

³⁷⁸ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Warszawie, Biała, 25.02/10.03.1876, nr 104, tamże, sygn. 5, k. 14, r.v.

³⁷⁹ P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 198.

³⁸⁰ Tamże.

³⁸¹ Naczelnik gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Piekuty, 02/14.04.1876, nr 699, APŁ, sygn. 4011, k. 4, 9r, v, 10r, v, 11r, v, 12r.

wychować według obrządku rzymskokatolickiego jeszcze przed 1875 rokiem, mogli je wychować według tego obrządku, zaś po tej dacie mogli ochrzcić i wychować jedynie w wierze prawosławnej.³⁸²

Celem władz było zmuszenie jak największej liczby rodziców-unitów do ochrzczenia swoich dzieci w kościele prawosławnym. Należy dodać, że do 1905 roku nie można było w Cesarstwie Rosyjskim, od którego ściśle zależało Królestwo Polskie, zmienić własnej religii. Według prawa, raz wstępując do Kościoła poprzez chrzest, należało w nim pozostać do końca życia. Wobec ciągłego naruszania przez unitów prawa o chrzcie dzieci, generał gubernator dnia 24 marca/5 kwietnia 1877 roku zarządził: „Należy ściągnąć i zapisywać do kontroli kary pieniężne, nakładane na byłą unicką ludność, która nie nadsyła metryk urodzenia i śmierci do ksiąg ludności i w ogóle nie przestrzega rozporządzeń władzy sądowej w kwestii unickiej”.³⁸³

Unicy nie mogli pokazywać władzom metryk, ponieważ swoje dzieci chrzcili w ukryciu w kościołach rzymskokatolickich, co było zabronione.³⁸⁴ Nie przekazywali metryk do urzędów, aby nie narazić na niebezpieczeństwo na kary księży, którzy chrzcili ich dzieci. Niektórzy udawali się z dziećmi nawet do Warszawy, lecz większość jeździła aż do Krakowa, które to miasto znajdowało się wówczas w zaborze austriackim.³⁸⁵ W lutym 1878 roku kilka rodzin z powiatu Włodawa udało się do Krakowa i tam poprosiło o chrzest dla swoich dzieci. Proboszcz jednej z parafii łacińskiej, ks. Wincenty Styczyński wystawił im

akty chrztu. Po powrocie wręczyli władzom metryki chrztu, na których jednak nie widniało miejsce chrztu.³⁸⁶ Na przełomie 1877 i 1878 roku, pośród unitów w Kongresówce pojawiły się pogłoski o tym, że w jednym z kościołów krakowskich, obrządku rzymskokatolickiego, można było bez problemu ochrzcić dzieci. Ponadto można było nabyć gotowe formularze metrykalne. Żandarmeria w wyniku śledztwa odkryła, że dokumenty były sfalszowane. Ujęto też osobę, która rozprowadzała te metryki. Był nim kupiec pochodzący z Cesarstwa Austriackiego. Policja graniczna zarekwirowała też pewną ilość metryk, przywiezionych z Krakowa przez unitę.³⁸⁷

Inni wierni, z braku możliwości udania się za granicę, chrzcili dzieci sami. W powiecie Radzyń jedna z położnych chrzcila dzieci po urodzeniu, odmawiając przy tym przepisane modlitwy. Przy udzielaniu chrztu byli obecni także chrzestni.³⁸⁸

W 1877 roku naczelnik policji gminy Piekuty w raporcie do naczelnika powiatu opisywał sytuację na podległym sobie terenie. Nie był w stanie stwierdzić, z kim spotykali się unicy ani tego, czy w kwestii chrztów dzieci nastąpiła poprawa w respektowaniu prawa, czy też nie. Kolejne raporty tego urzędnika wskazują na częste przypadki nieprzestrzegania chrztu dzieci w kościele prawosławnym.³⁸⁹ Jeden z parafian hodyszewskich – Osip Urban, urodzony w 1841 roku, po wprowadzeniu w życie prawa o obowiązku chrztu przeniósł się do innej wsi w pobliskiej gminie Poświętne. Ochrzcił w ukryciu tro-

³⁸² Por. Okólnik gubernatora łomżyńskiego, Łomża, 25.08/6.09.1876, nr 113, APL, tamże, k. 21.

³⁸³ P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 198-199.

³⁸⁴ W Hrubieszowie w jednej z parafii łacińskiej ks. proboszcz Kazanowski i wikariusz Dembicki chrzcili dzieci unitów. W 1880 roku ochrztili 21 dzieci takich dzieci. Naczelnik powiatu Hrubieszów do gubernatora lubelskiego, Hrubieszów, 30.06/12.07.1880, nr 8311, APLub, KGL, sygn. 61/1880, k. 20r-21v.

³⁸⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 16/28.01.1876, nr 23, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 6 r, v.

³⁸⁶ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 21.03/2.03.1878, nr 147/11, tamże, sygn. 1, k. 143r, v.

³⁸⁷ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 27.07/8.08.1878, nr 504/78, tamże, sygn. 1, k. 209 r,v; tenże, 31.07/12.08.1878, nr 42/28, tamże, k. 21; tenże, 10/22.10.1878, nr 544/38, tamże, k. 37 r,v; tenże, 27.12.1878/8.01.1879, nr 130, tamże, k. 31 r,v.

³⁸⁸ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 22.01/3.02.1878, nr 45/7, tamże, sygn. 1, k. 143 r,v.

³⁸⁹ Por. Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 19/21.12.1877, nr 309, APL, sygn. 4031, k. 6.

je swoich dzieci w kościołach rzymskokatolickich w Wyszonkach Kościelnych i w Czyżewie. O tym fakcie poinformowała policja z Piekut naczelnika powiatu Mazowieck. Podobnych raportów było więcej. W tym samym czasie katolik obrządku rzymskokatolickiego Walenty Grochowski, żonaty z unitką Elżbietą Koczubską z Hodyszewa ochrzcił pięcioro swoich dzieci nie w kościele prawosławnym w Hodyszewie, lecz w rzymskokatolickim w Piekutach. Winni złamania prawa zostali ukarani karą pieniężną.³⁹⁰

W maju 1878 roku nastąpiła pewna zmiana w postępowaniu wobec opornych unitów. Warszawski generał gubernator otrzymał od cara Aleksandra II nowy ukaz. Według tego aktu postępowanie sądowe wobec unitów, którzy nie wypełniali obowiązków duchowych w cerkwi prawosławnej, przeszło z trybunałów sądowych w ręce władzy administracyjnej.³⁹¹ Pomimo tego aktu wierni w dalszym ciągu próbowali chrzczyć swe dzieci poza swą parafią prawosławną. Dlatego, choćby nawet umierali, traktowani byli za osoby nie ochrzczone. Na przykład w Hodyszewie, w powiecie Mazowieck, według oficjalnej listy sporządzonej w 1879 roku, pomiędzy 1874 i 1879 rokiem umarło 27 dzieci obojga płci bez chrztu.³⁹² Podobne raporty odzwierciedlają z jednej strony ścisłą kontrolę władz nad udzielaniem sakramentu chrztu, zaś z drugiej odrzucanie przez unitów zarządzeń uznawanych za niesłuszne. Wierność sprawie Unii płacono grzywnami oraz innymi karami.³⁹³

W następnych latach problem chrztów dzieci przeszedł od administracji państwowej do kompetencji Kościoła prawosław-

nego. Decyzję tę ogłoszono okólnikiem warszawskiego generała gubernatora, który wszedł w życie na początku 1882 roku.³⁹⁴ Od tego czasu administracja państwowa przestała zajmować się sprawami religijnymi. Od tej chwili rodzice z rodzin mieszańskich, którzy chcieli ochrzcić swe dzieci w obrządku łacińskim, musieli bezpośrednio zwracać się do administracji cerkwi o pozwolenie. W praktyce, w niektórych przypadkach prośby zostały pozytywnie przyjęte, choć w większości były odrzucone.³⁹⁵ Także gubernator łomżyński przesłał naczelnikowi powiatu Mazowieck nowe dyspozycje, dotyczące chrztu dzieci unitów. Nakazał przekazywanie poszczególnych spraw do rozważenia przez prawosławną diecezję warszawsko-chełmską.³⁹⁶

Jednym z ostatnich kroków podjętych wobec opornych rodziców pochodzenia unickiego było zarządzenie generalnego gubernatora z 1891 roku. Według tego zarządzenia dzieci unitów nie ochrzczone w kościele prawosławnym do 14 roku życia były uważane za nieślubne. Fakt ten należało odnotować w oficjalnych dokumentach.³⁹⁷ Taka sytuacja trwała aż do 1905 roku.

Mazowieck, Łomża, 17/29.07. 1879, tamże, k. 21; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 15.02.1880, tamże, sygn. 4130, k. 2; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 15/27.09.1880, tamże, k. 5; Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 14/26.12.1880, tamże, k. 10r, v.

³⁹⁴ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 199.

³⁹⁵ Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 29.01/10.02.1882, APŁ, sygn. 4160, k. 83 r, v; Gubernator suwalski do biskupa, Suwałki, 24.09/6.10.1883, nr 5374, ArŁm, sygn. 471, k. 134 r, v.

³⁹⁶ Por. Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 19.02.1882, APŁ, sygn. 4160, k. 93r, v, 94r.

³⁹⁷ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 201.

³⁹⁰ Raport policji w Piekutach do naczelnika powiatu Mazowieck nr 10, Piekuty, 18/31.01.1878, tamże, k. 1r.

³⁹¹ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 198.

³⁹² Raport naczelnika gminy Piekuty nr 221, Piekuty 1879 (bez dokładnej daty), nr 221, APŁ, sygn. 4088, k. 4-6.

³⁹³ Por. Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 26.05/7.06.1879, APŁ, sygn. 4088, k. 14; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu

4. 1. 2. Małżeństwa unitów

Grekokatolicy w Kongresówce często zawierali związki małżeńskie z osobami innego wyznania. Najczęstsze śluby z łacinnikami miały miejsce na Podlasiu i w Lubelskiem. Sytuacja ta stwarzała wiele trudności. Prawodawstwo w stosunku do małżeństw mieszanych z 1836 roku określało, że związek sakramentalny należało zawierać w kościele parafialnym panny młodej. Po 1875 roku sytuacja znacznie się zmieniła. Unicy zostali zobowiązani do wypełniania obowiązków religijnych, a więc i zawierania związków małżeńskich jedynie w cerkwi prawosławnej. Ponadto wcześniej, w maju 1866 roku okólnik Cerkaskiego wywołał spore zamieszanie. Ci spośród katolików obrządku rzymskokatolickiego, którzy pragnęli poślubić unitki lub też odwrotnie, musieli uzyskać zezwolenie stosownej władzy duchownej. W 1870 roku w guberni łomżyńskiej pewien unita zamierzał poślubić katoliczkę obrządku rzymskokatolickiego. Dlatego zwrócił się do konsystorza sejneńskiego z prośbą o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego. Konsystorz odpowiedział, że sakrament powinien być sprawowany w parafii łacińskiej według artykułów 192 i 198 prawa cywilnego o małżeństwach.³⁹⁸ Natomiast opinia grekokatolickiej władzy duchownej w Chełmie była odmienna. Według niej wszyscy unicy obojga płci, zamierzający zawrzeć związek małżeński mieszany, powinni otrzymać sakrament w parafii unickiej. W praktyce w błogosławieniu małżeństw mieszanych panowało pewne zamieszanie. W opisie wizytacji parafii Teolin w guberni suwalskiej w 1874 roku miejscowy proboszcz stwierdził, że od kilku lat proboszczowie unicy w pobliskich parafiach błogosławili małżeństwa mieszane bez informowania o tym fakcie proboszczów rzymskokatolickich z parafii, z których pochodzi-

³⁹⁸ Bądziński do konsystorza, Łomża, 05/17.1870; odpowiedź: Sejny, 22.02.1870, Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 329; Kiadys do konsystorza, Łomża, 10/22.01.1874; odpowiedź: Sejny, 26.01.1874, tamże, k. 331.

ła jedna ze stron. Ponadto nie ogłaszali wcale przepisanych zaповiedzi. Żądali jedynie od drugiej strony, aby podpisali oświadczenie, że wychowają dzieci według obrządku grekokatolickiego. W praktyce jednak rodzice najczęściej nie wypełniali obietnicy i zanosili do chrztu dzieci do parafii rzymskokatolickich. Widocznie nie brali zbyt do serca zaleceń proboszczów unickich.³⁹⁹ Po 1875 roku unicy często nie chcieli zawierać małżeństwa w cerkwi prawosławnej. Z tego powodu wyjeżdżali nawet za granicę, najczęściej do Krakowa.⁴⁰⁰ Niekiedy zawierali małżeństwa nocą, w tajemnicy, obawiając się konsekwencji karnych. Małżeństwa w ukryciu zawierano także bez obecności księdza. W 1878 roku w miejscowości Bezwola na Podlasiu, w powiecie radzyńskim proboszcz prawosławny zawiadomił żandarmerię, że jego parafianie bez jego błogosławieństwa zawierali związki małżeńskie. Szafarzem sakramentu był jeden z katolików rzymskokatolickich, który odmawiał przepisane modlitwy. Po błogosławieństwie oficjalnie odbywało się wesele z muzyką, na które zapraszano gości. Nowożeńcy zamieszkiwali razem pod wspólnym dachem.⁴⁰¹ W tym samym powiecie radzyńskim były jeszcze inne przypadki małżeństw zawartych bez udziału duchownego prawosławnego. We wsi Długa w maju 1878 roku jeden z unitów, który za udział w protestach przeciwko zmianom w liturgii został zesłany i powrócił do domu, pobłogosławił narzeczonych bez udziału pro-

³⁹⁹ Raport proboszcza, 4.09.1874, Arłm, Teolin 1874, k. 67; Wojsnar do konsystorza, Teolin, 2/14.07.1874, tamże, k. 334; W. Jemielity, *Dekanat unicki...*, s. 174.

⁴⁰⁰ W Galicji nie obowiązywało prawodawstwo rosyjskie. W Królestwie Polskim, wg artykułu 199 Kodeksu Karnego „Duchowni wyznań chrześcijańskich, którzy świadomie słuchaliby spowiedzi, udzieliliby Komunii św. i sakramentu namaszczenia, chrzcili i bierzmowali prawosławnych według własnego obrządku, mieli być ukarani po raz pierwszy oddaleniem z miejsca zamieszkania od 6 miesięcy do 1 roku; po raz drugi skazani na utratę piastowanego urzędu i na nadzór policji”. *Kodeks kar...*, s. 24-127.

⁴⁰¹ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 22.01/3.02.1878, nr 45/7, APS, ZZGS, sygn. 1, k. 143r, v.

boszcza. Narzeczeni w trakcie ceremonii, w obecności świadków, odmówili przysięgę małżeńską.⁴⁰²

Niektórzy wierni, aby nie zawierać małżeństwa w cerkwi, udawali się do parafii rzymskokatolickich i, aby ominąć prawo, prosili proboszczów o pobłogosławienie ich związku oraz o wystawienie fałszywych dokumentów. W przypadku odkrycia faktu, zarówno nowo zaślubieni jak i sam duchowny byli karani. W powiecie Konstantynów żandarmeria odkryła następujący przypadek: wierny prawosławny sfalszował dokument, według którego wynikało, że był katolikiem obrządku rzymskokatolickiego. Przypadek ten był rozważany przez konsystorz prawosławny w Warszawie.⁴⁰³

Nielegalne małżeństwa w terminologii oficjalnej nazywano „ślubami krakowskimi”. Nazwę wzięto z tego powodu, iż narzeczeni najczęściej udawali się do Krakowa, gdzie w zaborze austriackim obowiązywały mniej restrykcyjne prawa. Niekiedy narzeczeni jechali do Galicji i prosili o pobłogosławienie związku małżeńskiego duchownych unickich lub swych byłych proboszczów, którzy tam się schronili. Dokumenty żandarmerii z 1878 roku podają częste przypadki podobnych małżeństw. W maju tego roku 6 par ze wsi Kozły i Kolembrody w powiecie radzyńskim otrzymało błogosławieństwo małżeńskie od ks. Aleksandra Starkiewicza, ich poprzedniego proboszcza, który uciekł do Galicji.⁴⁰⁴ Inne 6 par ze wsi Polubicz z tego samego powiatu pojechało pociągiem także do Galicji i tam otrzymało błogosławieństwo ich związku.⁴⁰⁵ Pary narzeczonych,

które udawały się do Krakowa, były błogosławione w parafiach rzymskokatolickich. Tam otrzymywano zaświadczenia o zawarciu związku. Przy tej okazji przywożono ze sobą także książki o tematyce religijnej, które w przypadku odkrycia, konfiskowano.⁴⁰⁶ Nie tylko unicy podlascy udawali się za granicę po błogosławieństwo małżeńskie. Również wierni z Lubelszczyzny jeździli zarówno do Krakowa, jak i do innych miejsc w Galicji. Jednak ich zaświadczenia o zawarciu związku nie były uznawane w Królestwie Polskim.⁴⁰⁷ Co więcej, według obowiązującego prawa były nie tylko nieważne, ale i nielegalne. Dlatego wierni ci byli karani przez administrację sądową jako konkubinariusze. Od końca 1879 roku generał gubernator przekazał kwestię małżeństw nielegalnych administracji cerkwi prawosławnej, lecz w praktyce od tej chwili zarówno administracja państwowa, jak i kościelna zajmowała się tymi związkami.⁴⁰⁸

Nieuznawanie podobnych małżeństw ponosiło poważne konsekwencje. Małżonkowie mieli zakaz wspólnego zamieszkania, zaś dzieci, nie ochrzczone w cerkwi, uznawano za nieślubne. W latach '80 w guberni suwalskiej jeden z proboszczów rzymskokatolickich pobłogosławił małżeństwo mieszane pomiędzy katoliczką obrządku rzymskokatolickiego z unitą. Prawosławny konsystorz archidiecezji warszawsko-chełmskiej anulował ten związek i zakazał wspólnego pożycia małżonkom.

⁴⁰² Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 19/31.05.1878, nr 236/12, tamże, k. 14r.

⁴⁰³ Gubernator siedlecki do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Siedlce, 12/24.07.1878, nr 6155, tamże, k. 400r, v; Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 31.10/12.11.1878, nr 467, tamże, k. 39r, v.

⁴⁰⁴ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 7/19.06.1878, nr 299/22, tamże, k. 99r, v.

⁴⁰⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 9/21.10.1878, nr 532/37, tamże, k. 35r, v; tenże, 15/27.11.1878, nr 579/49, tamże, k. 41r; tenże, 24.11/6.12.1878, nr 619/37, tamże, k. 45r.

⁴⁰⁶ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 3/15.10.1878, nr 474/36, tamże, k. 33r, v; tenże, 18/30.10.1878, nr 565/40, tamże, k. 38r, v.

⁴⁰⁷ Naczelnik żandarmerii powiatu Zamość do gubernatora lubelskiego, Zamość, 19/31.03.1890, nr 3221, APLub, KGL, sygn. 131/1890, k. 1r-4v; Warszawski generał gubernator do gubernatora lubelskiego, Warszawa, 17/29.09.1891, nr 10537, tamże; sygn. 254/1891, k. 4r-5v; Naczelnik powiatu Biłgoraj do gubernatora lubelskiego, Biłgoraj, 10/22.10.1891, nr 186, tamże, k. 1r-2r. Zespół kancelarii gubernatora lubelskiego posiada liczne dokumenty dotyczące wiadomości o małżeństwach zawieranych nielegalnie w Galicji (ok. 160 sygnatur z lat 1875-1905).

⁴⁰⁸ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 199.

Z przedstawionych faktów wynika, że małżeństwa mieszane stanowiły poważny problem, szczególnie po 1875 roku. Unicy często chcieli zawrzeć związek małżeński wobec duchownych unickich lub rzymskokatolickich. Dlatego hierarchia prawosławna próbowała postawić tamę temu postępowaniu. O złożoności problemu może świadczyć zachowana kopia relacji spotkania, które odbyło się w obecności warszawskiego generała gubernatora, Leoncjusza, prawosławnego arcybiskupa archidiecezji warszawsko-chełmskiej oraz warszawskiego prokuratora sądowego. W czasie tego spotkania próbowano ustalić metodę postępowania w podobnych przypadkach. Arcybiskup Leoncjusz stwierdził, że od czerwca 1885 roku małżeństwa zawarte pomiędzy katolikiem obrządku rzymskokatolickiego z byłą unitką i pobłogosławione przez duchownego rzymskokatolickiego powinny być uważane za nieważne. Lecz jednocześnie podkreślił, że nie powinno się powtarzać sakramentu. Ponadto, według 84 artykułu kodeksu prawa poddani Cesarstwa, którzy zawarli związek małżeński za granicą, powinni przedstawić zaświadczenia podpisane przez dwóch świadków – stwierdzili zebrani. Ponieważ administracja państwowa nie uważała za ważne świadectwa tak zwanych „ślubów krakowskich”, również konsystorz prawosławny nie mógł potwierdzić ich ważności. Stąd ostatecznie stwierdzono, że takie związki między byłymi unitami zaś obecnie prawosławnymi a katolikami należy uznać za nieważne, a ponadto informować o tym każdorazowo także władze państwowe.⁴⁰⁹

Z dokumentu wynika, że administracja państwowa oraz administracja Kościoła prawosławnego nieustannie czuwały nad wypełnianiem obowiązków duchowych unitów. Prawo jednoznacznie zabraniało zawierania małżeństw poza cerkwią prawosławną. Nieprzestrzeganie tego prawa prowadziło do

⁴⁰⁹ Por. Generał gubernator do gubernatora łomżyńskiego, Warszawa, 22.06/4.07.1885, APŁ, sygn. 4230, k. 18r, v, 19r, v.

poważnych konsekwencji; małżeństwa były uważane za nieważne, a zatem za konkubinaty.

4. 1. 3. Próby przejścia unitów na obrządek rzymskokatolicki

Po likwidacji Kościoła greckokatolickiego w Cesarstwie w 1839 roku niektórzy unicy w Kongresówce, w obawie przed możliwością likwidacji Kościoła unickiego także w Królestwie Polskim, pragnęli przejść do Kościoła rzymskokatolickiego i dlatego nierzadko przestawali uczęszczać do własnych kościołów parafialnych. Szczególnie w północnej części Podlasia tego typu postępowanie dało się często zauważyć. Aby zapobiec niekontrolowanemu przejściu, biskupi unicy diecezji chełmskiej Ciechanowski, Szumborski, nominat Kaliński niejednokrotnie zwracali się do hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego, aby nie przyjmowali do swych diecezji wiernych unickich bez ich zgody i pozwolenia.⁴¹⁰

Władze nie uznawały samowolnego przechodzenia unitów do Kościoła rzymskokatolickiego. Winni oni w dalszym ciągu wypełniać swe obowiązki duchowe we własnych parafiach.⁴¹¹ Sekcja Kościelna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego w 1870 roku w celu wyeliminowania jakichkolwiek prób zmiany obrządku zakazała unitom nawet zapisywania się do bractw przy parafiach rzymskokatolickich.⁴¹²

⁴¹⁰ Żyliński do chełmskiego konsystorza greckokatolickiego, Lipsk, 3/15.01.1839, Arłm, sygn. 469, k. 9r, v; Biskup Szumborski do biskupa Straszynskiego, Chełm, 8/20.02.1839, tamże, k. 1r, 2r; Sekcja kościelna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do biskupa Straszynskiego, Warszawa, 30.08/11.09.1840, nr 209, tamże, k. 24r-29r; Okólnik Cerkaskiego do biskupa sejneńskiego, Warszawa, 11/23.05.1866, nr 74, tamże, k. 79r-86v.

⁴¹¹ Sekcja kościelna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do biskupa Łubieńskiego, Warszawa, 22.06/4.07.1867, nr 1591, tamże, k. 125r-126r; Konsystorz chełmski do biskupa sejneńskiego, Chełm, 27.03/8.04.1868, nr 398, tamże, k. 248 r.

⁴¹² Sekcja kościelna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do administratora Andruszkiewicza, Warszawa, 14/26.05.1870, nr 552, tamże, k. 295r, v.

Ilu wiernych greckokatolickich mogło przejść do Kościoła rzymskokatolickiego w omawianym okresie? Wydaje się rzeczą niemożliwą podać dokładną liczbę. Ksiązę Czerkaski w jedynym ze swoich okólników podaje niektóre dane. Według niego w latach 1840-1865 w guberni lubelskiej 2297 wiernych próbowało nielegalnie zmienić obrządek (około 10% całej diecezji chełmskiej). Ta liczba była znana administracji państwowej.⁴¹³ W praktyce coraz więcej osób, bez zgody władz, uczęszczało do kościołów rzymskokatolickich.

Po 1875 roku niektórzy unicy, zaliczeni do prawosławia, z małżeństw mieszanych oficjalnie wyrazili pragnienie przejścia na obrządek rzymskokatolicki. Zainteresowani zwracali się do swoich gubernatorów o pozwolenie. Gubernatorzy lokalni konsultowali u generała gubernatora, który podejmował ostateczną decyzję.

Gubernator ze swej strony wymagał zwykle od naczelnika powiatu zweryfikowania przypadku oraz wyrażenia opinii. Jak widać, urzędnicy państwowi podejmowali decyzję o pozwoleniu zmiany obrządku. Rodzice w prośbach argumentowali najczęściej, że ich dzieci zostały ochrzczone w świątyni łacińskiej lub byli wychowani w tym obrządku. W powiecie Mazowieck tego typu prośby były dość częste. W 1878 roku jeden z unitów, Wawrzyniec Skowroński zwrócił się do gubernatora łomżyńskiego z prośbą o pozwolenie na wychowanie swoich dzieci w Kościele łacińskim. Ojciec w prośbie wyjaśniał, że jego dzieci zostały ochrzczone w unickim kościele hodyszewskim w latach 1861, 1871 przypadkowo, zaś w gruncie rzeczy pragnęły być w Kościele łacińskim.⁴¹⁴ Prośba została rozpatrzona z wynikiem pozytywnym dla petenta. Z dokumentów nie wynika, które z rodziców było obrządku greckokatolickiego. Opierając się na

opinii naczelnika powiatu, gubernator pozwolił synom Skowrońskiego przejść na obrządek rzymskokatolicki. Zarządził ponadto naczelnikowi gminy, aby dzieciom petenta zostały przekazane akta metryki chrztu, które następnie należało zanieść do zainteresowanej parafii łacińskiej.⁴¹⁵

Takich prośb, skierowanych do gubernatora łomżyńskiego, było więcej. W 1879 roku jeden z unitów z parafii hodyszewskiej, zamieszkały we wsi Joški, zwrócił się z prośbą do gubernatora o możliwość ochrzczenia swego dziecka w wierze Kościoła rzymskokatolickiego. Motywował, iż on sam został ochrzczony w obrządku łacińskim, dlatego pragnąłby, aby jego dziecko było ochrzczone w tym samym obrządku. Prośba została załatwiona pozytywnie. Rodzice otrzymali stosowne pozwolenie.⁴¹⁶

W badanych przypadkach gubernator żądał zbadania poszczególnych sytuacji przez lokalnego urzędnika. Interesowano się przede wszystkim wyznaniem i miejscem ochrzczenia przodków petenta. We wszystkich znanych nam przypadkach w guberni łomżyńskiej władze udzielały pozytywnej odpowiedzi na prośby.⁴¹⁷

Podobnie unicy z guberni lubelskiej zwracali się z prośbą o przejście do Kościoła rzymskokatolickiego.⁴¹⁸ Także ich prośby były weryfikowane i analizowane przypadek po przypadku.

⁴¹⁵ Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 30.04/11.05.1889, nr 466, tamże, k. 14r.

⁴¹⁶ Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 16/28.08.1879, nr 518, tamże, sygn. 4086, k. 27r, v.

⁴¹⁷ Por. Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 17/29.05.1880, nr 351, tamże, sygn. 4152, k. 2r; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 13/25.08.1880, nr 692, tamże, sygn. 4141, k.17r, v; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 22.04/2.05.1881, nr 396, tamże, sygn. 4152, k. 11r, v; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 29.04/11.05.1881, nr 435, tamże, sygn. 4023, k. 12r, v; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 30.01/11.02.1882, nr 208, tamże, sygn. 4160, k.80r, v.

⁴¹⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie posiada około 900 teczek akt zawierających prośby unitów, którzy w latach 1874-1905 zanosili petycje o zmianę wyznania z prawosławnego na katolickie.

⁴¹³ Okólnik Cerkaskiego do biskupa sejneńskiego, Warszawa, 11/23.05.1866, nr 74, tamże, k. 81v-82r.

⁴¹⁴ Por. Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 22.11/4.12.1878, nr 822, APŁ, sygn. 4087, k. 1r.

Prośby składali najczęściej ci, którzy byli ochrzczeni w obrządku rzymskokatolickim lub weszli w związki mieszane małżeńskie z łacinnikami. W 1881 roku Joachim Pazyna z powiatu Krasnystaw zwrócił się z taką prośbą do gubernatora lubelskiego. Motywował, że on sam został ochrzczone w Kościele grekokatolickim, a jego żona i dzieci zostali ochrzczeni według obrządku rzymskokatolickiego i że cała rodzina wypełniała obowiązki religijne w tym obrządku. Gubernator nakazał zbadanie sprawy. Wynikło z tego, że w rodzinnej parafii Pazyny, wówczas już prawosławnej, nie zachowały się unickie akta metrykalne. Dlatego gubernator zezwolił rodzinie petenta urzędowo należeć do parafii łacińskiej.⁴¹⁹

Po 1882 roku sytuacja w tej kwestii uległa pogorszeniu. Władze zdecydowały przekazać kompetencje decyzji zmiany obrządku prawosławnemu konsystorzowi archidiecezji warszawsko-chełmskiej.⁴²⁰ W dalszym ciągu jednak departament Kościoła prawosławnego korzystał z pomocy lokalnej administracji w kontaktach z osobami zainteresowanymi. Aż do 1885 roku znamy sześć przypadków prośb unitów z powiatu Mazowieck, którzy prosili konsystorz o pozwolenie na przejście do Kościoła rzymskokatolickiego. Wszystkie prośby jednak spotkały się z odmową.⁴²¹ Także w powiecie augustowskim jeden z unitów poprosił o przejście na obrządek rzymskokatolicki, ale także on otrzymał odpowiedź negatywną. W wyniku weryfikacji, dokonanej przez konsystorz prawosławny, ustalono, że pe-

tent nie przedstawił wszystkich koniecznych dokumentów. Nie posiadał żadnego zaświadczenia, że jego przodkowie lub on sam byli ochrzczeni w Kościele rzymskokatolickim, dlatego powinien pozostać przy parafii prawosławnej w Sopoćkiniach. Oświadczone ponadto, że nielegalnie uczęszczał do kościoła rzymskokatolickiego. Jednocześnie poinformowano biskupa, aby nakazał miejscowym proboszczom nie udzielać posług religijnych petentowi.⁴²² Podobnie w guberni lubelskiej liczni uniści, którzy po 1882 roku prosili o pozwolenie na przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego po tej dacie, otrzymali odpowiedzi negatywne. W 1889 roku unita Tomasz Tokarski z powiatu Tomaszów, ochrzczone w Kościele grekokatolickim, otrzymał odpowiedź negatywną w tej kwestii. Inny wierny, Józef Dobosz, z powiatu Krasnystaw także otrzymał odpowiedź negatywną.⁴²³ Podobnie potraktowano kilka innych przypadków. Pomimo przebadania poszczególnych spraw, wszystkim odmówiono możliwości przejścia do Kościoła rzymskokatolickiego.⁴²⁴

Od chwili, gdy kompetencja wydawania pozwoleń przeszła od administracji państwowej do administracji kościelnej prawosławnej, widoczne stały się restrykcje w interpretacji przepisów prawnych. Kościół prawosławny, mając poparcie państwa, nie chciał stracić nikogo, kto był do niego zapisany. Aż do 1905 roku każdy poddany Cesarstwa Rosyjskiego wyznania prawosławnego musiał pozostać w tym wyznaniu. Dopiero

⁴¹⁹ Naczelnik powiatu Krasnystaw do gubernatora lubelskiego, Krasnystaw, 8/20.02.1881, nr 1253, APLub, KGL, sygn. 326/1881, k. 3r,v.

⁴²⁰ Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 19.02/3.03.1882, nr 310, APL, sygn. 4160, k. 716r.

⁴²¹ Departament Kościoła prawosławnego oraz prawosławny konsystorz warszawsko-chełmski do naczelnika powiatu Mazowieck, Warszawa, 27.03/8.04.1882, nr 714, tamże, k. 72r, v, 73r; tenże, Warszawa, 29.03/10.04.1883, nr 830, tamże, k. 83r, v; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 11/23.04.1885, nr 2759, tamże, sygn. 4230, k. 11r, v.

⁴²² Gubernator suwalski do biskupa Wierzbowskiego, Suwałki, 15/27.03.1883, nr 1632, Arłm, zespół II, sygn. 471, k. 128r.

⁴²³ Święty synod prawosławny do gubernatora lubelskiego, (kopia, bez miejsca wydania), 16/28.03.1889, nr 964, APLub, KGL, sygn. 59/1889, k. 2r-3r; tenże, 27.04/9.05.1889, nr 1427, APLub, KGL, sygn. 73/1889, k. 2r-3r.

⁴²⁴ Gubernator suwalski do biskupa Wierzbowskiego, Suwałki, 28.05/9.06.1883, nr 2940, Arłm, zespół II, sygn. 471, k. 129r; tenże, Suwałki, 24.09/6.10.1883, nr 5374, tamże, k. 134r, v; Święty synod prawosławny do gubernatora lubelskiego, (kopia, bez miejsca wydania), 19/31.10.1889, nr 163, APLub, KGL, sygn. 19/1889, k. 2r-5r.

ukaz tolerancyjny z tego roku dał możliwość swobodnego przejścia na inne wyznanie.⁴²⁵

4. 1. 4. Lekceważenie religijnych świąt prawosławnych przez unitów

Po 1866 roku w Królestwie Polskim wprowadzono urzędowy kalendarz juliański, który obowiązywał w Cesarstwie Rosyjskim. Natomiast w Kościele katolickim obrządku rzymskokatolickiego w dalszym ciągu obchodzono święta kościelne według kalendarza gregoriańskiego. Aż do chwili likwidacji Unii w Kongresówce wierni tego obrządku świętowali obchody kościelne według kalendarza juliańskiego, choć byli i tacy, którzy we święta chodzili do kościołów rzymskokatolickich. Po 1875 roku, by uniemożliwić utrzymywanie wszelkich kontaktów, urzędowo zakazano unitom uczęszczania do tych kościołów.

Jeszcze w latach poprzednich hierarchowie greckokatolicy upominali tych wiernych, którzy nie uczęszczali na święta do swoich świątyń. Stwierdzali, że jest rzeczą godną pożałowania, ażeby chłopci zależni od łacinników zmuszani byli do pracy w dni świąteczne według własnego kalendarza liturgicznego.⁴²⁶ Także i ci unicy, którzy uczęszczali do świątyń obrządku rzym-

skokatolickiego i tam wypełniali obowiązki duchowe, po 1839 roku, a więc po skasowaniu Unii w Cesarstwie, nierzadko przestawali chodzić do swych kościołów parafialnych. Dlatego zarządzenia władz jasno określały obowiązek uczestniczenia we świętach kościelnych. Ktokolwiek lekcewał ten przepis, winien być ukarany grzywną 15 rubli. Sami proboszczowie unicy wobec znacznej absencji wiernych prosili namiestnika Królestwa Polskiego, aby ukarał nie przestrzegających prawo wiernych. Żądano także ukarania duchownych obrządku rzymskokatolickiego, uprawiających według nich prozelityzm.⁴²⁷

Szczególnie po 1875 roku narosły na tym tle liczne konflikty pomiędzy administracją państwową, kościelną i samymi wiernymi. W dokumentach pozostały liczne ślady oporu unitów wobec obowiązku uczestniczenia w świętach prawosławnych. Dnia 21 marca/2 lutego oraz 12/24 sierpnia 1875 roku generał gubernator wydał zarządzenie, według którego zakazał właścicielom ziemskim oraz administratorom zmuszać chłopów unitów do pracy w święta prawosławne. Nawet duchowni łacińscy nie mogli zatrudniać unitów do posługi w kościele.⁴²⁸ Jednak zarządzenia te nie odniosły skutku. Następnego roku dowódca żandarmerii w gminie Piekuty donosił, że unicy zamieszkujący Hodyszewo i Jośki pracowali w prawosławne dni świąteczne oraz obchodzili jedynie święta Kościoła obrządku rzymskokatolickiego.⁴²⁹

⁴²⁵ Prawo określało tę sytuację dwoma artykułami: 193 oraz 194 Kodeksu Karnego (Art. 193: „Ktokolwiek umożliwia przejść członkowi wyznania prawosławnego do innego wyznania chrześcijańskiego, będzie skazany na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów związanych z jego stanem i zesłany na wygnanie do guberni Tombsk i Tomsk (na Syberii). Jeśliby nie byłby zwolniony przez prawo od kar cielesnych lub gdyby użył nacisków lub przemocy, powinien ponadto otrzymać z rąk egzekutora od 10 do 20 batów.” Art. 194 „Ktokolwiek opuściłby wiarę prawosławną aby przejść do innej wiary chrześcijańskiej, będzie przekazany władzy kościelnej w celu napomnienia i osądzenia według kanonów kościelnych. Dopóki nie powróci do kościoła prawosławnego, rząd podejmie kroki w celu zachowania od złego wpływu na jego synów małoletnich i będzie chronił jego dobra, zamieszkane przez prawosławnych wraz z zakazem zamieszkania przez właściciela”. - *Kodeks kar...*, s. 120-121.

⁴²⁶ Okólnik Cerkaskiego do biskupa sejneńskiego, Warszawa, 11/23.05.1866, nr 74, *Arłm*, zespol II, sygn. 469, k. 80r-81r.

⁴²⁷ Żyliński do chełmskiego konsystorza greckokatolickiego, Lipsk, 3/15.01.1839, tamże, k. 9r, v; Sekcja kościelna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do biskupa Strzyńskiego, Warszawa, 30.08/11.09.1840, nr 209, tamże, k. 24r-29r.

⁴²⁸ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 190. O zakazie przyjmowania służących prawosławnych przez duchowieństwo katolickie mówił artykuł 203 Kodeksu Karnego: „Członkowie duchowieństwa katolickiego, świeckiego lub zakonnego obcych rządów, którzy nawet bez prób nawracania prawosławnych mieliby kogokolwiek z nich jako słudzy w ich kościołach czy klasztorach, podlegają karze 10 rubli od osoby”. *Kodeks kar...*, s. 125.

⁴²⁹ Por. Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika policji powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 14/26.04.1876, *APŁ*, sygn. 4011, k. 8.

Także i wśród mieszkańców byli donosiciele. Jeden z nich poinformował miejscową policję o tym, że właściciel folwarku w Hodyszewie, Mikołaj Kostalski nakazał mieszkańcom wsi, aby przyszli do pracy w dzień świąteczny Kościoła prawosławnego. Było to święto Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny (prawosławne święto odpowiadające łacińskiemu świętu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny). Tego dnia do folwarku wysłano żandarma, aby sprawdził prawdziwość doniesienia.⁴³⁰ Pomimo jego obecności, ludzie nadal pracowali, dlatego zostali później ukarani grzywną w wysokości 1 rubla.⁴³¹ Także podczas święta Podwyższenia Krzyża Świętego chłopci pracowali w tym folwarku. Pośród nich unicy, pochodzący ze wsi Jabłoń Kościelna.⁴³² Także w inne dni świąteczne grekokatolicy, nie uznający wcielenia do prawosławia, przybyli do pracy. We święto ścięcia św. Jana Chrzciciela jeden z unitów namawiał innych współwyznawców, aby nie święcili tego dnia według kalendarza juliańskiego i poszli do pracy. W Hodyszewie unicy brali przykład z gospodyni prawosławnego proboszcza oraz żony miejscowego żandarma, które pracowały we dni świąteczne prawosławne, stwierdzał jeden z raportów policyjnych.⁴³³ Ponadto oporni unicy odnosili się z pogardą do tych, którzy przestrzegali nakazów władz administracyjnych oraz władzy kościelnej prawosławnej, którzy uczęszczali do cerkwi i tam prosili o sakramenty. Ponieważ zarządzenia władz w tej sprawie okazały się nieskuteczne, generał gubernator na nowo na jesieni 1887 roku zakazał zatrudniania unitów do pracy

⁴³⁰ Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 15/27.08.1877, tamże, sygn. 4023, k. 7-9.

⁴³¹ Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 19/31.08.1877, tamże, k. 4r, v.

⁴³² Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, 16/28.09.1877, tamże, k. 11r, v.

⁴³³ Naczelnik policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 4/16.09.1878, tamże, sygn. 4068, k. 5-6.

w dni świąteczne Kościoła prawosławnego i we święta dworu cesarskiego, aby umożliwić uczestnictwo w nabożeństwach.⁴³⁴

Żandarmeria posiadała własnych informatorów, którzy powiadamiali o łamaniu prawa. Informowali oni o opuszczaniu nabożeństw w cerkwi przez unitów i o chodzeniu do świątyni rzymskokatolickich. Pomędzy łamiącymi prawo byli nie tylko prości wierni, ale także i przedstawiciele władz. Na przykład w gminie Tłuściec naczelnik gminy odwiedzał rodziny opornych unitów. Wraz ze swoją rodziną chodził na nabożeństwa do kościoła rzymskokatolickiego zamiast do cerkwi.

Unicy najczęściej udawali się do odległych kościołów obrządku rzymskokatolickiego, nawet do innych powiatów. Przy zatrzymaniu odmawiali pokazania dokumentów, których też nie zabierano, ponieważ w nich była zapisana przynależność do prawosławia.⁴³⁵ Informatorzy donosili władzom, że unicy z Podlasia gromadzili się nocą w lasach i tam odprawiali nabożeństwa. Naczelnik gminy Łomazy otrzymał wiadomość o takim nielegalnym nabożeństwie. Wraz z żandarmami udał się na miejsce, aby sprawdzić prawdziwość informacji. Fakt ten został zawarty w raporcie: „O godzinie 22 udaliśmy się do lasu i tam spotkaliśmy 20 ludzi, którzy klęczeli na kolanach ze świecami w rękach. Gdy ludzie ci zobaczyli żandarmów, poczęli uciekać. Zdołaliśmy zatrzymać 3 osoby, które następnie aresztowaliśmy”.⁴³⁶

Żandarmeria dowiedziała się ponadto, że niektórzy spośród unitów, którzy wcześniej zostali skazani na zesłanie, nielegalnie powrócili do swych domów i otwarcie zachęcali do oporu wo-

⁴³⁴ W dni świąteczne dworu cesarskiego: w dzień imienin, urodzin, rocznicę wyboru cara przypadały kościelne uroczystości prawosławne z obowiązkiem uczestnictwa wiernych. Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 202.

⁴³⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 16/28.01.1876, nr 23, APS, ZZGS, sygn. 5, k. 6r, v; tenże, Radzyń, 9/21.01.1878, nr 8/2, sygn. 1, k. 80r, v.

⁴³⁶ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 26.01/7.02.1876, nr 53/2, tamże, sygn. 1, k. 10r.

bec władz. We wsi Henle w powiecie Konstantynów powrócił do domu bez pozwolenia unita Stefan Grabarczuk. Wcześniej został skazany na zesłanie na Syberię za udział w powstaniu styczniowym. Grabarczuk namawiał innych unitów do lekceważenia nabożeństw prawosławnych i do niechodzenia do cerkwi. Odważnie zachęcał do nieprzestrzegania nakazów władz i do odwagi w postępowaniu.⁴³⁷ Także rodzice unicy zachęcali dzieci do wierności Unii. Uczyli swe dzieci polskich pieśni religijnych, które śpiewano rano i wieczorem we dni świąteczne oraz czytano wspólnie w tym języku książki, zachęcające do patriotyzmu. Władze starały się rekwirować te śpiewniki i książki.⁴³⁸ Oprócz uczęszczania do kościołów rzymskokatolickich unicy starali się zachowywać zwyczaje podobne do zwyczajów wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, na przykład święcenia pokarmów w Wielką Sobotę. W powiatach Radzyń i Biała w 1876 roku unicy ukrywając się, udali się do świątyń rzymskokatolickich i tam zanieśli pokarmy do poświęcenia. Żandarmi zatrzymali kilka kobiet, które twierdziły, że niosły pokarmy na poświęcenie do cerkwi. W okolicy zaobserwowano wielu unitów, którzy chodzili do świątyń rzymskokatolickich i prosili o udzielenie sakramentów.⁴³⁹ Na teren Podlasia w sposób ukryty powracali także księża greckokatolicki, którzy wcześniej uciekli do Galicji. W 1878 roku jeden z nich, ksiądz Adolf Wasilewski ukrywał się we wsiach Krasówka, Długobród i

⁴³⁷ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 14/26.04.1876, nr 210, tamże, sygn. 5, k. 66 r; zobacz także: tenże, Biała, 21.07/2.08.1878, nr 326, tamże, sygn. 1, k. 19 r.

⁴³⁸ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 14/26.04.1876, nr 171, tamże, sygn. 5, k. 70r, v.

⁴³⁹ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 16/28.04.1876, nr 198, tamże, sygn. 5, k. 71r, v; Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 20.04/2.05.1876, nr 234, tamże, sygn. 5, k. 79r, v; Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 19/31.05.1878, nr 236, tamże, sygn. 1, k. 731r-732r.

Ganna w powiecie Włodawa. W tych okolicach udzielał unitom sakramentów. W tych także okolicach wierni sobie nawzajem spowiadali się oraz odprawiali samodzielnie nabożeństwa.⁴⁴⁰ Podobne sytuacje występowały również w następnych latach. W ten sposób unicy wyrażali swój brak akceptacji przepisania ich na prawosławie. Pomimo kar i prześladowań pozostawali wierni Unii. Do końca maja 1878 roku oporni byli sądzeni przez władzę sądową. Dopiero ukaz cesarski wydany w tym roku, dotyczący niewypełniania obowiązków religijnych, przekazał kompetencje władzy administracyjnej. Ponownie w 1882 roku zmieniła się sytuacja. Wtedy to jedynie administracja Kościoła prawosławnego zajęła się kwestiami religijnymi podanych Rosji.⁴⁴¹

Z podanych faktów wynika, że nie wszyscy unicy w Kongresówce przyjęli przepisanie ich na prawosławie. Część z nich nie wypełniała obowiązków religijnych w dni świąteczne w cerkwi prawosławnej. Prawdopodobnie zwyczaje te traktowali jako obce, rosyjskie i dalekie od tradycji ich przodków. Dlatego, na ile to było możliwe, wybierali, mimo zakazu, uczestnictwo w nabożeństwach Kościoła rzymskokatolickiego i obchodzili święta według kalendarza gregoriańskiego. W konsekwencji pracowali we święta prawosławne.

4. 1. 5. Pogrzeby bez udziału duchownych prawosławnych

Po wcieleniu diecezji chełmskiej do prawosławia generał gubernator w 1875 roku zdecydował, aby pogrzeby i inne posługi

⁴⁴⁰ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 21.09/3.10.1876, nr 497/34, tamże, k. 27r-28r. Generał gubernator w 1875 roku zakazał byłym proboszczom unickim jakichkolwiek kontaktów ze swymi wiernymi za względu na możliwy zły wpływ na prawosławie. Por. Zarządzenie generała gubernatora nr 14619 del 29.05/10.06.1875 w: P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 19.

⁴⁴¹ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 199.

duszpasterskie unitom sprawowali jedynie duchowni prawosławni. W przypadku prób udzielania tej posługi przez duchownych obrządku rzymskokatolickiego winni być karani grzywną. Istniejące wówczas prawo jednoznacznie określało (195 paragraf Kodeksu Karnego) tę sytuację.⁴⁴² Mimo to unicy często łamali te nakazy. Nie uznawali duchownych prawosławnych za własnych, trwali w oporze wobec władzy kościelnej i państwowej. W tej sytuacji generał gubernator zarządził w 1877 roku, aby karać grzywną tych wszystkich, którzy łamali istniejące prawo, to jest nie przekazywali administracji państwowej zaświadczeń o śmierci, otrzymanych od proboszczów. Zwykle unicy nie powiadamiali o zgonie ani parafii, ani władz i sami chowali swoich bliskich.⁴⁴³

Kilka razy unicy, którzy otrzymali chrzest w Kościele rzymskokatolickim, prosili także tych duchownych, aby przewodniczyli uroczystościom pogrzebowym.⁴⁴⁴ Niektórzy z proboszczów, opierając się na metrykach chrztów, zgadzali się na to. Niestety po 1875 roku było to już nielegalne.⁴⁴⁵

W parafii Łomazy często dochodziło do pogrzebów bez udziału duchownych prawosławnych. Nie zawiadamiano nawet proboszcza o śmierci. Wierni sami błogosławili święconą wodą ciało zmarłego w domu, a później na cmentarzu i odmawiali przepisane modlitwy. Wodę święconą brano z parafii rzymskokatolickich.⁴⁴⁶ W Białej umierał pewien unita. Nie chciał jednak przyjąć ostatniego namaszczenia z rąk księdza

prawosławnego Liwczaka. Żona i córka zmarłego tłumaczyły później władzom, że proboszcz zażądał zbyt wysokiej sumy, której one nie były w stanie zapłacić, dlatego same pochowały zmarłego pomimo wyraźnego zakazu. Naczelnik żandarmerii powiatu wyjaśnił w raporcie ten fakt. Napisał, że „prawdopodobnie dokonali tego z powodu fanatyzmu; byli unicy uważali siebie za łacinników”.⁴⁴⁷

Opór wobec zarządzeń władz administracyjnych i kościelnych był widoczny szczególnie na ziemi podlaskiej, gdzie zamieszkiwała ludność w większości polskiego pochodzenia. Unicy byli świadomi, że obecność duchownego prawosławnego w uroczystościach pogrzebowych była obca duchowi Unii. Dlatego sami dokonywali pochówku zmarłych. W niektórych przypadkach nawet ostentacyjnie i otwarcie wyrażali niechęć wobec księży prawosławnych, przewodniczących pogrzebom.⁴⁴⁸ W konsekwencji nierzadko byli karani grzywną. Niekiedy unicy próbowali znaleźć drogę pośrednią: ksiądz odprawiał pierwszą część pogrzebu w cerkwi, zaś później wierni sami zanosili zwłoki na cmentarz. W tym przypadku pomimo zakazu takiej praktyki próbowano przekupić duchownych prawosławnych.⁴⁴⁹ Były też przypadki, że niektórzy unicy otwarcie oświadczały, że nie chcieli wypowiadać się przed śmiercią i być pogrzebanymi w Kościele prawosławnym. Wtedy otwarcie sami zanosili zmarłego na miejsce pochówku, sami odmawiali modlitwy i przepędzali tych, którzy próbowali im przeszkodzić w obrzędzie.⁴⁵⁰

⁴⁴² Tamże, s. 181.

⁴⁴³ Tamże, s. 198-99.

⁴⁴⁴ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 19/31.05.1878, nr 236, APS, ZZGS, sygn. 1, k. 731r-732r.

⁴⁴⁵ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 2/14.10.1876, nr 504, tamże, sygn. 5, k. 128 r.

⁴⁴⁶ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 16/28.01.1876, nr 23, tamże, k. 6r, v; Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 25.02/8.08.1876, nr 105, tamże, k. 20r, v.

⁴⁴⁷ Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Biała, 19/31.03.1876, nr 163, tamże, sygn. 5, k. 44r-45r.

⁴⁴⁸ Według donosu informatora podczas tego pogrzebu, unita z Hodyszewa, Iwan Tomkowski na widok konduktu ostentacyjnie odwrócił się na widok proboszcza i nie zdjął nakrycia głowy na znak szacunku. Por. Raport naczelnika policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 9/21.06.1878, nr 115, APŁ, sygn. 4068, k. 16r, v, 17r.

⁴⁴⁹ Raport naczelnika policji gminy Piekuty do naczelnika policji powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 10/22.09.1878, nr 238, tamże, sygn. 4088, k. 10r, v.

⁴⁵⁰ Por. Naczelnik żandarmerii powiatów Biała i Konstantynów do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, nr 112/5, Biała, 10/22.03.1878, APS, ZZGS, sygn. 1, k. 434r.

Z tego powodu generał gubernator nakazał żandarmerii, aby pełniła straż w okolicach cmentarzy unickich.⁴⁵¹

Pozostały raporty pogrzebów urządzonych bez obecności duchownego prawosławnego. W jednym z nich pisano: „Dnia 3 stycznia 1879 roku zmarła Dominika, córka Karoliny Dziemiańczuk z Hodyszewa, w gminie Piekuty. Dnia 5 stycznia odbył się jej pogrzeb i została pochowana w grobie na cmentarzu w Hodyszewie przez samych wiernych, bez udziału proboszcza. Pogrzeb był zorganizowany i prowadzony przez mieszkańca tej samej wsi – Jakuba Dziemiańczuka – wyznawcy obrządku grecko – unickiego. Ponadto, informujemy, że proboszcz przyjął sumę 30 kopiejek”.⁴⁵²

Z raportu wynika, że policjant prawdopodobnie posiadał informacje od informatora spośród uczestników pogrzebu. Podano wiele szczegółów: pogrzeb odbył się wczesną zimową porą o 5 rano, gdy było jeszcze ciemno, proboszcz nie był na nim obecny.⁴⁵³ O tym fakcie poinformowano gubernatora łomżyńskiego. Sytuacja musiała być poważna, skoro tak wysoki urzędnik zajął się tym przypadkiem. Z dostępnych dokumentów wynika, że zwykle informowano także innych gubernatorów o podobnych faktach.⁴⁵⁴

Także w guberni lubelskiej miały miejsce przypadki pochówku zmarłych unitów bez udziału księży prawosławnych. Podobnie i tutaj informowano gubernatora o każdym znanym fakcie lekceważenia prawa. Akta kancelarii gubernatora lubel-

skiego zawierają około 140 teczek z lat 1877-1905, które zawierają dokumentację dotyczącą przypadków pogrzebów celebrowanych bez udziału duchowieństwa prawosławnego. Podobnie jak na Podlasiu także i tutaj nie zawiadamiano własnych proboszczów o fakcie zgonu.⁴⁵⁵ W Hrubieszowie zarówno proboszcz jak i ksiądz wikariusz obrządku rzymskokatolickiego spowiadali i przewodniczyli pogrzebom zmarłych unitów. Uważali, że ci wszyscy, którzy zostali ochrzczeni w Kościele łacińskim, nawet gdyby byli unitami, mogli otrzymać sakramenty i inne posługi duchowe w tym Kościele. Dlatego gubernator lubelski nakazał obydwu księżom opuścić powiat hrubieszowski.⁴⁵⁶

4. 1. 6. Zesłania opornych unitów

Zesłanie na wygnanie biskupa nominata Kalińskiego w 1866 roku było jedynie wstępem do przyszłych zsyłek opierających się unitów. W następnych latach wielu unitów, zarówno księży jak i świeckich spotkała podobna kara za wierność Kościołowi grekokatolickiemu i Unii. Zesłanie w głąb Rosji było jedną z najcięższych kar.⁴⁵⁷ W poprzednich rozdziałach wspomniano o różnych sposobach wpłynięcia na unitów, aby przeszli na prawosławie. Gdy ci trwali w oporze, władze posuwały się do środków ostatecznych. Najczęściej tych, którzy nie chcieli podporządkować się zaleceniom władz, karano zesłaniem. O tego typu karach stosowanych wobec unitów był informowany rząd angielski poprzez swoich przedstawicieli w Króle-

⁴⁵¹ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 27.03/8.04.1878, nr 156/13, tamże, k. 585 r, v.

⁴⁵² Raport naczelnika policji gminy Piekuty do naczelnika policji powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 6/18.01.1879, nr 5, APŁ, sygn. 4088, k. 2r, v; tenże, Łomża, 23.01/4.02.1879, nr 48, tamże, k. 8r.

⁴⁵³ Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 23.01/4.02.1879, tamże, k. 8r.

⁴⁵⁴ Raport naczelnika policji gminy Piekuty do naczelnika powiatu Mazowieck, Hodyszewo, 19/29.12.1877, nr 309, sygn. 4031, k. 6r; Gubernator łomżyński do naczelnika powiatu Mazowieck, Łomża, 17/29.07.1879, tamże, sygn. 4088, k. 21r; Lista urodzonych i zmarłych unitów 1874-1879, Piekuty, 9/21.10.1879, tamże, k. 4-6r.

⁴⁵⁵ Naczelnik żandarmerii Lublin do gubernatora lubelskiego, Lublin, 20.11/2.12.1890, nr 2983w: APLub, KGL, sygn. 337/1890, k. 1r.

⁴⁵⁶ Generał gubernator warszawski do gubernatora lubelskiego, Warszawa 19/31.12.1880, nr 2081, APLub, KGL, sygn. 61/1880, k. 45r.

⁴⁵⁷ Z diecezji chełmskiej zostali zesłani m.in. księża: Jan Chałampowicz z parafii Lubień do Niżnego Nowgorodu, Ignacy Bukowiecki z Grodziska do Penzy, Mikołaj Nazarewicz z Tomaszowa Tweru, Klemens Tadeusz Witoszyński ze Żmudzi do Kostromy, Antoni Zatkalik z Horodyszcz do Tuły i Jakub Zatkalik ze Świerży do Połwieniek. Z. Bukowiecka, *Z dziejów prześladowania...*, s. 34.

stwie Polskim i w Rosji. W 1875 roku pułkownik Mansfeld informował o tym z Warszawy księcia Derby. Pisał: „W kilku parafiach, najbardziej wrogo nastawieni (do prawosławia – uwaga autora), zostali deportowani w głąb Cesarstwa lub na Syberię.”⁴⁵⁸ Wicekonsul angielski Webster stwierdzał natomiast, że Rosjanie skazali na zesłanie do guberni Chersoń, Saratow i Jekaterynosław około 20.000 unitów.⁴⁵⁹

Początkowo skazywano na wygnanie grupy liczące około 300 osób. Na przykład pod koniec 1875 roku z Białej i Siedlec zesłano 275 unitów do guberni chersońskiej. Na szczęście, w tym czasie nietrudno było znaleźć pracę, dlatego skazańcy nie ucierpieli od głodu.⁴⁶⁰ Ponieważ dojazd do Chersonia nie był trudny, często zdarzały się przypadki nielegalnego powrotu do rodzinnej ziemi. Gdy zaś aresztowano uciekinierów, zsyłano ich za karę do bardziej oddalonych guberni. Niektórzy spośród unitów, którzy powrócili, otwarcie wykazywali wrogość wobec prawosławia. W sierpniu 1878 roku, niektórzy spośród deportowanych do Chersonia powrócili do swoich wsi w okolicach Radzynia i namawiali do oporu wobec narzuconego im wyznania. W tym samym czasie inna grupa nielegalnie porzuciła miejsce zesłania. Władze dowiedziały się o powrocie zesłańców. Naczelnik żandarmerii wydał nakaz aresztowania uciekinierów i odesłania do guberni bardziej odległej od miejsca zamieszkania niż poprzednia. Jedynie ci, którzy zadeklarowali,

że nie będą trwać w oporze, mogli pozostać w Kongresówce.⁴⁶¹ Do grudnia tego roku żandarmi aresztowali 3 uciekinierów z guberni chersońskiej.⁴⁶² Unita Jan Telechoń ze wsi Zminne także zdołał zbiec z miejsca zesłania z Orenburga. Gdy żandarmi dowiedzieli się o jego ucieczce i powrocie do rodzinnej miejscowości, zesłańiec ponownie został aresztowany, ale w obronie jego stanęli inni unicy, którzy weszli do jego mieszkania i umożliwili swemu sąsiadowi ucieczkę. Jednak żandarmi otworzyli do niego ogień i ranili go. Wieśniacy przepędzili żandarmów i zabrali rannego do lekarza do Parczewa. Kilka dni później uciekinier został na nowo zatrzymany. Za karę on sam i jego rodzina zostali skazani na zesłanie w głąb Syberii.⁴⁶³ Jak widać, wciąż trwały represje w stosunku do opornych unitów, wciąż miały miejsce zsyłki, ale i nierzadkie były przypadki ucieczki unitów z wygnania, którzy będąc z daleka od rodziny, często próbowali nielegalnie, drogą ucieczki powrócić do rodzinnych stron.

Dlaczego skazywano najbardziej opornych unitów na zesłanie? Administracja rosyjska zdawała sobie sprawę, że część unitów za wszelką cenę nie chciała przyjąć prawosławia. Mogli oni szkodliwie wpływać na pozostałych. Należało więc oddalić wrogo nastawionych unitów. Szczególnie w 1875 roku miały miejsce częste zesłania. W tym to roku unicy musieli podjąć trudną decyzję – wytrwania przy Unii lub jej odrzucenia.

Zesłańcy korespondowali ze swymi bliskimi. Pisali listy, które ostatecznie zostały zebrane i wydane przez W. Chotkowskiego w 1891 roku w Krakowie. Zbiór tych listów jest cennym źródłem

⁴⁵⁸ Mansfield do księcia Derby, Warszawa, 29.01.1875, w: *Documents officiels...*, s. 31.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 59. Trudno zweryfikować liczbę 20.000 zesłanych. Dymśa podaje liczbę deportowanych w 1875 roku: z więzienia Siedlcach - 40 osób, z Białej - 120 osób. Natomiast w pierwszej połowie następnego roku, według oficjalnych danych zostało zesłanych 612 unitów z Podlasia. Wasilewski stwierdza, że jedynie w 1888 roku, zarządzeniem generała gubernatora Hurko, zesłano 1.000 rodzin (czyli około 4000-5000 osób). Zostali oni zesłani do guberni chersońskiej i orenburskiej. Por. L. Dymśa, *Sprawa chełmska*, Warszawa 1911, s. 60; L. Wasilewski, *Dzieje męczenników...*, s. 31-32.

⁴⁶⁰ Por. W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. I, s. 6.

⁴⁶¹ Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 25.08/6.09.1878, nr 446/30, APS, ZZGS, sygn. 1, k. 22 r, v; tenże, 21.09/3.10.1878, nr 490/33, tamże, sygn. 1, k. 23 r,v.

⁴⁶² Naczelnik żandarmerii powiatów Radzyń i Włodawa do naczelnika żandarmerii w Siedlcach, Radzyń, 27.11/09.12.1878, nr 623/45, tamże, k. 43r, v; tenże, 19/31.12.1878, nr 665/51, tamże, k. 47r.

⁴⁶³ Por. W. Smoleński, *Prześladowanie unitów w Królestwie Polskim*, w: *Studia Historyczne*, (1925), s. 267.

do poznania historii zesłańców. W listach napisano, że w czerwcu 1887 roku gubernator siedlecki zagroził rodzinom unitów, że jeśli nie podpiszą przejścia na prawosławie, wówczas zostaną zesłani do guberni Orenburg. Oporni nie podpisali zgody i wszyscy zostali zatrzymani w więzieniu w Białej. Ich gospodarstwa i pola przekazano osobom bliskim władzom: żandarmom i innym współpracownikom. Z Białej unicy zostali przetransportowani w kajdanach do Smoleńska, Moskwy i Niżnego Nowogrodu. Stamtąd barką przewieziono ich do Permu. W Permie część z nich, to jest 130 osób przewieziono za Ural do Jekatyrenburga. Na miejscu wszyscy otrzymali domy i ziemię pod uprawę. Unicy – zesłańcy pochodzili ze wsi Przegalin, Polubicze, Rudnie, Łomazy. Były to miejscowości, gdzie wpływ prawosławia był najmniejszy a grupy oporu były liczne i silne.⁴⁶⁴

Aresztowania przeprowadzano wiosną lub jesienią. Żandarmi zobowiązywali właścicieli ziemskich, aby zapewnić transport. W miastach takich jak Biała, opornym ponownie nakazywano, aby podpisali przejście na prawosławie. W przypadku odmowy zawożono ich na stację kolejową przy akompaniamencie muzyki, aby zagłuszyć krzyki i płacze aresztowanych. Często oddzielano żony i dzieci od mężów. Były przypadki zsyłania małżonków w odległe od siebie miejsca, oddzielając jednocześnie dzieci. W ten sposób traktowano wspomniane „małżeństwa krakowskie”, które uważano za nieważne. Tworzyło to sytuacje dramatyczne.⁴⁶⁵ Podczas podróży zdarzały się też przypadki zgonów nie tylko dzieci, ale i dorosłych.

Na wygnaniu unicy trwali przy swojej tożsamości dzięki modlitwom i czytaniu zabranych ze sobą pobożnych książek. W listach wysyłanych do rodzin proszono o Ewangelię, książki i śpiewniki religijne, obrazki świętych, medaliki. Niektórzy prosili, aby zapisywano ich imiona do Kółek Różańcowych w

Kongresówce. W ten sposób chcieli trwać w duchowym kontakcie z najbliższymi na swojej ziemi rodzinnej.⁴⁶⁶ W korespondencji zapytywali się o życie religijne bliskich.⁴⁶⁷ Wygnańcy próbowali też udawać się do świątyń rzymskokatolickich, rozmieszczonych na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Aby dojechać do nich, niejednokrotnie musieli pokonać setki kilometrów drogi. W Chersoniu, gdzie była parafia łacińska, unicy chodzili w ukryciu do kościoła. Miejskowa żandarmeria zakazała jednak proboszczowi udzielać komunii św. obcym.⁴⁶⁸

Władze rosyjskie wybierały na miejsca zesłania odległe wioski w Cesarstwie zamieszkane przez prawosławnych. Unitów posyłano pojedynczo lub w małych grupach. Miejscowi proboszczowie prawosławni mieli obowiązek czuwać nad ich religijnością. Proponowali więc zapisanie się do prawosławia, ofiarując w zamian różne przywileje. Jeden z zesłańców pisał o tym w swojej korespondencji: „Nawet ruski pop przychodzi i mówi nam, żebyśmy chodzili do cerkwi, to by nam dawał za każdy raz po bułce chleba; a my na to: my tysięcy nie żalowali, a do cerkwi nie pożyliśmy, a tu nas zachęcasz, jak małe dzieci obwarzankiem?”⁴⁶⁹

Niektórzy, najbardziej odważni próbowali nawet dyskutować z duchownymi prawosławnymi. Wobec przekonywających faktów, gdy duchowni ci grozili doniesieniem do władz, jeden z nich odparł: „Ja już jestem od r. 1873 aresztowany i przedtem już byłem w więzieniu, więc po co ci masz daremnie straszyć? Ja tu nie w gościnie, a na wygnaniu w tej Syberii, czy to wam nie wiadomo? Ja tu nie mam ani rodziny, ani domostwa mojego, więc czego bym tu miał żałować, a wam prawdy nie mówić”.⁴⁷⁰

⁴⁶⁶ Por. W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. I, s. 83-85, 101-105.

⁴⁶⁷ W. Smoleński, *Prześladowanie unitów...*, s. 271-272.

⁴⁶⁸ Raport Webstera, (bez daty i miejsca wydania) w: *Documents officiels...*, s. 58-61.

⁴⁶⁹ W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. I, s. 71-73.

⁴⁷⁰ Por. W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. III, Kraków 1892, s. 137-146.

⁴⁶⁴ Por. W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. I, s. 7-9, 98-100.

⁴⁶⁵ W. Smoleński, *Prześladowanie unitów...*, s. 267-268; Por. W. Chotkowski, *Listy unitów...*, t. II, Kraków 1891, s. 68-81.

4. 2. Pomoc unitom ze strony duchowieństwa katolickiego i świeckich

W Królestwie Polskim istniały ściśle związki pomiędzy duchowieństwem unickim i łacińskim. Księża obydwu obrządków pomagali sobie wzajemnie w sprawowaniu posługi duchowej wiernym. Nie stanowiło to większej trudności, ponieważ zarówno sakramenty, jak i też częściowo liturgia były podobne. Unicy przyzwyczaili się prosić o sakramenty duchownych rzymskokatolickich w czasie świąt parafialnych. Jednak ten stan nie w pełni odpowiadał wymogom prawa kościelnego. W 1840 roku Komisja Kościelna i Spraw Wewnętrznych określiła granice pomocy duchowej udzielanej unitom przez duchowieństwo łacińskie. Księża łacińscy jedynie w nagłych sytuacjach mogli służyć pomocą grekokatolikom, m.in. w przypadku nieobecności własnego duchownego. Należało jednak później poinformować proboszcza unickiego o udzieleniu posługi. W przypadku, gdyby księża łacińscy łamali tę zasadę, należało powiadomić Komisję Kościelną i Spraw Wewnętrznych. Komisja ta jasno rozgraniczała obydwu obrządki.⁴⁷¹

W następnych latach władze Kongresówki poprzez różne rozporządzenia przypominały biskupom łacińskim, aby zakazywali podległym księżom mieszania się w sprawy unickie. Po powstaniu styczniowym książę Cerkaski nakazał unickiemu biskupowi nominatowi Janowi Kalińskiemu zerwać wszelkie kontakty z duchowieństwem łacińskim.⁴⁷² Także grekokatolicki konsystorz chełmski zakazał duchowieństwu unickiemu uczestniczyć wspólnie w liturgii z łacinnikami.⁴⁷³ Według Czer-

kaskiego rozdział obydwu obrządków był konieczny, ponieważ księża łacińscy zasiewali w sercach podejrzanych unitów wrogość wobec władz. Dlatego za wszelką cenę dążył do tworzenia podziałów pomiędzy duchownymi. Pomagał materialnie księżom unickim i sam zachęcał do zerwania kontaktów z łacinnikami.⁴⁷⁴ Skuteczność negatywnej propagandy tych ostatnich Cerkaski widział w rzadko rozsianych parafiach unickich na terenach o dużym zagęszczeniu parafii rzymskokatolickich. Ponadto według niego duchowni Kościoła rzymskokatolickiego nadużywali argumentacji o pełnej jedności obydwu obrządków. Cerkaski oskarżał biskupów i wiernych rzymskokatolickich o fanatyzm i agresywność wobec unitów.⁴⁷⁵ W okólniku z maja 1866 roku zażądał na nowo od biskupów, aby zakazali duchowieństwu mieszania się w sprawy unickie, aby przestali udzielać unitom sakramentów, nie odwiedzali ich domów i nie zapisywali do swych ksiąg metrykalnych. Grzywny płacone przez księży rzymskokatolickich przeznaczono na wsparcie duchowieństwa grekokatolickiego.⁴⁷⁶

Biskupi łacińscy informowali swoich księży o zarządzeniach władz. Żądali posłuszeństwa rozporządzeniom. Jednak nie wszyscy biskupi ulegli władzom. Biskup diecezji sejneńskiej, Konstanty Łubieński zwlekał długo z poinformowaniem księży

⁴⁷⁴ Por. Z. Bukowiecka, *Z dziejów...*, s. 21-29.

⁴⁷⁵ Opinia Cerkaskiego była powszechna wśród wysokich urzędników władz rosyjskich. Dla nich duchowieństwo łacińskie i jego wpływ były główną przyczyną niepowodzenia wcielenia unitów do prawosławia. Dobrianskij, były unita i współpracownik żandarmerii stwierdził wprost: „Propaganda duchowieństwa katolickiego z jednej strony nie jest jakąś organizacją lecz wywiera w sposób ukryty wielki wpływ. Przyczyny tego są bardzo głębokie. (...) Pod niewinnymi pretekstami duchowieństwo łacińskie wykorzystywało święta odpustowe (których oni mają wiele), procesje, amulety, święte obrazy i szczególnie konfesjonały (budka na spowiedź), gdzie księża czuli się wolni od jakiegokolwiek kontroli i mogli sobie pozwolić na wszystko, co byłoby wogodne”. Por. F. Dobrianskij, *Chołm i chołmskij kraj...*, s. 58.

⁴⁷⁶ Okólnik Cerkaskiego do biskupa sejneńskiego, Warszawa, 11/23.05.1866, nr 74, Arłm, sygn. 469, k. 77r, 84r-86v.

⁴⁷¹ Komisja kościelna i Spraw Wewnętrznych do biskupa Straszyńskiego, Warszawa, 30.08/11.09.1840, nr 209, Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 24r-29r.

⁴⁷² Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 377-378.

⁴⁷³ Dekret konsystorza chełmskiego z dnia 31.01/12.02.1867; Por. A.P.L., *Schyzma i jej apostołowie w okoliczność ostatnich prześladowań Unitów w Dyecezji Chełmskiej*, Kraków 1875, s. 21-22; J. Pelczar, *Pius IX i jego pontyfikat*, t. III, Kraków 1888, s. 182.

o tych dyspozycjach. Naciski Czerkaskiego oraz władz lokalnych, aby wypełnić nakaz władz, spotykały się z milczeniem biskupa. Dopiero po roku, na ponowne żądanie Muchanowa, następcy Czerkaskiego, biskup Łubieński poinformował proboszczów o zakazie mieszania się w sprawy unickie.⁴⁷⁷ Pomimo zakazów władz biskup osobiście spotykał się z duchowieństwem unickim. W 1869 roku zapragnął osobiście spotkać się z biskupem chełmskim Michałem Kuziemskim, który wizytował grekokatolicką parafię Hodyszewo. Niestety, prawdopodobnie nie doszło do spotkania hierarchów. Kilka dni później sam Łubieński został aresztowany i skazany na zesłanie.⁴⁷⁸ Następca, a zarazem zastępca Łubieńskiego, administrator diecezji – Andruszkiewicz przypominał księżom wcześniejsze zarządzenia władz, dotyczące zakazu kontaktu z unitami. Kto zlekceważyłby te zarządzenia, miał być ukarany. Kilku księży w tej diecezji zostało ukaranych grzywną za ochrzcenie dzieci rodziców unickich, innych pozbawiano parafii.⁴⁷⁹

Nie tylko władze nakazywały zerwanie kontaktów łacinników z grekokatolikami. Także pseudo administrator Popiel przypominał w 1871 roku Andruszkiewiczowi o zarządzeniach władz z 1866 roku. Ten zaś ponownie przypominał podległym księżom o zakazie kontaktów i nakazał podporządkowanie się im.⁴⁸⁰

Ksiązę Czerkaski jeszcze przed swoją dymisją na początku 1867 roku wydał nowe zarządzenia dotyczące kontaktów pomiędzy obydwoma obrządkami. Zakazał jakichkolwiek spotkań

⁴⁷⁷ Biskup Łubieński do proboszczów, 27.10.1867, APAug, Akta dekanatu Augustów 1867. Por. W. Jemielity, *Dekanat unicki...*, s. 166-167.

⁴⁷⁸ Biskup Łubieński do biskupa Kuziemskiego, Sejny, 16.05.1869, Arłm, zespół II, sygn. 489; por. W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1972*, Lublin 1972, s. 287.

⁴⁷⁹ Administrator Andruszkiewicz do dziekanów, Sejny, 03.06.1870, APP, Zarządzenia 1829-1884, k. 120; Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. III, s. 269.

⁴⁸⁰ Administrator Andruszkiewicz do księży, Sejny, 27.07.1871, APAug, Akta dekanatu Augustów 1870.

i udzielania pomocy duszpasterskiej podczas odpustów parafialnych. Celem tego zarządzenia było zakazanie unitom udawania się na święta parafialne do kościołów rzymskokatolickich.⁴⁸¹

Pomimo zarządzeń władz w tej kwestii wzajemne kontakty oraz pomoc księży rzymskokatolickich istniała nadal. Ks. Feliks Bańkowski, unicki proboszcz Hodyszewa zapraszał na odpusty parafialne proboszczów rzymskokatolickich.⁴⁸² W 1866 roku dwaj księża łacińscy: Kossakowski i Wawrzycki zostali ukarani grzywną w wysokości 50 rubli, ponieważ odprawiali nabożeństwo i rozdawali komunię św. w tej parafii grekokatolickiej. Biskup sejneński, który był zwierzchnikiem tych duchownych, napisał w ich obronie list do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Kościelnych. Argumentował: „Unici wspólnie z łacinnikami gromadzili się od dawna przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Hodyszewie i nie zabraniało im tego ani prawodawstwo cywilne, ani przepisy rządowe. Księża obrządku rzymskokatolickiego byli tam witani bardzo mile; trzeba przecież wypowiadać i udzielić komunii św. licznym pielgrzymom. Dlaczego teraz wymienieni księża mają płacić karę za pomoc duszpasterską podczas odpustu?”⁴⁸³

Tego samego roku unici ze wsi Joški często zwracali się do okolicznych księży łacińskich z prośbą o udzielenie chrztu dzieciom oraz pobłogosławienie małżeństw.⁴⁸⁴ Pomimo wyraźnych zakazów udzielania sakramentów unitom przez księży łacińskich relacje między duchowieństwem obu rytów najczęściej pozostawały dobre. Także duchowni unicy nie stronili od łacinników. Biskup sejneński w 1866 roku podczas wizytacji odwiedził proboszcza unickiej parafii w Lipsku. Dzień później duchowny grekokatolicki odwzajemnił wizytę. Przy tej okazji

⁴⁸¹ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 388-389.

⁴⁸² Por. W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 283.

⁴⁸³ Biskup Łubieński do Komisji Państwowej Spraw Wewnętrznych i Kościelnych, Wawno, 23.12.1866, Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 74, 149.

⁴⁸⁴ A. Roszkowski, *Hodyszewo*, Łomża 1928, s. 36.

poprosił biskupa o poświęcenie kielicha dla swej parafii.⁴⁸⁵ Także biskupi unicy, którzy wizytowali parafie, spotykali się z duchownymi łacińskimi. W 1869 roku podczas wizytacji parafii Hodyszewo spotkał się z nimi biskup Kuźmiński. Inicjatywa wyszła od biskupa Łubieńskiego, który wobec niemożliwości osobistego spotkania z hierarchą grekokatolickim zachęcił proboszczów z pobliskich parafii rzymskokatolickich, aby w jego imieniu pozdrowili Kuźmińskiego.⁴⁸⁶

Począwszy od 1875 roku zarządzenia władz jeszcze bardziej ograniczały kontakty unitów z łacinnikami. Przyczyną tej sytuacji była likwidacja diecezji chełmskiej oraz wcielenie grekokatolików do prawosławia. W nowej sytuacji obowiązywały artykuły 195, 199 i 200 Kodeksu Karnego, które określały wzajemne relacje pomiędzy prawosławnymi i katolikami w Królestwie Polskim.⁴⁸⁷ W końcu marca tego roku warszawski generalny gubernator poinformował biskupa sejneńskiego, że podlegli mu księża

⁴⁸⁵ Biskup Łubieński do administratora Wójcickiego, Sejny, 27.02/11.03.1868, Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 212.

⁴⁸⁶ Biskup Łubieński do biskupa Kuźmińskiego i do księży, Sejny, 16/28.05.1869, tamże, sygn. 489.

⁴⁸⁷ Art. 195: „Ktokolwiek poprzez rozmowy lub pisma jakiegokolwiek rodzaju próbowałby przyciągać prawosławnych do innego wyznania, nawet chrześcijańskiego będzie karany: po raz pierwszy, pozbawieniem niektórych praw i przywilejów i będzie zamknięty na jeden lub dwa lata w domu poprawczym; po raz drugi, będzie zamknięty od czterech do sześciu lat w forticy wraz z pozbawieniem niektórych przywilejów; po raz trzeci będzie pozbawiony wszystkich praw i przywilejów i zesłany na wygnanie do guberni Tobolsk lub Omsk, wraz z pozbawieniem wolności na jeden lub dwa lata”. Art. 199: „Duchowni wyznań chrześcijańskich, którzyby świadomie słuchali spowiedzi prawosławnych, udzielali Komunii i Ostatniego Namaszczenia, chrzcili lub bierzmowali ich synów według własnego rytu będą podlegali, po raz pierwszy karze wydalenia z miejsca pobytu od 6 miesięcy do 1 roku; po raz drugi zostaną pozbawieni urzędu duchownego i poddani nadzorowi policyjnemu”. Art. 200: „Członkowie kleru wyznań chrześcijańskich, którzyby nauczali katechizmu dzieciom prawosławnym lub nauczali im zasady przeciwne prawosławiu, nawet gdyby nie udowodniono im zamiaru uczynienia tego, będą podlegać karom: po raz pierwszy, utratą urzędu od jednego do trzech lat, po raz drugi, na całkowitą utratę urzędu duchownego i po roku lub dwóch więzienia na stałą obserwację policji”. - *Kodeks kar...*, s. 122-127.

w dalszym ciągu wtrącali się w wewnętrzne sprawy Kościoła prawosławnego i zachęcali unitów, aby porzucili prawosławie. Urzędnik ten zagroził nieposłusznym wysokimi karami, bez względu na zajmowane pozycje kościelne.⁴⁸⁸ Miesiąc później warszawski gubernator nakazał żandarmerii wyeliminować jakiegokolwiek negatywne wpływy na unitów ze strony propagandy polsko-łacińskiej. Pomimo zakazów pomoc unitom ze strony księży rzymskokatolickich trwała nadal. Duchowni chrzcili dzieci i błogosławili małżeństwa. W tym samym jeszcze roku gubernator zakazał księżom rzymskokatolickim zanoszenia przez organistów przed Wielkanocą opłatków do domów grekokatolików. Zakaz ten dotyczył także małżeństw mieszanych. Według tego wysokiego urzędnika osoby te, roznosząc opłatki, miały twierdzić, że bez łamania się opłatkiem nie można godnie przeżyć świąt Bożego Narodzenia. Działalność ta miała, według gubernatora, uzależniać w pewien sposób unitów od łacinników. Sądził on, że propaganda taka mogłaby wrogo nastawiać unitów do prawosławia. Od tego czasu nawet podczas uroczystości odpustowych w parafiach rzymskokatolickich zabroniono sprzedawać dewocjonia.⁴⁸⁹ Zarządzenia władz uderzyły przede wszystkim w duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego, które urzędowo nie miało prawa wtrącać się w wewnętrzne sprawy prawosławia.

Po 1875 roku niektórzy księża łacińscy musieli opuścić swoje parafie za udzielanie posługi duchowej unitom. Nie mogli też bez pozwolenia władz udawać się tam, gdzie istniały wcześniej parafie grekokatolickie. Warszawski generał gubernator ostrzegł wyraźnie: „Będzie zamknięta każda parafia łacińska, w której księża sprawują posługę duchową byłym unitom”.⁴⁹⁰

⁴⁸⁸ Kotzebue do biskupa Wierzbowskiego, Warszawa, 26.03/7.04.1875, Arłm, zespół II, sygn. 469, k. 353.

⁴⁸⁹ Gubernator suwalski do biskupa Wierzbowskiego, Suwałki, 27.01/8.02.1875, nr 91, tamże, k. 345r, v; por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 181, 189.

⁴⁹⁰ Tamże, s. 192.

Generał gubernator orientował się, że w powiecie augustowskim duchowni łacińscy w dalszym ciągu udzielali posługi duchowej unitom. Zagroził biskupowi sejneńskiemu, że jeśli ta sytuacja nie zmieni się, będzie zmuszony zamknąć parafię łacińską w Teolinie. W tej miejscowości proboszcz obrządku rzymskokatolickiego już po kasacie Unii zachęcał unitów, aby przychodzili do jego parafii, przyjmowali sakramenty i by przestali chodzić do cerkwi prawosławnej. Na znak żałoby i protestu w Wielkim Poście 1875 roku odprawiał Mszę św. w ornatie w kolorze czarnym. Według gubernatora to postępowanie było ściśle związane z likwidacją Unii oraz z zamknięciem parafii łacińskiej w pobliskim Lipsku, ukaraną za pomoc udzielaną unitom. Oprócz tego gubernator ostrzegał, że w przypadku nieposłuszeństwa sam proboszcz będzie skazany na zesłanie.⁴⁹¹ W sumie kilkadziesiąt świątyń rzymskokatolickich skonfiskowano i przemieniono na prawosławne. Była to kara za wywieranie „negatywnego wpływu na prawosławnych”. W Zamościu Kościół prawosławny zajął 2 świątynie, w Szczepleszynie zajęto kościół przyszpitalny, w Chełmie kościół Misjonarzy Ducha Świętego, w Janowie kościół Dominikanów oraz kościoły parafialne w Bordziłówce, Opolu, Orchówku, Wirowie, Radeczniczy i w Leśnej. W guberni lubelskiej do 1905 roku na 5 powiatów, w 24 gminach zlikwidowano parafie łacińskie. W guberni siedleckiej natomiast w 4 powiatach z 68 gminami pozostawiono jedynie 36 parafii.⁴⁹²

Władze zaborcze pomimo uważnego śledzenia sytuacji zdawały sobie sprawę o braku pełnej kontroli. W 1884 roku generał gubernator poinformował biskupa sejneńskiego Wierzbowskiego, że podlegli mu księża w dalszym ciągu mają kontakty z unitami. Ponieważ dotychczasowe metody okazały się nieskuteczne, dlatego postanowiono użyć środków bardziej radykalnych.⁴⁹³ Ukaz cara Aleksandra III z kwietnia 1893 roku ujawnił surowość władz. Przewidywał bowiem pozbawienie parafii na okres od 6 do 12 miesięcy duchownego, który ośmieliłby się spowiadać, udzielać Komunii św. lub błogosławić pokarmy na stół wielkanocny unitom. W przypadku powtórnego przekroczenia zakazu, winny miał być przeniesiony do stanu świeckiego.⁴⁹⁴

Zarządzenia władz określały zachowanie księży łacińskich, którzy mogliby mieć ewentualne kontakty z unitami. Okólniki podawały szczegóły, dotyczące wydawania zezwoleń duchownym, którzy mieli udać się do parafii zamieszkałych przez unitów i jak powinni się zachować względem nich.⁴⁹⁵

Największy wpływ na grekokatolików mieli księża, których parafie graniczyły z byłymi parafiami unickimi. W 1881 roku gubernator łomżyński oskarżył ks. J. Jastrzębskiego, proboszcza z Piekut o spowiadanie i udzielanie Komunii św. grekokatoliczkom W. Miałchowskiej i F. Urbanowej z parafii prawosławnej z Hodyszewa. Został też oskarżony o przeprowadzenie nabożeństw w intencji zmarłych unitów. Gubernator skazał proboszcza na karę przeniesienia się do parafii, gdzie nie zamieszkiwaliby grekokatolicy. Kilka dni wcześniej podobna kara spotkała proboszcza z Pietkowa – ks. P. Pawłowskiego i L. Potockiego z Poświętnego.⁴⁹⁶ W październiku tego roku proboszcz z pobliskich Sokół informował biskupa o sytuacji w okolicy: „Wszyscy okoliczni sąsiedzi żyją w oczekiwaniu na nadejście pisma polecającego opuszczenia parafii. Ja sam pracuję, jak po-

bowskiego, że podlegli mu księża w dalszym ciągu mają kontakty z unitami. Ponieważ dotychczasowe metody okazały się nieskuteczne, dlatego postanowiono użyć środków bardziej radykalnych.⁴⁹³ Ukaz cara Aleksandra III z kwietnia 1893 roku ujawnił surowość władz. Przewidywał bowiem pozbawienie parafii na okres od 6 do 12 miesięcy duchownego, który ośmieliłby się spowiadać, udzielać Komunii św. lub błogosławić pokarmy na stół wielkanocny unitom. W przypadku powtórnego przekroczenia zakazu, winny miał być przeniesiony do stanu świeckiego.⁴⁹⁴

⁴⁹¹ Gubernator suwalski do biskupa Wierzbowskiego, Suwałki, 7/19.01.1875, nr 1777, Arłm, sygn. 469, k. 364r, v; Generał gubernator do biskupa Wierzbowskiego, Warszawa, 26.03/7.04.1875, nr 467, tamże, k. 353 r; Gubernator suwalski do biskupa Wierzbowskiego, Suwałki, 14/26.06.1875, nr 976, tamże, k. 354; Konsystorz sejneński do proboszcza parafii Teolin, nr 466, Sejny, 26.03.1876, tamże, k. 373r.

⁴⁹² W. Wasilewski, *Dzieje męczenników...*, s. 36.

⁴⁹³ Generał gubernator do biskupa Wierzbowskiego, Warszawa 6/14.11.1884. APT, Akta różne parafii Tykocin.

⁴⁹⁴ Por. P. Kubicki, *Bojownicy...*, t. I, s. 132.

⁴⁹⁵ Por. tamże, s. 192-193, 195.

⁴⁹⁶ Por. tamże, t. III, s. 253, 260, 274, 279.

trafię, ale nie wiem, czy nie będę musiał zrobić tego samego, co Pawłowski i Potocki".⁴⁹⁷

Proboszczowie prawosławni zdawali sobie sprawę z pomocy udzielanej unitom ze strony księży rzymskokatolickich. Fakt ten potwierdza opinia prawosławnego księdza z Hodyszewa, który w 1893 roku zauważył: „Byłoby trudno dowieść winę księży katolickich, że spowiadają moich parafian, ale nie mam najmniejszej wątpliwości, że wszyscy nieposłuszni unicy tego roku poszli (do nich) do spowiedzi”.⁴⁹⁸

Także hierarchowie prawosławni dostrzegali fakt, że opór unitów zależał w jakimś stopniu od udzielanej pomocy przez księży rzymskokatolickich. W maju 1880 roku odbyły się obchody 25 rocznicy „powrotu” grekokatolików do Kościoła prawosławnego. Arcybiskup chełmsko-warszawski Joannicjusz stwierdził wówczas, że opór unitów był podsycany przez duchowieństwo katolickie. Opór wobec Matki Kościoła trwał, mówił hierarcha, ponieważ łacinnicy chcieli przyciągnąć do siebie unitów. To postępowanie nie ustawało od 25 lat. Księża prawosławni na każdym kroku spotykali się z wrogością opornych. Należało wreszcie zmienić ten stan. Tak jak słońce nie wschodzi z zachodniej strony, tak unicy nigdy nie przejdą do Kościoła zachodniego, zakończył swoją przemowę arcybiskup Joannicjusz.⁴⁹⁹

Jednak historia nie potwierdziła tego zapewnienia. Zaledwie po pięciu latach rozpoczął się masowy exodus unitów do Kościoła katolickiego. Wobec niemożności odbudowy własnych struktur obrządku grekokatolickiego w Kongresówce katolicyzm okazał się jedyną drogą wyjścia z prawosławia dla opornych unitów.

Mówiąc o pomocy niesionej unitom przez duchownych rzymskokatolickich, nie można zapomnieć o wysiłku i trudzie

⁴⁹⁷ A. Dworakowski do biskupa Wierzbowskiego, Sokoły, 21.10/2.11.1882, Arłm, zespół I, sygn. 509.

⁴⁹⁸ A. Roszkowski, *Hodyszewo...*, s. 34.

⁴⁹⁹ Por. G. Olchowskij, *Prawdziwe słowo o Chołmskoj Rusi*, Chołm 1902, s. 123.

poniesionym przez ludzi świeckich, często zorganizowanych w różnych stowarzyszeniach. W połowie lat '90 szczególną pomoc unitom okazywała organizacja „Liga Narodowa”. Drukowano książki i ulotki o bohaterskim oporze unitów, przesyłano listy i petycje grekokatolików do papieża. W 1899 roku powstała inna organizacja: Towarzystwo Wychowania Narodowego. Jej celem było kształcenie ludu oraz walka z postępującą rusyfikacją. Cztery lata później organizacja ta zmieniła nazwę na Towarzystwo Opieki nad Unitami. Także i ta organizacja rozpowszechniała książki i ulotki, organizowała Msze św. oraz ułatwiała przyjmowanie sakramentów świętych dla unitów. Jedną z największych akcji było zorganizowanie pielgrzymki dla 50 grekokatolików z Kongresówki do Rzymu, którzy zawieźli Piusowi X petycję podpisaną przez 56.000 unitów.⁵⁰⁰ Także ziemianie nie byli obojętni wobec cierpień unitów. Na przykład szlachetnie urodzona Łubieńska, pochodząca ze wsi Kolano w powiecie Radzyń, podczas podróży do Rzymu poinformowała papieża o trudnej sytuacji wiernych unickich. Pomagała też, przywożąc w ukryciu z Galicji metryki chrztu i ślubów, medaliki, relikwie i książki religijne.⁵⁰¹

4. 3. Misje prowadzone pośród unitów

W latach 1875-1885 na ziemi chełmskiej za zgodą Stolicy Apostolskiej prowadzono ukrytą działalność misyjną wśród unitów. Misje prowadzili duchowni i świeccy katolicy. Misjona-

⁵⁰⁰ K. Maksymiuk, *Druki ulotne, kierowane do unitów na Podlasiu*, z Archiwum Państwowego w Siedlcach (1903-1905), w: *Prace Archiwalno - Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8/1993, 81. O pielgrzymach unickich do Rzymu por. *Il pellegrinaggio slavo*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 32: 1881, nr 7, s. 364-366; *Pellegrini slavi di rito orientale*, w: tamże, s. 364.

⁵⁰¹ J. Łubieńska (Ottonówna), *Podlaskie „Hospody Pomyłuj” 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania Unii przez naocznego świadka*, Kraków 1908, s. 39-40; G. Welik, *Działalność ziemian na wsi podlaskiej (1864-1914)*, w: *Prace Archiwalno - Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 104-119.

rze nieśli pomoc duchową i współczucie prześladowanym. Organizacją misji zajmował się świecki apostoł Jan Frankowski. W 1862 roku został aresztowany i skazany na zesłanie do Jakucka na Syberii za działalność patriotyczną. Po powrocie w 1870 roku poświęcił się działalności misyjnej. Pośród przyjaciół znalazł wielu współpracowników, którzy wspomagali księży katolickich w misjach wśród unitów. Wielu grekokatolików pod wpływem jego silnej osobowości pragnęło przejść na obrządek łaciński. Jednak spotkało się to ze stanowczą odmową ze strony biskupa lubelskiego Baranowskiego. Biskup ten, pod groźbą kar, zakazał tego typu praktyk. W swojej diecezji ponownie przypominał orzeczenie bulli papieskiej *Demandatam coelitus* z 1743 roku, która zakazywała przechodzić unitom na obrządek łaciński.⁵⁰²

Frankowski oraz jego przyjaciel i współpracownik Czesław Dembowski, aby nie narażać duchowieństwa z Kongresówki, zwrócili się o pomoc do księży z Krakowa. Jeden z nich, proboszcz parafii pw. św. Piotra, ks. Walerian Serwatowski, wystawiał potrzebne metryki chrztu i ślubów.⁵⁰³ W jego parafii błogosławiono też wspomniane wcześniej „śluby krakowskie”. Także w Warszawie Frankowski zorganizował różne miejsca, gdzie unicy mogli otrzymać błogosławieństwo małżeństwa i inne sakramenty. Jednak dokumenty i metryki zapisywano i wystawiano na parafię św. Piotra w Krakowie. W Warszawie odkryto działalność Frankowskiego. W wyniku tego został on aresztowany przez tajną policję. W aresztowaniu brał udział jej funkcjonariusz, Dobriański, który opisał w swojej książce

opór unitów wobec prawosławia. U Frankowskiego znaleziono wiele metryk *in blanco*. Na szczęście misjonarz świecki został zwolniony i mógł udać się do Krakowa. Tam wraz z Dembowski podjęli przygotowania do święceń kapłańskich. Z nieznanym nam powodów święceń tych nie przyjęli.⁵⁰⁴

W czerwcu 1883 roku arcybiskup Vanutelli udawał się kolejną na koronację cara Aleksandra II do Petersburga. Frankowski i Dembowski na trasie linii kolejowej w Łukowie zorganizowali wraz z unitami manifestację oraz wręczyli memorandum.⁵⁰⁵ Dwaj misjonarze w towarzystwie tłumów wiernych, stojących wzdłuż torów, zrobili wielkie wrażenie na arcybiskupie. Rok później Frankowski przygotował delegację grekokatolików, którzy udali się do papieża Leona XIII do Rzymu. Pielgrzymi w lipcu 1884 roku wręczyli papieżowi list informujący o prześladowaniach unitów w Kongresówce.⁵⁰⁶ List ten, podpisany przez około 9500 wiernych, miał być następnie doręczony carowi. Frankowski i Dembowski po powrocie z Rzymu zostali ponownie aresztowani. Po kilku miesiącach Frankowskiego skazano na zesłanie w głąb Cesarstwa.⁵⁰⁷

Inną grupę prowadzącą misję pośród unitów na Podlasiu stanowili księża z Poznańskiego. Jak pisze Boudou, inicjatorem tej działalności był ks. Jan Koźmian. Właśnie do niego około roku 1877 zwrócił się ks. Feliks Laudowicz z prośbą o pomoc w zorganizowaniu misji pośród unitów. Koźmian poinformował o tym fakcie Stolicę Apostolską, która zezwoliła ks. Laudowiczowi na udanie się do Królestwa Polskiego. Dnia 20 kwietnia 1877 roku misjonarz ubrany po świecku przekroczył granicę. Zabrał ze sobą ukryte naczynia liturgiczne. Pozostał na Podla-

⁵⁰² Anonimowy autor J.P.B. ostro skrytykował słabość i chwiejność biskupa. Por. Konsystorz do dziekanów, Warszawa, 11.11.1875 w: A.P.L., *Schyzma i jej apostołowie...*, s. 171; Dekret biskupa Baranowskiego, Lublin, 15.11.1874 w: tamże, s. 173.

⁵⁰³ Do parafii pw. św. Piotra w Krakowie udawali się sami unicy. Od 1876 do 1885 roku proboszcz, ks. Serwatowski ochrzcił 4864 dzieci unickich. W aktach metrykalnych zawartych małżeństw widnieją nazwiska 3580 par pochodzenia unickiego. Por. Serwatowski do Słotwińskiego, Kraków, 07.07.1885 w: A. Słotwiński, *Unia Podlaska - Chełmska...*, s. 41-44.

⁵⁰⁴ Por. tamże, s. 11-20.

⁵⁰⁵ Słotwiński, pijar z Krakowa, stwierdza w swojej książce, że Vanutelli właśnie jego poprosił o zorganizowanie spotkania z unitami chełmskimi. Słotwiński spotkał się w Wiedniu z arcybiskupem, przed jego przybyciem do Warszawy. Por. tamże s. 30, 55-56.

⁵⁰⁶ Por. tamże, s. 61-63.

⁵⁰⁷ Por. tamże, s. 31, 37.

siu przez prawie miesiąc, szczególnie w okolicach Białej i Siedlec, gdzie istniało największe przywiązanie grekokatolików do Unii. Godzinami spowiadał i odprawiał Msze św. w ukryciu. Pomimo śledzenia udało się mu powrócić do Poznania po około miesiącu pobytu.⁵⁰⁸

Po otrzymaniu wieści o pomyślnym przebiegu misji Koźmian na nowo zwrócił się do papieża z prośbą o pozwolenie na kontynuowanie działalności misyjnej w sposób bardziej zorganizowany. Osobiście znał kilku jezuitów z Krakowa, z prowincji galicyjskiej: Henryka Jackowskiego i Mariana Morawskiego.⁵⁰⁹ To właśnie im zaproponował udanie się z misją na Chełmszczyznę. Tymczasem, jedna ze znanych osobistości, prałat Włodzimierz Czacki został sekretarzem Kongregacji do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych w Watykanie. Czacki odznaczał się wielkim taktem i ostrożnością, był poważnie zainteresowany losem Polaków pod zaborem rosyjskim. Sekretarza poproszono o przedstawienie generałowi jezuitów propozycji ewentualnej misji pośród unitów w Kongresówce. We wrześniu 1877 roku Czacki napisał list do generała o. Beckxa, w którym przedstawił sytuację grekokatolików, prosząc o pomoc: „Z pewnością wiadomo Wam, że kilku z waszych synów duchowych w Galicji, idąc po śladach jezuitów angielskich w prze-

szłych wiekach, pragną poświęcić siebie samych i udać się w ukryciu do Rosji. Ojciec święty nie zmusiłby nikogo do tej prawdziwej ofiary, która mogłaby zakończyć się męczeństwem. Prawdopodobnie w innych czasach, nie przyjąłby takiej propozycji. Lecz wobec poważnych zdarzeń, proszę Was o udzielenie swego błogosławieństwa tej propozycji i przyjęcie jej”.⁵¹⁰

O. Beckx znał z opowieści jezuitów z Galicji trudną sytuację unitów. Przewidywał poważne trudności w realizacji misji. W maju 1877 roku rozmawiał z Piusem IX o ewentualnym projekcie, lecz papież nie dał mu jeszcze wtedy żadnego pozwolenia na przedsięwzięcie kroków. Kilka miesięcy później, gdy Beckx otrzymał list od Czackiego, generał jezuitów zwołał radę zakonu do Fiesole, podczas której dyskutowano na temat misji na Chełmszczyźnie. Na spotkanie przybył o. Michał Mycielski, przyszedł prowincjał jezuitów w Krakowie. Ojcowie podczas spotkania wyrazili negatywną opinię w tej kwestii. W perspektywie niebezpieczeństwa i trudności odradzali prowadzenia jakiegokolwiek działalności.⁵¹¹ Czacki poinformował Ojca św. o

⁵¹⁰ Czacki do Beckxa, 04.09.1877, tamże, fasc. 3.

⁵¹¹ W sierpniu 1877 roku Beckx w liście do prowincjała Morawskiego wyraził opinię o ewentualnej misji jezuitów na Podlasiu: „Quod desiderant nonnulli ut cura peculiaris Ecclesiae Rutheno-Unitae aliquibus demandetur, etiam nos omnibus vetis expetimus. Sed ratio temporum non patitur rem ad effectum adducere.”. Beckx do Kautnego, Fiesole, 04.07.1877, w: ARSJ, sygn. 1312/II, Listy Beckxa do Prowincjałów Galicji, k. 470 r, v. W innym liście do Czackiego Beckx pisał: „I Russi sempre con grande rigore spiano, che i sacerdoti cattolici non entrino nell'impero, e soprattutto che non trattino coi Rutheni. Che essendo abitualmente in ciascuno paese e borgo ufficialmente costituita una spia, oltre lo spionaggio segreto in questi momenti a motivo della grande agitazione nelle provincie, massimo nelle Russo - Polacche, all'occasione della guerra, la vigilanza del governo è diventata molto più severa. (...) Che per questo motivo i cattolici benché del resto buoni e zelanti appena hanno coraggio di ricevere un sacerdote in casa o di mettersi in relazione con lui; e se un signor cattolico latino o un sacerdote è scoperto di aver ricevuto un sacerdote forestiero in casa, sono generalmente mandati in Siberia e c'è pericolo, che la chiesa cattolica di quel luogo sia chiusa e che la popolazione resti senza sacerdote. Per tali e simili motivi, che il P. Mycielski può spiegare più chiaramente, e i PP. Assistenti opinano tutti che per non fare piuttosto danno che vantaggio a quei miseri cattolici, il momento presente sembrerebbe inopportuno, e che sarebbe pruden-

⁵⁰⁸ A. Boudou, *Le Saint Siège...*, II, s. 525.

⁵⁰⁹ Koźmian zwrócił się z apelem do jednego z kardynałów w Rzymie, prosząc o wstawienie do papieża. Pisał w nim: „Il missionario apostolico mandato agli uniati è già ritornato. Egli presenterà il suo rapporto. La questione è molto seria. I più deboli passano allo scisma, il resto rimane nella disperazione. (...) Si tratta di non abbandonare gli uniati di Podlasie. Una missione speciale potrebbe essere creata subito: i gesuiti di Galizia sono già pronti. (...) Se dunque la Sua Santità desiderasse rivolgersi al Padre Generale, ogni difficoltà verrebbe tolta”. - Koźmian do kardynała, 19.07.1877, ASV, AAEESS, sygn. 352. Należy podkreślić, że sami jezuici jeszcze wcześniej interesowali się sytuacją unitów chełmskich. Np. rok wcześniej prowincjał prowincji małopolskiej, o. Marian Morawski w jednym z listów do o. Generała opisał sytuację na Podlasiu, o zsyłkach i o ucieczce duchowieństwa unickiego do Galicji. W korespondencji ukazywał konieczność szybkiej pomocy zarówno ze strony duchowieństwa diecezjalnego jak i samych jezuitów. Por. Marian Morawski do Beckxa, Starowieś, 06.10.1876, w: ARSJ, sygn. 1007/XVI, fasc. 1.

opinii rady, lecz tym razem Pius IX wyraził życzenia, aby podjęto misję, pomimo niebezpieczeństw.⁵¹² Dnia 22 listopada, komisja kardynałów, członków Kongregacji do Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych ostatecznie potwierdziła zamiar powołania misji dla grekokatolików w Królestwie Polskim, prowadzonej przez jezuitów. O tym projekcie mówiło się już wcześniej, zamierzano nawet powołać wikariusza apostolskiego z siedzibą w Chełmie. Przedstawiciel ten, pochodzący z obrządku grekokatolickiego, miał mieszkać w Galicji i stamtąd zarządzać diecezją chełmską. Jednak w praktyce projekt ten nie był możliwy do zrealizowania. Czy byłoby możliwe, aby hierarcha zależny od Stolicy Apostolskiej mógł zarządzać diecezją już nieistniejącą, której struktury wcielono do prawosławia? Kto byłby mu podporządkowany, skoro nie istniały już parafie unickie w Kongresówce? Dlatego komisja zadecydowała zainicjować misję w sposób ukryty za pośrednictwem jezuitów. Zamiast wikariusza apostolskiego jeden z misjonarzy miałby pełnić funkcję prefekta dla grekokatolików w Kongresówce. Funkcję tę powierzono prowincjałowi jezuitów galicyjskich. Otrzymał on w ten sposób władzę duchową na terytorium Chełmszczyzny.⁵¹³

W następnym roku, dnia 25 marca, przy pomocy pewnego Żyda, udał się z Krakowa do Kongresówki o. Henryk Jackowski. Jezuitę posłano w celu lepszego poznania sytuacji na miejscu. Misjonarz udał się koleją. Posiadał fałszywy paszport, wystawiony na Ottona Gausner (lub Hilzner), który zajmował się wędrownym handlem. W Warszawie, aby upodobnić się do

te di aspettare alcuni mesi". - Beckx do Czackiego, Fiesole, 13.10.1877, w: ARSJ, sygn. 1007/XVI, fasc. 6. Podczas spotkania ukazano też znaczne przeszkody w prowadzeniu misji na Podlasiu.

⁵¹² A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 529-530.

⁵¹³ Spotkanie nr 411 Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, Rzym 22.11.1877, Russia-Polonia. Ulteriori provvidenze nelle adunanze del 1 Luglio e 16 agosto sulle condizioni della Chiesa cattolica in Russia e Polonia. ASV, AAEES, sygn. 352. Por. A. Boudou, *Le Saint Siège...*, t. II, s. 530.

człowieka interesu, Jackowski zakupił różne towary i udał się na Podlasie. Dość szybko, 2 kwietnia został aresztowany w Radzynie jako osoba podejrzana. Żandarmi znaleźli u niego szaty i naczynia liturgiczne. Stwierdzono podrobienie paszportu. Sam zatrzymany nie krył, że jest księdzem rzymskokatolickim. Jackowski przebywał w więzieniu w Siedlcach przez blisko dwa lata. Czas pobytu poświęcił misji pośród aresztowanych unitów. Byli wśród nich i tacy, którzy zostali skazani za opór wobec prawosławia. Po interwencji cesarza austriackiego Franciszka Józefa I, jezuitę uwolniono. Otrzymał on zakaz powrotu do Kongresówki.⁵¹⁴ Według Boudou misjonarz podczas uwięzienia dokonał wielkiego dzieła, o wiele większego niż gdyby przebywał na wolności. Jak tylko został aresztowany, wśród unitów rozeszła się pogłoska, że Jackowski przybył do nich z Rzymu, wysłany bezpośrednio od Ojca św., aby pocieszyć wiernych Unii grekokatolików. Podczas 19 miesięcy pobytu w więzieniu za milczącą zgodą strażników wypowiadał wielu wiernych, udzielił wiele Komunii św. i ochrzcił kilkoro dzieci. Ponadto, naocznie mógł poznać sytuację prześladowanych za wiarę, prawdziwych męczenników. Niektórzy z nich nawet, aby zobaczyć na własne oczy bohaterskiego misjonarza, łamali prawo, aby dostać się do więzienia.⁵¹⁵

⁵¹⁴ Jackowski do swego ojca, Siedlce, 11.04.1878, w: APSJ, sygn. 878/V, Personalalia, k. 698. Dobrianskij, opisując działalność Jackowskiego w więzieniu: „Dla podania pełnej charakterystyki osoby Jackowskiego i jego poświęcenia, z jaką on i inni jezuici działają na Rusi chełmskiej nie bez znaczenia są następujące szczegóły. Gdy arystokracja polska dowiedziała się o uwięzieniu Jackowskiego posyłało mu różne wykwintne posiłki i wina. Jezuita, jak pisze w swych pamiętnikach, dzielił się tym z współwięźniami, unitami i na ich oczach jadł czarny chleb i pił wodę. Aby lepiej poznać aresztowanych, poprzez opornych lecz już uwolnionych prosił znane osobistości aby „załatwiły” mu jak najdłuższy pobyt w więzieniu i to stało się faktem. (...) Wszystko to dało możliwość jezuitom odegrania poważnej roli w kształtowaniu oporu na Podlasiu”. F. Dobrianskij, *Chołm i chołmskij kraj...*, s. 63-64. Por. L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, t. IV, Kraków 1993, s. 181-182; J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*, Kraków 1923, s. 12-14.

⁵¹⁵ Jackowski napisał do Rzymu relację o swojej misji. Wynika z niej, że unicy w przypadku braku księży, sami chrzcili dzieci. Mimo to duchowni prawosławni chrzcili

Po Jackowskim do Kongresówki udali się także inni jezuici. Pośród nich był Franciszek Broer. Znany językoznawca i hindolog spędził kilka lat na misjach w Indiach. Przybył do Warszawy pod pozorem znawcy win i tam otworzył winiarnię. Udawał się półlegalnie na Podlasie jako sprzedawca win. Broer, podobnie jak jego poprzednicy, wędrował od wsi do wsi i pełnił posługę misjonarską. W 1883 roku wspólnie z jednym z urzędników warszawskiego generała gubernatora był współorganizatorem spotkania przedstawicieli unitów z powracającym z Petersburga arcybiskupem Vanutellim. Unici w spotkaniu tym wyrazili swe pragnienie, aby Ojciec św. bronił ich przed władzami carskimi. Jednak i ten jezuita nie na długo pełnił swą misję. Po przybyciu do Sokołowa, jeden z żandarmów próbował go aresztować. Kiedy Broer szedł w stronę magistratu w towarzystwie żandarma, jakaś kobieta krzyknęła: „ratujcie księdza”. Wiele osób otoczyło żandarma, uwolniono misjonarza i ukryto go w Warszawie. Po tym zdarzeniu Broer zachorował i powrócił do Galicji, a następnie udał się do Rzymu.⁵¹⁶ Na jego miejsce przybył o. Józef Franke, profesor teologii. Jezuita ten za młodu był złotnikiem i jako znawca tego zawodu przybył do Warszawy. Podobnie jak Broer założył sklep, w którym sprzedawał biżuterię. Żywił się u sióstr niehabitowych, działających w ukryciu i, aby nie zostać rozpoznanym, ubierał się po świecku.⁵¹⁷

Na zaproszenie biskupa lubelskiego w styczniu 1885 roku przybyli do Królestwa Polskiego inni jezuici z Galicji: Teodozy

te dzieci ponownie, uważając pierwszy chrzest za nieważny. Pisał o trudnościach dotyczących innych sakramentów: ostatniego namaszczenia, spowiedzi i pogrzebów. Por. Relacja Jackowskiego o misji na Podlasiu, ARSJ, sygn. 1007/XVI, fasc. 10-11. Należy dodać, że odważny jezuita w 1894 roku był brany pod uwagę jako kandydat na biskupa.. Por. *W walce z godnościami kościelnymi (Wspomnienia z życia ś. p. O. H. Jackowskiego T.J.)*, (druk bez daty i miejsca wydania), w: ASP], sygn. 878/V Personalia, k. 734.

⁵¹⁶ Por. F. Dobrianskij, *Chołm i chołmskij kraj...*, s. 65; L. Grzebień, *Słownik jezuitów...*, t. II, s.20; J. Urban, *Wśród unitów...*, s. 15-16.

⁵¹⁷ Por. L. Grzebień, *Słownik jezuitów...*, t. III, s. 148; J. Urban, *Wśród unitów...*, s. 17.

Sozański i Mateusz Szaflarski. Unici z guberni lubelskiej przychodzili do klasztoru poddominikańskiego w Lublinie i tu mogli otrzymać duchowe wsparcie. Miejscowa policja dość szybko odkryła działalność misjonarską. Ponownie nastąpiły aresztowania za sprawą wspomnianego Dobriańskiego. Uwięziono jednego z jezuitów, o. Szaflarskiego, który pozostawał w więzieniu w Warszawie przez 3 lata.

Jak napisał sam Dobriański, misja ta nie odniosła większych sukcesów. Według niego jezuici nie zostali przyjęci z entuzjazmem. Kiedy przybyli po raz pierwszy do Lublina, nikt nie poprosił ich o ochrzcenie dzieci. Dopiero za drugim przybyciem zgłosili się rodzice, którzy przynieśli 32 dzieci, z których 28 już wcześniej było ochrzczonych w Cerkwi prawosławnej.⁵¹⁸ Wynika jasno, że policja dokładnie śledziła każdy krok misjonarzy. Słusznie więc zebrani jezuici w Fiesole wyrażali swe obawy co do trudność i w prowadzeniu misji w Królestwie Polskim, gdzie ludność była ściśle kontrolowana i gdzie policja miała wielu informatorów.

Misje jezuitów były prowadzone z różnymi przerwami przez 26 lat. Misjonarze najczęściej nocą udawali się do wiosek i udzielali unitom sakramenty i inne posługi duchowe. Tak jak ich poprzednicy, również oni najczęściej bywali aresztowani i więzieni. Oprócz o. Jackowskiego, Broera, Frankego, Sozańskiego i Szaflarskiego w misji wzięli udział ojcowie: Walery Mrowiński, Antoni Muhl, Henryk Pydynkowski, Jan Urban, Wojciech Plukasz i Arnold Waszyca. Niekiedy kapłanom towarzyszyli bracia jezuici lub bracia albertyni.⁵¹⁹ O. Jan Urban, który uczestniczył w misji w latach 1902-1903, napisał pamiętnik o swojej działalności. Podczas podróży na Podlasie ochrzcił oko-

⁵¹⁸ Por. F. Dobrianskij, *Chołm i chołmskij kraj...*, s. 66-67; J. Urban, *Wśród unitów...*, s. 19-21.

⁵¹⁹ Por. F. Dudka, *Prześadowanie unitów na Podlasiu*, w: *Studia Claromontana*, IX (1988), s. 245-246. *Albertini*, w: *Dizionario degli istituti di perfezione* (pod red. Guerrino Pellicia i Giancarlo Rocca), kol. 753, t. IV, Roma 1977.

ło 2000 dzieci, bierzmował 721 osób, pobłogosławił 17 par małżeńskich, udzielił 2048 Komunii św. i wyspowiadał 2266 unitów. Misjonarz organizował ponadto Bractwo św. Franciszka, do którego zapisało się około 500 osób.⁵²⁰ Bractwo to w ukryciu poważnie wpływało na życie wewnętrzne unitów, szczególnie na terenie guberni lubelskiej. Prowadzone przez jezuitów i złożone z osób świeckich było nazywane przez Rosjan „policją jezuitów”. Członkowie bractwa dostarczali misjonarzom wiele informacji i wspierali ich. Także i oni byli poszukiwani przez policję i karani.⁵²¹

W latach pomiędzy 1870 a 1904, jak wskazano, w Królestwie Polskim prowadzono dwie misje wśród unitów: pierwsza powstała z inicjatywy człowieka świeckiego – Frankowskiego i jego współpracowników oraz druga, prowadzona przez jezuitów. Obydwie pracowały w mniej więcej tym samym czasie. Czy istniała jakakolwiek współpraca pomiędzy nimi? Dokumenty zawarte w archiwum Kurii Generalnej jezuitów w Rzymie, zawarte w zbiorze zatytułowanym „Misje jezuitów na Podlasiu”, nie wspominają o innych misjach w Kongresówce. Pewne światło w tej sprawie podaje o. Słotwiński. Pijar i przyjaciel Frankowskiego; krytycznie ocenił działalność misjonarzy jezuickich. Według niego jezuita zainteresowali się jedynie pomocą pastoralną, zaniedbując problem narodowościowy. Ten właśnie ostatni element był istotnym czynnikiem i przyczyną oporu unitów. W kontekście Królestwa Polskiego nie można oddzielać tych dwóch czynników, twierdził o. Słotwiński. W historii powstań 1830 oraz 1863 widoczne były nieustanne związki pomiędzy elementem religijnym i patriotycznym. Według niego misjonarze jezuicki kopiowali jedynie pracę zapoczątkowaną wcześniej przez pijarów oraz byli odpowiedzialni za niepowodzenie misji Frankowskiego. Skąd brała się niechęć

Słotwińskiego, rektora pijarów z Krakowa? Według niego misja wśród unitów powinna być prowadzona właśnie przez jego zgromadzenie. Misje pijarskie oparte na elemencie zarówno religijnym jak i patriotycznym byłyby bardziej skuteczne. Ponadto pijarzy zamierzali otworzyć w Krakowie kolegium przeznaczone dla kształtowania przyszłych misjonarzy pośród grekokatolików. Ograniczanie misji jedynie do aspektu czysto religijnego było poważnym błędem, uważał pijar.⁵²² Jaka metoda okazała się bardziej skuteczna w praktyce? W efekcie misja jezuitów, prowadzona przez ponad 20 lat nawet, chociaż była poważnie ograniczana przez władze zaborcze, przyniosła pewne owoce. Misjonarze dotarli do unitów, próbowali wzmocnić ich wiarę i wytrwałość w prześladowaniach. Misja pijarów zaś oraz projekt powołania kolegium, centrum kształcenia przyszłych misjonarzy, pozostały jedynie na papierze.

⁵²⁰ Por. J. Urban, *Wśród unitów...*, s. 71-79.

⁵²¹ Por. F. Dobrianskij, *Chołm i chołmskij kraj...*, s. 68-69.

⁵²² Por. A. Słotwiński, *Unia Podlasko - Chełmska...*, s. 27, 33.

Rozdział V

UKAZ TOLERANCYJNY CARA MIKOŁAJA II Z 17/30 KWIETNIA 1905 ROKU

W latach 1874-1876 represje grekokatolików były szczególnie intensywne. Po tym okresie oporni unicy nie zawsze byli prześladowani i śledzeni w ten sam sposób. Od chwili wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 roku, która trwała dwa lata, zaistniał okres większego spokoju.⁵²³ Okres złagodzenia trwał aż do ostatnich lat panowania cara Aleksandra II. Cenzura zmniejszyła kontrolę, wielu wygnańców powróciło ze zsyłki do swoich domów.⁵²⁴ Następca cara, Aleksander III, po krótkim okresie spokoju, ponownie wzmógł represje wobec opornych unitów. Podczas swojej podróży do Warszawy zdecydowanie odmówił jakiegokolwiek możliwości powrotu opornych unitów do łączności z Rzymem.⁵²⁵

5. 1. Kościół prawosławny w Królestwie Polskim do 1905 roku

W Cesarstwie Rosyjskim w XIX wieku Kościół prawosławny był podporządkowany Świętemu Synodowi. Organ ten był instytucją państwową podległą bezpośrednio samemu carowi. Synodowi przewodniczył metropolita Moskwy, choć zależny był od obe-

⁵²³ Manifest cesarski z 12/24.04.1877, APPiek, Zarządzenia 1829-1884.

⁵²⁴ *Rosja w przededniu XX stulecia*, Kraków 1902, s. 20.

⁵²⁵ Tamże, s. 21.

rprokuratora jako przedstawiciela cara. W latach 1865-1880 funkcję tę pełnił książę Dymitr Tołstoj. Był on członkiem Departamentu Spraw Kościelnych i Obcych Wyznań Religijnych, a jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych; zajmował wrogie stanowisko wobec jakichkolwiek kontaktów Kościołów unickiego z łacińskim. Tołstoj w sposób znaczący przyczynił się do likwidacji i wcielenia unitów z diecezji chełmskiej do prawosławia. Następca Tołstoja, Konstanty Piotrowicz Pobiedonoscew (1880-1905), był kontynuatorem wysiłków swojego poprzednika. Jako przeciwnik liberalizmu, zwalczał herezje rodzące się na łonie Kościoła prawosławnego oraz nie tolerował innych kościołów zarówno katolickiego, jak i kościołów protestanckich.⁵²⁶ Każdego roku przygotowywał carowi dokładne relacje o stanie i rozwoju prawosławia w cesarstwie. Relacje te, oficjalnie publikowane, zawierały wiele szczegółów dotyczących tej kwestii. Oberprokurator ukazywał w nich działalność duchowieństwa prawosławnego oraz rozwój szkolnictwa parafialnego. Nie wspominał jednak o faktach oporu i wygnaniach unitów, działaniach policji, aresztowaniach, karaniu duchownych katolickich. Jedną z takich oficjalnych relacji z 1899 roku została przedrukowana w *Civiltà Cattolica*. Pisał w niej Pobiedonoscew: „Kościół prawosławny w dalekich rubieżach naszej ojczyzny (chodzi o Królestwo Polskie – uwaga autora), znajduje się w dziwnej sytuacji, ponieważ nie tylko umacnia zasady religii prawosławnej i narodowości rosyjskiej, lecz zmuszony jest także do obrony przed wpływami propagandy obcych wyznań”.⁵²⁷

⁵²⁶ Por. R. O. Byrnes, *Pobedonostsev, his life and thought*, Bloomington 1969. Autor określa Pobiedonescewa jako „szarą eminencję” na dworze cara Aleksandra III i Mikołaja II, człowieka wpływowego, lecz unikającego wszelkich kontaktów ze współczesnym jemu społeczeństwem i niezdołnego do zreformowania warunków życia w Cesarstwie. Por. O. Koehler, B. Stasiewski, *Speranze di unione coltivate dal Papa. Le chiese orientali autonome e unite con Roma. W: La chiesa negli stati moderni e i movimenti sociali 1878-1914. Storia della Chiesa*, pod. red H. Jedina, t. 9, Milano 1993, s. 420-421.

⁵²⁷ Raport Pobiedonescewa jest cytowany w: *Testo della relazione ufficiale del Primo Procuratore dello Santo Sinodo, sullo stato e sviluppo della Chiesa russa scismatica*,

Generalny prokurator zaprzeczał zbyt optymistycznym relacjom hierarchów prawosławnych odnośnie sytuacji w Kongresówce, szczególnie po wcieleniu unitów. Kościół państwowy musiał bronić się przed złym wpływem łacinników. W dalszym ciągu relacji Pobiedonoscew wspominał o istnieniu dysydentów pośród prawosławnych na ziemi chełmskiej. W niej to czytamy: „Cechą charakterystyczną, jedyną swego rodzaju na tym terytorium jest fakt istnienia tzw. opornych, to jest byłych unitów, którzy po zjednoczeniu Unii z Kościołem prawosławnym, w 1875 roku, przez upartość nie chcieli postępować tak, jak ich współwyznawcy”.⁵²⁸

Opis zawierał wzmiankę o niepodporządkowaniu się unitów. Podano ponadto liczbę opornych. Na ogólną liczbę prawosławnych – 456.329 w Kongresówce w 1899 roku 81.246 (17,8%) wiernych nie uznawało faktu wcielenia, zaś 6749 (1,5%) osób pozostawało niezdecydowanych. Najwięcej przeciwników wcielenia było na Podlasiu, szczególnie w guberni suwalskiej, mniej w guberni lubelskiej. Według Pobiedonoscewa przyczyną tej sytuacji leżała w „propagandzie łacińsko-polskiej, która wzięła w swoje mocne sieci wszystkich opornych”.⁵²⁹

Wraz z upływem czasu administracja państwowa w Królestwie Polskim zdawała sobie coraz bardziej sprawę z małej skuteczności przymusu w dziedzinie religijnej. Następca gubernatora generalnego Albedyńskiego, zwolennika linii umiarkowanej w stosowaniu przymusu, był W. Hurko⁵³⁰, zwolennik zastosowania bardziej radykalnych środków względem opornych.

Civiltà Cattolica, R. 53: 1903, nr 10, s. 114. Porównaj również: *Un importante pubblicazione del „Messaggero dell'Impero”: Condizione dei greci uniti, violenze e soprusi polizieschi, zelo del Clero e de' fedeli cattolici*, *Civiltà Cattolica*, tamże, s. 112-114.

⁵²⁸ Tamże.

⁵²⁹ Tamże.

⁵³⁰ Znany z surowego traktowania unitów. Wierzył, że można było ich podporządkować, stosując przemoc. Podczas jego rządu wielu unitów zostało zesłanych na wygnanie lub skazanych na karę więzienia. Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 29-30.

Lecz i on dość szybko przekonał się o nieskuteczności siłowych prób rozwiązania problemu. W 1890 roku stwierdził: „Wszystkie środki rządu prowadzą tylko do wzmocnienia stanowiska unitów i katolicyzmu, nie przynoszą zaś żadnego pożytku prawosławiu”.⁵³¹

Nie tylko Hurko dostrzegał nieefektywność wysiłków administracji państwowej. Również prokurator Trybunału Apelacyjnego A. T. Koni, który prowadził procesy sądowe przeciwko opornym unitom, po latach pracy stwierdził, że wcielenie grekokatolików do prawosławia w Kongresówce było niczym innym jak tylko iluzją administracji, utopią, które zniszczyły życie i sens moralny społeczeństwa rosyjskiego.⁵³² Tenże prokurator dostrzegał arbitralność i nieporządek w sądach, które wówczas istniały. Dochodziło do paradoksów. Niektóre łamania przepisów prawa, np. pracę unitów w dni świąteczne karano jako przestępstwa kryminalne (art. 31 Kodeksu Karnego) lub jako czyn niemoralny (art. 43) albo jako opór przeciwko rozporządzeniom rządu (art. 29) lub wreszcie jako przestępstwo przeciwko wypełnianiu obowiązku poszanowania dni świątecznych prawosławnych. Podawał też inny paradoksalny przykład, a mianowicie: gdy unicy chowali swoich zmarłych na cmentarzach katolickich, często odległych i czynili to sami, wtedy bywali osądzani według dwóch różnych artykułów, tj. za pochówek na miejscu zabronionym (art. 107) oraz za przenoszenie ciała zmarłego do innego powiatu bez zezwolenia władz.⁵³³

Zwykle policja ograniczała się do śledzenia wiernych, zaś duchowni prawosławni starali się wymusić na byłych unitach wypełnianie obowiązków religijnych w swoich parafiach. Kto bowiem nie wypełniał tych obowiązków, był uważany według Kodeksu Karnego za schizmatyka i podlegał karaniu. Z tego powodu

oporni podlegali różnym karom, aż do wygnania włącznie. Późniejsze fakty potwierdziły brak skuteczności karania opornych. W chwili uzyskania wolności religijnej masowo opuszczali prawosławie, do którego wyznawania byli przymuszeni.⁵³⁴

5. 2. Spisy ludności

W celu większej kontroli nad sytuacją administracja carska co jakiś czas organizowała powszechne spisy ludności. Dostarczały one informacji m.in. o stanie religijności mieszkańców cesarstwa. Dla unitów spisy te były próbą, bądź okazją do zadeklarowania przynależności do cerkwi prawosławnej lub jej kontestacji, szczególnie po 1875 roku. W latach 1887-89 w guberni lubelskiej powołano specjalną komisję, której celem miało być sprawdzenie przynależności religijnej mieszkańców. Komisja ta składała się z przedstawicieli zarówno państwowych, jak i kościelnych; stanowili ją dziekani i miejscowi proboszczowie: prawosławni i katolicki oraz naczelnicy powiatów. Dziekani katolicki narzekali często, że przedstawiciele administracji byli uzależnieni od duchownych prawosławnych, kleru religii panującej. Czasami duchowni tego Kościoła okazywali akta chrztu nawet do trzech pokoleń wstecz danej osoby w tym celu, aby jak największa liczba unitów, a więc i ci, którzy wcześniej przeszli do Kościoła łacińskiego, byli uważani za prawosławnych. Sytuacja taka wynikała z faktu, że gubernator lubelski, który ustanowił wspomnianą komisję, nie sprecyzował, do którego pokolenia wstecz należy przeprowadzić badanie. Z tego powodu wynikały liczne problemy związane z interpretacją zarządzeń.⁵³⁵

⁵³¹ L. Dymśa, *Sprawa chełmska*. Warszawa 1911, s. 63-64.

⁵³² Tamże, s. 65.

⁵³³ N.A. Lozanow, *Uniatskije dzieła w wospominanijach A. F. Koni i w dziejstwiełności*. Siedlce 1913, s. 20-22.

⁵³⁴ *L'apostolato del clero ortodosso tra gli uniati secondo la stampa russa*, *Civiltà Cattolica*, R. 56: 1905, nr 3, s. 502-503.

⁵³⁵ F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1975, s. 270-271; tenże, *Franciszek Jaczewski biskup lubelski*. Warszawa 1981, s. 101-102.

W tej sytuacji biskup lubelski Jaczewski nie pozostał obojętny. Już kilka lat wcześniej przyszedł hierarcha stać w obronie unitów.⁵³⁶ W 1887 roku dziekan katolicki z Chełma informował Jaczewskiego o nadużyciach w działalności komisji. W swym raporcie przekazywał, że komisja podejmowała wszelkie decyzje bez udziału samych zainteresowanych, nie brała pod uwagę ówczesnej przynależności religijnej i okoliczności przemawiających za przynależnością do Kościoła łacińskiego. Ponadto, zdaniem komisji, urodzeni pomiędzy 1836 i 1875 rokiem należeli do jednego z wyznań w zależności od ważności argumentacji proboszczów, o ile nie byli bierzmowani według obrządku wschodniego, zaś ostateczna decyzja należała do gubernatora. Ochrzczeni w obrządku łacińskim mogli pozostać katolikami, o ile ich rodzice nie byli unitami. W takim przypadku nie trzeba było udokumentować pochodzenia katolickiego. Ochrzczony według obrządku wschodniego mógł trwać w katolicyzmie łacińskim, o ile nie był wcześniej bierzmowanym.⁵³⁷

Procedura ustalenia wyznania, jak widać, była niejednoznaczna i niejasna. Wynik zależał w znacznym stopniu od interpretacji zarządzeń, jednakże w sumie nie stwarzała unitom możliwości pozostawania w obrządku łacińskim. Oporni, a nawet dzieci z małżeństw mieszanych, byli zaliczani do cerkwi prawosławnej. Sami zainteresowani nie mieli żadnego wpływu na decyzje urzędników. Całość obrazu uzupełniają inne dane przesłane biskupowi lubelskiemu. Dziekan lubelski tego samego roku informował Jaczewskiego o działalności komisji:

- podstawą przypisania wiernych do danego wyznania były akta chrztu i ślubów rodziców dzieci oraz ich dziadków;

⁵³⁶ Por. AD lub, repertorium 60 XII, sygn. 20. Odważny biskup Jaczewski pozostał zadowolony jako obrońca unitów wobec przemocy Rosjan. Jako biskup, za pośrednictwem różnych memoriałów naciskał na administrację państwową, aby zmieniła postępowanie względem opornych unitów i by pozwolono im na swobodne wypełnianie obowiązków religijnych. Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 58-59.

⁵³⁷ List dziekana chełmskiego do bpa Jaczewskiego, z 3 VIII 1887. Cyt. za: F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 271-272.

dane te przekazywali naczelnicy powiatów, nie wzywano przy tym osób zainteresowanych;

- w przypadku braku akt decydował wpis w aktach urzędowych;
 - w przypadku braku akt nie brano pod uwagę zeznań świadków;
 - proboszcz prawosławny posiadał spisy osób, które przeszły na prawosławie lub w tym wyznaniu ochrzciły dzieci, pozostając mimo to w obrządku łacińskim;
 - podstawą do rozpatrywania kwestii były akta chrztów z lat 1836-75; w małżeństwach mieszanych synów kwalifikowano według wyznania ojca, zaś córki, według ich matek;
 - o przynależności osób przypadkowo ochrzczonych w Kościele greckokatolickim, lecz dotąd nie bierzmowanych, decydowali rodzice obrządku łacińskiego lub będący w małżeństwach mieszanych;
 - naczelnicy powiatów posiadali specjalne instrukcje, zaś dziekani prawosławni jeszcze inne tajne wskazówki, mające na celu zakwalifikowanie do prawosławia jak najwięcej wiernych. Te nie były ujawniane duchownym katolickim.⁵³⁸
- Komisje miały jasno określony cel: zakwalifikowanie do cerkwi prawosławnej jak największej liczby wiernych, a zatem zobowiązanie jak największej liczby ludzi do spełniania obowiązków duchownych w tym Kościele. W sytuacjach wątpliwych, gdy trzeba było udowodnić przynależność do Kościoła łacińskiego, dokumenty musiały być sporządzone na papierze urzędowym (w cenie ok. 0,6 rubla); był to dość poważny wydatek.⁵³⁹ Na terenie, gdzie sąsiadowały obok siebie dwa obrządki: łaciński i grecki, gdzie spotykano często małżeństwa mieszane, nie było rzeczą łatwą pozostać w obrządku łacińskim; tylko ci, którzy po-

⁵³⁸ List dziekana lubelskiego do bpa Jaczewskiego z 7 VI 1887. Cyt. za: tamże, s. 272-273.

⁵³⁹ Ówczesne wynagrodzenie roczne służby wynosiło około 16 rubli rocznie, tyle kosztowała tona zboża i opłata na pozwolenie za pasienie bydła na pastwisku. Za dzień pracy na Chełmszczyźnie płacono 20-30 kopiejek latem oraz zimą 12,5-15. Na terenie chełmskiego i na Podlasiu przeważały głównie duże folwarki, stąd wie-

chodzili z rodzin łańskich od trzech pokoleń, mogli w nim pozostać! W tej sytuacji biskup Jaczewski 18 października 1888 roku wyraził swój protest wobec działalności wspomnianej komisji. Według niego od wiernych katolików żądano zbyt wiele, podczas gdy prawosławnym nie stawiano żadnych wymagań. Wyraźnie podkreślił, że wiara jest rzeczą osobistą każdego człowieka. Pisał: „O tym, jakiego jest kto wyznania, nikt tak dobrze powiedzieć nie zdoła, jak właśnie ten sam człowiek, o którego wyznanie dowiedzieć się pragniemy”. Jako prawosławni byli uważani również ci, którzy tego nie pragnęli, osoby przypadkowo ochrzczone w Kościele greckokatolickim albo za taki uznane decyzją gubernatora. Wstawiał się za tymi, którzy chcieli pozostać w katolicyzmie, w nim umrzeć, bez względu na wyznanie przodków.⁵⁴⁰ Biskup Jaczewski ponadto zwrócił się do Aleksandra Imeretyńskiego,⁵⁴¹ generalnego gubernatora w Warszawie z prośbą o przekazanie carowi informacji o faktycznym stanie unitów na Podlasiu i w Lubelskiem, żądając dla nich wolności w wyborze wyznania. Prawdopodobnie, na podstawie raportu Imeretyńskiego, skierowanego do Mikołaja II, car w 1897 zorganizował nowy spis ludności. Podczas tego spisu unicy na nowo oświadczały, że są pochodzenia polskiego i żądali, aby zaliczono ich do Kościoła łańskiego. Lecz i tym razem zostali przypisani do Kościoła państwowego – cerkwi prawosławnej.⁵⁴²

lu mieszkańców pracowało we dworach, zarabiając niewiele. Na papier urzędowy potrzeba było zarabiać, pracując przez około 2-4 dni. Por. K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*, Warszawa 1966, s. 9, 19, 111-117.

⁵⁴⁰ „O tym jakiego jest kto wyznania, nikt tak dobrze powiedzieć nie zdoła, jak właśnie ten sam człowiek, o którego wyznanie dowiedzieć się pragniemy”. – List bpa Jaczewskiego do gubernatora lubelskiego z 18 X 1888. Cyt. za: F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 275-276.

⁵⁴¹ Pruszkowski charakteryzuje gubernatora generalnego jako osobę uczciwą i nie uprzedzoną do Kościoła katolickiego i Polaków. Książę Imeretyński, według niego, był jednym z niewielu, którzy zrozumieli, że przymusowe wcielenie unitów do prawosławia nigdy nie wyda spodziewanych owoców i dlatego szybko został zwolniony ze stanowiska. Por. F. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 60.

⁵⁴² F. Dudka, *Prześladowanie unitów na Podlasiu*, Studia Claromontana, 1988 nr 9, s. 246.

5. 3. Ukaz tolerancyjny z 17/30 kwietnia 1905 roku

W 1905 roku trudna sytuacja unitów uległa radykalnej zmianie. Jedną z przyczyn zmiany postawy caratu względem tej grupy ludności była klęska Rosji w wojnie z Japonią w 1904-05 roku; flota tej potęgi na Pacyfiku została zgładzona, a wraz z nią marzenie o hegemonii w tej części Azji. Upadek Port Artur oraz przegrana bitwa po Cuszimę ukazały słabość Imperium. Rosjanie pozostali osamotnieni i odizolowani; opuścił ich dotychczasowy sojusznik – Francja.⁵⁴³ Przez państwo przechodziły fale strajków, szczególnie w Sankt Petersburgu. Demonstracja robotników z 9/22 stycznia 1905 roku przerodziła się w masakerę nazywaną „krwawą niedzielą”. To wydarzenie zapoczątkowało tzw. Rewolucję 1905 roku. Następowaly dalsze protesty i strajki. Szczególnym echem odbiło się powstanie marynarzy z pancernika *Patiomkin* na Morzu Czarnym. Rewolucja wewnętrzna postawiła cesarstwo w trudnej sytuacji; ludność niszczyła wizerunki cara oraz inne znaki władzy cesarskiej. Ówczesne ulotki zapowiadały bliski upadek caratu, zapowiadały bliską wolność sumienia, słowa, druku, stowarzyszeń i zgromadzeń. Ulubionym tematem gazet wszystkich partii stały się reformy. Dyskutowano również o wolności religijnej, szczególnie dla katolików, spodziewając się zniesienia prawodawstwa, ograniczającego inne wyznania chrześcijańskie poza prawosławiem.⁵⁴⁴ W tej sytuacji rząd carski niejako był zmuszony do ustępstw zarówno na polu społecznym, jak i politycznym i religijnym.

Dnia 17/30 kwietnia 1905 roku został wydany manifest carski⁵⁴⁵, w którym Mikołaj II obiecał przyznanie pełnej wolno-

⁵⁴³ Por. *Tardi pentimenti, e speranze di pace*, *Civiltà Cattolica*, R. 56:1905, nr 3, s. 496-498.

⁵⁴⁴ *L'Ukase del 17-30 aprile...*, s. 499; por. W. Kołbuk, *Trzy kasaty Unii kościelnej: 1795, 1839, 1875 – różnice i podobieństwa*, Zeszyty Naukowe KUL, 1991, nr 1-2, s. 3-12.

⁵⁴⁵ *O wzmocnieniu zasad tolerancji religijnej. Imienny Ukaz Najwyższy*. Tekst ukazu w: *Zbiór Praw Królestwa Polskiego/Swornik zakonow Carstwa Polskiego*, t. 9, cz.

ści obywatelom oraz zapowiedział powołanie Dumy – parlamentu rosyjskiego, posiadającego władzę ustawodawczą. Ponadto po raz pierwszy w Cesarstwie ustanowiono funkcję Premiera. Pomimo obietnic rozszerzenia praw obywateli, w dalszym ciągu trwały strajki aż do końca roku. Jeszcze w grudniu car wydał ukaz, dotyczący wyborów do Dumy. Teks ukazu mógł sugerować, że system rządzenia w Rosji nabrałby charakteru konstytucyjnego, lecz w praktyce takiego wyrażenia nigdy nie użyto; jedno z pierwszych wyrażen mówiło otwarcie: car Rosji posiada władzę absolutną. W takiej sytuacji nawet Duma nie stała się organem prawodawczym, ponieważ wszystkie prawa musiały być zatwierdzane zarówno przez Radę Państwa jak i przez cara.⁵⁴⁶

Mikołaj II mając na celu zyskanie większego poparcia poddanych, 9/22 listopada następnego roku wydał dekret, według którego każdy chłop mógł od tej pory zmienić miejsce zamieszkania bez utraty własności ziemi. Dekret ten wprowadzał prawo własności ziemi dla chłopów, która dotychczas była wspólną własnością. Reforma rolna, przygotowana przez Stołypina, przyniosła najwięcej korzyści bogatym chłopom; najbiedniejsi, czyli większość, niewiele na niej zyskali. Pomimo to około 23% chłopów uzyskało autonomię i był to znaczący krok w poprawie losu poddanych cara.⁵⁴⁷

W dziedzinie religijnej istotnym elementem ukazu z 17/30 kwietnia 1905 roku był dekret o wolności religijnej. Z tego powodu ukaz ten nazywano niekiedy edyktem tolerancyjnym. Akt ten zakończył niezwykle trudną sytuację w dziedzinie duchowej dla

znacznej liczby ludności cesarstwa. W ten sposób kończyła się walka, mająca na celu swobodny wybór wyznania religijnego. Ukaz stwierdzał: „Przejście prawosławnego do innego wyznania religijnego chrześcijańskiego byłoby w przyszłości wolne od obostrzeń prawa. Poza tym nawet dorośli, którzy by porzucili prawosławie, mogli przynależeć do wyznania chrześcijańskiego, dowolnie wybranego. W przypadku, gdyby jeden z małżonków przeszedł z prawosławia do innego wyznania chrześcijańskiego, dzieci małoletnie powinny pozostać w wierze drugiego małżonka. Gdyby zaś obydwoje małżonkowie odeszli z prawosławia, synowie, którzy nie osiągnęli jeszcze 14 roku życia, winni przyjąć wyznanie wybrane przez rodziców, wyjąwszy przypadek, iż byłiby dorosłymi. Ci, którzy zostali zapisani w księgach parafialnych jako prawosławni i w rzeczywistości postępowali według wyznania chrześcijańskiego, do którego należeli przed przejściem ich rodziców do prawosławia, mieli teraz możliwość w nim pozostać lub opuścić je. Wierni jakiegokolwiek wyznania chrześcijańskiego mieliby prawo ochrzcić we własnym kościele dzieci znalezione”.⁵⁴⁸

Pierwsze cztery artykuły ukazu były szczególnie istotne dla unitów, bowiem odejście z prawosławia i przejście do innego kościoła chrześcijańskiego nie pociągało za sobą żadnych konsekwencji, nie miało żadnego wpływu na życie cywilne i od tej chwili mogli oni w sposób dowolny zmienić wyznanie. Oprócz tego był jeszcze inny ważny artykuł – 14, według którego nauczanie katechizmu w szkołach mogło odbywać się w języku narodowym uczniów, zaś nauczyciele powinni należeć do tego samego wyznania.⁵⁴⁹

Reakcja duchowieństwa prawosławnego na ukaz nie była zbyt optymistyczna. Oberprokurator Pobiedonoscew protestował przeciwko ogłoszeniu ukazu, który znosił wszelkie ograni-

1, 1905, Warszawa 1906, s. 92-99. Ukaz został też przedrukowany w: *Zbiór Cykularzy i Rozporządzeń Państwowych w różnych czasach wydawanych oraz rozporządzeń, różnych wskazówek i wyjaśnień prawnych Ordynariatu Płockiego, zebranych pod wspólne tytuły w jedną całość*, Płock 1914, s. 8.

⁵⁴⁶ Por. L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1985, s. 421-438.

⁵⁴⁷ Tamże, s. 444-446.

⁵⁴⁸ Tekst pierwszych czterech artykułów ukazu znajduje się w *L'Ukase del 17/30 aprile...*, s. 499-500.

⁵⁴⁹ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Roma 1966, s. 223.

czenia względem opornych prawosławiu. Nowe prawa bowiem ograniczały prawa chroniące religię panującą – cerkiew rosyjską. Mikołaj II wydając ukaz, prawdopodobnie nie konsultował go z Pobiedonoscewem ani z duchowieństwem prawosławnym.⁵⁵⁰ Oficjalny organ Kościoła prawosławnego Cerkownyje wiesti w części urzędowej opublikował tekst ukazu, lecz pozostawił go bez komentarza i nie zabrał głosu w dyskusji na temat reform oraz tolerancji religijnej. Jest rzeczą zadziwiającą, że nawet sam oberprokurator Świętego Synodu, który w tym samym numerze opublikował swój artykuł, nie odniósł się do ukazu Mikołaja II, jako osoba najbardziej kompetentna, która powinna wyrazić swoją opinię!⁵⁵¹

Tego samego roku w październiku Pobiedonoscew przekonywał, że nie może uczynić nic więcej Kościołowi prawosławnemu, poddał się do dymisji. Ukaz 17/30 kwietnia przekreślił politykę oberprokuratora w dziedzinie religijnej i w efekcie stanowił kres jego faktycznego kierowania Kościołem państwowym w Rosji.⁵⁵²

Hierarchia prawosławna po wydaniu wspomnianego aktu znalazła się w trudnej sytuacji, bowiem nie mogła już liczyć na wsparcie sił porządkowych i administracji w celu przymuszenia wiernych do wypełniania obowiązków religijnych we własnym Kościele. W Kongresówce masy unitów odchodziły z prawosławia i przechodziły do Kościoła katolickiego łacińskiego. Istniały tutaj poważne obawy co do możliwości dalszego istnienia struktur prawosławnych. Duchowni tego Kościoła informowali swoich przełożonych o faktach lekceważącego odnoszenia się lud-

ności do religii panującej, o rzucaniu kamieniami w cerkwie, tak że nawet oni sami często musieli się ukrywać i przez to żyć w ciągłym strachu. Gubernatorzy lokalni przedstawiali generalnemu gubernatorowi raporty, w których opisywali niepokoje na Chełmszczyźnie i prosili o ustanowienie stanu wyjątkowego w celu wprowadzenia porządku. Hieronim, prawosławny arcybiskup chełmsko – warszawski, w maju 1905 roku wystosował do proboszczów swojej eparchii list pasterski. Chwalił w nim ustanowione wcześniej, choć nie przestrzegane prawo wolności sumienia w Królestwie Polskim, a jednocześnie zaznaczał o wypadkach prześladowania i o męczennikach prawosławnych, pomijając jednak fakt licznego odchodzenia z prawosławia. W końcu listu arcybiskup zachęcał swoich duchownych do kontynuowania wysiłków, do praktykowania miłosierdzia, ale i do odpirania ataków.⁵⁵³ W innym liście, skierowanym do wiernych z 18/31 maja tego roku, zachęcał wiernych do wytrwałości i pozostawania w prawosławiu. Sytuacja stawała się jednoznaczna: tysiące wiernych, unitów, po latach prześladowań i ucisku wypełniało świątynie łacińskie.⁵⁵⁴

Ukaz z 1905 roku postawił Kościół prawosławny i jego hierarchów w bardzo trudnej sytuacji; stracił on wsparcie sił porządkowych i administracji w kierowaniu pracą misyjną w Kongresówce. Obecnie, w nowej sytuacji, duchowni tego Kościoła sami musieli troszczyć się o ewangelizację wiernych; bowiem przymuszeni unicy mogli teraz w sposób wolny wybrać inną religię.⁵⁵⁵

W Królestwie Polskim ukaz z kwietnia 1905 roku został przyjęty z entuzjazmem, szczególnie przez unitów. Wielu z nich udawało się do parafii katolickich z prośbą o wpisanie do

⁵⁵⁰ Ówczesna prasa rosyjska uważała, że car miałby wydać ukaz z własnej inicjatywy bez konsultacji i zasięgania rady Pobiedonoscewa. Prawdopodobnie Mikołaj II wydał ukaz za radą swoich liberalnych doradców. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 69-70.

⁵⁵¹ *L'Ukase del 17/30 aprile...*, s. 500.

⁵⁵² O. Koehler, B. Stasiewski, *Speranze di unione...*, s. 421-422; por. *Deplorable condizione del cattolicesimo nell'Impero*, Civiltà Cattolica, R. 40: 1889, nr 4, s. 509-512.

⁵⁵³ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 84-86.

⁵⁵⁴ *La lettera pastorale dell'arcivescovo ortodosso di Chelm-Varsavia*, Civiltà Cattolica, R. 56: 1905, nr 3, s. 503-505; J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 87.

⁵⁵⁵ Trudną sytuację Kościoła prawosławnego po roku 1905 zilustrował prawosławny biskup chełmski Eulogiusz podczas spotkania w Chełmie dnia 1 października 1905 roku: „Obecne zebranie nadzwyczajne członków bractwa Chełmskiego i ducho-

tego Kościoła oraz o chrzest dzieci.⁵⁵⁶ Reakcję duchowieństwa łacińskiego na ukaz w diecezji lubelskiej opisał Stopniak. Podkreśla on, że biskup Jaczewski nie ukrywał radości z powodu jego wydania; z gorliwością rozpoczął realizację w praktyce jego postanowień. Jeszcze przed wejściem w życie decyzji carskich biskup zwołał wiernych do katedry, gdzie odczytano dekret Mikołaja II, oraz zaprosił duchowieństwo do odprawiania mszy świętych dziękczynnych.⁵⁵⁷

W nowej okoliczności hierarchia katolicka musiała zająć określoną postawę, szczegółowo określić zasady przejścia do Kościoła łacińskiego. Jeszcze w 1905 roku wielu unitów wyraziło chęć przejścia na katolicyzm. Biskup Jaczewski po wydaniu ukazu przesłał dziekanom swojej diecezji instrukcje, dotyczące przyjmowania petentów. Zalecał następujące postępowanie:

- zapisywać tych, którzy opierali się sprawosławieniu;
- tym, którzy przeszli wcześniej na prawosławie, a teraz chcieli przejść do Kościoła łacińskiego na podstawie przywilejów otrzymanych z Rzymu, proboszczowie, rektorzy ko-

wieństwa wywołane zostało przez wyjątkowe okoliczności, wśród których znalazła się dziś sprawa prawosławia i narodowości rosyjskiej w naszym kraju Chełmsko-Podlaskim. Okoliczności te są na tyle smutne i przerażające że prawosławna nasza Ruś Chełmska stanęła wobec groźnego polskiego pytania: – być albo nie być – zachować resztki wyznaniowej i narodowej samoistości swojej, czy też ostatecznie zginąć w morzu polsko-katolickim? (...) Jasna zorza jego (tj. ludu chełmskiego – uwaga autora) duchowego, wyznaniowego i narodowego przebudzenia i odrodzenia ukazała się stosunkowo nie dawno, w 7-ym i 8-ym dziesiątku lat zeszłego stulecia, a zakończyła się aktem przyłączenia go do cerkwi prawosławnej, przez który to akt nasz lud zrywał łańcuch przykuwający go do katolickiej Polski i wyciągał ręce do ścisłego zjednoczenia się z jednoplemienną Rosją! (...) Można sobie wyobrazić co się dzieje teraz po wsiach w guberni Siedleckiej, gdzie prawosławni liczą się na jednostki. Jacy tam teraz męczennicy i wyznawcy prawosławia! I któż ich obroni? Jeden duchowny? Lecz cóż on może uczynić? Nie trzeba być prorokiem, żeby powiedzieć, że strach zapędzi wszystkich do Kościoła!" – tamże, s. 104.

⁵⁵⁶ Por. *I ruteni ex-uniaty della diocesi di Chelm, Varsavia, ed il loro Chelm, Varsavia, ed il loro ritorno alla Chiesa cattolica*, Civiltà Cattolica, R. 56: 1905, nr 3, s. 499-502.

⁵⁵⁷ List bpa Jaczewskiego do metropolity Szembeka, 7 V 1905, ADLub, repertorium 60 XII, sygn. 22. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 292-300.

ściołów i wikariusze powinni udzielać *absolutio ab excommunicatione in foro externo* i następnie przyjmować wyznanie wiary;

- możliwość przyjmowania tych, którzy od dłuższego czasu byli w cerkwi prawosławnej; w tym przypadku należało przesłać do konsystorza prośbę o rozgrzeszenie z herezji;
- biskup zobowiązał proboszczów, aby posiadali w parafiach *Liber conversorum*, by zapisywali w księgach parafialnych fakt złożenia wyznania wiary, opierając się na aktach metrykalnych. Z *Liber conversorum* należało spisać stosowny akt w obecności dwóch świadków i w ciągu trzech dni przesłać do stosownego urzędu państwowego oraz powiadomić proboszczów prawosławnych, których księgi metrykalne były jednocześnie dokumentami państwowymi.⁵⁵⁸

Liczba osób, które pragnęły przejść do Kościoła łacińskiego, była znaczna. Księża przez całe dni odbierali wyznanie wiary od petentów, nierzadko prosząc pisarzy do pomocy. Biskup lubelski zachęcał duchownych do wysiłku. Jego zadaniem należało wyko-

⁵⁵⁸ Por. K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny...*, s. 9. Podobną instrukcję, w maju wydał administrator diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej Antonowicz. Podał w niej podać następujące zasady:

- 1) w każdej parafii należy założyć *Liber conversorum*,
- 2) należy odnotować: a) datę powrotu do Kościoła katolickiego, b) stan społeczny, c) stan cywilny, imiona rodziców, wiek, dane żony, d) adres, e) poprzednią parafię akatolicką i parafię, do której będzie się należało,
- 3) na żądanie osób zainteresowanych proboszcz będzie mógł wydać kopię dokumentu,
- 4) zainteresowani, którzy proszą o przyjęcie do Kościoła katolickiego, powinni przysiąc z dwoma świadkami, którzy winni poświadczyć stan wolny petenta; należy ponadto sporządzić protokół na piśmie według *Liber conversorum*, zawierający podpis osoby zainteresowanej, świadków i proboszcza,
- 5) każdy kandydat powinien wyznać wiarę, po czym proboszcz udzieli rozgrzeszenia *foro externo*, według specjalnej formuły,
- 6) wyznanie wiary i rozgrzeszenie może dokonać się indywidualnie lub grupowo,
- 7) ukaz tolerancyjny stosuje się do dorosłych, to jest do tych, którzy ukończyli 21 rok życia,
- 8) gdy jeden z małżonków wstępuje do Kościoła katolickiego, synowie pozostają w wierze drugiej strony; jeśli wstępują oboje, synowie do 14 roku życia wstępują razem, synowie pomiędzy 14 a 21 rokiem życia pozostają w wierze prawosławnej.

rzystać sytuację, która mogła się nie powtórzyć nigdy więcej. Zalecał wyrozumiałość i możliwe ułatwianie procedury przyjęcia. Prosił, aby nie żądano opłat za przyjmowanie do Kościoła.⁵⁵⁹

Jeszcze w tym samym roku Jaczewski zwizytował północno-wschodnią oraz południową część diecezji. Na tym terenie od ponad 50 lat nie można było przeprowadzić żadnej wizytacji. Ta wizyta duszpasterska miała duże znaczenie, ponieważ biskup mógł odwiedzić miasta i wsie zamieszkałe przez unitów, którzy teraz masowo przechodzili na katolicyzm łaciński. Wszyscy z wielkim zapałem przyjmowali biskupa. Jak opisuje Pruszkowski, wzdłuż drogi mijano puste i zamknięte cerkwie prawosławne. Wizytacja została na kilka dni przerwana, ale ponownie podjęta i ukończona sukcesem. Dla unitów była ona uznaniem ich wierności, świadectwem przywiązania do katolicyzmu, od którego wcześniej zostali oderwani.⁵⁶⁰

Administracja carska dość szybko zorientowała się o masowym odchodzeniu od wiary państwowej i przechodzeniu do Kościoła łacińskiego. Efektem było zmniejszenie się liczby prawosławnych. Próbowano zmniejszyć odpływ wiernych z cerkwi, aby zachować *status quo* religii panującej, lecz było już za późno. Jeszcze miesiąc po wydaniu ukazu warszawski gubernator generalny przypominał gorliwemu biskupowi Jaczewskiemu, że według zarządzenia cara z 16/28 grudnia 1893 roku języka łacińskiego można było używać jedynie w dokumentach parafialnych, przewidzianych przez prawo kanoniczne. Ponadto nieco później

Por. List administratora diecezji J. Antonowicza do dziekanów z 31 V 1905. Arłm, zespół ogólny II, sygn. 76a, Rozporządzenia 1894-1913, k. 119-120. Podobne zalecenia dla swoich duchownych podał biskup płocki z pewnymi różnicami w *Liber Neoconversorum*, należało zamieścić dodatkowo datę i numer zawiadomienia gubernatorskiego, na zasadzie którego było wydane konsystorskie zawiadomienie oraz złożyć raport Konsystorzowi o fakcie dokonanych. Por. *Zbiór Cyrkularzy i Rozporządzeń Państwowych...*, s. 11-12.

⁵⁵⁹ List bpa Jaczewskiego do dziekanów, 27 IV/10 V 1905, ADLub, repertorium 60 XII, sygn. 22.

⁵⁶⁰ *Nuove misure d'intolleranza, ed i pericoli dell'attrito nazionale ruteno – polacco nella questione degli uniati*, Civiltà Cattolica, R. 56: 1905, nr 3, s. 505-507.

oświadczył, że prawosławni nie mogli przechodzić do Kościoła łacińskiego. Upominał przy tym biskupa zaznaczając, iż relacje między wiernymi tych Kościołów są wrogie oraz, że przyjmowanie unitów było nielegalne, bowiem obowiązywały wówczas jeszcze dekrety Departamentu Obcych Wyznań z 1890 i 1896 roku, zakazujące dokonywania wszelkich zmian w tej dziedzinie.⁵⁶¹ W lipcu 1905 roku minister spraw wewnętrznych Pobiedonoscew zażądał od Jaczewskiego sprawozdania o sposobie przyjmowania prawosławnych do katolicyzmu. Biskup zwlekał z odpowiedzią, tak że minister ponowił swoje zarządzenie. Ostatecznie w listopadzie Jaczewski przesłał stosowną relację.⁵⁶²

Dnia 20 sierpnia Departament Obcych Wyznań przesłał do gubernatora lubelskiego okólnik, w którym podając zawężoną interpretację ukazu z kwietnia 1905 roku, określił sposób zmiany wyznania:

- 1) można było przejść do Kościoła prawosławnego;
- 2) była możliwa zmiana wyznania;
- 3) aby odejść z prawosławia, należało przestrzegać następującego porządku:
 - a) pozostawić duchownym prawosławnym właściwy czas, aby mogli pouczyć wiernych, chętnych do zmiany wyznania; petenci winni zwrócić się w tym celu do gubernatora miejsca lub do lokalnej placówki policji, ta zaś do gubernatora i później do właściwego proboszcza;
 - b) gubernator po otrzymaniu prośby petenta winien zwrócić się najpierw do diecezji prawosławnej, a w miesiąc później do diecezji nowego wyznania;
 - c) przedstawiciel Kościoła, do którego przeszedł petent, powinien poinformować o tym fakcie gubernatora oraz administrację kościelną poprzedniego wyznania.⁵⁶³

⁵⁶¹ Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 74-79.

⁵⁶² Por. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 294-295.

⁵⁶³ Okólnik z dnia 8/20.08.1905 był podpisany przez ministra Spraw Wewnętrznych Bułygina i przez wicedyrektora Smirnowa. Tekst okólnika w: H. Wiercieński, *Opis*

Nowe dyspozycje rządowe znacznie wydłużyły proces zmiany wyznania. Działanie takie miało na celu utrudnienie przejścia, zaś w rzeczywistości porzucenia prawosławia. Ponadto nakazano sporządzenie nowych rejestrów przyjętych do Kościoła katolickiego, tym razem nie w języku łacińskim lecz w języku rosyjskim.

Inną aktualną kwestią, dotyczącą unitów, były tzw. małżeństwa krakowskie, czyli takie, które unicy potajemnie zawierali poza obrębem Kongresówki, szczególnie w Krakowie. Rząd nie uznawał takich związków i nie miały one żadnych skutków prawnych. Pociągało to za sobą poważne konsekwencje; dzieci z tych małżeństw w świetle prawa uważano za nieślubne. Związki takie były nieważne, ponieważ zawierano je za granicą bez odpowiedniego zezwolenia. Aby zapobiec w przyszłości ewentualnym nieporozumieniom, w 1907 roku Rada Ministrów ostatecznie zadecydowała, że dopiero stosowny trybunał powinien potwierdzić ważność takich związków. Inną ważną kwestią była interpretacja wieku dojrzałości. Według ukazu z 1905 roku jedynie ci, którzy osiągnęli wiek dojrzały, mogli podjąć decyzję zmiany wyznania. Według prawosławnych granicą dojrzałości był ukończony 21 rok życia, natomiast dla katolików 14 rok. Polemikę ostatecznie rozwiązano decyzją Departamentu Wyznań Obcych z 22 lutego/10 marca 1910 roku: przyjęto 21 lat jako wiek dojrzały.⁵⁶⁴

W sytuacji obostrzeń interpretacji ukazu biskupi Kongresówki, szczególnie Jaczewski, stanęli w obronie unitów. W grudniu 1906 roku zebrali się oni w Warszawie na synodzie poświęconym tej kwestii. W wyniku obrad podjęto decyzję o nie-

statystyczny guberni lubelskiej, Załącznik III, Warszawa 1901, s. 51-54. Inne dokumenty podają odmienną datę: 18/30.08.1905, zob. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, przypis 68, s. 296.

⁵⁶⁴ W. Jemielity, *Dekanat unicki augustowski w XIX i na początku XX wieku*, W: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*. Red. J. Flaga, Lublin 1974, s. 198.

ustępowaniu wobec rządu. Zdecydowano się nie zważać na ostatnie postanowienia administracji. W zapisie czytamy: „Pozostawiamy przyjmować i zapisywać do ksiąg kościelnych wszelkich konwertytów do Wiary Św. Katolickiej na zasadzie prawa o tolerancji religijnej, bez żadnych pozwoleń władz rządowych i bez żadnych formalności prawa cywilnego”.⁵⁶⁵

Autorem decyzji był nieustępliwy biskup Jaczewski, najbardziej popierający unitów. W listach do ministra Spraw Wewnętrznych i do gubernatora generalnego wysłanych w marcu i maju 1907 roku kontynuował ich obronę i prawo do wolności religijnej, łamane zawężającymi interpretacjami urzędników. Biskup żądał, aby deputaci do Dumy domagali się anulowania dyspozycji wydanych przez ministra Spraw Wewnętrznych odnośnie przejścia z katolicyzmu na prawosławie. Wymagały one bowiem zbyt wiele od wiernych i utrudniały znacznie zmianę wyznania. Argumentował, że zaledwie w ciągu jednego roku tylko w diecezji lubelskiej przeszło do Kościoła katolickiego 168 000 osób.

Jak rozwiązano ten problem? Praktycznie proboszczowie kontynuowali zapisywanie unitów w księgach parafialnych nawet pomimo kar administracyjnych. Zwykle lokalni gubernatorzy przesyłali nowe dyspozycje miejscowym biskupom, ci zaś dziękali. W sytuacji, gdy proboszczowie byli pociągani do odpowiedzialności karnej, wówczas byli bronieni przez swoich biskupów. W następnych latach ministrowie Spraw Wewnętrznych interweniowali jeszcze kilka razy w tej sprawie, szczególnie w 1908 roku, gdy biskupi Królestwa Polskiego otrzymali okólnik, w którym administracja państwowa wyrażała zdziwienie z faktu łamania prawa w kwestii zmiany wyznania. Minister Spraw Wewnętrznych nakazał biskupom uporządkowanie dokumentów osób, które przeszły na katolicyzm; w przeciwnym razie osoby te byłyby traktowane jako prawosławne. Jak poprzednim razem, tak i teraz, z

⁵⁶⁵ Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 129.

kilkumiesięcznym opóźnieniem, Jaczewski informował ministra, że przepisy regulujące zmianę wyznania nie dotyczą ani biskupa, ani jego duchowieństwa, lecz samej administracji państwowej. W korespondencji postawił pytania retoryczne: „Czy po czterech latach wyznania katolickiego z łaski i racji ogłoszonego w świecie Najwyższego Manifestu mają się dziś nazywać prawosławnym z racji niespodzianej narady ministrów, gdy takimi być nie chcą? Czy jakby na przekór łasce manifestu carskiego mają cierpieć niewolę sumienia i ciężką karę ponosić przed władzami, które wobec woli manifestu utraciły swoją wolę?”⁵⁶⁶

Również i w tym przypadku Jaczewski okazał się obrońcą grekokatolików, którzy przechodzili do Kościoła łacińskiego. Jego działalność, protesty, wizytacje kanoniczne przyczyniły się do tego, że wierni ci mogli wyznawać wiarę wybraną w sposób wolny.

Wszystko wskazuje na to, że trudności w przejściu na katolicyzm ustały w końcu 1914 roku. Wtedy to Koło Polskie przy parlamencie rosyjskim poddało do dyskusji kwestię unitów w Królestwie Polskim.⁵⁶⁷

Jakie były skutki ukazu z kwietnia 1905 roku? W praktyce na Lubelszczyźnie i na Podlasiu znikły całe parafie prawosławne, unicy przechodzili na katolicyzm łaciński. Nie brakowało przy tym również napięć i grózb pomiędzy duchownymi i wiernym obu Kościołów. Również w diecezji Augustowskiej czyli Sejneńskiej wierni z parafii prawosławnych Lipsk i Teolin przeszli do Kościoła łacińskiego. W parafii Hodyszewo jeszcze w 1905 roku 137 mieszkańców z tej miejscowości i 64 ze wsi Jośki oficjalnie, wobec urzędnika państwowego, zadeklarowało

się jako katolicy i zapisali się do okolicznych parafii w Poświętnem, Piekutach i Pietkowie.⁵⁶⁸

Najwięcej wiernych na Lubelszczyźnie i Podlasiu przeszło z prawosławia na katolicyzm pomiędzy 1905 a 1906 rokiem – ponad 200.000 osób. W następnych latach jeszcze następowało przechodzenie, lecz byli to pojedynczy wierni. Oficjalne statystyki rosyjskie zaniżały liczbę osób, podając jednocześnie liczbę tych, którzy przechodzili na prawosławie!⁵⁶⁹

Czy jeszcze większa liczba unitów mogła przejść na katolicyzm? Wydawałoby się, że wszyscy proboszczowie łacińscy z radością powinni przyjmować chętnych do swoich parafii, już bez prześladowań i karan. Niestety były też smutne przypadki, gdzie duchowni łacińscy odmawiali pomocy duchowej nie tylko przed, ale i po 1905 roku. Niektórzy nawet, w nowej sytuacji, widzieli możliwość łatwego zarobku. Do konsystorza diecezji lubelskiej napływały skargi sponad 30 parafii. Tam, gdzie unicy, spotkali się z brakiem zainteresowania i życzliwości, gdzie szukano okazji łatwego wzbogacenia się (niektórzy z proboszczów za odpis chrztu lub za inne dokumenty żądali nawet 1-2 rubli), w tych miejscach całe wioski pozostały w wyznaniu prawosławnym.⁵⁷⁰ Z powodu zbyt wysokich opłat za niektóre posługi, np. za pochówek, niektórzy z nich w dalszym ciągu chowali zmarłych sami. Często żądano zbyt wygórowane opłaty za potwierdzenie tzw. ślubów krakowskich; była to jedna z okazji do nadużyć. Jednym z

⁵⁶⁸ W. Jemielity, *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 16, 18.

⁵⁶⁹ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, t. I, s. 30-31. Oficjalny organ duchowieństwa prawosławnego Kołokoł podał dane statystyczne nt. osób prawosławnych, które przeszły do Kościoła katolickiego w latach 1905-1909. Według obliczeń W. Jemielity, tylko w północnej części Podlasia, w dwóch dekanatach unickich: Augustowskim i Mazowieckim, pomiędzy rokiem 1905 i 1908 na katolicyzm przeszło ponad 10.000 grekokatolików. Por. W. Jemielity, *Dekanat...*, s. 196-198. Arłm, zespół II, sygn. 472. Poszyt ten zawiera liczne akta unitów, którzy przechodzili na katolicyzm łaciński w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej.

⁵⁷⁰ Ówczesny średni roczny zarobek rodziny służby rolnej wynosił około 20 rubli, zatem za całą rodzinę należałoby zapłacić połowę rocznego dochodu! – K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*, s. 9, 19, 111-117.

⁵⁶⁶ List bpa Jaczewskiego do ministra spraw wewnętrznych, 13 I 1909 cyt. za: tamże, s. 132-133. Również biskup diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, „opóźniał się” w korespondencji z rządem i w informowaniu swojego duchowieństwa o zmianach i zastrzeżeniach administracji. Por. List Konsystorza do dziekana dekanatu mazowieckiego, 16 X 1908, Arłm, zespół II, sygn. 75a, k. 156.

⁵⁶⁷ Por. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 325-327.

potwierdzeń takich nadużyć było istnienie „sądów koleżeńskich” – proboszczowie sami pomiędzy sobą osądzali takie postępowanie i księży postępujących w ten sposób.⁵⁷¹

Ukaz tolerancyjny nie przywrócił do życia Kościoła greckokatolickiego; tego nie przewidywał sam akt. Pozwolono jednak na odejście unitów z prawosławia i ci przeszli do Kościoła katolickiego, lecz obrządku zachodniego. Nie istniała unicka diecezja chełmska. Żyli jeszcze niektórzy księża z tej diecezji wygnani poza teren diecezji, którzy po 1875 roku wykonywali różne zawody. Teraz mogli na nowo sprawować liturgię według rytu bizantyjsko-słowiańskiego, lecz wierni nie czuli już zbytniej potrzeby uczestniczenia w dawnej liturgii.⁵⁷² Zaskakująco duża była liczba wiernych, którzy przeszli na katolicyzm: około 200.000 osób. Było to zaskoczeniem również dla duchowieństwa prawosławnego; bowiem całe masy uczęszczały do kościołów katolickich, a tam, gdzie nie było świątyni, zbierano się pod gołym niebem i uczestniczano we mszy św. w obrządku łacińskim. Duchowni prawosławni oraz rząd tłumaczyli fakt porzucania cerkwi jako wynik silnej propagandy księży katolickich.⁵⁷³

5. 4. Próby odbudowy Kościoła greckokatolickiego

Po masowym odejściu unitów z prawosławia w latach 1905-1906 wiele cerkwi pozostało pustych. W 1918 roku, po odrodzeniu się Polski i po wycofaniu się żołnierzy rosyjskich, biskup Przeździecki polecił duchownym swojej diecezji: „Zarządzam (biskup Przeździecki – uwaga autora), aby proboszczowie, rektorzy i delegowani przez nich kapłani natychmiast poświęcili zamknięte przez rząd carski kościoły i kaplice obu obrzędów, cer-

⁵⁷¹ F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 306-315.

⁵⁷² J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*. Kraków 1923, s. 27.

⁵⁷³ W. Jemielity, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, t. 34: 1987, z. 4, s. 67.

kwie przerobione z kościołów i kaplic czy to łacinników, czy unitów, cerkwie pobudowane na miejscu zburzonych kościołów i kaplic obu obrzędów. (...) Cerkwie pobudowane przez schizmatyków należą do tych, którzy je budowali”.⁵⁷⁴

W efekcie wiele kościołów, w tym unickich, zostało poświęconych na nowo według obrządku łacińskiego. Przeździecki zdecydował, by nie przejmować żadnej cerkwi prawosławnej, nawet jeśli było to proponowane przez rząd polski. Według niego rząd nie posiadał władzy decydowania o własności świątyni i nie chciał postępować niesprawiedliwie względem innego wyznania. Z drugiej strony nie pozwolił, by jakakolwiek świątynia łacińska czy unicka została przekazana prawosławiu.⁵⁷⁵

Podczas I wojny światowej, szczególnie w okresie ostatnich walk, wielu prawosławnych, pośród nich także unitów, zostało przeniesionych w głąb Rosji. Po 1919 roku zaczęli oni powracać do Polski. Kilka tysięcy wiernych zwróciło się do biskupa Przeździeckiego z prośbą o pomoc w odbudowaniu parafii unickich według obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. W październiku 1923 roku biskup zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o instrukcje. Po dwóch miesiącach otrzymał odpowiedź Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich, zawierającą zasady odbudowy parafii greckokatolickich.⁵⁷⁶ Próbę odbudowy obrządku przeprowadzili jezuici obrządku bizantyjsko-słowiańskiego: Bourgeois, Malinowski oraz Spytecki, zakonnik i konwertyta z prawosławia. Przeździecki zalecał, by nie mieszano się do kwestii politycznych, by nauczano katechizmu, aby nic nie zmieniano w liturgii, lecz jedynie, by dodano modlitwy za papieża i biskupów. Wraz z upływem lat wzrastała liczba parafii tego obrządku oraz

⁵⁷⁴ Dekret biskupa Przeździeckiego z dnia 11.12.1918, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie* 1918, nr 1, s. 19-20.

⁵⁷⁵ Biskup Przeździecki do Wojewody lubelskiego, Siedlce, 27.04.1921, *tamże*, 1921, nr 4, s. 5-6.

⁵⁷⁶ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska 1918-1968*. Siedlce 1971, s. 215-216.

święcono nowych duchownych. Również i inne diecezje we wschodniej części kraju otrzymały pozwolenie odtworzenia parafii unickich. Odrodzony Kościół unicki w Polsce przyjął nazwę Kościoła katolickiego rytu słowiańsko-wschodniego.⁵⁷⁷

Na Podlasiu powstały neounickie parafie w okolicach Włodawy. Pomiedzy 1925 i 1933 rokiem założono je w miejscowościach Hola, Bulel Stary, Kijowiec, Połóski, Terespol, Zabłocie, Kostomłoty, Dokudowo, Szóstka i Kodeń.⁵⁷⁸ Duchowni obydwu obrządków: łacińskiego i słowiańsko-wschodniego posiadali te same prawa i spotykali się regularnie w ramach spotkań dekanalnych. Kandydaci do kapłaństwa byli kształceni w Seminarium Duchownym w Dubnie, na Uniwersytecie Wileńskim i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wierni Kościołów: łacińskiego i wschodniego mogli korzystać ze spowiedzi i przyjmować komunie w obydwu rytach.⁵⁷⁹ Biskup Przeździecki często podkreślał, że obrządki nie powinny dzielić tego samego Kościoła tak, jak różny język nie powinien dzielić ludzi. Jego działalność przyczyniła się do odrodzenia 10 parafii rytu wschodniego w Polsce.⁵⁸⁰

Po II wojnie światowej wschodnia granica Polski została przesunięta aż do linii Bugu; znaczne tereny wschodniego Podlasia wcielono do Związku Radzieckiego. Ruch neounijny zanikł prawie całkowicie, pozostała jedynie parafia w Kostomłotach jako pamięć tej inicjatywy.⁵⁸¹

⁵⁷⁷ Tamże, s. 216-217.

⁵⁷⁸ Por. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie 1925, nr 8-9, s. 222-224, 228; tamże, 1926, nr 9-10, s. 292; tamże, 1927, nr 1, s. 2; tamże, 1928, nr 2, s. 42; tamże, 1931, nr 1, s. 9; tamże, 1934, nr 8-9, s. 351.

⁵⁷⁹ Tamże, 1929, nr 9-10, s. 241-243.

⁵⁸⁰ Tamże, 1936, nr 1-2, s. 68; tamże, 1939, nr 1-2, s. 15.

⁵⁸¹ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka...*, s. 221.

ZAKOŃCZENIE

Badanie źródeł historycznych, szczególnie dotychczas nie konsultowanych, daje okazję do lepszego zrozumienia historii. Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym stanowią interesujący przykład oporu unitów ściśle związanych z tradycją łacińską przeciwko przymusowemu wcieleniu do prawosławia. W XIX wieku, w relacjach carat-Kościół można zauważyć zjawisko juryzdykcyjizmu. Rusyfikacja, wyrzucanie elementów łacińskich z liturgii obrządku grekokatolickiego, karanie opornych były środkami używanymi w celu ostecznego zlikwidowania Unii. Tę tendencję potwierdzają dokumenty administracji państwowej oraz raporty policji. Z drugiej strony, wierni unicy stosowali bierny opór, używali metody *non violence* (mówiąc dzisiejszym językiem). Prześladowanie grekokatolików na Podlasiu można porównać do Kulturkampfu na Wielkopolsce w XIX wieku pod zaborem pruskim. W sposób analogiczny władze w Kongresówce siłami policji i wojska dążyły do podporządkowania nieposłusznych, karząc opornych więzieniem lub zesłaniem. Walka grekokatolików o wierność Unii z Rzymem trwała około 30 lat i zakończyła się z chwilą wydania tzw. ukazu tolerancyjnego. Unicy, mając wówczas możliwość wyboru religii, opuszczali masowo Kościół prawosławny, przechodząc na katolicyzm łaciński.

Jakie czynniki mogły wpłynąć na taką postawę wiernych? Dlaczego tak silnie opierali się rusyfikacji i sprawosławieniu? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, iż w narodzie polskim na końcu XIX wieku często utożsamiano narodowość polską z Kościołem katolickim. Unicy także stanowili część tego Kościoła. Wszystko wskazuje na to, że oprócz przepisania unitów na prawosławie zamiarem carów rosyjskich była też

chęć geograficznego przesunięcia Ortodoksji na zachód. Okres XIX wieku to czasy przebudzenia się sensu patriotycznego w Kongresówce. Zarządzenia administracyjne wyraźnie dążyły do "sprawosławienia" unitów, do oddzielenia wiernych grekokatolickich od kontaktów z łacinnikami, do usunięcia tego, co polskie i katolickie. Zakazy wszelkiego kontaktu z klerem rzymskokatolickim, ze służbą kościelną potwierdzają te tendencje.

W drugiej połowie XIX wieku, szczególnie po 1863 roku, można zauważyć dążenie władz do ścisłego kontrolowania Kościoła grekokatolickiego. Władze decydowały o wyborze biskupów lub administratorów. One też ingerowały w wewnętrzne sprawy obrządku unickiego. Stąd pozycja hierarchii chełmskiej była niezwykle skomplikowana. Była ona zmuszona wypełniać zarządzenia władz. Jedynie biskup nominat Jan Kaliński miał odwagę otwartej obrony tożsamości unitów. Pomimo nacisków Stolicy Apostolskiej nie został nigdy konsekrowany, a nawet skazany na wygnanie, gdzie dość szybko zmarł. Po jego śmierci władze samowolnie wyznaczyły na administratora diecezji chełmskiej Józefa Wójcickiego. Wójcicki ściśle współpracował z władzami, zaprosił do diecezji wielu księży z Galicji, którzy następnie wszyscy przeszli na prawosławie. Po nim władze zgodziły się na wybór na biskupa chełmskiego Michała Kuziemskiego. Kuziemski, pochodzący ze Lwowa, okazał się postacią małego formatu. Antyłaciński i antypolski samowolnie opuścił diecezję po kilku latach rządzenia. Dzieła likwidacji obrządku grekokatolickiego dopełnił w 1875 roku Marceł Popiel, nazywany przez wiernych pseudoadministratorem. Popiel także nominowany i popierany przez władze ostatecznie „oczyścił” liturgię z elementów łacińskich oraz oficjalnie zwrócił się do cara o przyjęcie wiernych diecezji chełmskiej do prawosławia. Zamiast entuzjazmu nastąpiły czasy prześladowań. Unicy masowo bojkutowali plany Popiela, popieranego przez władze. Nawet użycie policji i żandarmerii, wysokich grzywien, więzienia i zsyłek nie przyniosło oczekiwanych efektów. Unicy nie

chcieli chrzcić dzieci w cerkwi, zawierali potajemnie małżeństwa, sami chowali swoich zmarłych, chodzili na nabożeństwa do świątyń łacińskich i nie dopełniali innych obowiązków duchowych w Kościele prawosławnym. Opór ten musiał być tak głęboki i silny, skoro po 1905 roku, w sytuacji możliwości wolnego wyboru religii, masowo, w ilości około 200.000 opuścili prawosławie i przeszli do Kościoła katolickiego.

Najwięcej zwolenników przynależności do Kościoła było w północnej części diecezji chełmskiej, na Podlasiu. Tutaj była najsilniejsza świadomość przynależności do Unii. Zresztą na tym terenie najbardziej można było odczuć bliskość obydwu obrządków: łacińskiego i grekokatolickiego. Duchowni obydwu obrządków często ze sobą kontaktowali się i wspomagali wzajemnie, a ludność uczęszczała zarówno na święta w parafiach unickich, jak i łacińskich. Elementy prawosławne, rosyjski były niechętnie widziane. Szczególnie po powstaniu styczniowym Kościół prawosławny, jako religia państwowa Cesarstwa Rosyjskiego, był postrzegany jako narzędzie rusyfikacji i depolonizacji. To może tłumaczyć opór unitów wobec przymusowego wcielenia do prawosławia. Natomiast teren południowy diecezji chełmskiej zamieszkiwała ludność mieszana: Polacy, Rusini, Ukraińcy. Władze wykorzystywały wzajemne nieporozumienia, a nawet wrogość ludności. Na terenie tym większość ziemi znajdowała się w rękach ziemian polskich. Dlatego wystarczyło niewiele, aby podzielić unitów i wykorzystać niesnaski narodowościowe.

Niniejsza praca posiada niemało ograniczeń, które domagają się dalszego pogłębienia. Pomimo tych ograniczeń, jest to pewien wkład w lepsze poznanie dziejów bohaterskich unitów, broniących swojej wiary. Niech ta praca będzie wyrazem wdzięczności wszystkim grekokatolikom, szczególnie męczennikom z Pratulina i Drelowa, którzy swoją wiarą, męczeństwem i cierpieniem zaświadczyli o wierności i jedności ze Stolicą Apostolską.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- 1) Archiwum Diecezji Lubelskiej – ADLub
Repertorium 60 XII, Akta dotyczące Unii. Wiadomości o unitach i Unii, sygn. 22
- 2) Archiwum Kurii Generalnej Jezuitów – ARSJ
zespół: Prowincja Galicyjska
Misja jezuitów na Podlasiu, sygn. 1007/XVI, fasc. 1.
Prowincja Galicyjska 1871-1887, sygn. 1007/XVI, fasc. 3, 6, 10, 11.
- 3) Archiwum Państwowe w Lublinie – APLub
zespół: Kancelaria gubernatora lubelskiego – KGL
Dyspozycje dotyczące liturgii 1872, sygn. 16/1872
Dyspozycje dotyczące liturgii 1873, sygn. 14/1873
O zamieszkach w powiecie Hrubieszów 1874, sygn. 17/1874
Oporne duchowieństwo greckokatolickie 1875, sygn. 4/1875
Oskarżenia przeciwko Kazanowskiemu i Dembińskiemu 1880, sygn. 61/1880
O przejściu na katolicyzm G. Pazyny, sygn. 326/1881
O przejściu na katolicyzm A. Jamińskiego, sygn. 19/1889
O przejściu na katolicyzm G. Dobosza, sygn. 59/1889
O przejściu na katolicyzm T. Tokarskiego, sygn. 73/1889
O nielegalnych małżeństwach za granicą 1890, sygn. 131/1890
O nielegalnych pogrzebach 1890, sygn. 337/1890
O wrogości wobec prawosławia 1891, sygn. 254/1891
zespół: CKGK – Chełmski Konsystorz Greckokatolicki – CKGK

- Lista księży 1854, sygn. 45
 Akta M. Popiela, sygn. 317
 Akta di Iwana Leoncjusza, sygn. 415
 Katalog zmarłych księży 1811-1883, sygn. 975
 Dane statystyczne 1874, sygn. 992
- 4) Archiwum Państwowe w Łomży – APŁ
 zespół: Powiat Mazowieck
 O ks. unickim Bukowieckim, sygn. 3887
 Akta ks. Bańkowskiego, sygn. 3991
 Przejście na katolicyzm 1876-1879, sygn. 4011
 O unitach 1877, sygn. 4023
 Raporty o chrztach, sygn. 4031
 O unitach 1878-1879, sygn. 4041
 Akta Bańkowskiego, sygn. 4051
 Proboszcz Bursa, sygn. 4068
 O unitach 1878-1879, sygn. 4083
 O unitach z Hodyszewa, sygn. 4086
 Przejście na katolicyzm 1878-1879, sygn. 4087
 Pogrzeby bez proboszcza, sygn. 4088
 Przestępstwa unitów, sygn. 4130
 Przejście na katolicyzm 1880-1881, sygn. 4152
 Prośby unitów 1880, sygn. 4141
 Przejście na katolicyzm 1882, sygn. 4160
 O chrztach w Hodyszewie 1882-1885, sygn. 4230
- 5) Archiwum Państwowe w Siedlcach – APS
 zespół: Zarząd żandarmerii guberni siedleckiej – ZZGS
 Akta dotyczące byłych unitów 1878, sygn. 1
 Łamanie prawa przez byłych unitów, sygn. 3
 Akta dotyczące byłych unitów 1876, sygn. 5
- 6) Archiwum Parafialne w Augustowie – APAug
 Akta dekanatu Augustów 1867, 1870
- 7) Archiwum Parafialne w Piekutach – APPiek
 Zarządzenia 1829-1884.

- 8) Archiwum Parafialne w Przytułach – APP
 Zarządzenia 1829-1884
- 9) Archiwum Parafialne w Tykocinie – APT
 Akta różne parafii w Tykocinie
- 10) Archiwum Prowincji Małopolskiej Jezuitów – APSJ
 Personalalia, sygn. 878/V
 Listy O. Beckxa do Prowincjałów Galicji, sygn. 1312/II.
- 11) Łomżyńskie Archiwum Diecezjalne – ArŁm
 zespół I: Akta parafialne
 Parafia Sokoły 1882-1913, sygn. 509.
 zespół II: Akta Ogólne
 Zarządzenia 1894-1913, sygn. 76a.
 Akta Kancelarii biskupa augustowskiego dotyczące greko-katolików, sygn. 469
 Akta dotyczące interesów Kościoła grecko-rosyjskiego 1835-1893, sygn. 471
 Akta Konsystorza Generalnego Sejneńskiego czyli Augustowskiego tyczące się Swobody Wyznania, 1905 – 1910, sygn. 472.
 Akta korespondencji prywatnej, sygn. 489.
- 12) Oesterreichisches Haus- Hof- und Staatarchiv in Wien – HHS
 Wien PA (Politische Archiv), X, Russland, Berichte, Weisungen, Varia 1874
- 13) Tajne Archiwum Watykańskie – ASV
 Archiwum Nuncjatury w Wiedniu – ANV
 (1868-1875), t. 433, 435, 443, 453, 457, 459, 460, 464, 469, 473, 481, 548.
 Kongregacja do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych – AAEESS
 Dokumenty dot. Rosji i Polski, 1872-1877, sygn. 352.

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Alfawitnyj ukazatel k sobraniju uzakoniennyj i rasporiazienija prawitielstwa izdawijaemomy pri prawitielstwujuszczem Senatje za god 1905*, Sankt Petersburg 1905.
- Allocuzione della Santità di ...Gregorio P. P. XVI. seguita da una Esposizione corredata di documenti sulle incessanti cure della stessa S. S. a riparo dei gravi mali da cui è afflitta la Religione Catholica negli J. e R. Dominii di Russia e Polonia*, Roma 1842.
- Chołmskoj Narodnyj Kalendar 1904*
- Chotkowski W. (pod red.), *Listy unitów wygnanych do Orenburskiej Gubernii*, t. I-III, Kraków 1891.
- Documents officiels. Publiés par le Gouvernement anglais au sujet du traitement barbare des Uniates en Pologne*, Zurich 1877.
- Gregorius XVI P. P., *Acta*, t. I, Romae 1901.
- Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. VIII, Patavii 1979.
- Kodeks kar głównych i poprawczych*, Warszawa 1847.
- Mercati A., *Raccolta di concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili*, t. I, Roma 1919.
- Pius IX P. P., *Acta*, t. I, IV, Romae 1867.
- Połnoje sobranije zakonow Rosijskoj Imperii 1875*.
- Prawitielstwiennyj Wiestnik 1874*.
- Schematyzm wszechstano kłya Mitropol. Archidiecezji greko-katolickieskoj Lwowskoj 1892*.
- Spisok cerkiew i duchowienstwa Chołmsko-Warszawskoj Eparchii*, Warszawa 1886.

III. PRASA

- Civiltà Cattolica*, R. 18: 1867, nr 12; R. 24: 1873, nr 1, 11-12; R. 25: 1874, nr 2-3; R. 26: 1875, nr 5-6, 7; R. 28: 1877, nr 3, 5; R. 32: 1881, nr 7; R. 40: 1889, nr 4; R. 54: 1903, nr 10; R. 56: 1905, nr 3; R. 60: 1909, nr 3; R. 72: 1921, nr 1.

Czas, 1874.

Dziennik Warszawski, 1875.

Chołmskaja Cerkownaja żizń, 1910.

Chołmskoj Narodnyj Kalendar, 1904.

Chołmskoj Greko-Uniatskij Miesiaczesław, 1867, III; 1870; 1873, III, 1875.

Chołmsko-Warszawskij Wiestnik, 1882, 1888, 1889.

Journal de St. Petersburg, 1874.

Lublińskie Gubernialnye Wiedomosti, 1871.

Słowo, 1868, 1879.

Tygodnik Katolicki, 1870.

Wiestnik Jewropy, 1868, 1872.

IV. OPRACOWANIA

- L'affare dell'Unione di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 5, s. 123-124.
- Aleksandrowicz P., *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska 1918-1968*, Siedlce 1971.
- A.P.L., *Schyzma i jej apostołowie w okoliczność ostatnich prześladowań Unitów w Dyecezji Chełmskiej*, Kraków 1875.
- Amman A. M., *Abriss der ostslawischen Kirchengeschichte*, Wien 1950.
- Andrusiak N., *Ruthene (Église)*, w: *DThC*, t. XIV, kol. 382.
- L'apostolato del clero ortodosso tra gli uniati secondo la stampa russa*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 56: 1905, nr 3, 502-503.
- Articoli del Codice penale*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 12, 635-636.
- Aubert R., *La riorganizzazione della Chiesa w: Tra Rivoluzione e Restaurazione 1775-1836. Storia della Chiesa pod red. H. Jedin*, t. VIII/1, Milano 1993, s. 96-239.
- Banaszak M., *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III/1, Warszawa 1991.

- Bańkowski E., *Ruś Chełmska do czasu rozbiorów Polski*, Lwów 1887.
- Batiuszkow P. N., *Chołmskaja Ruś*, Sankt-Petersburg 1887.
- Batiuszkow P. N., *Podolia*, Sankt-Petersburg 1891.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1985.
- Bender R., *Feliński Zygmunt Szczęsny*, w: EK, t. V, Lublin 1989, kol. 110-111.
- Bender R., *Angielskie źródła do dziejów unii w Lubelskiem i na Podlasiu w XIX wieku*, w: ABMK (1967) XIV, s. 245-248.
- Bilanych J., *Synodus zamostiana an. 1720 (eius celebratio, approbatio et momentum)*, Romae 1960.
- (Bojarski J.), *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim czyli ostatnie chwile Unii w dyecezyi Chełmskiej*, t. I-II, Lwów 1878, 1885.
- (Bojarski J.), *Recenzja rozporządzenia księdza Popiela pseudo – administratora dyecezyi chełmskiej wydanego w zamiarze zburzenia religii katolickiej w obrządku unickim*, Leopoli 1874.
- Boudou A., *Le Saint Siège et la Russie. Leurs relation diplomatiques au XIX siècle*, t. I-II, Paris 1922, 1925.
- Bukowiecka Z., *Z dziejów prześladowania Unii*, Warszawa 1917.
- Byrnes R. O., *Pobedonostsev, his life and thought*, Bloomington 1969.
- Chelm und Podlachien*, Wien 1918.
- Chotkiewicz, *Zarys kościoła greckokatolickiego*, w: *Chrześcijanin w świecie*, 133 (1984), s. 11-30.
- Condizioni disperate dei Greci – Uniti*, w: *Civiltà Cattolica*, R: 25, 1874, nr 3, s. 503-504.
- Congregazione della Risurrezione di Nostro Signore Gesù Cristo*, w: DIP t. VII, kol. 1824-1827, Roma 1983.
- Corrispondenza relativa ai trattamenti patiti dai membri della Chiesa greco – unita*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 3, s. 380-381
- Dąbrowski Jarosław, w: EPWN, Warszawa 1989, kol. 155.

- Deplorevole Condizione del Cattolicismo nell'impero*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 40:1889, nr 4, s. 509-512.
- Deserzione di 200,000 greci*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 505-506.
- Dębiński K., *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia*, w: *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*, 1918, s. 5-12.
- Dębski K., *Bohaterstwo Unitów Podlaskich (1875-1905)*, Czerwińsk, 1989.
- I dibattiti della Duma*, w: *Civiltà Cattolica*, R.60:1909, nr 3, s. 747-749.
- La diocesi di Chelm in agonia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 11, s. 508.
- Dobrianskij F., *Cholm i Chołmskij kraj*, Warszawa 1897.
- Dola K., *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko – unickiego od unii brzeskiej (1569) do roku 1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumor i Z. Obertyńskiego, t. II/2, Poznań-Warszawa 1979, s. 304-311.
- Dudka F., *Prześladowanie unitów na Podlasiu*, w: *Studia Claramontana*, IX (1988).
- Dylągowa H., *Likwidacja Unii w Królestwie Polskim w świetle archiwaliów watykańskich*, w: *Zeszyty Naukowe KUL*, 133-134 (1991) I-II, s. 13-28.
- Dylągowa H., *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.
- Dymsza L., *Sprawa chełmska*, Warszawa 1911.
- Enciclica del S. Padre ai vescovi ruteni*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 3, s. 255-256.
- Feliński Z., *Pamiętniki*, t. I-II, Lwów 1911.
- F. P., *Dzieje Unii kościelnej na Rusi*.
- Fratelli del Terz'Ordine di San Francesco per servire i poveri*, w: DIP, t. IV, kol. 175.
- Giertych J., *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. II, Londyn 1986.
- Glinka L., *Diocesi ucraino – cattolica di Cholm. (Liquidazione ed*

- incorporazione alla Chiesa russo – ortodossa*), (AO, s. I, sectio I) Romae 1975.
- Glinka L., *Gregorio Jachymovyc – metropolita di Halyc ed il suo tempo (1840-1865)*, (AO, s. II, sectio I), Romae 1974.
- Groniowski K., *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*, Warszawa 1966.
- Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.
- Grzebień L., *Słownik jezuitów polskich*, t. II-IV, Kraków 1993.
- Halecki O., *Tysiąclecie Polski katolickiej*, w: SPM. Tom jubileuszowy chrztu Polski 966-1966, Rzym 1966, s. 7-614.
- Hłasko S., *Religijno – polityczne motywy wyodrębnienia Chełmszczyzny*, w: *W obronie ziemi*, Warszawa 1918, s. 10-20.
- Un importante pubblicazione del Messagero dell'Impero: Condizioni dei greci uniti, violenze e soprusi polizieschi, zelo del Clero e de' fedeli cattolici*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 54: 1903, nr 10, s. 112-114.
- Jabłońska-Deptuła E., *La Primavera dei popoli e l'Insurrezione di gennaio 1831-1864*, w: *Storia del cristianesimo w: Polonia*, pod red. J. Kłoczowski, Bologna 1980, s. 337-386.
- Janowski A., *Chełmszczyzna*, Warszawa 1918.
- Jemielity W., *Dekanat unicki augustowski w XIX i na początkach XX wieku*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 159-212.
- Jemielity W., *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1972*, Lublin 1972.
- Jemielity W., *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, w: *Roczniki Teologiczne – Kanoniczne*, 36 (1987) IV, s. 37-84.
- Jemielity W., *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991.
- Kania J., *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*, Lublin 1993.
- Karetnikow S. M., *Chołmskaja gubernia*, Lublin 1913.

- Kazimierski J., *Walka unitów o zachowanie wiary i polskości na Podlasiu 1836-1905*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 61-78.
- Kętrzyński S., *Chełmskie biskupstwo obrządku greckiego*, w: PEK, t. VI, Warszawa 1905, s. 12-14.
- Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kłoczowski J., *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.
- Koehler O., Stasiewski B., *Speranze di unione coltivate dal Papa. Le chiese orientali autonome e unite con Roma*, w: *La chiesa negli stati moderni e i movimenti sociali 1878-1914. Storia della Chiesa*, pod red. H. Jedin, t. IX, Milano 1993, s. 407-451.
- Kołbuk W., *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992.
- Kołbuk W., *Trzy kasaty Unii kościelnej: 1795, 1839, 1875 – różnice i podobieństwa*, w: *Zeszyty Naukowe KUL*, 133-134, I-II (1991), s. 3-12.
- Korobowicz A., *Kler grecko – unicki w Królestwie Polskim 1815-1875*, w: *Rocznik Lubelski*, 9 (1966), s. 241-264.
- Korobowicz A., *Stanowisko prawne obrządku grecko – unickiego w Królestwie Polskim (1815-1875)*, Lublin 1966 (mps).
- Korobowicz A., *Stosunek władz świeckich do obrządku grecko-katolickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego 1815-1875*, w: *Annales UMCS*, sectio F, 209 (1965), s. 145-149.
- Korobowicz A., *Sytuacja materialna Kościoła grecko-unickiego w Królestwie Polskim 1815-1875*, w: *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 29 (1966), s. 105-124.
- Korobowicz A., *Zmiany w stanowisku prawnym obrządku grecko-unickiego w czasie tzw. reform Wielopolskiego*, w: *Czasopismo Prawno – Historyczne*, XVII (1965), s. 197-209.
- Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, t. I-III, Sandomierz 1933-1939.
- Kubik K., *Kwestia unicka w świetle akt żandarmerii siedleckiej 1876-1906*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 7 (1991), s. 5-16.

- Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Paris 1984.
- Kuligowski J., *Sieć parafialna kościoła prawosławnego na Podlasiu w latach 1918-1939*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego* 9 (1995), s. 139-158.
- Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1818*, Kraków 1980.
- Kviklys B., *Lietuvos bažničios. Churches of Lithuania*, t. II, Illinois 1982.
- Leroy-Beaulieu A., *Un homme d'Etat russe (Nicolas Milutine) d'après sa correspondance inédite*, Paris 1884.
- Lescœur L., *L'Eglise Catholique en Pologne sous le gouvernement russe*, t. I, Paris 1876.
- La lettera pastorale dell'arcivescovo ortodosso di Chelm – Varsavia*, w: *Civiltà Cattolica*, R.56:1905, nr 3, s. 503-505.
- Lewandowski J., *Likwidacja obrządku grekokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1875*, w: *Annales UMCS*, 21 (1966) sectio f, s. 213-244.
- Il libro rosso degli Stati Uniti d'America*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 506-507.
- Likowski E., *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Poznań 1880.
- Likowski E., *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem Rzymskim*, Poznań 1875.
- Lincoln W. B., *Nicholas I. Emperor and Autocrat of All the Russias*, Newtonville 1978.
- Lincoln W. B., *Nicolai Milutin: An Enlightened Russian Bureaucrat*, Newtonville 1978.
- Litak S., *Kościół w Polsce w okresie Oświecenia do 1795 roku*, w: *Historia Kościoła*, t. IV, Warszawa 1987.
- Litak S., *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół Katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.
- Liwczak N. N., *K istorii wozsojedinienija uniатов chołmskoj jeparchii*, Wilna 1910.

- Lozanow N. A., *Uniatskija dzieła w wspomnieniach A. F. Konii w dziejstwielnosti*, Siedlec 1913.
- Łubieńska J. (Ottonówna), *Podlaskie "Hospody Pomyłuj" 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania Unii przez naocznego świadka*, Kraków 1908.
- Magro compenso dei guasti recati alla Chiesa cattolica di Chelm-scritto imperiale relativo ai già greci – uniti di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 377-378.
- Maksymiuk K., *Druki ulotne kierowane do unitów na Podlasiu z Archiwum Państwowego w Siedlcach*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 79-103.
- Maksymiuk P. L., *Socjalistyczne oraz narodowe organizacje w Siedlcach 1907-1914*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 120-156.
- Maliszewski M., Welik G., *Unici Podlascy. Przewodnik historyczny*, Siedlce 1992.
- Martina G., *Pio IX (1863-1878)*, MHP, 58, Roma 1990.
- Martinow P. J., *Le brigandage de Khelm*, w: *Etudes*, 7 (1875), s. 943-956.
- Martinow P. J., *Le plan d'abolition de l'Eglise Greque-Unie*, Paris 1873.
- Materiały do dziejów upadku Unii w Diecezji Chełmskiej*, Poznań 1878.
- Mickiewicz A., *Dziady*. III część, Złoczów, 1895.
- Mierosławski Ludwik, w: *EPWN*, Warszawa 1989, kol. 466.
- Niebelski E., *Ksiądz Kaliński – ostatni obrońca Unii na stolicy biskupiej chełmskiej*, w: *Ateneum Kapłańskie*, 85 (1993), s. 84-96.
- Nuove misure d'intolleranza, ed i pericoli dell'attrito nazionale ruteno – polacco nella questione degli uniati*, w: *Civiltà Cattolica*, R.56:1905, nr 3, s. 505-507.
- Olchowskij G., *Prawdziwoje słowo o Chołmskoj Rusi*, Chołm 1902.
- Olszamowska-Skowronska S., *Le Concordat de 1847 avec la Russie*, w: *SPM*, t. VIII-IX, s. 447-878.

- Olszamowska-Skowronska S, *Pie IX et l'Eglise catholique en Pologne. La suppression des diocèses, catholiques par le gouvernement russe dans les églises latines de la Pologne orientale 1865-1903*, w: *Antemurale*, 9 (1965), s. 41-130.
- Olszamowska-Skowronska S, *Tentatives d'introduire la langue russe dans les Eglises Latines de la Pologne orientale 1865-1903*, w: *Antemurale*, 11 (1967), s. 47-169.
- Olszewski D., *Dal fallimento dell'Insurrezione di Gennaio fino alla prima guerra mondiale 1864-1914*, w: *Storia del cristianesimo w: Polonia* pod red. Jerzego Kłoczowskiego, Bologna 1980, s. 390-391.
- O obrzędach grecko – unickich, przez księdza tegoż obrządku, Leopoli 1862.
- Pelczar J., *Pius IX i jego pontyfikat*, t. III, Kraków 1888.
- Il Pellegrini slavi di rito orientale*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 32: 1881, nr 7, s. 364.
- Perché si domanda egli la lingua russa?*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 11, s. 508-510.
- Persecuzione sistematica della Chiesa cattolica in Russia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 40: 1889, nr 4, s. 753-755.
- Persecuzioni contro i Ruteni di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 2, s. 252-253.
- Perversità di Popel e suo discorso*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 380-382.
- Pierling P., *Il cattolicesimo in Russia e la sua condizione legale nel secolo XIX*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 72: 1921, nr 1, s. 117-133; 496-505.
- Piłsudski Józef, w: *EPWN*, kol. 586.
- Piotrowicz W., *Unia czy demonstracja. O obrządku wschodnio-słowiańskim w Polsce*, Wilno 1931.
- Pleszczyński A., *Strona wewnętrzna historii męczeństwa Unitów*, w: *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*, 7 (1925), s. 17-21.
- Płochocki L., *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków [1910].

- Popow N. A., *Posledniaja sud'ba papskoj politiki w Rossiji*, w: *Wiestnik Jewropy* (1868) I, s. 73.
- Popow N. A., *Sud'by unii w russkoj Cholmskoj jeparchii*, Moskwa 1874.
- Sedlcensis seu Podlachensis beatificationis...servorum Dei Vincentii Lewoniuk et XII sociorum. Positio super martyrio*, Roma 1995.
- Principali aggravati che soffre la Chiesa Cattolica in Russia e in Polonia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 5, s. 480-487.
- Il progetto di separazione della provincia di Chelm dal reame di Polonia*, w: *Civiltà Cattolica*, R.60:1909, nr 3, s. 746-747.
- Pruszkowski J., *Martyrologium czyli męczeństwo św. Unii na Podlasiu*, t. I, Woodbridge 1983.
- R. A., *Unici*, w: *PEK*, t. XXVIII, Warszawa 1913, s. 377-382.
- Raab H., *Fine dell'epoca confessionale in Europa. Progresso e fasi delle missioni*, w: *La Chiesa nell'epoca dell'Assolutismo e dell'Illuminismo. Storia della Chiesa*, pod red. H. Jedin, t. VII, Milano 1987, s. 164-381.
- Ragguagli che né da il Messaggiere ufficiale di Pietroburgo*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 2, s. 253-255.
- Rescritto imperiale relativo ai già greci – uniti di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 378-379.
- Riflessione su tale proposito. Sulle persecuzione degli Uniati in Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25: 1874, nr 2, s. 255-256.
- Rosya w przededniu XX stulecia*, Kraków 1902.
- Roszkowski A., *Hodyszewo*, Łomża 1928.
- Ruteni*, w: *Enclt*, t. XXX, Roma 1949, kol. 350-351.
- I ruteni ex-uniati della diocesi di Chelm, Varsavia, ed il loro Chelm, Varsavia, ed il loro ritorno alla Chiesa cattolica*, w: *Civiltà Cattolica*, R.56: 1905, nr 3, s. 499-502.
- Schedo-Ferrotti D. K. (pseud. Baron Firks), *Que fera-t-on de la Pologne*, Bruxelles 1865.
- Lo scisma introdotto per forza nella Diocesi di Khelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 9, s. 510-512.

- Ślęczkowski M. S., *Wiadomości niektóre do dziejów Kościoła katolickiego w polsko – rossyjskich prowincjach od rozbioru Polski aż do najnowszych czasów*, Przemyśl 1861.
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w latach 1696-1764*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I/2, Poznań-Warszawa, s. 464-467.
- Śliwowska W., *Nota końcowa*, w: W. B. Lincoln, *Mikołaj I*, Warszawa 1988, s. 387-404.
- Słotwiński A., *Unia Podlasko – Chełmska od 1875 – 1885*, (Kraków), 1893.
- Smoleński W., *Prześladowanie unitów w Królestwie Polskim*, w: *Studia Historyczne*, (1925), s. 259-279.
- Soniewickij I. I., *Chołmszczina. Oczerki przeszłego*, Sankt-Petersburg 1912.
- Sorte degli uniti in Galicia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 379-380.
- Stopniak F., *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1975.
- Stopniak F., *Franciszek Jaczewski biskup lubelski*, Warszawa 1981.
- Tentativi del Governo per far cambiare di rito i cattolici polacchi*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 40: 1889, nr 4, s. 502-509.
- Testo della relazione ufficiale del Primo Procuratore dello Santo Sinodo, sullo stato e sviluppo della Chiesa russa scismatica*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 54: 1903, nr 10, s. 114-117.
- Tolleranza dei culti e libertà religiosa in Russia*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 24: 1873, nr 12, s. 634-635.
- Tutto si riduce alla questione del Coleggio ecclesiastico*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 7, s. 375-376.
- L'Ukase del 17/30 aprile, e la proclamazione ufficiale della libertà di coscienza*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 56: 1905, nr 3, s. 499-500.
- Umiński J., *Historia Kościoła*, t. I, Opole 1960.
- Unia na Litwie i na Rusi. Memoriał przesłany Piusowi IX*, Paris, 1862.
- Uniti di Chelm*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 25 (1874), nr 4, s. 120-121.

- Urban J., *Wśród Unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*, Kraków 1923.
- Urban J., *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Roma 1966.
- Urban J., *Kościół Katolicki pod zaborami 1815-1918*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II/1, Poznań-Warszawa 1978.
- Ustawa seminarium grecko – unickiego dyecezyi chełmskiej*, Warszawa 1858.
- Wasilewski L., *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916.
- Welik G., *Działalność ziemian na wsi podlaskiej 1864-1914*, w: *Prace Archiwalno – Konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, 8 (1993), s. 104-119.
- Il venticinque marzo ultimo*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 26: 1875, nr 6, s. 507-512.
- Wiadomość o księżach unitach dyecezyi Chełmskiej, wywiezionych di Rossyi, lub internowanych w Królestwie Polskiem*, Lwów 1875.
- Wiercieński H., *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901.
- Violenze russe contro i polacchi greci – uniti dell'Impero*, w: *Civiltà Cattolica*, R. 28: 1877, nr 4, s. 167-180.
- Zbrożek P., *Historyja o ucisku Kościoła Greckokatolickiego przez Moskali w diecezji chełmskiej*, Lwów 1874.
- Zieliński Z., *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. I, Poznań 1986.

ZAŁĄCZNIK

Tabela I

Liczba wiernych greckokatolickiej diecezji chełmskiej w 1873 roku

I.p.	dekanat	liczba parafii	liczba wiernych w dekanacie	Liczba duchowieństwa
1.	Augustów	7	9982	6
2.	Biała	30	31016	28
3.	Biłgoraj	17	21215	16
4.	Chełm	26	19531	18
5.	Hrubieszów	31	28615	27
6.,	Konstantynów	22	22878	17
7.	Krasnystaw	21	13847	20
8.	Radzyń	16	24577	13
9.	Sokołów	13	6302	13
10.	Tomaszów	30	27174	29
11.	Włodawa	31	39429	27
12.	Zamość	22	15590	16
	razem:	267	260156	231

Źródło: Chołmskoj Greko-Uniatskij Miesaczესლავ za rok 1875, s. 78-109.

Tabela II

Postawa duchowieństwa unickiego wobec likwidacji diecezji chełmskiej

	urodzeni w latach						razem
	przed 1786	1786-1800	1801-1815	1816-1830	1831-1845	po 1846	
Duchowni, którzy:	-	-	18 ¹	22	42 ²	13	95
- przeszli na prawosławie	-	2	16 ³	37 ⁴	19 ⁵	1	75
- zostali internowani	-	-	4	11	31 ⁶	1	47
- emigrowali do Galicji	-	-	1	1	1	-	3
- zostali deportowani do Galicji	-	-	2 ⁷	-	3 ⁸	-	5
- nie byli represjonowani i zmarli przed 1866 rokiem	67	43	55	10	2	-	177
- nie byli represjonowani i zmarli między 1866 i 1875 rokiem	-	10	15	10	2	2	398
Razem:	67	55	111	91	100	17	441

Źródło: J. Kolbuk, *Duchowieństwo unickie...*, s. 102.

- ¹ Z tej liczby: 1 ksiądz powrócił do Kościoła grekokatolickiego oraz 1 uciekł do Galicji i tam także powrócił do swego Kościoła.
- ² Z tej liczby: 1 ksiądz powrócił do Kościoła grekokatolickiego.
- ³ Z tej liczby: 6 księży uciekło do Galicji i tam przeszło na prawosławie.
- ⁴ Z tej liczby: 6 księży uciekło do Galicji zaś 2 księży przeszło na prawosławie.
- ⁵ Z tej liczby: 1 ksiądz przeszedł na prawosławie, 4 uciekło do Galicji; jeden z nich powrócił do Królestwa Polskiego i przeszedł na prawosławie.
- ⁶ Z tej liczby: 1 ksiądz powrócił do Królestwa Polskiego i przeszedł na prawosławie.
- ⁷ Z tej liczby: 1 ksiądz formalnie nie przyjął prawosławia oraz 1 ksiądz pozostał chory umysłowo do śmierci.
- ⁸ Z tej liczby: 1 ksiądz nie przyjął prawosławia, ale nie był prześladowany - później wyemigrował do Galicji; 1 ksiądz za postawę oporną był prześladowany i w latach 1873-1877 przebywał w szpitalu, następnie przeszedł na prawosławie, lecz później powrócił do katolicyzmu.

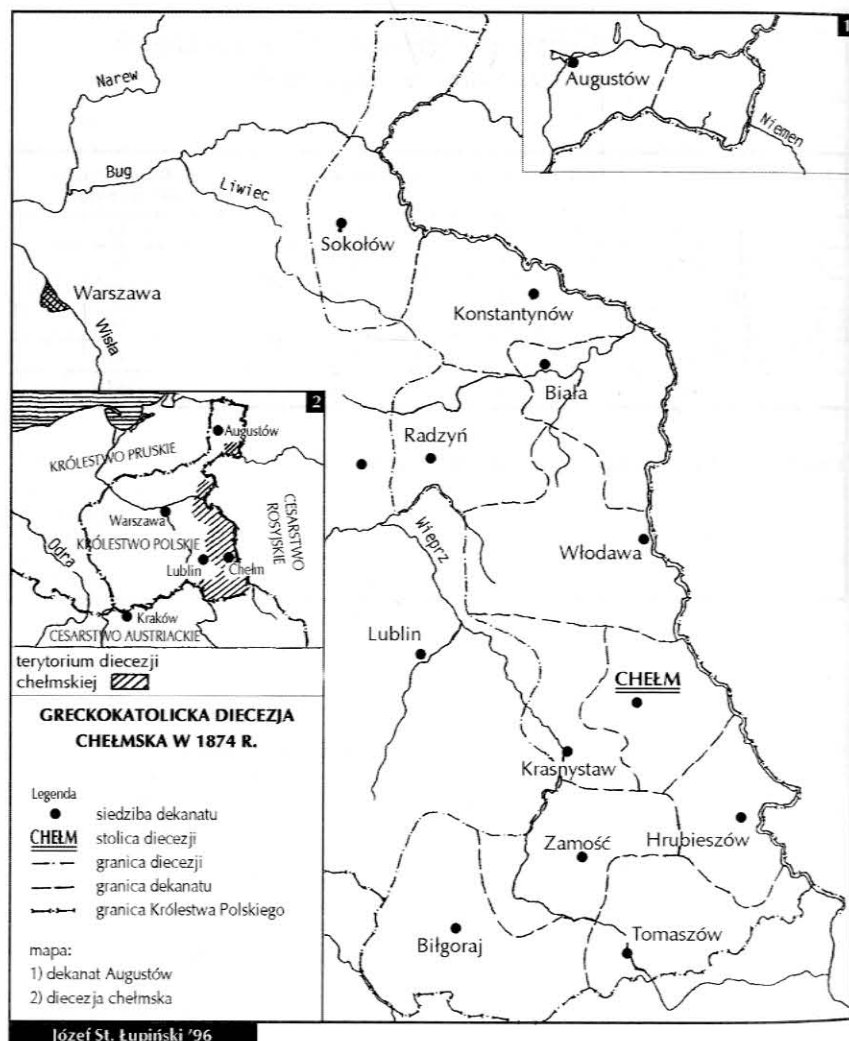
Tabela III

Liczba prześladowanych grekokatolików podlaskich (oprócz dekanatu Augustów)

l.p.	dekanat	liczba wiernych	liczba zesłańców	liczba zmarłych lub rannych
1.	Biała	13.720	166	13
2.	Konstantynów	11.000	462	54
3.	Radzyń	8.500	138	34
4.	Sokołów	4.660	41	10
5.	Włodawa	21.540	172	12
	razem:	59.420	979	123

Źródło: J. Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo...*, t. 2.

Diecezja chełmska



CONTENTS

Abbreviations Used	8
Introduction	11
Chapter I - Political-Religious Situation in the Kingdom of Poland in the 19th Century	17
1. 1. Political Situation	17
1. 2. Religious Situation	19
1. 3. Proclamation and Outbreak of the January Insurrection	28
1. 4. Participation of the Clergy in the January Insurrection	33
1. 5. From the End of the January Insurrection to 1905	35
Chapter II - Russification of the Uniate Diocese of Chełm	41
2. 1. Efforts towards the Russification of the Uniate Diocese of Chełm in the middle of the 19 th Century	41
2. 2. Attempts to Incorporate the Chełm Diocese to Orthodoxy	44
2. 3. Bishops of the Chełm Diocese after 1864	56
2. 3. 1. Jan Kaliński - Bishop Nominee	56
2. 3. 2. Józef Wójcicki - Unrecognized Administrator of the Chełm Diocese	66
2. 3. 3. The Last Bishop of Chełm - Michał Kuźmiński	76
Chapter III - Abolition of the Uniate Diocese of Chełm	91
3. 1. The Last Years of the Uniate Diocese of Chełm. Activity of Marcel Popiel	94
3. 2. The Circular Letter of Marcel Popiel dated October 2/14, 1873	106
3. 3. The Consequences of the Circular Letter of October 2/14, 1873	111
3. 3. 1. The Events in Drelowo and Pratulin	116
3. 3. 2. The Uniate Delegation to the Governor in Warsaw and to Tsar Alexander II	120
3. 4. The Continuation of the Persecution	123
3. 5. The Encyclical of Pius IX <i>Omnem sollicitudinem</i>	127

3. 6. The Abolition of the Greek-Catholic Diocese of Chełm. Official Incorporation of the Uniates to Orthodoxy	130
3. 7. The Result of the Abolition of the Chełm Diocese	137
Chapter IV - History of the Uniates after the Suppression of the Chełm Diocese until 1905	141
4. 1. Resistance of the Uniates to Orthodoxy	147
4. 1. 1. Baptism of Children	149
4. 1. 2. Marriages of Uniates	158
4. 1. 3. Attempts of Uniates to pass to the Roman-Catholic Rite	163
4. 1. 4. Disrespect of the Orthodox religious feasts by Uniates	168
4. 1. 5. Funerals without the participation of Orthodox clergy	173
4. 1. 6. Deportation of insubordinate Uniates	177
4. 2. Aid for the Uniates from Catholic clergy and laity	182
4. 3. Missions conducted among the Uniates	191
Chapter V - The Ukase of Tolerance of Tsar Nicholas II of April 17/30, 1905	203
5. 1. The Orthodox Church in the Kingdom of Poland until 1905	203
5. 2. Censuses	207
5. 3. The Ukase of Tolerance II of April 17/30, 1905	211
5. 4. Efforts towards the Restoration of the Greek-Catholic Church	224
Ending	227
Annexes	231
Summary	253

SUMMARY

This work presents the history of the Greek Catholics in the Kingdom of Poland during the period on the threshold of the 19th and 20th centuries. During the period of over 30 years after the January Insurrection the Uniates defended their identity and attachment to Polish heritage. Because of this attachment to their rite, because of their faithfulness to the Union, they often had to pay a great price: life, deportation, imprisonment.

After the rise of the Congress Kingdom in 1815, in its boundaries was the Greek-Catholic Diocese of Chełm. From that time dates the beginning of the slow efforts of the authorities towards the gradual abolition of the Uniate rite in the Kingdom. The tsars, government officials and members of the Orthodox hierarchy intended to restore the old order by incorporating Greek Catholics to the Orthodox Church.

After the January Insurrection of 1863, the efforts to incorporate the Uniates to Orthodoxy were intensified. Even though the Uniates did not take a large participation in this independence effort, this date is the start of the consequent policy of the authorities towards the suppression of the Union in the Kingdom of Poland. In the years 1863-1875 the endeavors of the authorities to realize this aim were strengthened. The interference of the authorities in the internal affairs of the Chełm Diocese resulted in the intensification of the resistance of the faithful. In order to subordinate the Uniates many forms of punishment were used: fines, imprisonment, deportation to Siberia, even sentencing to death by shooting. The year 1875 was an important moment of these events. Greek Catholics in the Kingdom of Poland apparently returned to Orthodoxy of their own free will. It seemed that the problem had been solved. But the Unia-

tes in considerable number had not accepted the decision of the authorities and did not recognize the incorporation to Orthodoxy. The resistance of the faithful was answered by force. The situation of the Uniates changed radically only after 30 years, after the so-called Ukase of Tolerance of 1905. In the new religious-political situation a mass departure from Orthodoxy and coming over to Latin Catholicism took place. Attempts made to restore of the structures of the Greek Catholic Church in the re-born Poland fell through.

The Author of this publication in his research took into consideration mainly archival material. The analysis of the documents shows that among the Polish people of the end of the 19th century Polish nationality was often identified with Catholicism. It seems also that the plan of the Russian tsars was not only to transfer the Uniates to Orthodoxy but also to move Orthodoxy geographically to the West. The period of the 19th century was the time of the awakening of patriotic sense in the Kingdom of Poland. The decisions of the authorities clearly aimed to orthodoxize the Uniates, that is to separate Greek Catholic faithful from contacts with Latin-rite Catholics, to the suppression of that, which is Polish, Catholic. The prohibition of contacts with Latin-rite clergy, with Church servants, confirms these tendencies. The position of the Uniate hierarchy was complicated: they were obligated to fulfill the decisions of the authorities. Only the nominee Jan Kaliński was clearly opposed to forced russification. He was sentenced to deportation for his faithfulness to the Union.

Tłumaczył ks. Jan Krupka

ANEKS ZDJEŃCIOWY



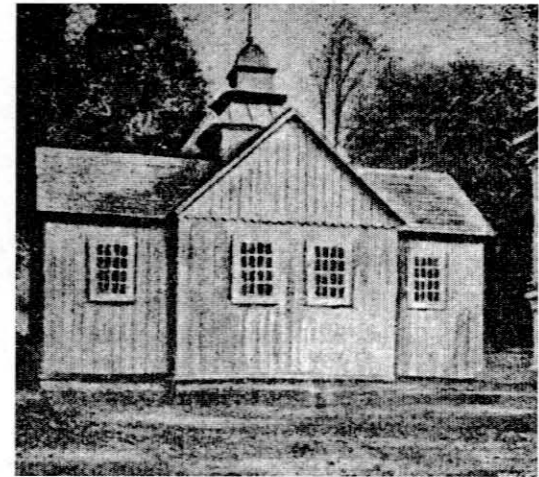
Greckokatolicka katedra pw. Narodzenia NMP w Chełmie



Cerkiew seminaryjna pw. św. Mikołaja i Seminarium Duchowne w Chełmie



Ikona Matki Bożej w katedrze chełmskiej



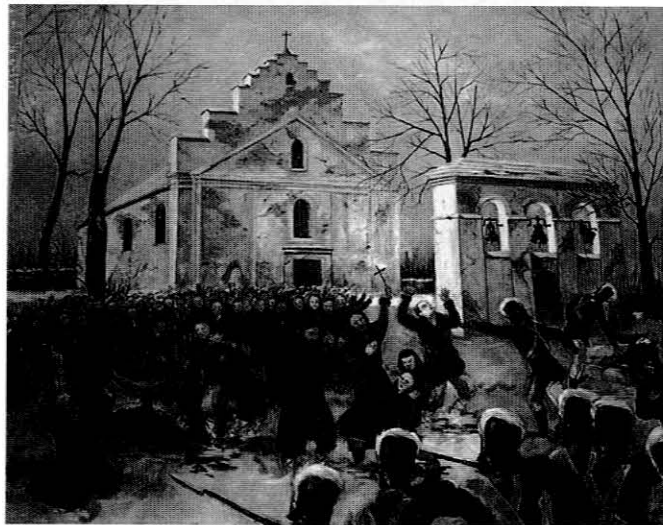
Dawna cerkiew unicka w Hodyszewie



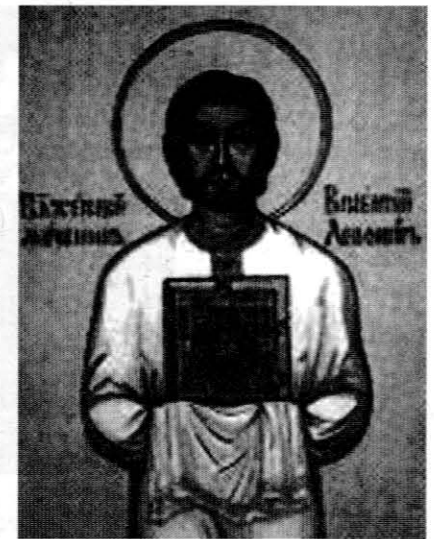
Cudowny obraz Matki Bożej Hodyszewskiej



Greckokatolicki biskup chełmski Michał Kuziemski



Greckokatolicy męczennicy z Drelowa



Męczennicy z Pratulina: Łukasz Bojko, Wincenty Lewoniuk i Daniel Karmaszuk



Piotr Zauski z Hołubli skazany na zesłanie w głąb Rosji



Unicy z Hołubli. Fotografia wykonana na Syberii w 1890 r.



OFERTA EDUKACYJNA

WSZECHNICY MAZURSKIEJ W OLECKU

Plac Zamkowy 3, 19-400 Olecko

rektorat: tel. (0-87) 520 31 33, (0-87) 520 31 37;

dziekanat: (0-87) 520 31 37, kwestura: (0-87) 520 13 25

www.wm.olecko.pl

e-mail: wm@wm.olecko.pl

Studia dzienne i zaoczne

PEDAGOGIKA

- | | |
|--|---|
| 1. Nauczanie zintegrowane z wychowaniem przedszkolnym. | (dla kandydatów po medycznym studium fizjoterapii). |
| 2. Nauczanie zintegrowane z edukacją medialną. | 8. Pedagogika z gerontologią. |
| 3. Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. | 9. Pedagogika z wych. fizycznym. |
| 4. Pedagogika specjalna. | 10. Pedagogika pracy. |
| 5. Resocjalizacja. | 11. Pedagogika socjalna. |
| 6. Pedagogika z promocją zdrowia (dla kandydatów po liceum lub studium medycznym). | 12. Poradnictwo zawodowe i przedsiębiorczość. |
| 7. Pedagogika z fizjoterapią | 13. Animacja społeczno-kulturalna. |
| | 14. Edukacja obywatelska. |
| | 15. Edukacja obronna. |
| | 16. Zarządzanie oświatą samorządową. |

ZARZĄDZANIE I MARKETING

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Finanse publiczne. | 4. Ekonomia i organizacja handlu. |
| 2. Informatyka w zarządzaniu. | 5. Rachunkowość. |
| 3. Bankowość. | |

ADMINISTRACJA

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1. Administracja publiczna. | 4. Dziennikarstwo i public relations. |
| 2. Administracja bezpieczeństwa i porządku publicznego. | 5. Administracja nieruchomościami. |
| 3. Administracja celna. | 6. Administracja rynkiem ubezpieczeń |

FILOLOGIA

- | | |
|---|--|
| 1. Germanistyka (studia 3-letnie i 4-letnie). | 3. Lingwistyka stosowana (język niemiecki z językiem rosyjskim, język angielski z językiem rosyjskim oraz język niemiecki) |
| 2. Anglistyka (studia 3-letnie i 4-letnie). | |

OCHRONA ŚRODOWISKA

- | | |
|---|-----------------------------|
| 1. Zagospodarowanie odpadów. | 6. Ochrona powietrza. |
| 2. Ochrona gleb. | 7. Oczyszczanie ścieków. |
| 3. Ochrona zasobów leśnych. | 8. Ochrona wód. |
| 4. Rekultywacja terenów zdegradowanych. | 9. Toksykologia środowiska. |
| 5. Kształtowanie i ochrona krajobrazu. | 10. Ochrona klimatu. |
| | 11. Ochrona flory regionu. |

STUDIA PODYPLOMOWE

- | | |
|--|---|
| 1. Bibliotekarstwo. | 20. Orientacja, Poradnictwo i Doradztwo Zawodowe. |
| 2. Doradztwo zawodowe. | 21. Pedagogika. |
| 3. Dydaktyka języka angielskiego. | 22. Pedagogika Opiekuńczo-Wychowawcza. |
| 4. Dydaktyka języka niemieckiego. | 23. Pedagogika Szkolna (dla kandydatów na pedagogów szkolnych). |
| 5. Dziennikarstwo i Public Relations. | 24. Podstawy Informatyki w Dydaktyce. |
| 6. Edukacja Matematyczna. | 25. Polonistyka (doskonalące). |
| 7. Edukacja historyczna i wiedza o społeczeństwie. | 26. Polonistyka (kwalifikacyjne). |
| 8. Gimnastyka korekcyjna. | 27. Przedsiębiorczość. |
| 9. Kontrola administracji publicznej. | 28. Przyroda i Biologia. |
| 10. Kształcenie Zintegrowane. | 29. Przysposobienie obronne. |
| 11. Logopedia Ogólna. | 30. Psychoprofilaktyka. |
| 12. Mierzenie Jakości Pracy Szkoły, Pomiaru Dydaktycznego i Ewaluacji w Szkole. | 31. Rachunkowość. |
| 13. Nadzór Pedagogiczny. | 32. Resocjalizacja i Penitencjarystyka. |
| 14. Nauczanie Przyrody. | 33. Resocjalizacja w Środowisku Otwartym. |
| 15. Neurologopedia (po logopedii ogólnej). | 34. Socjoterapia. |
| 16. Oligofrenopedagogika. | 35. Sztuka. |
| 17. Organizacja i Zarządzanie dla Kadry Kierowniczej Przedsiębiorstw w tym Zarządzanie Finansami i Marketingiem. | 36. Technika. |
| 18. Organizacja i Zarządzanie Jednostkami Ochrony Zdrowia. | 37. Terapia Pedagogiczna. |
| 19. Organizacja Pomocy Społecznej i Pracy Socjalnej. | 38. Wycena nieruchomości. |
| | 39. Wychowanie Fizyczne. |
| | 40. Wychowanie Fizyczne (doskonalące). |
| | 41. Zarządzanie Oświatą. |
| | 42. Zastosowanie Informatyki. |

Podstawowych informacji udziela Dziekanat Wszechnicy Mazurskiej w każdy dzień tygodnia w godzinach 8.00 – 15.00, nr telefonu (087) 520 36-44 lub (087) 520-31-33. Szczegółowych informacji dotyczących Studiów Podyplomowych udziela Kierownik – dr Edward Grott, w środy w godzinach 12.00 – 15.00.

